

Kronika Warszawy

1 (167)

2023

Warszawa i jej żydowska dzielnica zamknięta, czyli o getcie
bardzo warszawskim

Zagrożony krajobraz kulturowy historycznego centrum Warszawy

W pracowni czarodzieja. O wytwórni zabawek i wyrobów
zdobniczych Edwarda Manitiusa

Jerzy Langda (1933-2022) warszawski fotograf dokumentalista



Kronika Warszawy

NA OKŁADCE:

Budowa muru getta przy ulicy Grzybowskiej, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)

KOMITET REDAKCYJNY:

Ryszard Wojtkowski – redaktor naczelny, Aleksandra Sołtan-Lipska – zastępca redaktora naczelnego,
dr Violetta Urbaniak – sekretarz

RADA PROGRAMOWA:

prof. Eugeniusz Cezary Król – przewodniczący, prof. Julian Auleytner, Piotr Jakubowski, prof. Jerzy Kochanowski, Jerzy S. Majewski, Tomasz Markiewicz, dr Hanna Faryna-Paszkiewicz, Zygmunt Walkowski, Magdalena Wiercińska

RECENZENCI:

prof. Eugeniusz Cezary Król, prof. Jerzy Kochanowski

REDAKCJA I KOORDYNACJA PROJEKTU ZE STRONY APW:

Violetta Urbaniak

PROJEKT GRAFICZNY:

Tomasz Kubaczyk

SKŁAD:

Laura Swornik-Ognicka

PRZYGOTOWANIE DO DRUKU I DRUK:

Wydawnictwo DiG



ul. Dankowicka 16c lok. 2
01-987 Warszawa
tel./fax: (+48) 22 839 08 38
e-mail: biuro@dig.pl, www.dig.pl

© Copyright by Archiwum Państwowe w Warszawie, 2023

© Copyright by Dom Spotkań z Historią, 2023

ISSN 0137-3099

WYDAWCY:

Archiwum Państwowe w Warszawie, Krzywe Koło 7, 00-270 Warszawa, tel. (22) 831 37 31;
Dom Spotkań z Historią, Karowa 20, 00-324 Warszawa, tel. 22 255 05 05

Spis treści

„Kronika Warszawy” 1 (167) 2023

SPIS TREŚCI

Kronika

- 5 *Kalendarz warszawski marzec-sierpień 2022*
– Aleksandra Sołtan-Lipska

Artykuły i materiały

- 29 Adrian Kossowski, *Historia rodziny Pawłowskich i jej związki z Warszawą w okresie XIX i XX w.*
- 45 Bartosz Klimas, *Pluton Tarasiewiczów – dzieje firmy w latach 1882-1918 i później*
- 65 Agnieszka Witkowska-Krych, *Warszawa i jej żydowska dzielnica zamknięta, czyli o getcie bardzo warszawskim*
- 80 Adam Tyszkiewicz, Krzysztof J. Filipiak, *Historia jednej fotografii, czyli kilka uwag na temat najśłynniejszego zdjęcia stołecznych lekarzy akademików*
- 96 Lena Wicherkiewicz, Jolanta Wiśniewska, *W pracowni czarodzieja. O wytwórni zabawek i wyrobów zdobniczych Edwarda Manitiusa*

122	Bożena Wierzbicka, <i>Jerzy Langda (1932-2022)</i> <i>warszawski fotograf dokumentalista</i>
136	Janusz Sujecki, <i>Zagrożony krajobraz kulturowy historycznego centrum Warszawy</i>
	Fotofelieton
144	<i>Warszawskie getto na fotografiach</i> <i>z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie</i> – Violetta Urbaniak
	Recenzje i omówienia
172	<i>Więzienie Mokotowskie w Warszawie w latach 1900-1944</i> <i>i jego akta w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie</i> – Witold Karpowicz
181	<i>VI Ogólnopolska Konferencja Archiwistów i Historyków</i> <i>z cyklu „Educare necesse est...”</i> – Anna Laszuk
187	<i>„Spotkania z Warszawą”. Międzynarodowy Konkurs literacki</i> <i>dla obcokrajowców uczących się języka polskiego</i> – Grażyna Deneka
	Pro memoria
191	<i>Zmarli marzec 2022-luty 2023</i> – Anna Krochmal
	Bibliografia varsavianów
207	<i>Varsaviana</i> – Adrian Kossowski

KALENDARZ WARSZAWSKI

marzec-sierpień 2022

2022 | MARZEC

▷ **1 III** Po 71 latach istnienia zamknięty został najstarszy w Warszawie salon Empiku. Działający w budynku przy Nowym Świecie 15/17, z napisem na elewacji „Cały naród buduje swoją stolicę”, był przez dziesięciolecia ważnym miejscem na kulturalnej mapie stolicy. Warszawiacy odwiedzali je nie tylko, by coś kupić, lecz także by przejrzeć prasę, zwłaszcza udostępnianą bezpłatnie zagraniczną, posłuchać muzyki, uczestniczyć w spotkaniach autorskich, a gdy na parterze była kawiarnia, także towarzyskich. W tym samym momencie zlikwidowana została księgarnia Tarabuk, która powstała 17 lat temu, a od pięciu mieściła się w dawnej kawiarni Nowy Świat przy Nowym Świecie 63. W 2020 i 2021 r. Tarbuk był laureatem organizowanego przez miasto plebiscytu „Ulubiona księgarnia Warszawy”. Obie księgarnie działały w lokalach miejskich. Władze Śródmieścia nie chciały przedłużyć z nimi umów najmu.

▷ **3 III** W Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki otwarta została wystawa Mariusza Wilczyńskiego pt. „Zabij to...”, skupiająca się na pełnometrażowym filmie – debiucie tego znanego animatora, malarza, profesora Szkoły Filmowej w Łodzi, którego światowa premiera odbyła się na początku 2020 r. Film zdobył nagrody na najważniejszych festiwalach animacji na świecie – w Annecy i Ottawie. Jako jedyny film animowany dostał Złote Lwy na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni oraz cztery statuetki Polskich Nagród Filmowych Orły. Realizowana przez 14 lat animacja jest wędrówką artysty przez krainę wspomnień. Tłem dla tej surrealistycznej historii stała się Łódź, rodzinne miasto animatora, a jej bohaterami postacie prawdziwe, wymyślone lub zaczerpnięte z literatury. Jedną z najważniejszych to Tadeusz Nalepa, niezwykły przyjaciel Wilczyńskiego i autor ścieżki

muzycznej. Na wystawie znalazły się oryginalne rysunki, opracowana animatorsko scenografia oraz sceny, które nie weszły do ostatecznej wersji filmu. Wystawa czynna do 26 czerwca.

▷ **5 III** W Biurze Stołecznego Konserwatora Zabytków przy Nowym Świecie 18/20 uruchomiono punkt zbiórki sprzętu i materiałów do zabezpieczania cennych obiektów w Ukrainie. Zbiórkę zainicjowała Fundacja Dziedzictwa Kulturowego, która prowadzi prace konserwatorskie przy zabytkach m.in. we Lwowie, Kamieńcu Podolskim, Żółtkwi i Krzemieńcu.

▷ **9 III** Rozstrzygnięto konkurs na nowe posadowienie pomnika Gabriela Narutowicza i zagospodarowanie jego otoczenia na placu Narutowicza. Wygrała spółka Granity Skwara Group s.c., która zaproponowała umieszczenie już istniejącego popiersia, autorstwa Edwarda Wittiga, na nowym cokole i wyeksponowanie go przez półkolistą usytuowaną pylony – płyty kojarzące się z kolumnadą. W górnej części płyt umieszczone zostały reliefy przedstawiające maskę pośmiertną prezydenta. Konkurs ogłoszono z okazji przypadającej w grudniu 100. rocznicy wyboru Gabriela Narutowicza na prezydenta Polski i jego tragicznej śmierci w Zachęcie, którą poniósł z rąk zamachowca Eligiusza Niewiadomskiego.

▷ **11 III** „Od kuchni. Żydowska kultura kulinarna” to tytuł wystawy otwartej w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, prezentującej różnorodność tradycji i dań Żydów żyją-

cych w diasporze. Wystawa opowiadała, jak dzięki migracjom od średniowiecza po wiek XX Żydzi rozpowszechniali potrawy i produkty. Przybliżała żydowską kulturę w różnych częściach świata, pokazywała charakterystyczne potrawy, sposób ich przyrządzania, pochodzenie i znaczenie, religijny fundament spajający żydowską kuchnię, zasady koszerności związane z przygotowywaniem posiłków oraz współczesne łamanie tradycji i odkrywanie na nowo kulinarnych korzeni. Wystawa czynna do 12 grudnia.

▷ **14 III** Pracownia JAMES Architekci przygotowuje projekt przebudowy gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK) u zbiegu Alej Jerozolimskich i Nowego Świata. Monumentalny budynek wzniesiony według projektu Rudolfa Świerczyńskiego w latach 1928-1931 uznawany jest za jedno z najwybitniejszych dzieł nurtu warszawskiej szkoły architektury. Rzeźby zdobiące jego fasadę wykonał Jan Szczepkowski. W latach 1957-2001 gmach był siedzibą Polskiej Agencji Prasowej, potem powrócił tam BGK. Architekci planują m.in. urządzić w budynku wielofunkcyjną salę na koncerty, konferencje, bankiety. Obiecują zachować wszystkie wartościowe elementy wyposażenia i wystroju.

▷ **16 III** Przy powstałym przed dwoma laty Instytucie Dziedzictwa Myśli Narodowej im. R. Dmowskiego i I.J. Paderewskiego (IDMN) otwarto Centrum Edukacyjne. Mieści się ono przy ulicy Andersa 20 na Muranowie. Dyrektor IDMN prof. Jan Żaryn

powiedział, że Centrum Edukacyjne będzie prowadziło działalność „odwołującą się do podstawowego celu Instytutu, czyli z jednej strony prezentacji niezwykle cennego fragmentu polskiego dziedzictwa, dziedzictwa przede wszystkim obozu narodowego XIX i XX wieku oraz dziedzictwa katolicyzmu społecznego, szczególnie bogatego, jeśli chodzi o ludzi, wydarzenia, struktury organizacyjne w wieku XIX i XX”. Zapowiedział współpracę z nauczycielami historii, języka polskiego oraz religii, organizację wystaw czasowych, prezentacje filmów, spotkania z ich twórcami, studia źródłoznawcze.

▷ **17 III** *Portret Damy* Petera Paula Rubensa został sprzedany za 14,4 mln zł na aukcji w Domu Aukcyjnym DESA Unicum. Jest to najdrożej sprzedane dzieło sztuki w historii polskiego rynku. Obraz datowany na lata 1620-1625 ma udokumentowaną historię od momentu opuszczenia pracowni artysty w Antwerpii do czasów współczesnych. Po raz ostatni prezentowany był publicznie na wystawie w Brukseli w 1965 r. Przed licytacją przez prawie miesiąc portret był wystawiony w siedzibie Desy przy ulicy Pięknej. Obejrzało go ponad 3 tys. osób.

▷ **17 III** W Domu Spotkań z Historią otwarto wystawę pt. „Miastowidzenie. Fotografie Czesława Olszewskiego”, będącą pierwszą tak dużą prezentacją fotografii jednego z najwybitniejszych polskich fotografów architektury (1894-1969). Zaprezentowano na niej 95 zdjęć wybranych spośród niemal 7 tys. negatywów, na których Olszewski utrwalił modernizujące się w latach 30.

XX w. państwo i jego odbudowę po drugiej wojnie światowej. Budynki dobrze znane, jak kamienica Jana Wedla, charakterystyczny „Dom pod Żaglem” czy Prudential (obecnie hotel Warszawa), a także spektakularne, ale nieistniejące już modernistyczne pawilony Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Salon Polskiego Fiata czy Stadion Dziesięciolecia. Zdjęcia Olszewskiego są zarówno cennym źródłem historycznym, jak i zachwycają ze względów artystycznych. Wypracował styl i technikę, które budzą uznanie także współcześnie. Wystawa czynna do 15 września.

▷ **24 III** Na skrzynce rozdzielnic elektrycznej przy ulicy Królowej Aldony 3 na Saskiej Kępie pojawił się portret mieszkającego tu przed laty Jana Kobuszewskiego (1934-2019) w otoczeniu liści kasztanowca. Aktor jako nastolatek lubił przesiadywać w konarach tego drzewa. Portret namalował Dariusz Paczkowski, współzałożyciel Trzeciej Fali, która zajmuje się zaangażowaną społecznie sztuką *street art* oraz graffiti. Paczkowski maluje w nietypowych miejscach. Wybierając skrzynkę przy Królowej Jadwigi, chciał odrestaurować zaniedbaną przestrzeń i ożywić miejsce, co sądząc po reakcji przechodniów, mu się udało. Część mieszkańców Saskiej Kępy uważa, że aktorowi należy się godniejsze upamiętnienie. Urząd Dzielnicy Praga Południe nie wyklucza, że takie powstanie.

▷ **25 III** W Fabryce Norblina u zbiegu ulic Prostej i Żelaznej otwarta została pierwsza w Polsce multisensoryczna galeria – Art Box Experience, labirynt sal o łącznej

powierzchni 800 m kw., wyposażonych w rzutniki o wysokiej rozdzielczości, z których wyświetlane są projekcje. Galeria na otwarcie przygotowała wystawę „Retro Warszawa”, opartą na archiwalnych zdjęciach i filmach ukazujących przedwojenną Warszawę, które zmontowano w dynamiczny pokaz. Poszczególne sale zostały poświęcone ulicom, budynkom, mieszkańcom, sportowi, gwiazdom kina, a także produktom Fabryki Norblina. Projekcjom towarzyszy ścieżka dźwiękowa z muzyką skomponowaną przez Jana Młynarskiego, gwarem ulicy czy rozmowami w jidysz. Twórcą wystawy jest Piotr Sikora.

▷ **28 III** Na terenie dawnego pasażu Simonsa na Muranowie rozpoczęły się prace archeologiczne, które podjęto w związku z planami prywatnego inwestora wybudowania w tym miejscu nowego budynku, inspirowanego wyglądem nieistniejącej budowli. Pasaż Simonsa powstał w 1900 r. u zbiegu ulic Długiej i Nalewki (ob. Stare Nalewki) na zlecenie berlińskiego kupca Alberta Simonsa. Miał pięć kondygnacji, dwa skrzydła i nowoczesną żelbetową konstrukcję. Znajdowały się w nim sklepy, kantory i sklepy, a także biura. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości część budynku zajmował sąd. Podczas powstania warszawskiego gmach został zniszczony. Po wojnie budynku nie odbudowano. Prace mają potrwać cztery miesiące.

▷ **30 III** Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał do rejestru zabyt-

ków ogrody klasztorne siostr wizytek przy Krakowskim Przedmieściu 34. Teren klasztorny z ogrodami rozwijał się od momentu osadzenia wizytek przy Krakowskim Przedmieściu w 1654 r. Był istotnym elementem kultury zakonnej, odzwierciedlającym obyczaje życia klasztornego, zajmował także ważne miejsce w reprezentacyjnej części miasta rozwijającej się wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia i powiązanej przestrzennie ze Skarpą Warszawską. Zabytkową posesję tworzy zespół zabudowań, podwórz, zieleńców i ogrodów o strukturze niemal niezmienionej od XVIII w. Ozdobna zieleń komponuje się z dziełami rzeźbiarskimi i kapliczkami.

▷ **31 III** W Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki otwarto wystawę Natalii Romik pt. „Kryjówki. Architektura przetrwania”, będącą artystycznym hołdem dla architektury przetrwania, kryjówek budowanych i użytkowanych przez Żydów podczas Holokaustu. Wykorzystywali oni dziuple drzew, szafy, miejskie kanały, jaskinie czy puste groby, żeby stworzyć w nich tymczasowe schronienie. W salach wystawowych Zachęty zaprezentowano lustrzane odlewy dziewięciu kryjówek z terenów Polski i dzisiejszej Ukrainy. Formom rzeźbiarskim towarzyszyła wystawa prezentująca efekty interdyscyplinarnych badań przeprowadzonych przez Natalię Romik i Aleksandrę Janus wraz z zespołem antropolożek, historyczek, archeologów i miejskich odkrywców. Wystawa czynna do 17 lipca.

2022 | KWIECIEŃ

▷ **1 IV** Teatr TR Warszawa ogłosił przetarg na wykonawcę siedziby na placu Defilad, obok budowanego Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Budynek zaprojektowała pracownia Thomas Phifer and Partners z Nowego Jorku we współpracy z polską pracownią APA Wojciechowski oraz inżynierami Buro Happold. W nowej siedzibie powstaną dwie sale teatralne (na 700 i 150 osób o łącznej powierzchni 2,5 tys. m kw.), w tym wysoka na 17 m przestrzeń na parterze z możliwością otwierania jej na tzw. plac Centralny i park Świętokrzyski. Jest to rozwiązanie, jakim nie dysponuje żaden teatr w Polsce. Budowę finansuje Miasto Stołeczne Warszawa, które przeznaczyło na ten cel niemal 300 mln zł. Otwarcie budynku ma nastąpić jesienią 2026 r.

▷ **8 IV** W Muzeum Warszawy na Rynku Starego Miasta otwarto kino studyjne Syrena. Będą tam wyświetlane filmy związane z muzealnymi wystawami, dokumentalne i krótkometrażowe poruszające tematykę miejską, pokazywane także na festiwalu Millennium Docs Against Gravity. Kino czynne od wtorku do niedzieli. Repertuar dostępny na stronie Muzeum www.muzeumwarszawy.pl/kategoria/kino/.

▷ **15 IV** Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę określającą zasady zmiany nazw obiektów w przestrzeni publicznej, a także zasady usuwania pomników. Zgodnie z nią patron lub patronat mogą być zmienione jedynie w celu zapewnienia godniejszej

formy upamiętnienia albo w związku z ujawnieniem nieznanych publicznie w chwili ustanowienia patrona okoliczności, które kwestionują zasadność uznania danej nazwy, lub ujawnienia nieznanych publicznie czynów, takich jak propagowanie komunizmu, nazizmu, faszyzmu lub innego ustroju totalitarnego. Wchodzi też w grę szpiegostwo na rzecz obcego państwa lub udział w spisku przeciwko suwerenności i niepodległości państwa. Ustawa obowiązuje z mocą wsteczną od 1 stycznia 2022 r.

▷ **18 IV** W zamkniętym od półtora roku sklepie Cepelii przy Chmielnej 8 rozpoczął się cykl wydarzeń „Po sztukę do »Cepelii«. Wsparcie wielkanocne dla Ukrainy”, realizowany przez Fundację Ceramiki Polskiej XX wieku, Kolektyw STUS i kawiarnię Stara Łodziarnia. W programie m.in. wystawy, aukcje charytatywne dzieł sztuki i zabytkowych mebli z budynku dawnej Cepelii. Cykl zaplanowano do 8 maja. Cepelia przy Chmielnej została zamknięta w październiku 2020 r., po 70 latach działalności. Była ostatnią w Warszawie placówką zlikwidowanego Centralnego Związku Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego.

▷ **19 IV** Program wydarzeń odbywających się z okazji 79. rocznicy powstania w getcie warszawskim koncentrował się wokół tematu miłości: siostrzanej i braterskiej, romantycznej i rodzicielskiej. Jego częścią był monodram na motywach tekstu Agaty Tuszyńskiej wystawiony w Muzeum Polin pt. *Mama zawsze wraca*, rozmowy o miłościach bojowców z getta, a także mural

namalowany na ścianie przy tzw. patelni przed wejściem do stacji metra Centrum, przedstawiający 13 postaci związanych z gettem warszawskim, dla których miłość do drugiego człowieka była nadrzędną wartością. Jak co roku odbył się Marsz Pamięci pod pomnik Umschlagplatz, a wolontariusze rozdawali papierowe żonkile, będące symbolem pamięci o bohaterach w getcie.

▷ **19 IV** „Byli sąsiadami. Ludzie, wybory i zachowania w obliczu Zagłady” to tytuły wystawy plenerowej na skwerze ks. Jana Twardowskiego przygotowanej we współpracy z United States Holocaust Memorial Museum i Domu Spotkań z Historią. Wystawa poddaje analizie kluczowe pytania dotyczące Holocaustu. Jak to możliwe, że doszło do Zagłady? Jak ludzie reagowali na niedolę swoich sąsiadów i znajomych? Dlaczego część z nich godziła się na prześladowania? Co motywowało niektórych, że dołączali do nich? Dlaczego inni pomagali ofiarom? Mobilna wystawa przetłumaczona na 10 języków była dotychczas prezentowana w 21 krajach. W Warszawie pokazywana do 10 maja.

▷ **23-24 IV** Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków po raz szósty zorganizowało „Warszawskie konserwacje” – wydarzenie, którego ideą jest popularyzacja ochrony zabytków i historii Warszawy. Podczas cyklu spacerów konserwatorzy, właściele obiektów oraz pracownicy Biura opowiadali o wyremontowanych zabytkach, sposobach konserwacji, kosztach prac oraz

wysokości miejskich dotacji. 23 kwietnia prezentowali witraże w Domu Towarowym Braci Jabłkowskich, fasady kamienic w Śródmieściu Południowym, a także elewację neogotyckiego kościoła Dzieciątka Jezus. 24 kwietnia zabrali warszawiaków na Nowe i Stare Miasto, gdzie przedstawili efekty remontów konserwatorskich kościoła Sakramentek i kamienic przy Szerokim Dunaju oraz na Pragę, gdzie można było zobaczyć wyniki prac na elewacji kamienicy z detalami w stylu art deco przy Floriańskiej 8 oraz budynku w kompleksie Konesera. Spacerzy były dostępne także w aplikacji. W 2021 r. wyremontowano 66 obiektów wpisanych do rejestru zabytków oraz ujętych w gminnej ewidencji za łączną kwotę blisko 8 mln zł.

▷ **25 IV** W śmietniku na Ursynowie odnaleziono kilkadziesiąt plakatów uznanego grafika Jana Kotarbińskiego (1947-2021). Niektóre z nich mają dużą wartość artystyczną. Do takich zalicza się m.in. plakat propagandowy z okresu PRL przedstawiający domniemaną amerykańską bombę neutronową z komentarzem: „N = Nie”. Najcenniejsze są oryginalne projekty plakatów opatrzone przez Kotarbińskiego informacjami, kto był zamawiającym, kto akceptującym, jaka liczba egzemplarzy i na jakim papierze zostanie wydrukowana. Wśród znalezisk był także najcenniejszy z całego zbioru plakat Józefa Mroszczaka, często określanego mianem twórcy polskiej szkoły plakatu. Plakaty trafiły do Muzeum Plakatu w Wilanowie.

▷ **26 IV** Na Zamku Królewskim w Warszawie otwarto nową ekspozycję stałą – „Galerię Wettynów”, nawiązującą do ponad sześciu dekad panowania Sasów, Augusta II i Augusta III. Galeria została urządzona na wzór królewskich lub arystokratycznych pomieszczeń reprezentacyjnych z pierwszej połowy XVIII w. Zgromadzono w niej dzieła sztuki i umeblowanie w stylu rokoka i regencji. Wśród mebli z epoki wyróżnia się „Radziwiłłowski” komplet mebli pokryty tkaniną ze scenami mitologiczno-allegorycznym, a także zakupiony specjalnie komplet włoskich konsol i luster w bogato rzeźbionych złotych ramach. Ściany pokrywają głównie portrety władców oraz członków rodziny królewskiej, ale także obrazy ze scenami z życia dworu. Galeria Wettynów znajduje się w sąsiedztwie Sali Senatorskiej, odтворzonej w sposób nawiązujący do czasów saskich.

▷ **27 IV** W Muzeum Warszawy otwarta została wystawa pt. „Grażyna Hase. Zaw sze w modzie”, prezentująca dorobek artystyczny jednej z czołowych twórczyń polskiej mody, której projekty zaliczane są do kanonu polskiego wzornictwa XX w. Na wystawie pokazano ponad 200 obiektów (ubio ry, dodatki i projekty z kolekcji z Muzeum Warszawy uzupełnione materiałami użyczonymi przez projektantkę, fotografie, filmy, publikacje prasowe i ilustrujące działalność Grażyny Hase jako modelki, projektantki, a także twórczyni marki i mentorki wspierającej adeptów projek-

towania mody i pasjonatów kostiumologii). Wystawa obrazuje przemiany mody w drugiej połowie XX w., a także zachodzące w tym czasie zmiany w obyczajowości i stylu życia. Czynna do 11 września.

▷ **27 IV** Archeolodzy i przedstawiciele gminy żydowskiej zaprezentowali wyniki prac prowadzonych na Cmentarzu Żydowskim na Bródnie (św. Wincentego 15). To najstarsza zachowana nekropolia żydowska w Warszawie, która została ufundowana w 1780 r. przez Szmula Jakubowicza Zbytkowera. Pierwsze w historii prace wykopaliskowe na cmentarzu rozpoczęły się w październiku 2021 r. Ich celem jest odsłonięcie pierwotnej tkanki historycznej cmentarza i odnalezienie pochówku zmarłego w 1842 r. Abrahama Jaakowa Sterna, uznawanego za jednego z prekursorów cybernetyki, który wynalazł m.in. kilka maszyn liczących, dalmierz geodezyjny, tartak mechaniczny, młockarnię oraz żniwarkę konną. Na części cmentarza odkryte już zostały alejki, rzędy i poszczególne groby, najstarsze z XVIII w. Wydarzenie połączono ze zwiedzeniem wystawy „Bejt Almin – Dom Wieczności”, poświęconej historii cmentarza i żydowskiej kulturze pogrzebowej. To pierwsza taka ekspozycja w Polsce. Wystawa została otwarta cztery lata temu i można ją zwiedzać w godzinach otwarcia nekropolii.

▷ **29 IV** „Planowane. Obecne. Minione. Stan rzeczy” to tytuł wystawy otwartej w ramach obchodów 160-lecia istnienia Muzeum Narodowego, będącej szeroką

prezentacją zabytków z różnych epok, kultur i stron świata. Pokazano je w układzie odpowiadającym rytmowi dnia i nocy – od porannej toalety przez domową rutynę, aż po zabawę, odpoczynek i sen. Kształtu i funkcji wielu tych przedmiotów prawie nikt nie pamięta, podobnie jak ich nazw: szkan-dela, parura, lizeska, egreta, szatlenka, robdeszan. Forma pozostałych zmieniła się tak bardzo, że dziś nie umielibyśmy się nimi posłużyć. Wystawa prezentująca świat rzeczy i obyczajów, których już nie ma, czynna do 7 sierpnia.

▷ **30 IV** W Muzeum Narodowym pokazano 14 prac Marca Chagalla wykonanych na podłożu papierowym, które pochodzą z kolekcji rodziny artysty i zostały zakupione w renomowanym szwajcarskim domu aukcyjnym Kornfeld. Powstały w powojennym okresie twórczości Chagalla. Oddają bogactwo stosowanych przez niego technik graficznych i rysunkowych. Chagall z właściwą sobie swobodą sięgał po różne środki wyrazu, łącząc gwasz, temperę, kredkę, ołówek i kolorowy tusz. Zwraca uwagę wysoka jakość materiałów oraz doskonały stan konserwatorski wszystkich prac. Dotychczas grafiki artysty można było zobaczyć w skromnym wyborze tylko w trzech polskich muzeach. Pokaz do 27 lipca.

▷ **30 IV** Na Bulwarze Bohdana Grzymały-Siedleckiego, przy pomniku *Syreny*, otwarto pawilon z makietą akustyczną, odwzorującą wnętrze przyszłej głównej sali koncertowej orkiestry Sinfonia Varsovia,

która powstaje przy ulicy Grochowskiej 272. Model wykonany w skali 1:10 posłużył do zaplanowania akustyki wnętrza sali koncertowej, które w przyszłości pomieści prawie 1,9 tys. słuchaczy. Będzie to największa tego rodzaju sala w Polsce. Na planszach wokół makiety umieszczone zostały wizualizacje całego kompleksu Sinfonia Varsovia Centrum oraz historia orkiestry w pigułce. Wchodzących do Pawilonu wita muzyka i ruchomy obraz: nagrania wideo instrumentalistów Sinfonii Varsovii (cykl „Koncerty w skali”) oraz artystyczny timelapse, dokumentujący budowę modelu i prowadzonych w niej badań akustycznych. Pawilon czynny do 2 października, w godzinach 9.00-21.00.

2022 | MAJ

▷ **1-3 V** Po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią do Parku Fontann na Podzamczu powróciły wieczorne spektakle. Pokazy fontann są jedną z ulubionych atrakcji warszawiaków. Widownia poprzednich gromadziła nawet milion osób. Motywem przewodnim pokazów są warszawskie legendy. Twórcy inspirowali się już opowieściami o *Księżu niedźwiedziu* czy *Warsie i Sawie*. Nowy spektakl powstał na motywach legendy o złotej kaczce. Uświetniły go przeboje zespołu Maanam. Spektakle można oglądać od początku maja do końca września. Wstęp bezpłatny.

▷ **6 V** W Pałacu na Wyspie w Łazienkach Królewskich zaprezentowano jedno z najbardziej rozpoznawalnych dzieł Rembrandta –

Jeździec polski. Obraz namalowany ok. 1655 r. jest jednym z dwóch znanych konnych portretów artysty. Nie wiadomo, kogo przedstawia – żołnierza konkretnej formacji (lisowczyka), starotestamentowego albo literackiego bohatera czy też konkretną postać. *Jeździec polski* był niegdyś własnością króla Stanisława Augusta, który nabył go w 1791 r. od Michała Kazimierza Ogińskiego, wielkiego hetmana litewskiego, w zamian za drzewka pomarańczowe z królewskich ogrodów. Od 1814 r. trafił do kolekcji kolejnych miłośników sztuki. W 1910 r. zakupił go od Zdzisława Tarnowskiego, ówczesnego właściciela, amerykański przemysłowiec, mecenas sztuki i kolekcjoner Henry Clay Frick. Obecnie The Frick Collection uważane jest za jedną z najważniejszych kulturalnych instytucji Nowego Jorku. Remont jej siedziby stworzył okazję dla wizyty *Jeźdźca polskiego*. Pokaz do 7 sierpnia.

▷ **7 V** W Pałacu pod Blachą otwarto wystawę prezentującą 22 nieznane, oryginalne, pochodzące z archiwów prywatnych dokumenty z autografem Napoleona Bonaparte (listy, rozkazy, pisma, raporty i odezwy, a wśród nich najwcześniejsze sygnatury wodza Francuzów, jeszcze jako pierwszego konsula). Duża ich część dotyczy wojska polskiego z całej epoki napoleońskiej, od kampanii 1806-1807 na ziemiach polskich aż po udział szwoleżerów gwardii podczas zesłania Napoleona na wyspę Elba w 1814 r. Ciekawa jest korespondencja dotycząca zarówno księcia Józefa Ponia-towskiego, jak i innych ważnych postaci

historycznych, wśród nich bywalców Pałacu pod Blachą, m.in.: Jana Konopki, Ludwika Michała Paca, Jana Henryka Dąbrowskiego. Prawdziwym rarytasem był tajny list skierowany do ambasadora Francji w Wiedniu dotyczący odtworzenia państwa polskiego. Wystawa czynna do 31 lipca.

▷ **13 V** W Muzeum Rzeźby im. Xawerego Dunikowskiego w Królikarni otwarto wystawę pt. „Cyrk”, prezentującą blisko 100 dzieł sztuki o tematyce cyrkowej, m.in. Pabla Picassa, Ferdynanda Légera, Paula Klee, Witolda Wojtkiewicza, Teresy Pągowskiej, Jana Młodożeńca. Wystawa pokazuje nie tylko radosną stronę cyrku i ludzi z nim związanych, lecz także jego oblicze mniej znane publiczności – balansowanie nad przepaścią, melancholię i śmierć. Aranżacja wystawy stwarza iluzję cyrkowego namiotu, w którym toczy się opowieść o świecie cyrku i cyrkowcach. Każda sala odpowiada innemu zjawisku – jest spacer po linie, jest woltyżerka, entre, intermezzo kłowna. Włączając w przestrzeń wystawy „Cyrk” prace współczesnych artystów, takich jak Alicja Bielawska, Norbert Delman, Rafał Milach, organizatorzy ekspozycji połączyli przeszłość z teraźniejszością, tworząc pomost między czasem, gdy cyrk był wyjątkowym, wyczekiwanym wydarzeniem a współczesnością, gdy jest jedynie jedną w całym wachlarzu rozrywek. Wystawa czynna do 2 października.

▷ **14 V** Aż 202 warszawskie instytucje, w tym 24 po raz pierwszy, wzięły udział

w XVIII edycji Nocy Muzeów, największej i najlepiej rozpoznawalnej imprezie kulturalnej w stolicy organizowanej od 2004 r. W tegorocznym programie m.in. specjalna parada, wystawa i trasa turystyczna zabytkowymi autobusami dookoła Pałacu Kultury i Nauki, interaktywna instalacja na placu Defilad, która – dosłownie i w przenośni – przenosiła w świat sztuki i zamieniała w bohaterów wybranych obrazów, wystawa architektoniczna w Widok Towers, zwiedzanie podziemnych pozostałości warszawskiej Starówki czy silent disco z bitami, w których wykorzystano dzieła W.A. Mozarta.

▷ **15 V** Rozpoczął się 63. sezon Koncertów Chopinowskich w Łazienkach Królewskich. Organizowane we współpracy ze Stołeczną Estradą i Towarzystwem im. Fryderyka Chopina, są jedną z najstarszych imprez muzycznych stolicy i jej kulturalną wizytówką. W każdą niedzielę od połowy maja do końca września pod pomnikiem Chopina występują znakomici polscy i zagraniczni pianiści. W tegorocznym programie znalazły się takie gwiazdy, jak: Jakub Kuszlik, laureat IV nagrody XVIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina (2021), czy Alberto Nosè, laureat m.in. I nagrody XIV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

▷ **19 V** *Dziady* w reżyserii Mai Kleczewskiej z Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, najgłośniejsze przedstawienie ostatniego sezonu, zainaugurowały 42. Warszawskie Spotkania Teatralne. Wydarzenie organizo-

wane w Teatrze Dramatycznym było okazją do obejrzenia najciekawszych polskich spektakli teatralnych z ostatniego roku. W programie oprócz *Dziadów* znalazło się osiem przedstawień. Spotkaniom towarzyszyła wystawa w Galerii Teatru Dramatycznego „WST x 40+. Warszawskie Spotkania Teatralne 1965-2021” oraz spotkania z twórcami spektakli.

▷ **21 V** W Centrum Nauki Kopernik, wokół niego i na bulwarach, odbył się, współorganizowany z Polskim Radiem, 25. Piknik Naukowy – największa w Europie coroczna impreza plenerowa upowszechniająca naukę. Tematem przewodnim tegorocznej odsłony była woda. 50 wystawców przygotowało prezentacje badań, eksperymenty, warsztaty i pokazy o różnorodnej tematyce adresowane do dorosłych, dzieci i młodzieży. Można było m.in. wejść do wielkiego ucha i przekonać się, czy sejsmograf rejestruje tupanie, sprawdzić, czy ryba może pływać w miodzie i co łączy plazmę oraz kawę, przenieść się na leśną polanę, na bagna i na Spitzbergen, obejrzeć najnowsze wynalazki – superpłetwy, jadalne opakowania, prototypy technologii oczyszczania wody.

▷ **21-22, 28-29 V** W dwa ostatnie majowe weekendy odbyła się 10. edycja festiwalu Otwarte Mieszkania, imprezy o charakterze kulturalnym organizowanej przez warszawski oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, w ramach której dla zwiedzających udostępniane są wnętrza wybranych budynków, najczęściej mieszkań,

ale również biur, urzędów, obiektów sakralnych i przemysłowych. Celem imprezy jest prezentacja zabytków, przybliżenie dobrych praktyk konserwatorskich i zagadnień związanych z ochroną architektonicznego dziedzictwa kulturalnego. W programie tegorocznej edycji m.in. zwiedzanie gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, kamienicy Pinesów przy ulicy Wspólnej 27, pracowni konserwatorskiej i artystycznej przy ulicy Brechta 14 oraz SOHO przy ulicy Mińskiej 25.

▷ **26 V** W Domu Kultury na Targówku (ul. Wysockiego 11) zainaugurowała swoją działalność Scena Impresaryjna Świt. Widownia w Domu Kultury liczy 1350 miejsc. Jest jedną z największych scen po prawej stronie miasta. Dom Kultury na Targówku działa od 60 lat. Znany jest z wydarzeń kulturalnych odwołujących się do tradycji i wierzeń ludowych, kina, a także sceny muzycznej kojarzonej z Festiwalem Muzyki Etnicznej „Korzenie Europy”. Na otwarcie przygotowano spektakl *Édith i Marlene* w reżyserii Marii Seweryn, opowiadający o wieloletniej przyjaźni dwóch niezwykłych kobiet i wybitnych artystek – Édith Piaf i Marleny Dietrich, które połączyła miłość do śpiewu i muzyki.

▷ **26-29 V** W Pałacu Kultury i Nauki odbyły się Targi Książki. W największym literackim wydarzeniu roku wzięło udział ponad 500 wystawców z 13 krajów, w tym aż 30 autorów z Norwegii, która była gościem honorowym targów. Mottem literackim wystąpienia Norwegii było „Marzenie jest w nas”. Równolegle z Targami Książki

odbyły się kolejne odsłony festiwali Komiksowa Warszawa, Kryminalna Warszawa, a także Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA oraz Dni Reportażu. Ważnym elementem Targów był przygotowany przez Miasto Stołeczne program „Zaczytana Warszawa”, w ramach którego odbywały się spotkania z pisarzami, w tym cenione przez publiczność dyskusje wokół warszawskich nagród literackich. Nie zabrakło także spotkań wokół literatury Ukrainy, która w programie Targów zajęła szczególne miejsce.

▷ **28 V** Po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią COVID-19 w parku Kępa Potocka odbył się 23. Piknik Olimpijski – sztandarowa rekreacyjno-sportowa impreza Polskiego Komitetu Olimpijskiego i jedno z największych tego typu wydarzeń w Europie. W programie znalazły się spotkania z mistrzami olimpijskimi, medalistami olimpijskimi i gwiazdami sportu, nowe i klasyczne dyscypliny w nietypowym, ciekawym wydaniu, a także niezliczone konkursy, gry i zabawy dla młodych, a także starszych pasjonatów aktywności sportowej i aktywnego stylu życia. Można było spróbować swoich sił w różnych dyscyplinach sportowych, zagrać w ultimate freesbee, krykieta, teqballa (ulubiona gra Ronaldinho) i padla (jeden z najpopularniejszych ostatnio sportów).

▷ **30 V** Rozstrzygnięto konkurs na projekt Centrum Konserwatorsko-Magazynowego Muzeum Narodowego w Warszawie. Na konkurs nadesłano 28 prac. Pierwsze miejsce

i 150 tys. zł otrzymała młoda wrocławska pracownia P2PA. Architekci zaproponowali dwukondygnacyjny pawilon, który większość nowej kubatury skrywa pod ziemią. Poszczególne sekwencje przestrzeni przedzielają trzy doświetlone od góry patia. Jury podkreśliło, że zwycięski projekt wyróżnia się harmonijnym wpisaniem w przestrzeń ogrodu otaczającego Muzeum, a także proporcjonalnym powiązaniem z bryłą Gmachu Głównego. Struktura przestrzeni budynku została podporządkowana zasadzie przenikania i współgrania otwartych i zamkniętych sześciennych brył, co pozwala na swobodne kształtowanie potrzebnej przestrzeni wnętrza, a w przyszłości umożliwi budowanie nowych powiązań funkcjonalnych.

2022 | CZERWIEC

▷ **1 VI** Muzeum Historii Polski wzbogaciło się o niezwykle eksponaty: mundur, beret i pas należące do gen. Stanisława Maczka (1892-1994), dowódcy 1. Polskiej Dywizji Pancerniej, wstawionej walkami pod Falaise podczas inwazji sił alianckich w Normandii w 1944 r. i wyzwoleniem holenderskiej Bredy. Pamiątki przekazała do zbiorów wnuczka generała Karolina Maczek-Skillen. Mundur to uniform garnizonowy wzoru brytyjskiego, tzw. Service Dress. Był to strój do codziennego użytku, tak w koszarach, jak i podczas uroczystych okazji. Generał korzystał z niego m.in. w okresie, gdy 1. Dywizja Pancerna stacjonowała w Szkocji. Razem z mundurem przekazany został

beret będący elementem umundurowania polowego, ale często łączony z uniformem garnizonowym. 31 marca minęła 130. rocznica urodzin generała.

▷ **3 VI** Obok głównego wejścia do Szkoły Podstawowej nr 300 im. Wandy Rutkiewicz na Wilanowie odbyło się uroczyste odsłonięcie muralu patronki szkoły. Mural powstał z okazji ustanowienia przez Sejm RP roku 2022 rokiem Wandy Rutkiewicz. Jedną z najwybitniejszych światowych himalaistek zaginęła 30 lat temu (12 maja) w drodze na dziewiąty ośmiotysięcznik. Jednak po kilku latach sąd uznał za datę śmierci dzień 13 maja 1992 r. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz dzielnic oraz społeczność szkolna.

▷ **4 VI** W ramach tegorocznych obchodów rocznicy wyborów 4 czerwca 1989 r. Dom Spotkań z Historią zorganizował na skwerze ks. Jana Twardowskiego przy Krakowskim Przedmieściu wystawę plenerową poświęconą prof. Bronisławowi Geremkowi (1932-2008) pt. „O Europie marzyłem zawsze”. Tytuł jest cytatem z przemówienia profesora, które wygłosił 21 maja 1998 r. podczas ceremonii wręczenia mu Nagrody Karola Wielkiego – najważniejszego europejskiego wyróżnienia przyznawanego wybitnym osobistościom życia publicznego za ich wkład w pokój i jedność Europy. Wystawa dokumentowała najważniejsze obszary działalności publicznej Bronisława Geremki, opowiadała o jego wkładzie w kształtowanie integracji Polski ze strukturami politycznymi Zachodu –

Unią Europejską i NATO. Wystawa czynna do 24 czerwca.

▷ **4 VI** Z okazji ustanowionego w 2020 r. Święta Warszawy odbyła się Parada Syrenki. Od pomnika Kopernika do placu Zamkowego przy dźwiękach muzyki przejechały platformy z syrenkami reprezentującymi Warszawę, Białąłękę, Bielany, Mokotów, Ursynów oraz Wawer, a także zabytkowy autobus somua, „londyńczyk” i samochód warszawa. Na placu Zamkowym artyści wykonali wspólnie z warszawiakami utwór *Warszawa da się lubić*. Na Wiśle tego samego oraz następnego dnia (4-5 czerwca) odbyły się Regaty o Puchar Prezydenta Warszawy w czterech klasach. Wystartowało w nich 35 jachtów, które wzięły udział łącznie w 14 wyścigach. Na czas regat przy plaży Rusałka (okolice zoo) powstało „miasteczko żeglarskie”. Przewidziano w nim m.in. możliwość popływania na tradycyjnych łodziach „pychówkach” i szkolenie na supach. Chętni mogli wziąć udział w spływach kajakowych z plaży Saskiej (przy moście Łazienkowskim).

▷ **6 VI** Z okazji jubileuszu Zamku Królewskiego w Warszawie na ogrodzeniu ogrodów zamkowych od strony ulicy Grodzkiej i Wiślostrady umieszczono 18 plasz, prezentujących w porządku chronologicznym archiwalne fotografie dokumentujące odbudowę zamku. Plenerowa wystawa „Odrodzony z ruiny” stanowi podziękowanie dla członków Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku, projektantów, rzemieślników, artystów, budowniczych,

darczyńców i wszystkich, którzy wspierali przedsięwzięcie odbudowy. Sposób eksponowania plasz został dostosowany do miejsca. Wzięto pod uwagę nie tylko pieszych, ale także kierowców – sąsiedztwo ruchu w kierunku południowym oraz dojazd do trasy W-Z. Pokaz do 30 września.

▷ **7 VI** W związku z obchodami 300. rocznicy urodzin Bernarda Bellotta na zamku królewskim otwarto wystawę pt. „Pejzaże na porcelanie. Inspiracje malarskie z Bellottem w tle”, prezentującą wykonane z niebywałym kunsztem i dbałością o szczegóły panoramy miast i pejzaże, naczynia porcelanowe zestawione z ich malarskimi i graficznymi pierwowzorami. Inspiracją do przygotowania wystawy stał się znajdujący się w kolekcji zamkowej miśnieński dzbanek do kawy, pochodzący z należącego do króla Stanisława Augusta serwisu *déjeuner*, dekorowany dwoma widokami Warszawy według obrazów Bellotta. Obiekt zestawiono z ocalałymi z tej zastawy imbrykiem do herbaty (ze zbiorów Muzeum Warszawy) oraz tacą (z kolekcji Landesmuseum Württemberg w Stuttgartarcie). To wydarzenie historyczne, ponieważ te trzy naczynia zostały pokazane razem po raz pierwszy od końca XVIII w. Wystawa do 4 września.

▷ **10 VI** Po dwóch latach pandemicznej przerwy powrócił „Pokój na lato” – drewniany pawilon Muzeum Powstania Warszawskiego. „Pokój na lato” chce uczyć świadomego życia i lepszego radzenia sobie z trudnymi sytuacjami. W pawilonie zaplanowano lekcje zaradności, szkołę dobrego

humoru, budowanie dobrostanu, spotkania z interesującymi ludźmi. W programie m.in. warsztaty z wypiekania chleba, tworzenia świec, naturalnych kadzideł, szycia, florystyczne czy kintsugi (naprawianie stłuczonej ceramiki), przygotowywania naturalnych kosmetyków, gotowania, a także zajęcia ruchowe (joga, joga twarzy, pilates), spotkania z psią behawiorystką. Wstęp na wszystkie warsztaty był wolny.

▷ **10 VI** Anna Radziwiłł (1939-2009), historyczka, wieloletnia nauczycielka i dyrektorka warszawskich liceów, wiceminister edukacji w randze podsekretarza stanu, która miała decydujący wpływ na wiele zmian w systemie oświaty i nauczaniu historii po 1989 r. została patronką ulicy na Mokotowie. Nowa ulica znajduje się w rejonie ulic Wita Stwosza i Świeradowskiej.

▷ **11 VI** W Pałacu Staszica odbył się XII Warszawski Piknik Archiwalny, w którym jak co roku wzięło udział Archiwum Państwowe w Warszawie (APW). Wśród przygotowanych przez nie atrakcji były m.in.: wystawa przybliżająca życie codzienne polskiej wsi w końcu XIX w. oraz w XX stuleciu pt. „Wieś i kobieta”; zabawa „Bądź jak Sherlock Holmes”, polegająca na uważnym obejrzeniu wystawy, a następnie odnalezieniu na miniaturowych planszach wystawowych elementów, których na wystawie nie zaprezentowano; konkurs wiedzy o Warszawie i warszawiakach „Co Ty wiesz o Warszawie?”, dla najmłodszych układanie puzzli i kolorowanie Syrenek. Poszukiwacze rodzinnych

korzeni, domowi archiwiści i wszyscy, którzy zamierzają prowadzić poszukiwania archiwalne, mogli skorzystać z porad dotyczących porządkowania archiwów rodzinnych oraz konserwacji materiałów wchodzących w ich skład, a także prowadzenia badań genealogicznych i korzystania z zasobu APW.

▷ **13 VI** W Ogrodach Dolnych Zamku Królewskiego w Warszawie otwarta została wystawa plenerowa pt. „Figury niespokojne”, obejmująca kilkanaście obiektów stanowiących wybór przedstawień klasycznych, neoekspresjonistycznych, aż po formy abstrakcyjne, autorstwa wybitnych polskich rzeźbiarzy, m.in.: Barbary Zbrożyny, Zofii Woźnej, Jerzego Jarnuszkiewicza, Alfonsa Karnego, Tadeusza Łódzian, Adolfa Ryszki, Jacka Waltosia, Gustawa Zemły i Adama Myjaka. Rzeźby ukazujące przemiany stylistyczne i formalne zachodzące w rzeźbie polskiej od lat 60. do współczesności pochodzą ze zbiorów Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, jedynego ośrodka rzeźbiarskiego w Polsce. Wystawa czynna do 10 października.

▷ **17-18 VI** Po dwuletniej pandemicznej przerwie w Łazienkach Królewskich odbyła się impreza „Co Jest Grane Festival. Women’s Voices Edition”. Ton wydarzeniu nadawały kobiety, które zaprosiły też męską część lineupu oraz dodatkowych gości. Podczas 10 koncertów wystąpili takie gwiazdy, jak: Monika Brodka, Daria Zawiałow, Maria Peszek, Krzysztof Zalewski, Natalia Przybysz, Karaś/Rogucki, Sorry

Boys i Igo, Women's Voices Kolektyw w składzie: Paulina Przybysz, Monika Borzym, Monika Brodka, Ania Karwan, Kasia Lins, Margaret, Maria Peszek, Julia Pietrucha i Natalia Przybysz, a ponadto Igor Walaszek, duet Karas/Rogucki, Krzysztof Zalewski. W programie festiwalu także spotkania z artystami.

▷ **18 VI** Na barce Nowa Fala przy Bulwarach Wiślanych odbyła się jubileuszowa gala 15. Nagrody Literackiej m.st. Warszawy. Do tej edycji nadesłano rekordową liczbę książek, czyli 700 tytułów. Tytułem warszawskiego twórcy został uhonorowany Piotr Sommer, poeta, eseista i tłumacz współczesnej poezji anglosaskiej, redaktor naczelny miesięcznika „Literatura na Świecie”. W kategorii proza nagrodzono Andrzeja Stasiuka za książkę pt. *Przewóz* (Wydawnictwo Czarne), w kategorii poezja – Tomasza Bąka za tom *O* (Wydawnictwo WBPiCAK), w kategorii literatura dziecięca (tekst i ilustracje) – Katarzynę Jackowską-Enemu i Mariannę Sztymę za *Tkaczkę chmur* (Wydawnictwo Albus), w kategorii książka o tematyce warszawskiej – Błażeja Brzostka za *Wstecz. Historia Warszawy do początku*. Po raz pierwszy przyznano nagrodę w kategorii komiks i powieść graficzna. Otrzymały ją Wanda Hagedorn i Ola Szmida za książkę *Twarz, brzuch, głowa* (Wydawnictwo Kultura Gniewu).

▷ **20 VI** Na Stadionie PGE Narodowym odbył się koncert zespołu Guns N' Roses. Grupa wykonała swoje największe hity, ale też kilka coverów. To był piąty koncert

zespołu w Polsce, a trzeci, w którym oprócz Axla Rose'a (wokal, fortepian) zagrało jeszcze dwóch innych członków oryginalnego składu – gitarzysta Slash i basista Duff McKagan. Widowisko trwało 3,5 godziny. Nie zabrakło kilku akcentów ukraińskich, w tym flag naszego wschodniego sąsiada po obu stronach sceny. Jedną z gitar Slasha była w kolorach żółto-niebieskich, podobnie jak jedna z koszulek Axla.

▷ **20 VI** Na Woli, na fasadzie bloku przy Pustola 16, gdzie w latach 1965-1988 mieszkał i tworzył Ryszard Kapuściński (1932-2007), odsłonięto tablicę upamiętniającą polskiego reportażystę, publicystę, poetę i fotografa. Od 1962 r. pracował dla Polskiej Agencji Prasowej jako stały korespondent zagraniczny w Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji. Gościem specjalnym uroczystości była Rene Maisner, córka Ryszarda Kapuścińskiego, która opowiedziała o czasach, gdy mieszkała z tatą na Woli. Fundatorem tablicy jest Fundacja Centrum Badań i Edukacji im. Ryszarda Kapuścińskiego, działająca przy Wydziale Dziennikarstwa Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego, oraz Mieszkańcy Osiedla Sowińskiego na Woli.

▷ **21 VI** Na Zamku Królewskim w Warszawie otwarto wystawę dzieł twórców reprezentujących najważniejsze ośrodki artystyczne północnej Italii: Wenecję, Florencję, Ferrarę, Bergamo czy Weronę w okresie od połowy XV w. (*quattrocento*) po końcówkę dekad XVI stulecia (*cinquecento*). Zaprezentowano na niej obrazy takich mistrzów, jak: Giovanni

Bellini, Vittore Carpaccio, Cosmè Tura, Lorenzo Lotto, Giovanni Battista Moroni czy Paolo Veronese. Gwiazdą tego pokazu był Sandro Botticelli, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli malarstwa renesansowego, i jego *Historia Wirginii* – obraz pierwotnie pełniący funkcję spallieri w reprezentacyjnym wnętrzu jednej z florenckich siedzib rodu Vespuccich. Na wystawie znalazły się również dwa nabytki Zamku Królewskiego w Warszawie – *Madonna karmiąca* Defendentego Ferrari (ok. 1530) oraz *Cud wyprowadzenia wody ze skały* Jacopa dal Ponte zw. Bassano (ok. 1569). Wystawa organizowana we współpracy z Ambasadą Republiki Włoskiej i w ramach obchodów 100-lecia zawarcia konwencji handlowej między Włochami i odrodzoną Polską. Czynna do 2 października.

▷ **21 VI** Ogłoszono wyniki 8. edycji plebiscytu Nagroda Architektoniczna Prezydenta m.st. Warszawy. Nagroda przyznawana jest we współpracy z Oddziałem Warszawskim Stowarzyszenia Architektów Polskich, Mazowiecką Okręgową Izbą Architektów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Oddziałem Warszawskim Towarzystwa Urbanistów Polskich. Grand Prix tegorocznej edycji plebiscytu przyznano pracowni JEMS Architekti i Echo Investment za wielofunkcyjny projekt Browarów Warszawskich, które zostały również uhonorowane tytułem „Najlepszej architektury komercyjnej 2021”. Za „Najlepsze wydarzenie architektoniczne 2021 roku” uznano zorganizowaną przez Muzeum Woli Oddział Muzeum Warszawy

wystawę pt. „Więcej Zieleni! Projekty Aliny Scholtz”! (16 czerwca-12 listopada), prezentującą projekty i realizacje Aliny Scholtz, pionierki architektury krajobrazu w Polsce, odpowiedzialnej za powojenną odbudowę warszawskich parków, skwerów i ogrodów.

▷ **24-26 VI** W zrewitalizowanych postindustrialnych przestrzeniach Na Otwockiej 14 na Pradze odbył się 10. Big Book Festival, jeden z najważniejszych festiwali książek w Europie. Jubileuszowa edycja została zorganizowana pod hasłem „Do widzenia, do jutra!”, zaczerpniętym z tytułu debiutanckiego filmu Janusza Morgensterna. Co roku na program tego festiwalu składają się produkcje artystyczne – spektakle, happeningi, akcje w przestrzeni publicznej, widowiska multimedialne i performance. Prezentowane są tylko raz, powstają na podstawie tekstów i książek, do ich współtworzenia organizatorzy zapraszają co roku renomowanych twórców i artystyczne gwiazdy. W tym roku w programie m.in. widowisko muzyczne oparte na książkach Swietłany Aleksijewicz, słuchowisko o bazarze Różyckiego oparte na nagraniach z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Warszawskiej Pragi, a ponadto dyskusje, spotkania z polskimi i zagranicznymi autorami, spacer po Pradze.

▷ **25 VI** „Podróże na wschód” to tytuł pierwszej w historii Muzeum Azji i Pacyfiku wystawy stałej. Na 500 m kw. powierzchni zaprezentowano prawie 900 najcenniejszych eksponatów z liczącej ponad 23 tys. obiektów muzealnej kolekcji. Ekspozycja

składa się z pięciu części. Pierwsza obejmuje Bliski Wschód – zebrane tu zostały eksponaty ze starożytnych państw doliny Eufratu i Tygrysu, przykłady sztuki muzułmańskiej oraz zabytki kultury arabskiej i perskiej. Druga poświęcona jest Azji Centralnej. Można tu podziwiać biżuterię, stroje, hafty, ceramikę i inne artefakty pochodzące z Uzbekistanu, Turkmenistanu, Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu i Afganistanu. Trzecia część prezentuje płaskowyzę Mongolii. Zgromadzone na niej eksponaty obrazują różne aspekty dawnego i współczesnego życia Mongołów, potomków Czyngis-chana, a także związane są z dominującym tam buddyzmem. Czwarta galeria poświęcona jest Indonezji. Jej trzon stanowi założycielska kolekcja twórcy i patrona Muzeum Andrzeja Wawrzyniaka (1931-2020). Składają się na nią maski, broń, stroje i lalki *wayang*, a także świadectwa odległej przeszłości tego regionu. Zwiedzający będą mogli obejrzeć z bliska *pendopo* – drewniany pawilon służący do koncertów klasycznej indonezyjskiej orkiestry gamelanowej oraz przedstawień teatru cieni. Ostatnia część ekspozycji to „Strefa Dźwięków”.

▷ **25 VI** W inaugurującym swoją działalność Muzeum Sztuki Fantastycznej w Centrum Praskim Koneser otwarto wystawę „Sztuka Fantastyczna w Warszawie”. Tworzą ją 60 obrazów autorstwa wybitnych malarzy, przedstawicieli sztuki fantastycznej. Są wśród nich m.in. niepokazywane dotychczas publicznie dzieła Zdzisława Beksińskiego, Jerzego Dudy-Gracza, Wiesława

Wałkuskiego. Oprócz wymienionych na wystawie pokazano także obrazy Dariusza Zawadzkiego, Tomasza Alena Kope-ry, Jacka Szynkarczuka czy Maksymiliana Novak-Zemplińskiego. Wystawa czynna do 4 września.

▷ **25 VI** W Centrum Praskim Koneser rozpoczęło się Festiwalowe Lato Konesera, oferujące w letnie miesiące dziesiątki, w większości bezpłatnych, atrakcji dla dorosłych, dzieci i rodzin. W programie m.in.: Festiwal Kultura Nieponura – społeczny projekt promujący młodych artystów oraz upowszechniający wiedzę o legalnych źródłach kultury; Festiwalowe Kino Konesera; Festiwal Zręczności – warsztaty cyrkowe, będące okazją do wspólnej zabawy; Urban Art Area – wystawy, spotkania z największymi twórcami i znawcami streetartowymi; Laboratorium Rzeźby – największy, komercyjny przegląd rzeźby w Polsce; cykl plenerowych spektakli Och-Teatru oraz Teatru Polonia.

▷ **28 VI** Ratusz podpisał umowę z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, na mocy której współprowadzone przez nie Muzeum Sztuki Nowoczesnej (MSN) od stycznia 2023 r. będzie zarządzane wyłącznie przez władze miasta. Do tej pory ministerstwo finansowało i nadzorowało działanie MSN oraz współdecydowało o wyborze dyrektora. Po stronie Warszawy było zapewnienie tymczasowej siedziby oraz budowa nowej na placu Defilad. Budynek, mający ok. 20 tys. m kw. powierzchni, ma zostać oddany do użytku

w 2024 r. Ratusz przeznaczy rocznie 20 mln zł na utrzymanie muzeum.

▷ **30 VI** Z okazji 100. rocznicy urodzin Mirona Białoszewskiego w Muzeum Woli zorganizowano wystawę pt. „Białoszewski nieosobny”, prezentującą życie i twórczość Mirona Białoszewskiego w sieci artystycznych inspiracji oraz relacji między artystami w środowisku teatru niezależnego, działającego w Warszawie w latach 40., 50. i 60. XX w. Ponad dwie dekady działań Białoszewskiego w teatrze okupacyjnym, Teatrze na Tarczyńskiej i wreszcie w Teatrze Osobnym zostały przedstawione przez postaci współtwórców sztuk i przyjaciół, dziś w dużej mierze zapomnianych artystów: Bogusława Choińskiego, Stanisława Swena Czachorowskiego, Ludwika Heringa, Ludmiły Murawskiej, Leszka Solińskiego, Lecha Emfazego Stefańskiego i innych. Na wystawie zaprezentowano rękopisy utworów i programów teatralnych, plakaty, projekty i szkice, elementy scenografii, kostiumy i rekwizyty, wycinki prasowe, fotografie, a także instalację dźwiękową nawiązującą do nagrań Białoszewskiego i jego eksperymentów dźwiękowych. Wystawa czynna do 11 grudnia.

▷ **30 VI** TISZ – Festiwal Żydowskiego Jedzenia organizowany od 2018 r. przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN otrzymał Nagrodę Europejskiego Dziedzictwa Kulturowego, przyznaną w ramach unijnego programu Kreatywna Europa. Do 20. edycji tej najbardziej prestiżowej w Europie nagrody w dziedzinie dziedzic-

stwa kulturowego nominowano 30 wyjątkowych projektów z 18 krajów europejskich. TISZ został nagrodzony w kategorii „edukacja, szkolenia i zwiększanie świadomości” jako wyjątkowe wydarzenie, które przybliży kulturę i historię polskich Żydów przez celebrację żydowskiego dziedzictwa kulinarnego. Podczas TISZ Festiwalu wspólne jedzenie otwiera drogę do rozmowy o wspólnej historii, walce ze stereotypami i przełamywaniu barier.

2022 | LIPIEC

▷ **2 VII** Rozpoczęła się 28. edycja Międzynarodowego Plenerowego Festiwalu Jazz na Starówce. W programie zróżnicowanym stylistycznie polskie i międzynarodowe gwiazdy jazzu, zarówno jazzowe odkrycia, nowe trendy i wyjątkowe projekty, jak i powroty legendarnych formacji. Festiwal zalicza się do najpopularniejszych i największych, pod względem liczby publiczności, festiwali jazzowych w Polsce. W ubiegłym roku przyciągnął ponad 20 tys. uczestników, a strona festiwalu miała 113 tys. odsłon. Festiwal do 27 sierpnia.

▷ **5 VII** Przy placu zabaw w parku Skaryszewskim pojawiła się, na odrestaurowanym cokole, replika rzeźby małego *Fauna*, autorstwa Jana Antoniego Biernackiego. Pracę odsłonięto w 1931 r. Cztery lata później została nagrodzona na konkursie w Paryżu. W czasie drugiej wojny światowej posąg zaginął. Przetrwały jedynie posadzka z piaskowca oraz granitowy postument

z wyżłobionymi misami. Dzięki przedwojennym fotografiom, które otrzymało Muzeum Powstania Warszawskiego, udało się odtworzyć rzeźbę. Pomysłodawcą przywrócenia rzeźby na jej historyczne miejsce był mieszkaniec i miłośnik Saskiej Kępy Mateusz Mroz, który zlecił jej wykonanie z afrykańskiego czarnego granitu kamieniarzowi ze Strzegomia Jerzemu Zyskowi. Wykonanie rzeźby wraz z postumentem kosztowało 40 tys. zł. Mateusz Mroz przekazał ją w darowiźnie Zarządowi Zieleni.

▷ **6 VII** Przy ulicy Nowoursynowskiej 84 odsłonięto pomnik upamiętniający ofiary pierwszej, masowej egzekucji wykonanej przez Niemców w Warszawie i okolicach. Do zbrodni doszło 13-17 listopada 1939 r. w lesie Natolińskim. Autorem pomnika jest prof. ASP w Warszawie Przemysław Krajewski i jego zespół. Centralnym punktem monumetu jest przełamana u nasady kolumna z orłem II RP, stojąca w „kręgu pamięci” w tle z 15 stalowymi żerdziami symbolizującymi ofiary mordu. Na tablicach wymienieni są zabici, ich zawody, wyznanie oraz rok urodzenia i śmierci. Tekst podany jest fontem używanym w ogłoszeniach o egzekucjach, które ukazywały się w okupacyjnej prasie. Wszystkie napisy na tablicach sporządzono w językach polskim i angielskim. Pomnik powstał dzięki staraniom historyka prof. Tomasza Szaroty, którego ojciec zginął w egzekucji, oraz Kolegium Europejskiego w Natolinie.

▷ **7 VII** Rada Warszawy podjęła w czwartek decyzję o nadaniu statusu parków miej-

skich zielencom na Ochocie i Targówku. Nowy park na Ochocie – park Pięciu Sióstr – zlokalizowany jest w obrębie ulic: Bitwy Warszawskiej 1920 r., Kopińskiej i Alej Jerozolimskich. Nazwa upamiętnia Wandę, Zofię, Janinę, Jadwigę i Irenę Posseltówny, które w 1908 r. założyły słynną w całej Warszawie szkołę przy ulicy Białobrzeskiej. Irena była jej dyrektorką, a wszystkie siostry nauczycielkami. W czasie oficjalnego nadania nazwy imionami sióstr nazwano też pięć dębów rosnących w parku. Status parku otrzymał także teren znajdujący się przy skwerze Stefana Wicheckiego „Wiecha” na Targówku, w obrębie ulic Prałatowskiej, Ossowskiego, Handlowej i Kołowej.

▷ **8 VII** W Muzeum Narodowym otwarto wystawę pt. „Witkacy. Sejsmograf epoki przyspieszenia”, poświęconą twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza, jednego z najwybitniejszych twórców XX w. Wystawa koncentrowała się na tematach ważnych dla artysty i sztuce nowoczesnej. To m.in.: kosmos, ciało, historia, ruch, pierwotna wizja artystyczna, psychologiczna intensywność przeżycia metafizycznego, refleksja socjologiczna. Ważnym aspektem proponowanej interpretacji twórczości Witkacego było również pokazanie jego działań performatywnych i paraartystycznych jako przynależnych polu sztuki. Dzieła z różnych okresów twórczości artysty spotkały się z wizjami awangardy – Wasilija Kandinskiego, Maxa Ernsta, Rudolfa Schlichtera, Umberto Boccioniego i Marcela Duchampa. W sumie pokazano ponad 500 prac – obrazów, rysunków,

pasteli i fotografii. Ekspozycję uzupełniały materiały wideo i archiwalia oraz ikoniczne dzieła twórców międzynarodowej awangardy. Wystawa czynna do 9 października.

▷ **9 VII** W Ogrodzie Modernistycznym przy Nowej Oranżerii w Łazienkach Królewskich ustawiono monumentalną rzeźbę z włókna szklanego. *Sfera con sfera* to jedna z kilku wersji „kul”, której autorem jest Arnaldo Pomodoro (ur. 1926), jeden z najważniejszych artystów współczesnych i jeden z niewielu artystów, których prace wystawione są w Watykanie. *Sfera con sfera* odzwierciedla sprzeczność dzisiejszego świata ze swoją złożoną mieszaniną symboli, które można odczytywać zarówno jako organiczne, a co za tym idzie ludzkie, jak i związane z techniką. Z powodu tej złożoności wewnątrz rzeźby przybiera kształt przypominający zęby przekładni. Zwłaszcza kula, w środku której znajduje się inna, rozwijająca się kula, może być interpretowana jako metafora obietnicy odrodzenia świata, w którym jest mniej zmartwień i destrukcji. Rzeźba prezentowana w Łazienkach do 9 lipca 2027 r.

▷ **16 VII** „Niepokój przychodzi o zmierzchu” to tytuł wystawy w Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki, będącej prezentacją prac młodych polskich artystów powstałych w ostatnich trzech latach, reprezentujących wszelkie media – od popularnego w ostatnim czasie malarstwa, przez rysunek, instalacje rzeźbiarskie, wideo, fotografię, ceramikę, tkaninę, performans. Wystawa jest nie tylko obszerną prezentacją młodej polskiej sztuki,

ale przede wszystkim opowieścią o niepokojach, emocjach i tkwiącym w nich potencjale zmiany. Formą nawiązywała wprawdzie do tradycyjnie rozumianego przeglądu aktualnej sztuki, jednak nie koncentrowała się na mapowaniu zjawisk, tendencji i najważniejszych postaw oraz nie wskazywała kluczowych aktorów i aktorek sceny artystycznej. Zwracała uwagę na pokoleniową wrażliwość i różne sposoby reagowania na napięcia i zmiany. Była formą poszukiwania tego, co wspólne, a nie prezentacją indywidualności czy oryginalnych postaw. Wystawa czynna do 16 października.

▷ **22 VII** W 80. rocznicę deportacji Żydów z warszawskiego getta do obozu zagłady w Treblince ulicami Warszawy przeszedł Marsz Pamięci. Jak co roku wyruszył spod pomnika *Umschlagplatz* w Warszawie (Stawki 10, róg Dzikiej), skąd odjeżdżały transporty do obozu, symboliczną trasą „od śmierci do życia”, która zakończyła się na ulicy Stare Nalewki, gdzie przed wojną znajdowało się centrum żydowskiej Warszawy. W tym roku w szczególny sposób wspomniano żydowskich uchodźców i przesiedleńców z miast i miasteczek okupowanej Polski i Europy, którzy zmarli w getcie lub zostali zgładzeni w Treblince latem 1942 r. Po Marszu odbył się koncert-instalacja muzyczna Michała Pepoła *Stoimy pod murami getta z opuszczonymi ramionami* z udziałem legendy polskiej muzyki, Sławy Przybylskiej. Od 22 lipca do 21 września 1942 r. w Treblince zostało zamordowanych blisko 300 tys. Żydów.

▷ **30 VII** Zlot harcerski pod hasłem „Wierni w życiu i służbie” zorganizowany obok Centrum Olimpijskiego przy Wybrzeżu Gdyńskim rozpoczął obchody rocznicy powstania warszawskiego. W parku Wolności przy Muzeum Powstania Warszawskiego powstańcy warszawscy spotkali się z Andrzejem Dudą, prezydentem RP, i Rafałem Trzaskowskim, prezydentem Warszawy.

▷ **31 VII** Jak co roku w przeddzień rocznicy wybuchu powstania warszawskiego Rada Warszawy wręczyła odznaczenia Honorowego Obywatela Warszawy. Na uroczystej sesji w Pałacu Kultury otrzymali je była prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, mer Kijowa Witalij Kliczko (za którego wyróżnienie odebrał brat Wołodymyr) oraz były dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie prof. Andrzej Rottermund.

2022 | SIERPIEŃ

▷ **1 VIII** W 78. rocznicę powstania warszawskiego, o godzinie 17.00, czyli w tzw. Godzinę „W” w mieście zawyły syreny, zamarł ruch pieszy i samochodowy. Wolontariusze Muzeum Powstania Warszawskiego oraz harcerze w ramach akcji społecznej „Wolność łączy” pełnili służbę w miejscach pamięci. Osoby je odwiedzające otrzymywały okolicznościowe wpinki z symbolem Polski Walczącej. Po dwóch latach przerwy z powodu pandemii na placu Marszałka Piłsudskiego odbył się koncert *Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki*. O północy odbyła się premiera spektaklu teatralnego

pt. *Kwatera bożych pomyśleń*, przygotowanego na motywach powieści Władysława Zambrzyckiego, w adaptacji i reżyserii Katarzyny Kasicy.

▷ **4 VIII** W Muzeum Powstania Warszawskiego otwarto wystawę pt. „Wola 1944. Wymazywanie. Ludobójstwo i sprawa Reinefartha”, prezentującą przebieg wydarzeń na Woli z początku sierpnia 1944 r. z perspektywy mieszkańców dzielnicy. Między 5 a 7 sierpnia Niemcy zamordowali na Woli ok. 15-60 tys. osób. Zaprezentowano rzeczy osobiste ofiar, świadectwa ocalałych pochodzące z telewizyjnych archiwów, jak i tworzonych współcześnie kolekcji historii mówionej. Na podstawie ponad 100 fotografii zachowanych w aktach śledztwa prowadzonego w latach 1961-1967 przez prokuraturę we Flensburgu w sprawie Reinefartha opowiedziana została historia postępowania, które zakończyło się umorzeniem, pozostawiając zbrodniarza na wolności. Narrację wystawy uzupełniają doniesienia i komentarze prasowe z lat 60. XX w., które pokazują reakcję opinii publicznej na sprawę Reinefartha zarówno w komunistycznej Polsce, jak i w Niemczech Zachodnich. Wystawa czynna do 4 lipca.

▷ **5 VIII** 78 lat temu w odwecie za wybuch powstania warszawskiego Niemcy zabili ok. 50 tys. mieszkańców Woli. Warszawiacy oddali hołd cywilnym ofiarom w Marszu Pamięci śladami Rzezi Woli. Wyruszyli spod pomnika *Ofiar Rzezi Woli* na skwerze w rozwidleniu alei Solidarności i ulicy Leszno, Okopową, aleję Solidarności,

Wolską i Redutową do Parku Powstańców Warszawy. Na trasie marszu wolontariusze Muzeum Powstania Warszawskiego złożyli kwiaty i zapalili znicze, zatrzymując się przy 21 miejscach upamiętniających egzekucje Polaków w 1944 r.

▷ **13 VIII** Przy Polskim Komitecie Olimpijskim na Wybrzeżu Gdyńskim odbył się Królewski Spektakl Balonowy – lotniczy piknik rodzinny będący preludem do obchodów 95-lecia Aeroklubu Warszawskiego. Podczas wydarzenia zaprezentowano różnorodne statki powietrzne, którymi na co dzień lata się w klubie, opowiadano o historii warszawskiej awiacji, odbyła się wystawa poświęcona asom lotnictwa Polskiego, wystawa Fundacji Historycznej Lotnictwa Polskiego, można było także porozmawiać z pilotami. Finałem wieczoru było spektakularne widowisko przestrzenne – pokaz laserowy na balonie. W trakcie pokazu uczestnicy odbyli napisaną grafiką laserową historyczną podróż od czasów króla Stanisława Augusta i pierwszego udanego lotu załogowego aerostatem w Rzeczypospolitej, który odbył się w Warszawie w 1789 r., przez czasy dokonania Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, znakomitych pilotów i członków Aeroklubu Warszawskiego, aż po lata współczesne.

▷ **13-15 VIII** „Weekend z wojskiem” – pod takim hasłem odbyły się centralne obchody Święta Wojska Polskiego oraz 102. rocznicy bitwy warszawskiej. W tych dniach Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Wojsko Polskie zaplanowały liczne wydarzenia –

m.in. wspólne śpiewanie pieśni żołnierskich, pokaz musztry paradnej klas mundurowych na placu Piłsudskiego (13 VIII), bieg „Piątka z żołnierzem”, polowa baza wojskowa służąca w trakcie misji, koncert orkiestry wojskowej, widowisko Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego na Stadionie PGE Narodowy, capstrzyk i apel pamięci przed *Pomnikiem Poległych w 1920 roku* na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie (14 VIII), msza św. za ojczyznę w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, pokazy sprzętu wojskowego na placu Piłsudskiego i w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza (15 VIII).

▷ **15 VIII** W czasie prac archeologicznych na ulicy Miłej na Muranowie, na terenie byłego getta, odkryto komplet tefilin – niewielkich czarnych, skórzanych szkatułek, zawierających zwitki pergaminu z wypisanymi odręcznie fragmentami biblijnej Księgi Wyjścia i Powtórzonego Prawa. Religijni Żydzi zakładają tefilin podczas modlitwy, wiążąc skórzane rzemienie na lewym ramieniu i wokół głowy. Prace archeologiczne w miejscu, gdzie przed wojną stała kamienica o dwóch adresach: Miła 18 i Muranowska 39, rozpoczęto na początku czerwca. Podczas powstania w getcie w bunkrze pod nią mieścił się sztab Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB). 8 maja 1943 r. otoczeni przez Niemców bojownicy popełnili zbiorowe samobójstwo. Zginęło ok. 120 powstańców, wśród nich dowódca

ŻOB Mordechaj Anielewicz. Ich ciała pozostały w zasypnym bunkrze. Po wojnie nad zbiorową mogiłą usypano z gruzów kopiec i ustawiono na nim pamiątkowy kamień. Do tej pory archeolodzy odkryli dziecięce pantofelki, kafle piecowe, fragmenty naczyń i ceramiczne płytki podłogowe.

▷ **18 VIII** Na placu Piłsudskiego rozpoczęły się pierwsze prace związane z przygotowaniem terenu do odbudowy pałacu Saskiego, a także pałacu Brühla i kamienic przy ulicy Królewskiej. Prace rozpoczęły się od ogrodzenia placu Piłsudskiego od strony zachodniej 680-metrowym ogrodzeniem, które będzie zabezpieczać teren prac ziemnych przy odkryciu pałacowych piwnic, które już wcześniej były badane archeologicznie. Mają być poddane konserwacji, aby w przyszłości mogły być udostępnione zwiedzającym, którzy będą odwiedzać pałac Saski. Jesienią rozpoczną się prace archeologiczne na terenie dawnego pałacu Brühla i kamienic przy ulicy Królewskiej, które nie były badane od 1945 r. Prace archeologiczne potrwać do końca 2023 r. Na początku 2024 r. zostanie ogłoszony konkurs architektoniczny. Rozpoczęcie budowy pałacu Saskiego planowane jest na 2025, a zakończenie na rok 2030. Łączny koszt odbudowy pałacu Saskiego i sąsiadujących z nim budynków wyniesie prawie 2,5 mld zł.

▷ **19 VIII** Na szczyt Kopca Powstania Warszawskiego przy ulicy Bartyckiej powróciła kotwica – znak Polski Walczącej, zdjęta w związku z modernizacją parku pod kopcem. Pomnik zamontowano na

dwupoziomowej platformie widokowej. Obok pomnika powstało miejsce na ognisko pamięci. Ogień będzie tam rozpalany przez dwa dni w roku – w rocznicę wybuchu i zakończenia powstania. Natomiast od 1 sierpnia do 2 października, czyli przez 63 dni, monument będzie podświetlany w sposób imitujący płomień. Na platformie znajduje się także półtorametrowy uskok eksponujący gruz zburzonej Warszawy, z którego w latach 1946-1950 został usypany kopiec. Przy kopcu trwają prace nad stworzeniem nowego parku akcji „Burza”. Będą w nim dostępne ścieżki historyczne oraz przyrodnicze. Całość inwestycji ma kosztować 24 mln zł.

▷ **25-26 VIII** Na Stadionie Narodowym w Warszawie wystąpił Ed Sheeran, jeden z najbardziej rozpoznawalnych artystów na rynku muzycznym na całym świecie. Angielski piosenkarz i autor tekstów przyjechał do Polski podczas czwartej światowej trasy koncertowej pod nazwą „+ – ÷ x Tour”. Ed Sheeran wystąpił w Polsce pierwszy raz w 2015 r., trzy lata później (2018) zagrał dwa koncerty, podobnie jak w tym roku.

▷ **27 VIII** Na Starówce po raz drugi odbył się Festiwal Kultury Wietnamu, podczas którego Wietnamczycy dzielili się z mieszkańcami najciekawszymi skarbami swojej kultury narodowej. W programie wydarzenia znalazły się m.in. wodny teatr lalek, aleja smaków, taniec smoka, muzyka na żywo, wystawa fotografii. Wietnamczycy to jedna z większych grup narodowościowych w Warszawie. Organizatorzy wydarzenia:

Fundacja Wspierania Integracji Wietnamczyków w Polsce, Stowarzyszenie Wietnamczyków w Polsce, Dzielnica Śródmieście m.st. Warszawy.

▷ **28 VIII** Na kwietnym pikniku na łące przy Pawilonie Edukacyjnym Kamień na Gołędzinowie (Praga Północ) odbył się finał 9. edycji konkursu „Warszawa w Kwiatkach!”. Piknik rozpoczął się występem muzyków Sinfonii Varsovii połączonym z performancem „Flower Power” Teatru Sztuki Ciała. W programie znalazły się dwa z najbar-

dziej popularnych dzieł muzyki klasycznej – *Karnawał zwierząt* Saint-Saënsa oraz suita *Peer Gynt* Griega. Oba utwory, przeplatane wątkami baśniowymi, są silnie związane ze zwierzętami i dziką roślinnością. Na pikniku odbyły się także: wykład Łukasza Rojewskiego, hodowcy nowych odmian róż, plcenie wianków, tatuaże kwiatowe, plener malarski, przyrodnicza gra terenowa, porady ekspertów Zarządu Zieleni m.st. Warszawy i bezpłatne sadzonki dla mieszkańców.

Aleksandra Sołtan-Lipska

Adrian Kossowski

Historia rodziny Pawłowskich i jej związki z Warszawą w okresie XIX i XX w.

Streszczenie: Tekst artykułu jest opisem historii trzypokoleniowej rodziny Pawłowskich z tradycjami medycznymi i wojskowymi, zamieszkującej Warszawę z przerwami od drugiej połowy lat 70. XIX w., czyli od momentu podjęcia studiów medycznych przez Wojciecha Pawłowskiego na Wydziale Lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego do śmierci Stefanii Janiny Pawłowskiej w 1975 r. Historia rodzinna „warszawskich” Pawłowskich rozpoczęła się od doktora Wojciecha Pawłowskiego. Drugie pokolenie tworzyli ppłk. WP inż. Czesław Franciszek Pawłowski i jego brat Stanisław – farmaceuta. Do trzeciego pokolenia należeli także dwaj bracia. Byli to Kazimierz i Witold Pawłowscy – uczniowie Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie, żołnierze Armii Krajowej, polegli w czasie okupacji niemieckiej podczas drugiej wojny światowej. Po rodzinie Pawłowskich pozostały dokumenty, fotografie, muzealia oraz dom willowy położony przy ulicy Zgierskiej 18 w Warszawie.

Słowa kluczowe: medycyna, Wojsko Polskie, Warszawa, Cesarskie Wojsko Rosyjskie, Armia Krajowa, Powstanie Warszawskie, Pierwsza wojna światowa, Druga wojna światowa, Pawłowski, Niczyporowicz, Wyrzykowski, Cmentarz Powązkowski.

Początek historii pobytu zarówno czasowego, jak i stałego, a także funkcjonowania w ramach społeczności i tkanki miejskiej Warszawy poszczególnych przedstawicieli omawianej rodziny Pawłowskich możemy datować na lata 70. XIX w. Choć nazwisko Pawłowski związane jest z Warszawą i prawobrzeżną Pragą od przynajmniej XVII w.¹, to celem niniejszego tekstu jest przybliżenie historii jednej, konkretnej rodziny noszącej to nazwisko, związanej zarówno z lewą, jak i prawą częścią miasta, przez kilka pokoleń. W szczególności z Powązkami, Powiślem i Grochowem.

Zasadniczo, na podstawie przytaczanej historii rodziny Pawłowskich możemy wyróżnić trzy pokolenia związane z Warszawą. Do pierwszego należał Wojciech Pawłowski, lekarz w Cesarskim Wojsku Rosyjskim. Drugie tworzyli dwaj bracia – Czesław, inżynier, żołnierz armii rosyjskiej i podpułkownik Wojska Polskiego w okresie międzywojennym oraz Stanisław, z zawodu farmaceuta, po drugiej wojnie światowej mieszkający na terenie Giżycka wraz z żoną Klaudią Wissonow². Do trzeciego i ostatniego „warszawskiego” pokolenia tej rodziny należeli także dwaj bracia – Kazimierz i Witold, obaj uczniowie, w czasie okupacji niemieckiej związani z Szarymi Szeregami, żołnierze Armii Krajowej.

W świetle dostępnej dokumentacji zgromadzonej w Archiwum Państwowym w Warszawie za datę początkową przybycia pierwszego przedstawiciela tej rodziny do Warszawy przyjmuje się rok 1871. Wówczas na Wydział Lekarski Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego wstąpił Wojciech Pawłowski. Ten przyszły lekarz urodził się 12 kwietnia 1853 r. we wsi Niecieplin, należącej do powiatu garwolińskiego w guberni siedleckiej, w rodzinie Franciszka i Agnieszki z Mikulskich, małżonków Pawłowskich. Po ukończeniu szkół siedleckich przeniósł się do Warszawy na okres studiów medycznych. Po zakończeniu pięcioletniej nauki na fakultecie medycznym Pawłowski postanowił rozpocząć własną praktykę lekarską. Od 1876 r. praktykował jako lekarz cywilny w Serocku koło Warszawy³. Mniej więcej od 1878 r. pracował jako lekarz wojskowy w armii carskiej, na co wskazuje treść specjalistycznego artykułu jego autorstwa pt. *Spostrzeżenia nad chorobami tyfusowemi*, opublikowanego na łamach „Gazety Lekarskiej” w październiku 1881 r. Pełniąc funkcję lekarza wojskowego, od 1 października 1878 do 10 sierpnia 1881 r. rozwijał swoją praktykę w lazarecie wojskowym 13. Bielezińskiego Pułku Piechoty im. Generał-Feldmarszałka księcia Piotra Michałowicza Wołkońskiego w Pułtusku⁴. Na podstawie zachowanej korespondencji doktora Wojciecha Pawłowskiego z jego

1 Geneteka [dostęp: 15 grudnia 2022].

2 Archiwum Państwowe w Warszawie, sygn. 72/1215/0/-/17, poz. 331; sygn. 72/3843/0/-/2/2/2; zob.: <<https://geneteka.genealodzy.pl/>> [dostęp: 18 listopada 2022].

3 „Kurjer Warszawski”, t. 65, nr 135 z 2 czerwca 1885 r., s. 4.

4 „Gazeta Lekarska”, t. 16, nr 41 z 8 października 1881 r., s. 833-834.

narzeczoną Jadwigą Anastazją Salomeą Wyrzykowską wiemy, że w tym samym miesiącu został służbowo przeniesiony z Pułtusza do podwarszawskich Bielan, gdzie do końca XIX w. usytuowany był fragment rosyjskiego Bielańskiego Pola Wojennego. Tam też swoją dyslokację miał 16. Ładożski Pułk Piechoty, w którym przyszło służyć doktorowi Pawłowskiemu. Z korespondencji narzeczonych, a następnie małżeństwa Pawłowskich, z lat 1881-1884 dowiadujemy się m.in. o dalszym przebiegu kariery doktora. Opisywał on prowadzone przez siebie badania laboratoryjne i przygotowania do kolejnych egzaminów lekarskich. To z tej korespondencji można się dowiedzieć, iż kariera zawodowa Wojciecha Pawłowskiego związana była w szczególności ze specjalizacją medyczną w dziedzinie chorób zakaźnych oraz okulistyki. W latach 1880-1883 służył w armii carskiej, w której pełnił funkcję lekarza, a następnie od 1884 r. starszego lekarza, pracując głównie w lazaretach wojskowych. W okresie swojej służby stacjonował w Pułtusku, Płońsku i Tykocinie wraz z 13. Biełozierskim Pułkiem Piechoty im. Generał-Feldmarszałka księcia Piotr Michaiłowicza Wołkońskiego, a następnie w podwarszawskich Bielanych i Powązkach wraz z 16. Ładożskim Pułkiem Piechoty. Okresowo pracował w Ujazdowskim Głównym Szpitalu Wojskowym w Warszawie, w którym dodatkowo ukończył specjalizację okulistyczną. Oferował swoje usługi lekarskie także biedniejszej ludności cywilnej, zamieszkującej okolice warszawskiego Solca, prowadząc i rozwijając swoją pierwszą prywatną praktykę lekarską przy Aptece Więckowskiego. Doktor Wojciech Pawłowski zmarł 21 maja / 2 czerwca 1885 r. w wynajmowanym przez siebie mieszkaniu w Pułtusku⁵. Przyczyną jego przedwczesnej śmierci była przewlekła choroba żołądka lub nieprawidłowo leczone zapalenie wyrostka robaczkowego. Treść listów małżonków Pawłowskich wskazuje na niewłaściwą dietę, do której stosowania Pawłowski został zmuszony przez panujące warunki i prawdopodobnie braki w odpowiedniej aprowizacji w kolejnych miejscach stacjonowania jednostek wojskowych, w których leczył chorych żołnierzy. W jednym z listów, datowanym na listopad 1881 r., adresowanym do Jadwigi Wyrzykowskiej „szczególnie” pod tym względem wypominał asortyment okolicznej karczmy żydowskiej w Tykocinie, w której „mógł uraczyć tylko suchej wołowiny i wódki”⁶.

Jego małżonka, Jadwiga Wyrzykowska, urodziła się 27 kwietnia 1862 r. w Mierzwicach w parafii sarnackiej, położonej administracyjnie w guberni siedleckiej. Była córką Antoniego – emerytowanego kapitana Wojsk Cesarsko-Rosyjskich i szlachcianki Teresy z Kozielskich⁷. Zmarła 2 listopada 1951 r. w Warszawie⁸. Jadwiga Wyrzykowska mieszkała wraz

5 APW Oddział w Pułtusku, sygn. 79/5/0/-/14, poz. 354; „Kurjer Warszawski”, t. 65, nr 135 z 2 czerwca 1885 r., s. 4.

6 APW, sygn. 72/3843/0/-/6; T. Kowalski, J. Młodyński, J. Szczepański, *Wpisani w historię Pułtusza. Słownik biograficzny*, Pułtusk 2001, s. 222.

7 Archiwum Państwowe w Siedlcach, sygn. 62/216/0/1/37, poz. 44.

8 APW, sygn. 72/3843/0/-/2.

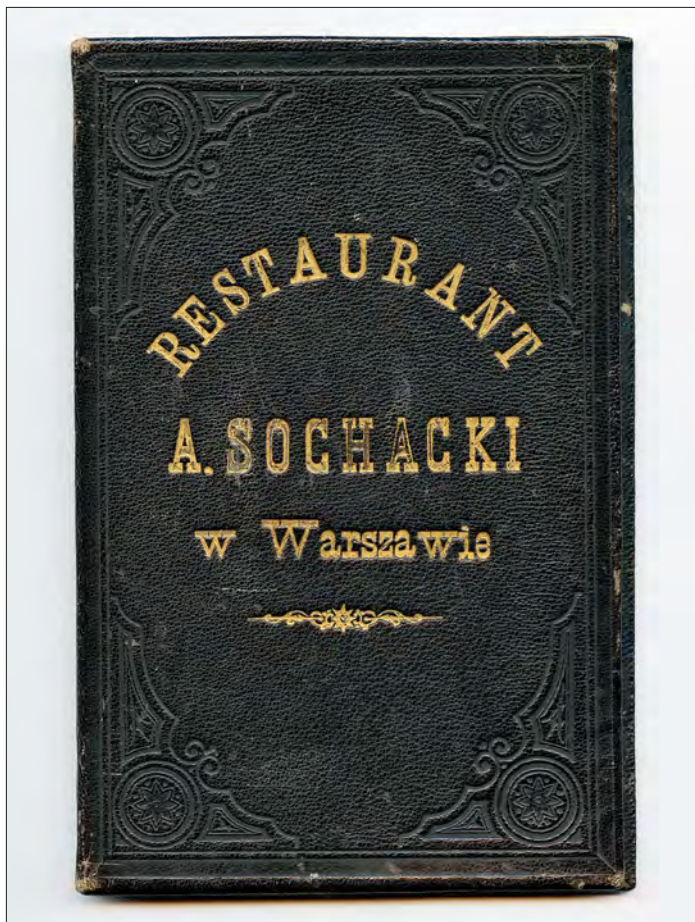
z matką w Suwałkach, gdzie aktywnie uczestniczyła w życiu towarzyskim i społecznym miasta, jak wynika z relacji przedstawianych małżonkowi w prywatnej korespondencji. Aktywność społeczna Jadwigi Wyrzykowskiej przejawiała się w organizowaniu loterii fantowych, w ramach rozrywek o charakterze towarzyskim, oraz wyjazdów składkowych dla lokalnej społeczności z okazji majówki, m.in. do Dubrowa. Uczestniczyła również w spotkaniach towarzystwa wokalnego i literackiego. Współtworzyła teatr amatorski w Suwałkach, zorganizowany w dawnej drukarni przekształconej w remizę strażacką. Wykształcenie ogólne odebrała na pensji dla panien w Warszawie, gdzie uczyła się m.in. historii i geografii, a także języka francuskiego i rosyjskiego. Z tym miastem była związana w różnych okresach czasu od roku 1881 do swojej śmierci. Pochowana została na cmentarzu na Starych Powązkach.

Wzajemne powiązania i relacje rodzinne między Pawłowskimi a Wyrzykowskimi datowane są na początek lat 80. XIX w. Na podstawie informacji przekazanej przez darczyńcę oraz fragmentu korespondencji pochodzącej z tego okresu za początek tych relacji przyjmuje się lato 1880 r. Był to okres początkujący znajomość, pierwsze spotkania i zawarcie narzeczeństwa między Wojciechem Pawłowskim a Jadwigą Wyrzykowską. Z aktu małżeństwa państwa Pawłowskich wynika, że ślub pary odbył się 26 czerwca / 8 lipca 1882 r., o godzinie dziesiętnastej, prawdopodobnie w Parafii Konkatedralnej Świętego Aleksandra w Suwałkach. Ślubu udzielił parze ksiądz Aleksander Makowski. Z kolei świadkami pary małżeńskiej zostali Teresa i Ludwik Wyrzykowscy – matka i starszy brat Jadwigi⁹.

Z tego okresu zachowały się fragmenty korespondencji, składającej się pierwotnie z ok. 100 listów. Z liczby tej ocalało zaledwie 40, które wysyłali do siebie Wojciech i Jadwiga Pawłowscy. Ślady po dawnej korespondencji widoczne są w postaci 11 kopert adresowanych do Warszawy, Powązek, Bielan, Suwałk, Pułtusza czy Tykocina. Jednakże bez dołączonych listów.

W listach oprócz informacji o wzajemnych uczuciach znalazły się treści charakteryzujące środowisko mieszczańskie i ziemiańskie lat 80. XIX w., subiektywne opisy różnych wydarzeń historycznych w Kraju Nadwiślańskim, a także o charakterze towarzyskim oraz zwyczajów i stosunków panujących w wojsku carskim. Wojciech Pawłowski opisywał ceny wynajmu i warunki panujące w wynajmowanym mieszkaniu na rogu ulicy Solec i alei Jerozolimskiej 4 i te, jakie panowały w jednoizbowym mieszkaniu przy Marszałkowskiej, które dzielił okresowo z malarzem Wiktorem Wyrzykowskim (swoim szwagrem i bratem Jadwigi). Widoczne dysproporcje, panująca ciasnota i warunki sanitarne sprawiły, że Wojciech Pawłowski

9 Kopia dokumentu jest częścią dokumentacji, znajdującej się jako materiał niearchiwalny w teczkę zespołu numer 72/3843/o Archiwum rodziny Pawłowskich.



Obwoluta na menu restauracji A. Sochacki w Warszawie, ze zbiorów
Archiwum Państwowego w Warszawie (72/3843/0/-/24)

odradzał swojej małżonce kwaterunku w nim z kilkumiesięcznym synem. W listach zawarł szacunkowe koszty wynajmu upatrzonego przez siebie mieszkania trzypokojowego z kuchnią i przedpokojem, usytuowanego na drugim piętrze, które wynosiły ok. 224 rubli rocznie. Doktor Pawłowski jako lekarz wojskowy po otrzymaniu podwyżki w 1883 r. zarabiał łącznie ok. 800 rubli, o czym także wspominał w swoich listach, szukając odpowiedniego lokum dla siebie i swojej małżonki będącej w ciąży. Liczył, że po awansie na stanowisko starszego lekarza otrzymałby 1500-2000 rubli rocznie. W jednym z listów porównał cenę wynajmu takiego mieszkania z wynajmem trzypokojowego mieszkania przy Rynku w Pułtusk, którego cena

wynosiła 180 rubli. Z listów wiadomo, że Jadwiga Pawłowska wraz ze swoim synem Czesławem mieszkała w Warszawie przy ulicy Solec 59, co nasuwa wnioski, że wynajem wspomnianego mieszkania miał charakter tymczasowy¹⁰.

Z listów wynika, że doktor Pawłowski miał okazję stołować się w wielu restauracjach warszawskich, o czym informował swoją małżonkę, przesyłając swego rodzaju recenzję kilku takich samych dań serwowanych w Zakładzie Restauracyjnym Stanisława Zięciakiewicza przy placu Teatralnym nr 7, w domu Rezlera, oraz w restauracji z ogródkiem teatralnym *Belle Vue* przy ulicy Chmielnej 9. W niektórych przypadkach różnica w cenie wynosiła nawet 15-20 kopiejek. W rodzinnych zbiorach archiwalnych Pawłowskich zachowała się obwoluta na menu Restaurant Sochacki, lecz nie wiadomo, jakie wrażenia kulinarne towarzyszyły doktorowi Pawłowskiemu z kuchni serwowanej w tym lokalu¹¹. Opisywał także swoje spotkania towarzyskie, w których głównie uczestniczył wspomniany wcześniej Wiktor Wyrzykowski oraz doktorzy Tański i Szacherski, służący w tej samej jednostce wojskowej co Pawłowski. Opisywał też skłonności do nadużywania alkoholu przez rosyjskich oficerów, jakie zaobserwował w trakcie spotkań towarzyskich, co niejednokrotnie utrudniało mu kontakty służbowe i pracę naukową ze względu na konieczność obligatoryjnych odwiedzin u przedstawicieli kadry oficerskiej¹².

O czym warto wspomnieć w kontekście pobytu doktora Pawłowskiego w Warszawie, to kilka wydarzeń, których był wnikliwym obserwatorem. Pierwszym był pogrom żydowskich mieszkańców Warszawy, dokonany przez oddziały kozaków z nahajkami w Boże Narodzenie 1881 r. Jak opisywał w swoim liście Pawłowski, „[...] niektóre domy wyglądały jak po pożarze”. W tym samym liście przytoczył relacje Żydów, którzy porównywali zaistniałą sytuację, w której próżno było szukać reakcji wojska rosyjskiego na samowolę kozaków, do polskiej demonstracji patriotycznej, gdzie po zaintonowaniu pieśni *Boże coś Polskę* z całą pewnością doszłoby do interwencji Rosjan. Jak donosił Pawłowski, w rezultacie zdarzeń po pogromach aresztowano ok. 3 tys. osób. Nie ukrywał przy tym swojego oburzenia i potępienia dla sprawców pogromu. Nie szczędził empatii dla ofiar. Innym wydarzeniem, jakie zapadło zapewne w pamięci Wojciecha Pawłowskiego, a o którym informował swoją żonę w listach, była jedna z kilku powodzi, jakie nawiedziły Solec. Do zdarzenia doszło jednak nie w wyniku przerwania wałów przez Wisłę, lecz z powodu niedrożności ciągów kanalizacyjnych. Podobnie jak cała okolica, jego mieszkanie w całości zostało zalane deszczem i ściekami, co w tym rejonie nie należało do rzadkości. Jak pisał doktor Pawłowski: „[...] do

10 APW, sygn. 72/3843/0/-/6.

11 APW, sygn. 72/3843/0/-/24.

12 APW, sygn. 72/3843/0/-/6.

Apteki Więckowskiego łódkami jeździliśmy”¹³. Woda z nieczystościami zalała nie tylko Powiśle, ale też Czerniaków i Wilanów. Warto zwrócić uwagę, że do następnej powodzi na podobną skalę doszło w tym miejscu już po śmierci doktora, w 1887 r. Kolejnym wydarzeniem był przyjazd cara Aleksandra III Romanowa latem 1884 r. do Warszawy, do którego licznie przygotowywało się wojsko, a także władze miejskie¹⁴. Nie znajdujemy jednak pełnej relacji z jego wizyty z perspektywy doktora.

Wojciech i Jadwiga Pawłowscy mieli dwóch synów – Czesława, urodzonego 16 czerwca 1883 r. w Warszawie, zmarłego 27 lutego 1963 r. tamże oraz Stanisława, urodzonego 5 października 1885 r. w Suwałkach, a zmarłego 4 listopada 1963 r. w Giżycku. Obaj bracia zamieszkiwali wraz z matką zarówno przed, jak i po śmierci ojca, głównie w Warszawie i Suwałkach.

Czesław Franciszek Pawłowski w 1904 r. zdał maturę w gimnazjum w Suwałkach. Przez rok studiował na Uniwersytecie Warszawskim. Ostatecznie ukończył studia na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej, gdzie uzyskał tytuł inżyniera architekta w 1913 r. W trakcie swojej kariery zawodowej związany był z armią rosyjską i Wojskiem Polskim. W 1905 r. służył jako jednoroczny ochotnik w 6. Pułku Dragonów (od roku 1914 2. Pułk Huzarów) w Suwałkach, skąd został zwolniony ze służby w stopniu chorążego rezerwy. W 1914 r. zmobilizowany został przez macierzystą jednostkę wojskową. W 1918 r. Czesław Pawłowski został przeniesiony w szeregi Wojska Polskiego. Od 1919 r. pozostawał w służbie budownictwa, kolejno jako: starszy referent Zarządu Budownictwa Wojskowego Twierdzy Modlin, kierownik robót budowlanych w Zarządzie Budownictwa Wojskowego Dowództwa Okręgu Generalnego (DOG) Warszawa, kierownik wydziału i zastępca kierownika Rejonu Budowlano-Kwaterunkowego Warszawa-II. Został przeniesiony z jazdy konnej do korpusu osobowego budownictwa, by trafić ostatecznie do 1. pułku saperów¹⁵. W 1927 r. został kierownikiem referatu w Wydziale Fortyfikacyjnym Departamentu Inżynierii, a następnie Biura Konstrukcyjnego. Pełnił funkcję kierownika budowy schronów bojowych w Tczewie i doświadczalnych w Modlinie. Po utworzeniu Wydziału Kierownictwa Fortyfikacji w Sztabie Generalnym w 1930 r., objął w nim funkcję kierownika Wydziału Studiów. 31 grudnia 1930 został przeniesiony w stan spoczynku. Po 1930 r. zatrudniony był w magistracie m.st. Warszawy jako inspektor budowlany, gdzie pracował nieprzerwanie do wybuchu wojny. W 1939 r. został zmobilizowany – w stopniu podpułkownika objął dowództwo 11. Grupy Fortyfikacyjnej przygotowującej do obrony przedmoście płockie. Wziął udział w obronie Warszawy jako dowódca saperów pododdziału południowo-zachodniego. Po kapitulacji przebywał do połowy października

13 Tamże.

14 Tamże.

15 *Spis oficerów służących czynnie w dniu 1.6.21 r. Oficerowie inżynierii i saperów*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa 1921.



Portrety karykaturalne pracowników Wydziału Inspekcji Budowlanej Dzielnicy Praga-Północ, 1951-1960, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/3843/0/-/20)

w obozie przejściowym w Skierniewicach, z którego został zwolniony¹⁶. W trakcie służby wojskowej odznaczony został m.in. rosyjskim Orderem Świętej Anny II, III i IV klasy, Orderem Świętego Stanisława II i III klasy¹⁷ oraz odznaczeniami polskimi: Krzyżem Walecznych i Medalem Niepodległości¹⁸. Po zakończeniu drugiej wojny światowej Czesław Pawłowski współpracował z Biurem Odbudowy Stolicy. Następnie pełnił funkcję starszego inspektora i kierownika w Wydziale Inspekcji Budowlanej Dzielnicy Praga-Północ.

Miał ukończony kurs samochodowy. W trakcie swojego życia uprawiał czynnie turystykę oraz zajmował się sportem. Interesował się zawodami hippicznymi i lotnictwem. Jako działacz społeczny zaangażowany był w działalność Towarzystwa Przyjaciół Grochowa¹⁹.

16 <<https://www.dws.org.pl/>> [dostęp: 4 stycznia 2023].

17 <<https://gwar.mil.ru/>> [dostęp: 4 stycznia 2023].

18 <<https://niezwyciezeni1918-2018.pl/>> [dostęp: 27 grudnia 2022]; MP 1933, nr 63, poz. 81; <<https://wbh.wp.mil.pl/>> [dostęp: 4 stycznia 2023].

19 <<https://www.dws.org.pl/>> [dostęp: 4 stycznia 2023].

Młodszy brat inżyniera Pawłowskiego, Stanisław, z wykształcenia był farmaceutą. Ożenił się z Klaudią z domu Wissonow, urodzoną 9 lutego 1889 r. w Kasimowie (gubernia riazańska), zmarłą 2 stycznia 1968 r. w Giżycku²⁰.

Podpułkownik inżynier Pawłowski żonaty był ze Stefanią Janiną z domu Niczyperowicz, córką Juliana i Gabrieli z Kamińskich, urodzoną 8 lutego 1892 r., zmarłą 7 listopada 1975 r.²¹

Pobrali się 22 sierpnia 1922 r. w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej, po powrocie Czesława Pawłowskiego do Warszawy z wojny polsko-bolszewickiej. Z aktu wynika, że Czesław Pawłowski zakwaterowany był w budynku należącym do Cytadeli Warszawskiej²². Następnie państwo Pawłowscy wraz z dwoma synami mieszkali na Powązkach pod numerem 47, w budynkach dawnych koszar carskich, na co wskazuje zezwolenie na założenie telefonu, wydane Czesławowi Pawłowskiemu w 1926 r.²³ Mieli dwóch synów – Kazimierza, urodzonego 18 lipca 1923 r. w Warszawie, poległego 2 lutego 1943 r. podczas akcji bojowej w stolicy i Witolda, urodzonego 16 grudnia 1926 r. w Warszawie, poległego 2 września 1944 r. w powstaniu warszawskim, w walkach na Czerniakowie²⁴. Obaj bracia przed wybuchem drugiej wojny światowej uczyli się w Gimnazjum im. Stefana Batorego przy ulicy Myśliwieckiej w Warszawie, dokąd dowieźeni byli dorożką przez ordynansa ppłk. Pawłowskiego²⁵. Przez środowisko szkolne starszy z braci, Kazimierz Pawłowski, związał się



Fotografia Stefanii i Czesława Pawłowskich w czasie obchodów rocznicy ślubu, ok. 1930, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/3843/0/-/19)

20 APW, sygn. 72/3843/0/-/2.

21 Tamże.

22 Zespół nr 1218d, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Antoniego Padewskiego w Warszawie Śródmieście; Geneteka [dostęp: 4 stycznia 2023].

23 APW, sygn. 72/3843/0/-/4.

24 Tamże; <<https://www.1944.pl/>> [dostęp: 28 grudnia 2022].

25 <<https://garwolin.org/>> [dostęp: 23 grudnia 2022].



Kazimierz Pawłowski, ok. 1931-1939, ze zbiorów
Archiwum Państwowego w Warszawie
(72/3843/0/-/18)

z 23. Warszawską Drużyną Harcerską „Pomarańczarnia”. Jako jej reprezentant prawdopodobnie uczestniczył w *Jamboree*, międzynarodowym zlocie skautów w Vogelenzang w Holandii w 1937 r. W tym miejscu warto wspomnieć, że było to ostatnie spotkanie, w którym uczestniczył także założyciel ruchu skautowego Lord Robert Baden-Powell. O uczestnictwie Kazimierza w tym wydarzeniu świadczy prowadzona w języku francuskim korespondencja z holenderskim skautem i fotografem z Hagi i Arnhem H. Snoek’iem (imię nieznane), która zachowała się w zbiorze dokumentów przekazanych w pieczę APW²⁶. W okresie okupacji niemieckiej obaj bracia należeli do konspiracji, walcząc w szeregach Armii Krajowej – Kazimierz w stopniu starszego strzelca pod pseudonimem „Edward”, zaś Witold w stopniu kaprała o pseudonimie „Wit”.

Kazimierz Pawłowski został żołnierzem Grup Szturmowych Szarych Szeregów, w których poznał się m.in. z Tadeuszem Zawadzkim „Zośką” i Janem Bytnarem „Rudym”. Poległ w czasie akcji dowodzonej przez pierwszego z wymienionych. Celem akcji była ewakuacja przedmiotów i dokumentów należących do zbrojnego podziemia z opieczęowanego przez Gestapo mieszkania rodziny Błońskich przy ulicy Brackiej 23. W trakcie akcji doszło do wymiany ognia z funkcjonariuszami granatowej policji, wskutek czego jeden z policjantów został zabity, a drugi ciężko ranny. Po stronie Szarych Szeregów ucierpieli dowodzący akcją „Zośka” i „Rudy”. Wracający po teczkę pozostawioną w mieszkaniu, „Edward” został jako jedyny odcięty od drogi ucieczki. W obliczu braku broni i otoczenia przez niemiecką policję salwował się ucieczką na czwarte piętro, z którego wyskoczył na ulicę, ponosząc śmierć na miejscu. Zgodnie z relacją rodzinną Czesławowi Pawłowskiemu udało się wykupić ciało syna z rąk Gestapo i pochować na Cmentarzu Powązkowskim,

²⁶ APW, sygn. 72/3843/0/-/11.

w części cywilnej nekropolii²⁷. Młodszy z braci Pawłowskich, Witold „Wit”, w czasie okupacji służył w VI Obwodzie (Praga) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej (3 Rejon, zgrupowanie nr 690, pluton nr 692).

Do wybuchu powstania warszawskiego został awansowany ze stopnia starszego strzelca do stopnia kaprała. Poległ 28 sierpnia lub 2 września 1944 r., w trakcie próby przeprawy przez Wisłę w okolicy Czerniakowa lub Sadyby na stronę praską²⁸. Po śmierci obu synów i zakończeniu wojny Czesław i Stefan Pawłowscy w obliczu poniesionej straty postanowili adoptować niemieckie osierocone dziecko – Olgierda Korendę (Gerhard Korend), urodzonego 6 stycznia 1941 r. Do 1951 r. mieszkał na pewno w domu przy ulicy Zgierskiej wraz z Jadwigą Pawłowską²⁹. Jednak kompensacja trwała zaledwie kilka lat. Po przysposobionego przez małżeństwo Pawłowskich syna zgłosił się jego odnaleziony starszy brat. Na jego wniosek odebrano Olgierda / Gerharda, po czym repatriowano go do Republiki Federalnej Niemiec w 1952 r., na wniosek jego biologicznej rodziny³⁰.

Rodzina ppłk. inż. Czesława Pawłowskiego została pochowana wspólnie na Cmentarzu Powązkowskim, w grobowcu należącym do jego dziada ze strony matki – kapitana i urzędnika Antoniego Wyrzykowskiego, urodzonego ok. 1812 r., zmarłego w 1876 r. w Warszawie³¹.



Witold Pawłowski, ok. 1931-1939, ze zbiorów
Archiwum Państwowego w Warszawie
(72/3843/0/-/18)

27 <<https://www.1944.pl/>> [dostęp 4 stycznia 2023]; T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939-1944*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983, s. 250-251.

28 <<https://www.1944.pl/>> [dostęp 4 stycznia 2023].

29 APW, sygn. 72/1060/0/-/9399.

30 <<https://www.dws.org.pl/>> [dostęp: 4 stycznia 2023]; <<https://www.twoja-praga.pl/>> [dostęp: 3 stycznia 2023].

31 Informacje na temat miejsca pochówku rodziny ppłk. inż. Czesława Franciszka i Stefanii Pawłowskich zostały przekazane Archiwum Państwowemu w Warszawie przez p. Jolantę Habrowską.



Spotkanie rodzinne Niczyperowiczów i Pawłowskich w parku, ok. 1920, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/3843/0/-/19)

W różnych okresach czasu nieruchomość zamieszkała była przez najbliższe rodziny braci Pawłowskich oraz ich matkę – Jadwigę. Wraz z rodziną Pawłowskich w domu przy ulicy Zgierskiej prawdopodobnie okresowo zamieszkiwali członkowie rodziny Niczyperowiczów: matka Stefanii Pawłowskiej – Gabriela Franciszka z Kamieńskich Niczyperowicz, córka Ludwika i Marcianny z Marczewskich, urodzona w 1868 r. prawdopodobnie w Przybyszewie w guberni warszawskiej, zmarła 2 lipca 1944 r. w Warszawie; siostra Stefanii – Helena Julia Niczyperowicz, córka Juliana i Gabryeli z Kamieńskich, urodzona 27 listopada 1896 r. w Warszawie, zmarła 3 września 1979 r. tamże; oraz brat Stefanii – Stanisław Niczyperowicz, syn Juliana i Gabrieli z Kamieńskich, urodzony 6 maja 1902 r. w Warszawie, zmarły 7 lutego 1969 r. tamże³².

Zachowane w zbiorze dokumenty rodzinne oraz akta stanu cywilnego wskazują także miejsca pobytu poszczególnych przedstawicieli rodziny Kamieńskich i Niczyperowiczów.

³² APW, sygn. 72/3843/0/-/2.

Wynika z nich, iż rodzina Stefanii Pawłowskiej od strony jej ojca zamieszkiwała nie tylko Warszawę, ale również wielkopolskie miasta Leszno i Poznań. Przedstawicielem rodziny, łączącym wszystkie trzy z wymienionych miast, był kuzyn Stefanii Pawłowskiej oraz Heleny i Stanisława Niczyperowiczów – Ludwik Niczyperowicz. Urodził się 20 maja 1898 r. w Warszawie. Był osobą niewątpliwie związaną z rodziną Pawłowskich, będąc świadkiem na ślubie Czesława i swojej siostry stryjecznej Stefanii, a także ich gościem wraz z dziećmi w domu przy ulicy Zgierskiej 18. W okresie wojny polsko-bolszewickiej służył w Wojsku Polskim w stopniu porucznika. Nie są znane okoliczności jego przeniesienia do Poznania. W tym mieście w 1929 r. wstąpił w związek małżeński z Haliną z domu Rost, urodzoną w 1908 r., córką Leona i Ireny Rost, zmarłą w 2012 r. Ze związku małżeństwa Niczyperowiczów narodziło się dwóch synów: Olgierd Jan, urodzony 22 września 1930 r. w Poznaniu, oraz Jerzy Władysław, urodzony 27 czerwca 1932 r. w Poznaniu, zmarły 24 listopada 1973 r. w Lesznie³³.

Obaj synowie byli kuzynami wcześniej wymienionego, młodszego pokolenia braci Pawłowskich – Kazimierza i Witolda. Rodzina Niczyperowiczów mieszkała w Poznaniu, a następnie od ok. 1934 r. w Lesznie. Ludwik Niczyperowicz związany był z medycyną. Jako lekarz specjalizował się w chirurgii, ortopedii oraz ginekologii z położnictwem. Był również lekarzem wojskowym. W specjalizacji chirurgicznej został uczniem profesora Antoniego Tomasza Jurasza. W 1923 r. pracował w Klinice Ortopedycznej Poznańskiego Zakładu Ortopedycznego im. Bronisława Saturnina Gąsiorowskiego, która była pierwszym wyspecjalizowanym zakładem medycznym w zakresie ortopedii. W latach 1934-1939 kierował częścią oddziału chirurgicznego Szpitala św. Józefa w Lesznie. W latach powojennych, po powrocie rodziny Niczyperowiczów z przymusowego wysiedlenia przez niemiecką administrację okupacyjną do Generalnego Gubernatorstwa, doktor Ludwik Niczyperowicz objął funkcję dyrektora wspomnianego szpitala, którą piastował w latach 1945-1951. Od lutego 1947 r. kierował także Kołem Naukowym Lekarzy w Lesznie³⁴. Zmarł w 1961 r. w Poznaniu, gdzie pochowany został na Cmentarzu Jeżyckim, w grobowcu rodziny Rostów. W tym samym miejscu spoczywa również jego małżonka, Halina Niczyperowicz³⁵.

W wyniku wspólnej pracy braci Czesława i Stanisława widoczną częścią spuścizny rodziny Pawłowskich na terenie miasta Warszawy został dom bliźniak przy ulicy Zgierskiej 18 na warszawskim Grochowie. Nieruchomość została wybudowana w latach 1929-1930 wraz z folwarkiem i przydomowym ogrodem. Częściowo uległa zniszczeniu w czasie kampanii wrześniowej 1939 r., co zmusiło rodzinę Pawłowskich do wzięcia kredytu z Powszechnego

33 Tamże.

34 E. Waszyński, *Historia szpitali leszczyńskich w zarysie*, Leszno 1984, s. 9, 11, 13, 21; *Historia Leszna*, red. J. Topolski. Leszno 1997, s. 296, 361.

35 <<https://billiongraves.pl/>> [dostęp: 20 grudnia 2022].



Ludwik Niczyperowicz z synami Olgierdem i Jerzym oraz siostrzeńcami Kazimierzem i Witoldem Pawłowskim, ok. 1935, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/3843/0/-/19)

Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na częściową odbudowę i remont willi³⁶. W 1951 r. na mocy dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy i z pomocą kontrowersyjnego zastosowania dekretu o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego, a także z tytułu rzekomego niepokrycia długów przez braci Pawłowskich, nieruchomości została upaństwowiona, a folwark rozparcelowano. Część placu została przez

³⁶ APW, sygn. 72/3843/0/-/15.



Czesław Pawłowski z synami przed willą przy ulicy Zgierskiej 18 na warszawskim Grochowie, 1935, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/3843/0/-/19)

Dzielnicową Radę Narodową przekazana pod budowę budynku Administracji Domów Komunalnych³⁷. Sama willa została podzielona na kilka wyodrębnionych pomieszczeń mieszkalnych. W domu przy ulicy Zgierskiej 18 Czesław i Stefania Pawłowscy mieszkali do swojej śmierci, dysponując prawdopodobnie jedynie dwoma pokojami i fragmentem wydzierżawionego ogródka³⁸.

Summary

Adrian Kossowski, *The history of the Pawłowski family and its connections with Warsaw throughout the 19th and 20th centuries*. The text of the article is a description of the history of the three-generation Pawłowski family with medical and military traditions, living in Warsaw with breaks from the second half of the 1870s, i.e. from the moment Wojciech Pawłowski began his medical studies at the Medical Faculty of the Imperial

37 APW, sygn. 72/3843/0/-/5; <<https://sip.lex.pl/>> [dostęp: 4 stycznia 2023].

38 Tamże.

University of Warsaw, until the death of Stefania Janina Pawłowska in 1975 year. The family history of the „Warsaw” Pawłowski family began with Dr. Wojciech Pawłowski. The second generation consisted of Lt. Col. WP Eng. Czesław Franciszek Pawłowski and his brother Stanisław – a pharmacist. The third generation included – as in the case of the previous one – also two brothers. They were Kazimierz and Witold Pawłowski – students, soldiers of the Home Army, who died during the German occupation during the Second World War. What remains of the Pawłowski family are documents, photographs, museum exhibits and a villa located at 18 Zgierska Street in Warsaw.

Keywords: medycyna, Wojsko Polskie, Warszawa, Cesarskie Wojsko Rosyjskie, Armia Krajowa, Powstanie Warszawskie, Pierwsza wojna światowa, Druga wojna światowa, Pawłowski, Niczyperowicz, Wyrzykowski, Cmentarz Powązkowski.

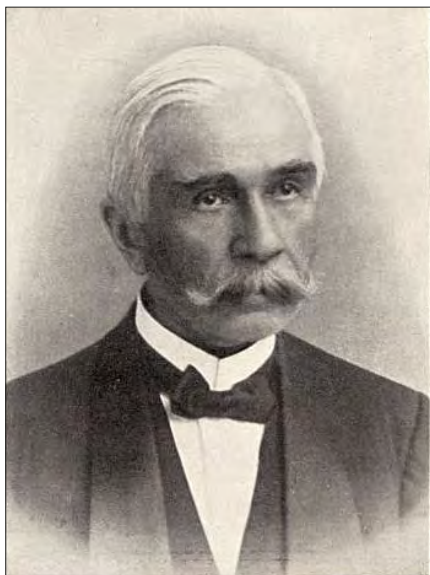
Bartosz Klimas

Pluton Tarasiewiczów – dzieje firmy w latach 1882-1918 i później

Streszczenie: Historia palarni kawy Pluton rozpoczyna się w Warszawie w 1882 r. i trwa do roku 1950, gdy właściciele – rodzina Tarasiewiczów – zostają pozbawieni resztek firmowego majątku. Pomysł na przemysłowe palenie kawy, który stoi u zarania firmy, okazuje się trafiony i w rezultacie Pluton otwiera kolejne sklepy z kawą w Warszawie, ale też i w innych miastach Królestwa Polskiego, m.in. w Łodzi, Lublinie, Sosnowcu, a nawet w Kijowie. Od początku działalności właściciele starają się o zapewnienie zatrudnionym możliwie dobrych warunków pracy. Może o tym świadczyć przekazanie na rzecz pracowników niewielkiego pakietu akcji, w chwili gdy firma przekształca się w spółkę akcyjną (1914), co jest ewenementem na skalę krajową i jednym z pierwszych podobnych gestów w przemyśle europejskim. Niniejszy tekst prezentuje rozwój firmy od jej powstania do końca pierwszej wojny światowej wraz z krótkim opisem późniejszych losów.

Słowa kluczowe: kawa Pluton, przemysł spożywczy, firmy rodzinne, Tarasiewiczowie.

Rok 1882. Tadeusz Tarasiewicz, kupiec i bankier, otwiera przy ulicy Świętokrzyskiej 9 palarnię kawy. To nowość, bo do tej pory w Królestwie Polskim paliło się kawę sposobem domowym. Firma Pluton, bo tak Tarasiewicz nazwał swoje przedsiębiorstwo, ma to zmienić. I tak też się stanie.



Tadeusz Tarasiewicz senior

Zanim jednak nadszedł rok 1882 w Warszawie, był Kraków i sklep na Rynku. A dokładniej Skład Towarów Żelaznych i Norymberskich, który Tadeusz Tarasiewicz (1830-1910) otworzył ponad dekadę wcześniej. Ogłoszenie w *Kalendarzu Polskim Ruskim i Astronomiczno-Gospodarskim na rok 1869*, wydawanym w Krakowie przez Józefa Czecha, zawiadomia o sklepie prowadzonym przez młodego przedsiębiorcę. W asortymencie m.in. żelazo w sztabach, cynk na rynny i pokrycie dachów, drut, cement oraz dzwony spiżowe¹.

Może te ostatnie znalazłyby w Krakowie większą liczbę nabywców, jednakże – jak uznał po latach wnuk owego przedsiębiorcy, Kordian Tarasiewicz (1910–2013) – Tadeusz Tarasiewicz popełnił błąd, otwierając sklep z takim asortymentem w tym miejscu. „Kto kupowałby

cement na Rynku Głównym w Krakowie?”². Nie pomagała nawet wyłączność na sprzedaż w Austrii cementu portlandzkiego z zakładu w Grodźcu k. Będzina, najstarszej cementowni w Polsce, uruchomionej w 1857 r.

Lektura kalendarza na rok 1873 potwierdza, że Tarasiewicz dywersyfikował swoją działalność. W 1870 r. objął posadę dyrektora Pierwszego Banku Galicyjskiego, otworzył także własny dom bankierski czy też kantor wymiany, w którym m.in. kupował i sprzedawał akcje, obligacje i monety³.

Nie udało się. Pod koniec tej dekady Tadeusz Tarasiewicz ogłosił upadłość, na co wskazuje zapis w księdze członkowskiej kongregacji kupieckiej m. Krakowa.

Nie można tu nie wspomnieć, że Tarasiewicz uczył się fachu u Wincentego Marcina Kirchmayera, jednego z najbogatszych kupców i bankierów krakowskich, działacza społecznego i politycznego, prezesa Izby Handlowej w Krakowie, a później o ironio bankruta, którego proces z 1875 r. odbił się w Galicji szerokim echem.

1 *Kalendarz Polski Ruskim i Astronomiczno-Gospodarski na r.P. 1869*, s. 59.

2 K. Tarasiewicz, *Zapach świeżej kawy*, Warszawa 2013, s. 18.

3 Józefa Czecha *Kalendarz Krakowski na rok 1873*, s. 53.

HERBATA ŁĄDEM SPROWADZANA

Wkrótce Tadeusz Tarasiewicz decyduje o przenosinach siedmioosobowej już wtedy rodziny do Warszawy. Na utrzymaniu są dwie córki (Zofia i Helena) oraz trzech synów: Tadeusz jr (1863-1917), Jan (1864-1906), który wkrótce przejmie kierowanie firmą, wreszcie Michał (1871-1923), który zostanie znanym i cenionym aktorem, ale Pluton spadnie w końcu i na jego barki. Przybywają do stolicy ok. roku 1880, Tadeusz senior z pomysłem, który być może zakiełkował jeszcze w Krakowie. W swoim składzie towarów oprócz żelaza, cynku i spiżu handlował bowiem także herbatą. Była to, jak reklamował we wspomnianym kalendarzu z 1869 r., herbata chińska, łądem sprowadzana. To ważne, bo taką herbatę ceniono wówczas wyżej – uważało się, że transport morski nie służy liściom⁴. Tym razem Tarasiewicz myśli jednak nie o herbacie, ale o kawie. Zdaniem Kordiana Tarasiewicza dziadek Tadeusz mógł uznać, że stolica będzie łatwiejszym rynkiem do prowadzenia interesów⁵. Tę opinię zdaje się potwierdzać zapis z jubileuszowej broszury wydanej na 25-lecie Plutona: „Po przeprowadzeniu odpowiednich studyów, wybór jego padł na Warszawę, gdzie konsumpcja kawy była stosunkowo dość znaczną, a całe Królestwo Polskie stało na wysokim poziomie przemysłowym”⁶.

Pomysł jest dobry, znacznie lepszy niż handel cementem na krakowskim Rynku. Tadeusz chce uruchomić palarnię kawy.

Amatorzy kawy w onym czasie kupowali kawę surową, którą palono domowym sposobem, to znaczy na patelniach lub blachach, często pokrytych pozostałościami po poprzednich przyrządzaniach potraw. Z czasem zostały wprowadzone specjalnie dostosowane patelnie tzw. wiedenki, z przymocowanym mieszadłem, którym kręciło się za pomocą korbki [...]. Później weszły w życie maszynki blaszane, formy cylindryczne, kręcone nad zwykłym ogniem kuchennym⁷.

„Pamiętam z moich młodych lat, jak nieraz kręciłam – niby rożen – cylindrowaty piecyk nad paleniskiem. Nie było określonej temperatury ani czasu palenia kawy. Wszystko zależało od wyczucia i doświadczenia gospodyni. Toteż kawa bywała upalona rozmaicie, najczęściej zanadto” – wspominała Walentyna Gajówna, która w latach 1899-1939 czuwała nad rozwojem łódzkich sklepów firmy Pluton⁸.

4 K. Tarasiewicz, *Cały wiek w Warszawie*, Warszawa 2005, s. 6.

5 Tenże, *Zapach...*, s. 19.

6 Broszura wydana na 25-lecie firmy Pluton, 1907.

7 Tamże.

8 W. Gajówna, „Notatki z czasów mojej pracy w Plutonie”, 1942, maszynopis.



Wnętrze sklepu firmowego Warszawskiej Fabryki Palenia Kawy Pluton przy ulicy Mowo-Miodowej 2, 1891

I tu wkracza firma Tarasiewiczów ze swoją kawą upaloną fachowo, gotową do parzenia. W rodzinnych archiwach przetrwał brulion następującego listu Tadeusza do przyszłego pracownika:

Jak obiecałem, przyszedł czas, że mogę Pana wezwać, abyś przyjechał. Podaję w treści główne warunki: a. salaria 50 rubli miesięcznie, b. wypowiedzenie 6 tygodni, c. deklarację przygotowaną, którą Pan za przybyciem podpisze, iż w razie opuszczenia miejsca pracy zobowiązujesz się Pan nie przyjąć miejsca w takim samym zakładzie, ani też nie podejmiesz się Pan takowego osobiście urządzić, ani też udzielić instrukcji do tego, zachowując przyrzeczony sekret nawet w razie odejścia.

Widać, że angażując pracowników do swojego przedsiębiorstwa, Tadeusz Tarasiewicz zadbał o zakaz konkurencji. Wezwany pracownik przybywa więc do zakładu, czyli kilku pokoi na Świętokrzyskiej 9 z piecem do palenia kawy – opalanym drewnem, z kulistym

bębniem w środku, o pojemności 20 kg – i zaczyna się palenie⁹. Firma rusza 23 lutego wspomnianego już 1882 r.

Jednak łatwo nie jest, nawet pomimo poświęcenia fabryki, o czym doniósł „Kurjer Poranny”, bo kawa podczas palenia traci ćwierć swojej wagi. To oznacza, że kilogram kawy palonej będzie wyraźnie droższy niż kawy surowej. „Znajomość naukowa ubytek ten usprawiedliwia i dostatecznie przekonywa o konieczności wyższej ceny – bez szkody, bodaj czy nie z korzyścią dla kupującego” – przekonują firmowe ulotki i ogłoszenia prasowe¹⁰.

Z początku właściciel nie jest optymistą. W liście do najstarszego syna, Tadeusza jr., wówczas studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyraża obawy, czy nie będzie musiał zlikwidować kolejnej firmy.

Jednakże wraz z uruchomieniem produkcji surogatów kawy (z korzeni cykorii, zboża i suszonych fig) i otwarciem sklepów firmowych w Warszawie (na Chmielnej, Nowo-Miodowej, blisko Krakowskiego Przedmieścia oraz na Lesznie) i Łodzi (dwóch na Piotrkowskiej) firma stoi coraz pewniej.

Młodego Jana Tarasiewicza, średniego syna, posłano do Bremy (do firmy Roselius&Co), po nauki o kawie, a zwłaszcza o tym, jak nią dobrze handlować. Gdy wróci, zajmie się rozkręcaniem rodzinnego biznesu. I to on go firmuje. Tadeusz Tarasiewicz nie jest formalnym udziałowcem firmy, prawdopodobnie nie pozwoliło mu na to krakowskie bankructwo¹¹. Pluton zaczyna przynosić zysk – ok. 40 tys. rubli rocznie¹². Dla porównania, tygodniówka robotnika w Warszawie pod koniec XIX w. wynosiła 3-4 ruble, kilogram chleba kosztował sześć kopiejek, a obiad w dobrej restauracji do dwóch rubli. Syn Jana Tarasiewicza, również Jan, potwierdzi później, że to właśnie jego ojciec, a nie dziadek (kryształowej uczciwości, ale bez głowy do interesów), był autorem pierwszych sukcesów Plutona¹³.

ZIARNO NIE MARNIEJE

Od 1885 r. na oficjalnych drukach Plutona dumnie prezentuje się medal przyznany podczas Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Warszawie, zorganizowanej w czerwcu tego roku na terenach dzisiejszego parku Ujazdowskiego, od Pięknej aż po Agrykolę. Nie była to pierwsza tego typu ekspozycja w stolicy – poprzednie organizowano w 1867,

9 K. Tarasiewicz, *Kawa po warszawsku. Dzieje firmy Pluton*, Warszawa 1971, s. 31, 32.

10 „Kurjer Poranny”, nr 84 z 25 marca 1882 r., s. 1.

11 K. Tarasiewicz, *Kawa...*, s. 36.

12 K. Tarasiewicz, *Zapach...*, s. 25.

13 O. Budrewicz, *Sagi Warszawskie*, Warszawa 1990, t. 2, s. 258.

1870 i 1874 r. Przedsiębiorcy z różnych branż prezentowali tu swoje produkty. W roku 1885 pół setki wystawców podzielono na 13 grup – Plutona należy szukać w dziale spożywczym. Lecz oto w oficjalnym, grubym katalogu wystawy o firmie nie ma nawet wzmianki. Dopiero w krótkim suplemencie znajdujemy Fabrykę palenia kawy Pluton Jana Tarasiewicza z ulicy Świętokrzyskiej 9. Wiadomo nawet, co fabryka wystawiała: „osiem słoików szklanych kawy palonej w ziarnkach, 30 puszek kawy mielonej po pół funta, 40 paczek cykoryi figowej”¹⁴. Owa „cykoryja” to surogat kawy – figi, które po upaleniu mieszane były z masłem. Po zaparzeniu smakowały prawie jak kawa¹⁵. Podobne namiastki były znane już wcześniej – od dziesiątek lat wytwarzano w Królestwie Polskim „kawę z cykorii”. Suszone korzenie roślin prażono i mielono. Innymi namiastkami były napary ze zboża i żołądź, które Pluton także włączył do asortymentu. Żołądź sprowadzano z południa Rosji, a później z Puszczy Białowieskiej.

Konkurentów na tym polu ma Pluton na wystawie kilku. Za to innych palarni prawdziwej kawy nie widać. Pluton zostaje wyróżniony zarówno za „cykoryję figową” (medal brązowy), jak też za „umiejętne i sumienne palenie kawy” (list pochwalny)¹⁶.

Firma, która w tym czasie urzęduje już w lepszych warunkach (na ulicy Chmielnej 14), ma mechaniczny piec i telefon i staje się znana. Budzi zainteresowanie. Niech zaświadczy o tym fragment poematu *Zdetronizowany Olimp*, opisującego niedole antycznych bogów w nowoczesnych czasach ery przemysłowej, opublikowanego w „Kurjerze Warszawskim” z 1893 r.:

Pluton, gdy na bożków przyszedł
czasy wielce niełaskawe,
włożył fartuch i paloną
detalicznie zbywa kawę.

Można to traktować jako boski upadek, ale przecież mogło być gorzej, zwłaszcza jeśli przypomni się kłopoty biznesowe Tadeusza Tarasiewicza w Krakowie i jego obawy o rozruch kawowego imperium w Warszawie. Pluton mógł podzielić los Merkurego.

A Merkury, kupców bożek,
zrobił plajtę raz i drugi,
i, ogłoszon za bankruta,
do więzienia wszedł za długi¹⁷.

14 *Dalszy ciąg Katalogu wystawy rolniczo-przemysłowej w Warszawie 1885 i plany wystawy*, Warszawa 1885, s. 310, 311.

15 E. Siedliński, „Szkice dotyczące działalności firmy Pluton”, 1943, maszynopis.

16 „Gazeta Rzemieślnicza”, nr 29 z 15 (27) czerwca 1885 r., s. 3.

17 „Kurjer Warszawski”, nr 182 z 4 lipca 1893 r., s. 5.

Owszem, Tadeusz Tarasiewicz zbankrutował, jednak pod koniec życia spłacił krakowskie zobowiązania. Takie podejście do interesów odziedziczą też jego potomkowie, choć tarapaty, w jakie wpadnie Pluton pół wieku później, nie będą przez nich w niczym zawinione.

Dlaczego akurat Pluton? Pierwszy znak firmowy istotnie przedstawia greckiego boga. Z dzisiejszej perspektywy nie jest to chwytliwe logo, rycina raczej, ale jesteśmy w XIX w. Wybór Plutona na patrona firmy z branży spożywczej może skłaniać do postawienia znaku zapytania – co robi tu bóg świata zmarłych utożsamiany z Hadesem? Odpowiedź jest być może w *Mitologii* Jana Parandowskiego, wydanej w 1924 r., gdy firma działała w najlepszej. Według Parandowskiego Pluton był też jednym z bóstw urodzaju, sprawiającym, że ziarno rzucone na ziemię nie marnieje, lecz rozwija się, czerpiąc soki z wnętrza gleby¹⁸.

W Plutonie ziarno nie marnieje, zyski są, renoma rośnie. Poważniejszej konkurencji nie widać jeszcze na horyzoncie. W księdze adresowej miasta Warszawy za rok 1893, w dziale „Kawa palona”, oprócz Plutona widnieją tylko firma Oriental, która jednak nie będzie miała do odegrania znaczącej roli na kawowym rynku¹⁹.

To dobry czas na podjęcie poważniejszych inwestycji. Firma mieści się teraz przy Czeriakowskiej 114 a, ale nadchodzi kolejna przeprowadzka. Na przełomie stuleci prezes Jan Tarasiewicz decyduje o wzniesieniu budynku fabryczno-mieszkalnego przy Żytniej 10. Wybudowany kosztem ok. 170 tys. rubli i oddany w 1902 r. dom, pomieści palarnię kawy, magazyny, biura, a na piętrze mieszkanie właściciela. Są też stajnia i wozownia, bo motoryzacja w stolicy dopiero raczkuje. Dom Plutona nie zostanie włączony do majątku firmy, pozostanie własnością Jana²⁰.

Zapisy z ksiąg adresowych przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim z lat 1904-1908 wskazują, że zatrudnienie Plutona wzrasta w tym czasie z 7 do 15 robotników²¹. Zyski powoli rosną. Wyjątkiem jest burzliwy rok 1905, w którym robotnicza rewolucja komplikuje życie przedsiębiorcom, jednak daje szansę na lepsze życie ich pracownikom. W firmowych księgach widać wówczas wyraźny spadek rentowności, który jednak udaje się odrobić w kolejnych latach. W Warszawie działa już sześć sklepów – oprócz trzech pierwszych są jeszcze dwa na Marszałkowskiej (pod numerami 64 i 131) i jeden w halach Mirowskich. W Łodzi także poprawa, do dwóch sklepów na Piotrkowskiej dołączają kolejne; w 1914 r.

18 J. Parandowski, *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*, Warszawa 1972, s. 174.

19 K. Tarasiewicz, *Kawa...*, s. 40.

20 K. Tarasiewicz, *Zapach...*, s. 25, 26.

21 *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim na rok 1904*, Warszawa, s. 253; *Księga adresowa przemysłu fabrycznego w Królestwie Polskim na rok 1906*, Warszawa, poz. 2546 a, *Przemysł Fabryczny w Królestwie Polskim 1908*, poz. 2359.

łódzkich sklepów będzie już pięć, jednak wojnę przetrwają tylko dwa najstarsze. Jest jeszcze sklep w Sosnowcu, w pobliżu styku granic trzech zaborczych cesarstw.

Kryzys w Rosji, jej porażka w wojnie z Japonią oraz rewolucja 1905 r. przyczyniają się do fali zwolnień i obniżek płac z jednej strony, a strajków z drugiej. Niepokoje nie omijają miast Królestwa. Przerwy w pracy zdarzają się w warszawskiej palarni Plutona oraz w sklepach Warszawy i Łodzi.

„Strajki, walki na ulicach, barykady, niebezpieczeństwo grożące przechodniom sprawiły, że ruch handlowy w Łodzi zanikł, a wreszcie strajk kolejowy dokończył złego dzieła. Sklepy w Łodzi były jednak otwarte z wyjątkiem kilku najkrytyczniejszych dni” – wspominała łódzka przedstawicielka firmy²².

Strajki w Łodzi i Warszawie rozpoczęły się 26 stycznia 1905 r., krótko po petersburskiej „krwawej niedzieli”. 22 stycznia przed Pałacem Zimowym, po tym jak wojsko otworzyło ogień do demonstrantów, zginęło ponad tysiąc osób.

Gorąco jest też w maju, a zwłaszcza pod koniec czerwca, ale również w listopadzie, gdy strajki na kolei znów unieruchamiają palarnię. Nie ma jak wysłać towaru²³. Rewolucyjny niepokój czuć jeszcze w roku 1906, co – jak się wydaje – wykorzystują też pospolici przestępcy. Pewnego czerwcowego dnia plądrują dwa firmowe sklepy Plutona w Warszawie.

Najpierw o dziewiętej rano łupem złodziei padło 20 rubli z kasy sklepu na Wilczej 33 (róg Marszałkowskiej), a dwie i pół godziny później, jak się zdaje, ta sama banda – podejrzuwa „Kurjer Warszawski” – wtargnęła do sklepu na ulicy Nowo-Miodowej 2 i znów pod groźbą brauningów, zgarnęła rubli 40. I mimo, że w pobliżu obu sklepów znajdują się posterunki policyjne i wojskowe – czytamy dalej w „Kurjerze” – pogoń za napastnikami okazała się bezskuteczna²⁴.

Jakie były wówczas warunki pracy w Plutonie? Z relacji pracowników gromadzonych przez Kordiana Tarasiewicza od lat 40. XX w. wyłania się obraz niemalże sielankowy, zwłaszcza w porównaniu z relacjami o warunkach pracy w fabrykach, jakich w tamtym czasie pełno było w lewicowo-robotniczej prasie. Korespondent pisma „Z pola walki”, związanego z Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL), tak pisał:

Najsilniejszy bodaj opór żądaniom robotników stawiali fabrykanci w przemyśle metalowym, który zatrudnia bardzo znaczną część robotników fabrycznych naszego miasta. Wszyscy

22 W. Gajówna, dz. cyt.

23 K. Tarasiewicz, *Kawa...*, s. 42.

24 „Kurjer Warszawski”, nr 168 z 20 czerwca 1906 r., s. 3.

oni zgodnie powołują się w odpowiedzi na żądania robotników jeden na drugiego, wszyscy opowiadają jakoby 8-godz. dzień roboczy mógł być zaprowadzony tylko przez państwo, wszyscy opowiadają o grożącej im, w razie częściowego choćby zadośćuczynienia żądań robotników, ruinie i zapewniają, że teraz prowadzą oni interes li tylko dla dostarczania robotnikom pracy i zarobku, czyli przez filantropię!²⁵.

Chwilę wcześniej w „Czerwonym Sztandarze”, także wydawanym przez SDKPiL, ukazała się relacja robotnika z fabryki Norblin, Bracia Buch i T. Werner, a w niej zdanie: „Pracujemy od 7 do 7 z przerwą 11/2 godziną na obiad i kwadrans na śniadanie”²⁶. Czyli ponad 10 godzin.

W przemyśle łódzkim bywało jeszcze trudniej – w zależności od koniunktury pracowało się nawet 14 godzin. O urlopach nie było mowy, jedyną okazją do odpoczynku były niedziele i dni świąteczne²⁷.

Warunki pracy w handlu bywały łżejsze. W Plutonie zadbano nawet o naukę czytania i pisanie dla robotników, w znacznej części wówczas niepiśmiennych²⁸.

„Wymienię jeszcze tylko fakt zakupienia przez dyrekcję losu loteryjnego z przeznaczeniem ewentualnej wygranej do podziału przez wszystkich zatrudnionych. Na los ten padło wówczas 75 tys. rubli. Kwotę tę istotnie równomiernie rozdysponowano między załogą, co w ówczesnych warunkach stanowiło poważną pomoc dla pracowników” – zapisał Józef Sobczyński, palacz kawy z ponad 40-letnim stażem pracy w Plutonie (1902-1944)²⁹.

Kordian Tarasiewicz z kolei zanotował:

Na ślub moich rodziców [w 1910 r. – red.] pracownicy się złożyli i kupili piękny zegar, z dedykacją [zegar znajduje się dziś w Muzeum Warszawy – red.]. Zdarzały się więc takie objawy, które udowadniały, że obie strony korzystały na tych wzajemnych dobrych stosunkach. Właściciele czuli, że pracownicy robią wszystko, co można dobrego, a ci drudzy znowu czuli, że zawsze mogą liczyć na jakąś pomoc ze strony pierwszych³⁰.

25 „Z pola walki”, nr 4 z 18 lutego 1905 r., s. 4.

26 „Czerwony Sztandar”, Zurych, nr 22 z grudnia 1904 r., s. 10.

27 *Rewolucja 1905. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2013, s. 336.

28 K. Tarasiewicz, *Zapach...*, s. 68.

29 J. Sobczyński, „Niektóre uwagi o mojej pracy w firmie Pluton”, 1962, maszynopis.

30 K. Tarasiewicz, *Zapach...*, s. 85.

Wiadomo, że w roku 1911 firma zmienia regulamin pracy, od tej pory dzień pracy trwał od 7 do 17, w tym pół godziny przerwy na śniadanie i półtorej godziny na obiad. Soboty, jak to wówczas, były pracujące³¹.

W 1906 r. w wieku 42 lat umiera Jan Tarasiewicz. Przez dwie dekady udało mu się zbudować stabilne przedsiębiorstwo. Przed śmiercią zdołał jeszcze poczynić pewne plany i dać początek kolejnej propracowniczej instytucji. Na 25-lecie firmy powstaje Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa Pracowników Fabryki Pluton w Warszawie. Posłuży na pożyczki i zapomogi dla członków Kasy i ich rodzin. Z początku kasę zasilały właściciele firmy, wpłacając równowartość jednomiesięcznych pensji wszystkich zatrudnionych w tym momencie pracowników. Później dołożą się do niej także sami pracownicy, za sprawą pięcioprocentowych potrąceń pensji członków Kasy. Właściciele będą dokładać 2 proc. ze swoich wynagrodzeń³². Kasa przetrwa do 1928 r.

Można przypuszczać, że działalność społeczna Jana szła za przykładem danym przez Tadeusza. Ten jeszcze w Krakowie udzielał się w Towarzystwie Dobroczynności miasta Krakowa i jego okręgu (zachował się akt przyjęcia do Towarzystwa z 1860 r.), a w Warszawie wspomagał niemałymi kwotami m.in. Dom Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich przy ul. Kaliksta 5 (dziś Śniadeckich). Podobny dom wspierał zresztą Tadeusz Tarasiewicz jeszcze w Krakowie³³.

Na święto 25-lecia firma ma gest, bo na otwarciu Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej się nie skończyło. Pracownicy dostają dodatkowe pensje, zaś pracownice sklepów (personel w sklepach Plutona był żeński) miały podzielić się piętnastoprocentową prowizją od obrotów uzyskanych od marca do grudnia 1908 r.³⁴ Dodatków jest więcej. „Dyrekcja firmy w zrozumieniu potrzeb pracowniczych stosowała wynagrodzenia dodatkowe z okazji Świąt Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i na zakup zimowej odzieży. Łącznie biorąc pracownicy otrzymywali 15 miesięcznych pensji w ciągu roku” – wspominał Józef Sobczyński³⁵. Zatem w jubileuszowym roku 1907 musieli dostać tych pensji szesnaście.

Staż pracy także się liczył – na dziesięciolecie pracownik dostawał bowiem zegarek srebrny, na jubileusz 25-lecia – złoty.

31 Archiwum Państwowe w Warszawie, Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Warszawskiej, sygn. 72/1151/0.

32 Ustawa Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej pracowników fabryki Pluton w Warszawie, 1907.

33 K. Tarasiewicz, *Zapach...*, s. 19, 23.

34 W. Gajówna, dz. cyt.

35 J. Sobczyński, dz. cyt.

POGRZEBANE MARZENIA

Po śmierci Jana właściciele firmy muszą podjąć decyzję, kto będzie teraz kierował Plutodem. Tadeusz Tarasiewicz ma już 76 lat. Tadeusz jr zajmuje się raczej przemysłem naftowym w okolicach Borysławia, w 1907 r. wydaje w Krakowie opracowanie *Przesilenie w przemyśle naftowym Galicyjskim od 1902 do 1906 roku*. Michał jest utytułowanym aktorem, który na przełomie stuleci występował na scenach Krakowa i Lwowa. Repertuar głównie narodowy. Zachowały się dwa jego portrety w kostiumach scenicznych, narysowane pastelami przez Stanisława Wyspiańskiego, z którym się przyjaźnił. W rodzinnych archiwach zachowała się m.in. fotografia z dedykacją od Heleny Modrzejewskiej: „Niech żyje młoda sztuka i młodzi artyści. Stara, ale sercem młoda aktorka i koleżanka Helena Modrzejewska, styczeń 1903”. Michał Tarasiewicz jest człowiekiem sztuki przez duże S. Akurat schodzi ze sceny, ale raczej nie po to, żeby zajmować się interesami – szwankuje mu zdrowie, więc chce skupić się na deklamacji, w której także jest mistrzem.

Ale to właśnie na niego pada. Zostaje szefem spółki, w której są także jego siostry, Zofia i Helena, oraz brat Tadeusz od nafty. Firma przybiera nazwę „Pluton – Fabryka Palenia Kawy, Cykorji i Surogatów Kawy M. Tarasiewicz”. W lutym 1907 r. tak pisze w liście do znajomej, Marii Rolle:

Niech Pani sobie wyobrazi, że po nagłej i niespodziewanej śmierci Brata mego musiałem zostać kierownikiem fabryki, odpowiedzialnym reprezentantem i firmanem [...]. Musiałem zostać opiekunem siedmiorga dzieci. [...] Musiałem pogrzebać ostatecznie wszystkie swoje marzenia, dążenia i wziąć się do najwstrętniejszej mi pracy, tak obcej, tak rozbieżnej z dotychczasową działalnością.

Doprasza się nawet o zaproszenie na jej nadchodzący ślub, aby móc odetchnąć przez kilka dni we Lwowie po tych wszystkich tarapatach i katastrofach, które na niego spadły.

Kordian Tarasiewicz napisał później: „Po śmierci ojca [Michała – red.] znalazł się w jego papierach maszynopis tłumaczenia książki francuskiego autora na temat kawy, co świadczyło, że liczył się z zakończeniem kariery artystycznej i przejściem do spraw firmy, co zobowiązywało go do sumiennego podejścia do nieznanego mu dotąd dziedziny”.

Kto by nią jednak nie zarządzał, firma wciąż rośnie – do Warszawy, Łodzi i Sosnowca dołączają sklepy w Lublinie i Kijowie. Łącznie jest ich teraz 16. Ostatni z wymienionych, otwarty w 1911 r., mieścił się tuż przy Chreszczatyku, głównej arterii ukraińskiej stolicy, jednak pomimo dobrej, zdawałoby się lokalizacji, nie przyniósł oczekiwanych zysków.



Druk reklamowy firmy Pluton

Sklep przetrwa jedynie do wybuchu wielkiej wojny³⁶. Rośnie też popularność kawy w Królestwie Polskim. O ile w latach 1894-1897 przeciętny obywatel zużywał 118-138 g, o tyle w latach 1909-1911 już 193-200 g³⁷. Dla porównania, obecnie jest to 3,2 kg.

Firma nawiązuje dobre kontakty – kawa od Plutona trafia do restauracji hotelu Europejskiego i działającej tu cukierni Lourse'a, do kawiarni hotelu Bristol oraz do cukierni Bliklego na Nowym Świecie.

W 1910 r. umiera Tadeusz Tarasiewicz. „Pozostawia po sobie pamięć zacnego obywatela i szefa, dbającego z ojcowską troskliwością o swych pracowników” – napisał o nim „Kurjer Warszawski”³⁸. Tego samego dnia, w wydaniu wieczornym, „Kurjer” zapowiada pojawienie się na niebie komety Halleya, opisuje przygotowania do jej obserwacji oraz obawy przed

dramatami, jakie może zwiastować. Dla Tarasiewiczów odejście seniora rodu jest osobistym nieszczęściem, jednak Pluton działa dalej. Na nowych plakatach nie ma już boskiej postaci w tunice, jest za to Księżyc, do którego dobiega zapach stojącej na kuli ziemskiej filiżanki z kawą, herbatą lub kakao – bo tak opisano tu asortyment firmy. Projekt jest rezultatem ogłoszonego w 1909 r. konkursu – Tadeusz jr i Michał Tarasiewiczowie zasiadający w jury wybierają tę właśnie pracę, wbrew ogólnemu werdyktowi. Wygrywają bowiem inne projekty – na jednym dziewczyna miele kawę, na drugim widać dymiący dzbanek na fantazyjnym „secesyjnym” tle, ale szefowie uznają, że Księżyc sprzedaje ich kawę lepiej niż dziewczyna z młynkiem.

W tym też czasie wpływa propozycja handlowa od działającej od niedawna w Bremie firmy Kaffee Handels Aktiengesellschaft, czyli Kaffee HAG. Jest to przedsiębiorstwo Ludwiga Roseliusa, tego samego, u którego przed laty terminował młody Jan Tarasiewicz. Teraz

³⁶ K. Tarasiewicz, *Kawa...*, s. 50; wówczas był to adres Mikołajewska 4, dziś ulica nosi imię Władysława Horodeckiego, polskiego architekta. Jego dzieła stoją nie tylko w Kijowie, ale również w Piotrkowie Trybunalskim, Otwocku i Zgierzu.

³⁷ T. Sobczak, *Przełom w konsumpcji spożywczej w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Wrocław 1968, s. 240.

³⁸ „Kurjer Warszawski”, nr 136 z 19 maja 1910 r., dod. poranny, s. 2.

Roselius opatentował proces produkcji kawy bezkofeinowej i tym właśnie była Kaffee HAG. A wkrótce już „kawa HAG”, bo firma z Bremy zaproponowała firmie z Warszawy prawo wyłącznej reprezentacji Kaffee HAG na terenie Cesarstwa Rosyjskiego. Właściciele Plutona uznają taką propozycję za wielce atrakcyjną, tym bardziej że produkt – sprowadzany w stanie surowym i palony w Warszawie – sprzedawany jest w opakowaniach firmowych Plutona³⁹.

Ówczesne możliwości pozwalają na usunięcie z kawy 85 proc. naturalnie występującej w niej kofeiny. W 1908 r. kawa Hag zdobywa srebrny medal na Pierwszej Krajowej Wystawie Zdrowej zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka. Kawa, zwłaszcza bezkofeinowa, wciąż (bo tak było dawniej) musiała być traktowana jak swego rodzaju medykament, dlatego najprawdopodobniej znalazła się w jednym dziale wystawienniczym z kefirami, wodami mineralnymi i, to nie pomyłka, winami leczniczymi⁴⁰.

Współpraca Plutona i Kaffee HAG w tej formie nie przetrwała długo, bo do roku 1914. Po 1918 r. HAG wróci, ale już w nie w opakowaniach Plutona – firma będzie jedynie niewyłącznym dystrybutorem.

Na razie sprawy idą jednak pozytywnie. W 1912 i 1914 r. Pluton się motoryzuje. Firma kupuje dwa samochody marki Renault – auto osobowe i furgonetkę. Konie mogą odpocząć. A klienci mile zdziwić, bo po Warszawie jeździło wówczas zaledwie 200 samochodów. W tym samym czasie w auta zaopatrują się co większe warszawskie firmy – browar Habersbusch i Schiele, fabryka metalowa Norblin, Bracia Buch i T. Werner, dom mody Bogusława Hersego, hotel Bristol czy wreszcie fabryka słodczy Emila Wedla⁴¹.



Logotyp firmy Pluton

309 AKCJI

Rok 1914 jest pamiętny także dlatego, że Pluton przekształca się w spółkę akcyjną. Firma, po uzyskaniu zgody samego Cesarza Wszechrusi, może opublikować *Ustawę Towarzystwa Akcyjnego Pierwszej warszawskiej fabryki palenia kawy, cykoryi i surogatów kawy Pluton – T. i M. Tarasiewiczów w Warszawie*, czyli statut spółki.

39 E. Siedliński, dz. cyt.

40 „Zakopane”, nr 11 z 5 czerwca 1908 r., s. 11; „Kurjer Warszawski”, nr 98 z 30 kwietnia 1908 r., s. 3.

41 A. Rostocki, J. Tarczyński, *Automobilizm w Warszawie do roku 1939*, Warszawa 1988, s. 81, 82.



Samochód firmowy (Ford) z logo firmy, po 1934

Kapitał firmy wyceniono na milion rubli, chociaż jak mówił Kordian Tarasiewicz, było to nieco naciągane. „Bo niemożliwe było wykazanie takiej gotówki. Wysupłać milion rubli nie było łatwo”⁴². Jednak to nie milion rubli kapitału zwrócił uwagę współczesnych, ale kontynuacja prosocjalnych tradycji firmy. Niewielką część akcji Plutona rozdano bowiem pracownikom. Tarasiewiczowie uznali, że należy zrobić taki „gest społeczno-polityczny”, głównie po to, by pracownicy poczuli się współwłaścicielami swojego zakładu, i jest to najprawdopodobniej pierwszy taki gest ze strony jakiegokolwiek polskiej firmy.

„77 osób otrzymało 309 akcji o wartości 30 900 rb. Pp. Tarasiewiczze pierwsi u nas spośród przemysłowców uczynili pracowników współwłaścicielami fabryki” – entuzjazmował się tygodnik „Świat” w notce zatytułowanej *Niezwykły czyn obywatelski*, opatrzonej portretami Tadeusza jr i Michała⁴³. „Świat” ukazywał się w Warszawie i Krakowie, a więc w miastach najważniejszych dla biznesowej działalności rodziny.

⁴² K. Tarasiewicz, *Zapach...*, s. 49.

⁴³ „Świat”, pismo tygodniowe ilustrowane, nr 22 z 30 maja 1914 r., s. 26.

Nowo powołana spółka musi stawić czoło wojennym trudnościom. Pluton traci rynki zbytu w Petersburgu, Smoleńsku, Kijowie, Witebsku, Charkowie, Saratowie czy Kursku. Z drugiej strony pojawiają się kłopoty z zaopatrzeniem. Część kawy, która była w drodze w chwili wybuchu wojny, zaginęła. „Postanawiamy wypuścić przed świętami tysiąc pudów najtańszej kawy dla kupców i sklepików, chcąc sobie powiększyć obrót i dać dowód, że dajemy towar, gdy tylko możemy. Możliwość powstawała dzięki temu, że Tadeusz Tarasiewicz nawiązał stosunki w Sztokholmie” – zapisuje w grudniowych notatkach Michał Tarasiewicz. Jednak ów transport, wysłany drogą morską do Finlandii, gdzieś się zawierusza. Tak zaczyna się historia, która przejdzie do firmowej legendy. Henryk Jastrzębski, dawniej jeden z pierwszych akwizytorów firmy, a teraz członek komisji rewizyjnej Pluton SA, zostaje wysłany z misją odzyskania towaru. Wyrusza 19 marca 1915 r. W pierwszej kolejności musi zlokalizować port, do którego zawinął statek z kawą dla Plutona. Okazuje się nim Rauma w Zatoce Botnickiej. Kawę udaje się przejąć i 2 kwietnia transport trafia do komory celnej na stacji kolejowej w Biełooostrowiu k. Petersburga. Dalej jedzie na dworzec Finlandzki w samej stolicy, który jest jednak stacją czołową. Aby towar mógł dalej jechać koleją, trzeba go przewieźć na drugą stronę miasta. 600 worków trafia na 20 wozów, które udaje się Jastrzębskiemu zorganizować, korzystając z pomocy znajomego kupca. Na dworcu Finlandzkim okazuje się, że wszystkie linie kolejowe prowadzące na zachód są w dyspozycji wojska. Udaje się jednak – znów po znajomości – zorganizować wagon i po przekupieniu żandarmerii przyczepić go do wojskowego składu z amunicją. Następnym przystankiem kawowej odyssey jest stacja w Czeremsze, za Hajnówką, gdzie dzielnemu konwojentowi uświadomiono, że za takie podczepianie się z prywatnymi transportami do wojskowych pociągów grozi nie tyle sąd wojskowy, ile natychmiastowe rozstrzelanie. Zatem – znów za łapówką – trzeba szybko przepiąć wagon „kawowy” do cywilnego pociągu osobowego. Miejskowa żandarmeria nie dostrzega całej tej operacji za sprawą, jak sugeruje Jastrzębski, wielkanocnych toastów. To oznacza, że jest 4 kwietnia, bo w 1915 r. Wielkanoc wypada w obu Kościołach w tym samym czasie. „Rzeczywiście, nie było sensu tak ryzykować, ale z drugiej strony, cóż miałem robić, gdy dostawałem z firmy jedną depeszę po drugiej: Jastrzębski, dawaj kawę!” – podsumowuje konwojent. Drugiego dnia świąt kawa jest na dworcu Brzeskim w Warszawie (dziś w tej okolicy stoi dworzec Wschodni)⁴⁴.

Tarasiewiczowie są obywatelami austriackimi, zatem stan wojny między Rosją i Austro-Węgrami nie sprzyja ich pobytowi w Warszawie. W lipcu 1915 r. rodzina dostaje nakaz wyjazdu na wschód i trafia do Riazania, miasta położonego 200 km na południowy-wschód od Moskwy. Wkrótce udaje się im przeprowadzić do Moskwy właśnie, potem do Kijowa.

44 Relacja H. Jastrzębskiego, 1944 r.

W obu miastach – nie wiadomo czy ku radości, czy rozpacz – Michał Tarasiewicz znów grywa w teatrach.

Firma robi jednak swoje. Do zarządu powołano kilka zaufanych osób, które mogą poprowadzić firmę pod nieobecność Tarasiewiczów. Wśród nich jest Stanisław Hirszel, kupiec, działacz społeczny i samorządowy, członek Komitetu Obywatelskiego stołecznego miasta Warszawy, organizacji samopomocowej działającej w latach 1914-1916. Działa tam w sekcji tanich kuchni, czyli jednostce zajmującej się wydawaniem posiłków i herbaty. Od 1915 r. jest jej przewodniczącym. Kolegów ma zacnych, przez pewien czas w Komitecie Obywatelskim działa Stanisław Wojciechowski, przyszły prezydent RP.

Od 1919 r. Hirszel jest członkiem prezydium Rady Miejskiej m.st. Warszawy, oddelegowanym do Wydziału Zaopatrywania Miasta w Ratuszu⁴⁵. Po przymusowym wyjeździe właścicieli zostaje dyrektorem Plutona i okazuje się wybawieniem dla przedsiębiorstwa i samego Michała Tarasiewicza, bo przeprowadzi firmę przez kolejne dwie dekady.

Po wojnie pozostało Plutonowi osiem sklepów w Warszawie i dwa w Łodzi; w kolejnych latach z 10 zostanie osiem. Można powiedzieć, że obyło się bez dotkliwych strat materialnych. Dawni dostawcy zagraniczni udzielają kredytów na zakup pierwszych partii towaru.

SŁOWO O DALSZYCH LOSACH FIRMY

W latach 1918-1939 firma będzie trwać i zmagać się z kryzysem lat 30. (niezbędna okaże się m.in. decyzja o obniżkach pensji), a także przeciwdziałać monopolistycznym skłonnościom państwa na rynku Kawy⁴⁶. Nie przegapi przy tym szans na rozwój. Przejmie groźnego konkurenta – Towarzystwo Akcyjne Wiktor Matyjewicz – znacznie zwiększając stan posiadania.

W 1932 r. Pluton będzie świętować 50-lecie, co z przychylnością odnotuje prasa. „Droga »Plutona« pełna była przeciwności, trudności i niebezpieczeństw. Zwyciężył i pokonał je wszystkie i dzisiaj jaśnieje między nielicznymi dawnymi firmami warszawskimi, jako klejnot kupieckiej pracy czystej wody i wysokiej klasy” – podsumuje „Tygodnik Handlowy”. A w innym miejscu: „Jako rzecz szczególnie charakterystyczną, podkreślić należy wyjątkowo przyjacielski stosunek kierownictwa firmy do jej licznego personelu zarówno

⁴⁵ „Dziennik Zarządu m.st. Warszawy”, nr 18 z 20 czerwca 1919, s. 2.

⁴⁶ „Kwartalnik Instytutu Naukowego do Badań Emigracji i Kolonizacji”, Warszawa 1931, s. 282, 283; „Tygodnik Handlowy”, nr 45 z 2 listopada 1928 r., s. 3.



Witryna sklepu firmowego Warszawskiej Fabryki Palenia Kawy Pluton przy ulicy Leszno 33, przed 1914

urzędniczego jak i robotniczego. Wymownie świadczy o tem długa lista wieloletnich pracowników i pracowniczek »Plutona« (od 25 lat wzwyż)⁴⁷.

W 1934 r. kierowanie firmą przejmie 24-letni wówczas Kordian Tarasiewicz, syn Michała, bratanek Jana, wnuk Tadeusza. Chce unowocześnić firmę, uważa, że zaczyna trącić myszką. „Pluton miał wówczas opinię bardzo zasłużonej firmy, ale trochę przestarzałej, w której wszystko jest troszkę zakurzone, troszkę ciemno [...]” – wspominał Kordian Tarasiewicz⁴⁸.

Niebawem sklepy Plutona rzeczywiście zyskają nowy modernistyczny wystrój, zmieni się także logotyp – boskiego Plutona zastąpi ziarno kawy umieszczone w płomieniu. Zaprojektuje je Jerzy Hryniewiecki, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (po drugiej wojnie światowej będzie współprojektantem kilku ważnych budowli w stolicy i nie tylko, m.in. Stadionu X-lecia, Supersamu, ale też katowickiego Spodka).

47 „Tygodnik Handlowy”, nr 8 i 9, luty 1932.

48 K. Tarasiewicz, *Zapach...*, s. 89.

W rok 1939 Pluton wchodzi w dobrej kondycji, obroty są o 25 proc. wyższe niż trzy lata wcześniej. Na prowincji zaś obrót jest dwukrotnie wyższy⁴⁹. Firma zatrudnia ponad 170 osób. W samej Warszawie działają 23 sklepy firmowe (na 86 sklepów branży kawowo-herbacianej w mieście). Do tego trzy placówki w Łodzi, po jednej w Gdyni, Lublinie, Lwowie i Poznaniu. To oznacza, że Pluton kontroluje niemal 12 proc. krajowego rynku, bo statystyki mówią o 255 sklepach, które oferują w Polsce kawę, herbatę i kakao⁵⁰.

Wojenne losy firmy, jej właścicieli i pracowników to, podobnie jak w przypadkach innych warszawskich przedsiębiorstw, temat na odrębną opowieść. Udało się jej przetrwać, jednak w 1945 r. do Warszawy wkracza Armia Czerwona i nadchodzą nowe czasy. Rozpoczyna się liczenie strat – oszacowano je na 1,3 mln zł. Banki zaś upominają się o kredyty udzielone podczas wojny – na kwotę 1,2 mln zł.

Po stronie zysków niewiele. W 1946 r. udaje się rozpocząć palenie kawy – surowiec pochodzi z darów UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration; Administracja Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy i Odbudowy). W roku 1947 Pluton podpisuje umowę z Ministerstwem Obrony Narodowej (MON). Jej przedmiotem jest produkcja 140 ton kawy zbożowej. Może więc jednak coś z tego będzie? Kolejna oferta Plutona dla MON – tym razem na 500 ton – choć najkorzystniejsza, nie zostanie już jednak przyjęta. Nowa władza stawia na przemysł państwowy. Może jeszcze nie wszystko stracone? Wkrótce kawa zostaje wykreślona z listy towarów, które mogły być sprowadzane przez prywatne firmy. Pluton wciąż nie chce się poddać. Przedwojenne kontakty są atutem, zatem firma organizuje dział handlu zagranicznego, który pośredniczy w imporcie (kaolin z Czechosłowacji, farby drukarskie z Anglii) i eksporcie (mak do USA, pulpa owocowa i puch gęsi do Anglii). Asortyment szeroki, ilości niemałe. Firma handluje także na rynku krajowym, w tym kawą, dopóki władze nie zabronią prywatnym hurtownikom kupowania jej także w Państwowej Centrali Handlowej.

W 1948 r. o dodatkowy milion złotych upomina się urząd skarbowy. To praktyka znanego w późniejszych latach „domiaru”, czyli podatku nakładanego uznaniowo na prywatne firmy. Kordian Tarasiewicz pisał: „Zadaniem specjalnych komisji przy urzędach skarbowych było za najmniejszą usterkę odrzucać zeznanie i podwyższać podatek”. Rok zakończy się stratą. W 1950 r. władze PRL wydają orzeczenie o przejęciu budynków firmowych na działce przy Grzybowskiej 37 na rzecz Skarbu Państwa. Tym samym zezwolenie dla firmy Pluton o czasowym użytkowaniu przedwojennej własności zostało unieważnione.

⁴⁹ E. Siedliński, dz. cyt.

⁵⁰ *Statystyka zakładów rzemieślniczych i handlowych 1935* [w:] *Statystyka Polski*, seria C, z. 89, Warszawa 1938, s. 72.

Kordian Tarasiewicz odnotował: „W tej sytuacji nie pozostawało nic innego, jak zgłosić do Wydziału Rejestru Handlowego Sądu Powiatowego dla dzielnicy Warszawa Śródmieście wniosek o ogłoszenie upadłości firmy Pluton, co stało się 8 września 1950 r.”.

Pluton odradza się w roku 2016. Powstaje spółka z oo. Pluton Kawa. W gronie jej udziałowców jest Pluton T. i M. Tarasiewiczów sp. z oo., czyli kontynuacja dawnej firmy rodzinnej. Nowa firma handluje kawą paloną metodami rzemieślniczymi (w palarni zewnętrznej), od pewnego czasu czyni też kroki w celu otwarcia własnej palarni.

WARSZAWA PLUTONA 1914

Świętokrzyska 9 – pierwsza siedziba firmy

Chmielna 14 – druga siedziba firmy

Czerniakowska 114 a – trzecia siedziba firmy

Sklepy (z 14 w Polsce)

Nowy Świat 36

Nowo-Miodowa 2

Leszno 24

Hale Mirowskie

Złota 30

Marszałkowska 64

Marszałkowska 152

WARSZAWA PLUTONA 1939

Żytnia 10 – palarnia, biura, magazyny, mieszkanie właściciela

Grzybowska 37 – palarnia, dom mieszkalny wybudowany przez firmę

Sklepy (z 30 w Polsce)

Al. Jerozolimskie 49

Chłodna 26

Chłodna 68

Chmielna 16

Filtrowa 70

Krakowskie Przedmieście 23

Krucza 36
Marszałkowska 6
Marszałkowska 50
Marszałkowska 64
Marszałkowska 94
Marszałkowska 98
Marszałkowska 129
Marszałkowska 152
Miodowa 2
Nowy Świat 36
Nowy Świat 53
Pl. Trzech Krzyży 11
Puławska 28
Senatorska 24
Targowa 44
Złota 30
Mickiewicza 27

Summary

Bartosz Klimas, *Tarasiewicz Pluton – the history of the company in the years 1882-1918 and later.*

The history of the Pluton coffee roastery begins in Warsaw in 1882 and lasts until 1950, when the owners – the Tarasiewicz family – are deprived of the remnants of the company's assets. The idea of industrial coffee roasting, which is at the very beginning of the company, turns out to be successful and, as a result, Pluton opens more coffee shops in Warsaw, but also in other cities of the Kingdom of Poland, e.g. in Łódź, Lublin, Sosnowiec and even in Kiev. From the beginning, the owners have been trying to provide employees with the best possible working conditions. This can be evidenced by the transfer of a small block of shares to employees when the company is transformed into a joint-stock company (1914), which is a national phenomenon and one of the first similar gestures in European industry. This text presents the development of the company from its inception to the end of the First World War, along with a brief description of the later fate.

Keywords: Pluton coffee, food industry, family businesses, Tarasiewicz family.

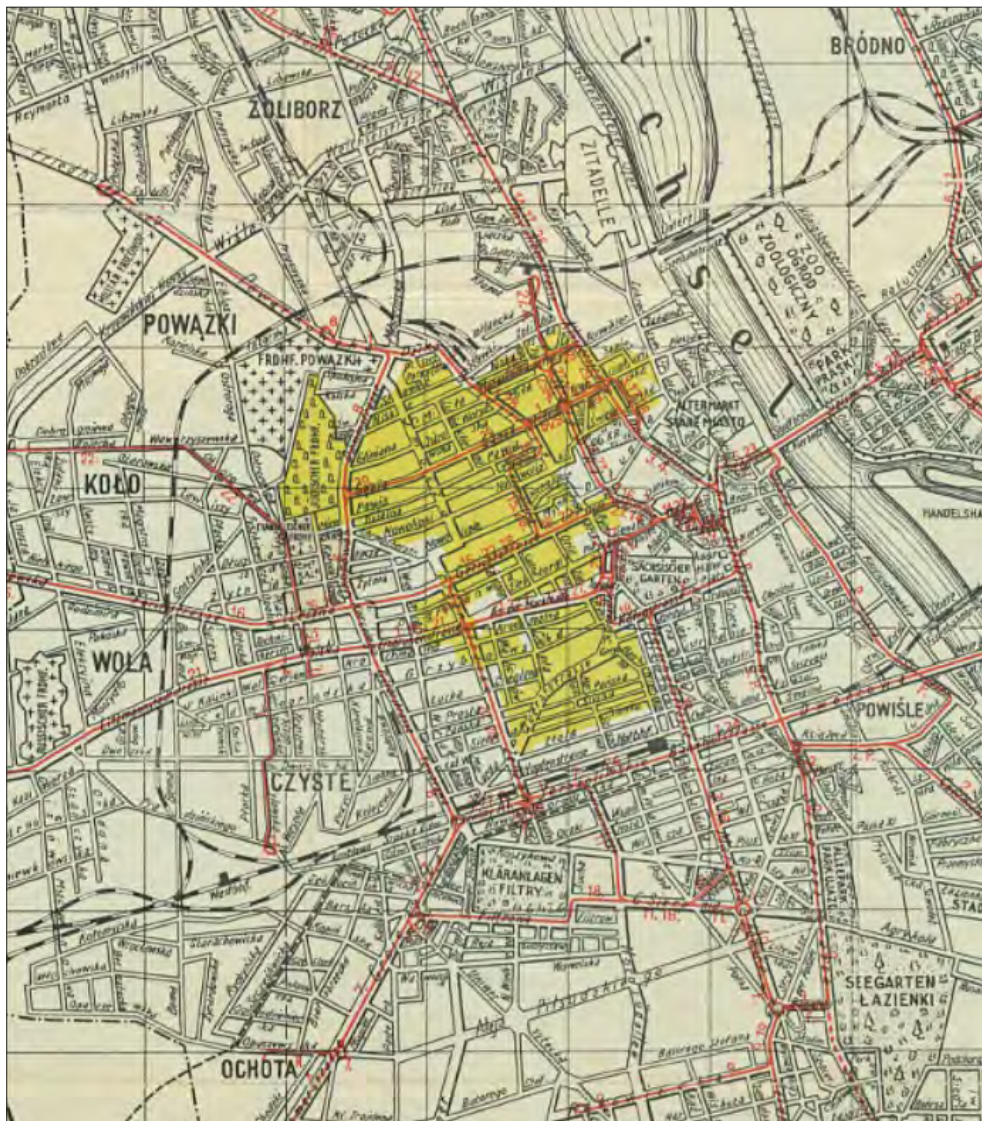
Agnieszka Witkowska-Krych

Warszawa i jej żydowska dzielnica zamknięta, czyli o getcie bardzo warszawskim

Streszczenie: Tekst jest ostrożną próbą przedstawienia i analizy pejzażu językowego związanego z opisywaniem i (lub) precyzowaniem cech getta warszawskiego, czyli żydowskiej zamkniętej dzielnicy mieszkaniowej w Warszawie utworzonej przez Niemców jesienią 1940 r. dla ponad 400 tys. Żydów. Analizie poddany jest sposób, w jaki ówcześni mieszkańcy miasta dotknięci tą zmianą nazywali i konceptualizowali tę szczególną przestrzeń, jak widzieli ją na okupacyjnej mapie oraz jak sytuowali ją w nowym kontekście. Mowa jest tu zatem o różnorodnych związkach wyrazowych określających getto warszawskie, w których skład wchodzi albo toponim „Warszawa”, albo przymiotnik od niego powstały. Syreni gród jest bowiem dla getta warszawskiego pierwszym i najbliższym odniesieniem, miejscem, z którym nieustannie porównuje się ten nowy urbanistyczno-społeczny twór.

Słowa kluczowe: getto warszawskie, Żydzi, nazywanie, określanie, żydowska dzielnica mieszkaniowa, Warszawa.

Warszawa, stworzone na jej terenie getto, żydowscy i nieżydowscy mieszkańcy miasta oraz sposób, w jaki o nim mówili, to elementy rzeczywistości, którym poświęcony jest ten tekst.



Obszar getta warszawskiego na niemieckiej mapie z okresu okupacji

Interesuje mnie, jak ówcześni nazywali tę szczególną przestrzeń, jak widzieli (lub chcieli widzieć) ją na okupacyjnej mapie oraz jak sytuowali ją w nowym wojenno-warszawskim kontekście. Zajmują mnie zatem peryfrazy, czyli związki wyrazowe umownie mówiące

o getcie warszawskim, w których skład wchodzi albo sam toponim „Warszawa”, albo przymiotnik od niego utworzony. Nazwy te, o czym warto wspomnieć, mają charakter nieuniwersalny – o ile bowiem np. „klatką”, „obozem”, „więzieniem”, „dzielnicą zakazaną” czy „umarłym miastem” nazwać można było dowolne getto czy w ogóle dowolną przestrzeń opresji, o tyle wyrażeniem, w którym znajduje się jakiś varsavianistyczny komponent, określić można było już tylko getto znajdujące się w grodzie Warsa i Sawy. Warszawa jest dla utworzonego w niej getta odniesieniem, najbliższym kontekstem, miejscem, z którym porównuje się ten nowo powstały urbanistyczno-społeczny twór. Przedwojenna, a w zasadzie „przedgettowa”, utracona Warszawa jest czasoprzestrzenią, którą się wspomina i za którą się tęskni.

Getto warszawskie, ostatecznie zamknięte 16 listopada 1940 r. i istniejące przez równe 30 miesięcy¹, zostało zlokalizowane w centralnej części miasta, przed wojną zwanej często Dzielnicą Północną. Było to największe getto na terenie okupowanej Polski, w jego obrębie w szczytowym momencie przebywało prawie 0,5 mln ludzi. To ta liczba przede wszystkim świadczy o jego rozmiarze, ponieważ sama powierzchnia getta nie była – biorąc pod uwagę gęstość zaludnienia – duża i oscylowała wokół 3 km kw. Mieszkańcami getta byli w zdecydowanej większości warszawscy Żydzi, choć nie tylko, ponieważ fale przymusowych przesiedleńców (czy to z okolicznych miejscowości, czy z bardziej odległych terenów²) sukcesywnie zasilali szeregi przebywających w dzielnicy zamkniętej. Getto z każdej strony otoczone było przez okupowane miasto i stanowiło osobliwość, do pewnego stopnia eksterytorialną przestrzeń, wydzieloną z jego tkanki. Było otulone Warszawą, położone w jej środku, a tym samym jednocześnie poza nią, ponieważ obwarowane murami było do pewnego stopnia osobnym bytem. „Aryjska Warszawa” stanowiła swoiste i zróżnicowane przedmieście getta.

Murom getta warszawskiego – w przeciwieństwie na przykład do murów getta łódzkiego – daleko było do szczelności. Do getta w Warszawie płynęła miejska woda, zasilał je miejski gaz i prąd. Do czasu przez getto przejeżdżały – bez zatrzymania – również aryjskie tramwaje³. Działały tam także miejskie telefony, a część osób – legalnie lub nie – regularnie

- 1 Do 16 maja 1943 r., kiedy na znak stłumienia powstania wysadzona została w powietrze Wielka Synagoga na Tłomackiem, będąca jednym z najważniejszych symboli żydowskiej Warszawy.
- 2 Więcej o uchodźcach i przesiedleńcach, którzy znaleźli się w getcie warszawskim, w publikacji L. Prasia, *Displaced Persons at Home – Refugees in the Fabric of Jewish Life in Warsaw, September 1939-July 1942*, Jerusalem 2015 oraz A. Żbikowski, *Żydowscy przesiedleńcy z dystryktu warszawskiego w getcie warszawskim 1939-1942 (z pogranicza opisu i interpretacji)* [w:] *Prowincja noc, Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, red. B. Engelking, J. Leociak, D. Libionka, Warszawa 2007, s. 223-269.
- 3 Więcej o historii tramwajów w getcie w publikacji: D. Walczak, D. Nalazek, B. Maciejewski, *Tramwajem przez piekło*, Rybnik 2013.

przekraczała dzielący miasto mur. Między gettem a Warszawą przepływali zresztą nie tylko ludzie, ale też towary. Szmugiel był dwukierunkowy – do zamkniętej dzielnicy żydowskiej najczęściej przewożono, przenoszono, przelewano lub przesypywano żywność, z getta zaś wyprowadzano różnego rodzaju przedmioty: czy to jeszcze przedwojenne dobra, czy dopiero wytworzone *in situ* produkty, które można było spieniężyć na „aryjskim rynku”⁴. Ludwik Hering w powojennym opowiadaniu zatytułowanym *Meta* napisał wprost: „Getto żyło Warszawą, Warszawa żyła gettem”⁵, mając na myśli nie tylko proste współistnienie, ale także jakiś rodzaj symbiotycznej relacji, która te dwie przestrzenie ze sobą łączyła. „Getto było sercem Warszawy. W ciągłym pulsowaniu przyjmowało i wydalało: poprzez wachy, mety, dziury – jak przez aorty, arterie ulic i stukrotne rozgałęzienie żył, aż do naczyń włosowatych ożywiających najtajniejsze tkanki miasta”. Warszawa była w znacznym stopniu żydowska, a podczas okupacji także i do pewnego stopnia gettowa, getto zaś było na wskroś – i nie tylko z nazwy czy położenia – bardzo warszawskie.

Owa warszawskość getta w oczywisty sposób manifestowała się także w języku i sposobach nazywania tej szczególnej przestrzeni. Stłoczeni w zamkniętej dzielnicy żydowskiej ludzie wiedzieli, że mieszkają w stolicy dawnej II RP, ci zaś, którzy znaleźli się poza murami getta, a których Władysław Szlengel nazwał „sąsiadami zza murka”⁶, codziennie napotykali na nielogicznie postawioną i w zasadzie niezwykle uciążliwą ceglana ścianę. Wykrojanie dużej Dzielnicy Północnej z Warszawy i otoczenie jej murem o wysokości trzech metrów dla wielu, w tym także nie-Żydów, było posunięciem niezrozumiałym, a przy tym dalece niepraktycznym. Aleksander Maliszewski w powojennych wspomnieniach pisał o swoim przejeździe tramwajem obok getta: „Jedziemy na Żoliborz. W tramwaju ścisk. Przyparty o barierki na pomoście oglądam postrzępione fragmenty rodzinnego miasta, witam albo żegnam znajome miejsca, z którymi na zawsze związane jest wszystko, co tu przeżyłem”⁸.

„Jego Warszawa” była wówczas poszarpana, zapewne nie tylko w sensie ruin, które wciąż przypominały o wrześniowych bombardowaniach, ale także w sensie granic, które dość niespodziewanie wyrosły w środku miasta. I o ile dla Maliszewskiego dawniej znane

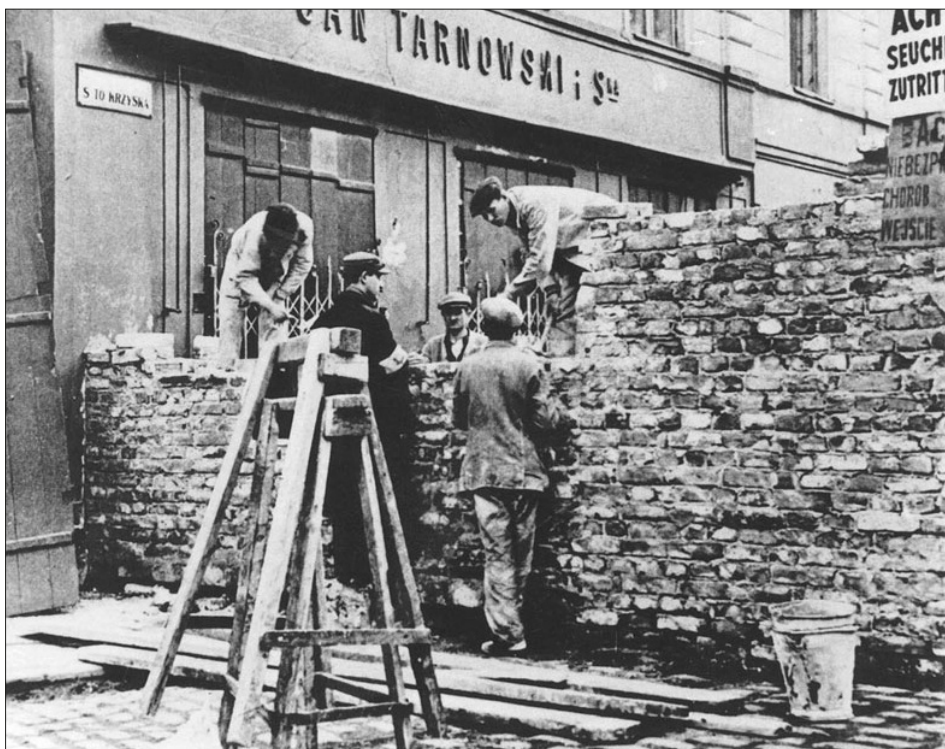
4 Było to możliwe, ponieważ – nie tak, jak np. we wspomnianym już getcie łódzkim – po obu stronach dzielącego Warszawę muru posługiwano się tą samą walutą. W getcie łódzkim od 8 lipca 1940 r. obowiązywała waluta zwana rumkami (rzadziej: chaimkami), której nazwa pochodziła od nazwiska Chaima Rumkowskiego, prezesa tamtejszego Judenratu, zob.: *Encyklopedia getta. Niedokończony projekt archiwistów z getta łódzkiego*, red. K. Radziszewska i in., Łódź 2014, s. 184.

5 L. Hering, *Ślady*, Warszawa 2011, s. 37, ten i następny cytat.

6 Określenie użyte przez Władysława Szlengla w wierszu *Kartka z dziennika „akcji”* [w:] tenże, *Co czytałem umarłym*, oprac. I. Maciejewska, Warszawa 1979, s. 76-78.

7 Działo się to w 1941, zaraz po powrocie autora z Wilna.

8 A. Maliszewski, *Na przekór nocy*, Warszawa 1967, s. 156.



Budowa muru getta latem 1940 r.

przedwojenne miasto istotnie zmieniło swój wygląd, bo było wyraźnie podzielone, o tyle nie stanowiło jednak dlań terenu całkowicie zamkniętego. Teoretycznie sam teren getta mógł być przez niego odwiedzony, bo przecież podobnie jak Jarosław Iwaszkiewicz⁹ czy Zofia Nałkowska¹⁰ mógł przejechać przez nie bez zatrzymania tzw. aryjskim tramwajem¹¹. To dla

9 Jarosław Iwaszkiewicz pisał o tym doświadczeniu następująco: „Po raz pierwszy jadę tramwajem, który przechodzi przez getto. [...] Przede wszystkim, co mnie uderza, to szalone natłoczenie ulic czarnym zwartym tłumem. Tłum ten wygląda egzotycznie, niepodobny nawet do tego, co się widziało na Nalewkach. [...] Dreszcz mnie przechodzi, że tutaj mieszkają moi przyjaciele, rodzice przyjaciół” [w:] tenże, *Dzienniki 1911-1955*, oprac. A. Papieska, R. Papieski, Warszawa 2007, s. 175.

10 Zofia Nałkowska pisała: „Tramwaj przebywa egzotyczną dzielnicę żydowską o strasznych, zatłoczonych mimo mrozu ulicach, sklepach zabitych, spalonych domach. Mieszkają tam naprawdę już tylko Żydzi i wszyscy Żydzi, przy wjeździe i wylocie stoją strażę, a tramwaj nie zatrzymuje się przez cały czas ani razu” [w:] tenże, *Dzienniki czasu wojny*, oprac. H. Kirchner, Warszawa 1972, s. 160.

11 Szerzej o obserwacjach getta zza szyby aryjskiego tramwaju w książce Jacka Leociaka pt. *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Warszawa 2018, s. 101-124.

Żydów Warszawa skurczyła się do niewielkiej powierzchni, otoczonej trzymetrową ścianą. Stefan Ernest po wojnie wspominał o ówczesnym zachowaniu uwięzionych: „Szamocze się w obmurowanej klatce grono ludzi z piękną przeszłością, doświadczeniem twórczej, konstruktywnej pracy, aby najwyższym wysiłkiem nadać aktualnym warunkom życia kształt, pozorny przynajmniej, jakiegoś zorganizowanego życia”¹².

Pisząc o getcie warszawskim, nie sposób nie napomknąć o wcześniejszych, historycznych decyzjach, mających na celu izolowanie lokalnej ludności żydowskiej. Na przykład o królu Zygmuncie I, który już w 1527 r., po włączeniu Mazowsza do Korony, potwierdził przywilej *de non tolerandis Judaeis*, mający obowiązywać na terenie Starej i Nowej Warszawy¹³. Ekstraordynaryjne zezwolenia na zamieszkanie i działalność gospodarczą w tym mieście otrzymywały wówczas tylko pojedyncze osoby. Z biegiem czasu jednak Żydzi zaczęli osiedlać się w szlacheckich i kościelnych jurysdykcjach znajdujących się w granicach miasta, np. w Nowej Jerozolimie, na Marywilu czy Pociejowie. Gdy po trzecim rozbiorze w 1795 r. Warszawa znalazła się w zaborze pruskim, w mieście zaczęło obowiązywać nowe ustawodawstwo, co oznaczało m.in. zniesienie obostrzeń dotyczących osiedlania się Żydów. Co więcej, w 1799 r. Żydzi warszawscy otrzymali zezwolenie na stworzenie własnego samorządu, czyli gminy, a także szpitala żydowskiego i innych instytucji społecznych. Taki stan względnej wolności trwał do momentu utworzenia Księstwa Warszawskiego. Wówczas magistrat powołał syndyka dla ludności żydowskiej, dystansując się tym samym od istniejącego zarządu gminy. Dopiero w 1808 r. gmina ponownie została uznana przez władze. W 1809 r. książę Fryderyk August wydał dekret, na mocy którego precyzyjnie określono warunki osiedlania się Żydów. Wyznaczono ulice, na których Żydom nie wolno było mieszkać, oraz utworzono tak zwany rewir dla nich przeznaczony. Był to oddzielny obszar ograniczony ulicami: Inflancką, Bonifraterską, Franciszkańską oraz okopami Lubomirskiego i Zygmuntońskimi. Żydzi osiedlali się tam od początku XIX w., a dzielnica z biegiem czasu stała się częścią centrum Warszawy. Jej głównymi ulicami były: Nalewki, Karmelicka, Franciszkańska, Gęsia, Dzika, Nowolipie i Nowolipki, a największym placem – plac Muranowski. Nakaz książęcy nie obejmował jednak wszystkich, sam zaś przepis obowiązywał do 1862 r. Później podobnych ograniczeń już nie wprowadzano. Żydzi, stosownie do potrzeb i możliwości, zasadniczo mogli zamieszkiwać dowolne części tak lewobrzeżnej, jak i prawobrzeżnej Warszawy¹⁴. Aż do jesieni 1940 r., kiedy po wcześniejszych anonsach i dla wielu

12 S. Ernest, *O wojnie wielkich Niemiec z Żydami Warszawy*, Warszawa 2003, s. 70.

13 Przywilej ten potwierdzany był później kilkakrotnie przez kolejnych królów.

14 Więcej o historii warszawskich Żydów w publikacji *Warsze-Warszawa. Żydzi w historii miasta*, red. P. Fijałkowski, Warszawa 2020.



Mur getta przebiegający przez plac Bankowy

niezrozumiałych działaniach, związanych z konstruowaniem muru granicznego, powołano do istnienia zamkniętą dzielnicę żydowską.

A przecież getto było Warszawą, a zamknięci w nim Żydzi czuli się warszawiakami – dla wielu było to miasto urodzenia i dorastania. I nawet, jeśli nie musieli na okoliczność utworzenia zamkniętej dzielnicy żydowskiej przeprowadzać się, to jednak fakt odcięcia ich od reszty miasta i przymuszenie do życia w fizycznej izolacji był dojmujący. Zmiany tej nie dało się nie zauważyć. Co więcej, odbierana była ona jako niesprawiedliwe ograniczenie wolności. Ślady tego poczucia odnajdujemy na kartach wielu wspomnień. (U)więzienie to nie było jednak typowe, bo terytorium opresji stanowiło dla wielu świetnie znaną przestrzeń. Czytamy o tym np. w wierszu *Getto 1942*. Pierwsza jego zwrotka brzmi: „Tu Grzybów, tam Pawia / To twoja Warszawa... / Od krańca do krańca / Długości kagańca... / Dłoń dalej wyciągasz / Lecz ścianę oglądasz!”¹⁵. Owa „twoja Warszawa” jest z jednej strony znanym z przeszłości obszarem, z drugiej zaś zupełnie nową rzeczywistością, ponieważ miasto, wcześniej lepiej lub gorzej znane, skurczyło się do kilku ulic. Każda przechadzka

¹⁵ Archiwum Ringelbluma. *Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawskiego. Utwory literackie z getta warszawskiego*, t. 26, oprac. A. Żółkiewska, M. Tuszewicki, Warszawa 2017, s. 119.

czy dłuższy spacer po getcie prędzej czy później kończyły się spotkaniem z murem granicznym. Murem, który oddzielał żydowskie tu od „aryjskiego” tam, który odcinał od Warszawy już „nietwojej”.

Felicja Zyglar, która opuściła getto, po latach pisała o tym:

Mam ochotę stawać przed każdą wystawą sklepową, poznawać, jak i czym żyje półtora-milionowe miasto Warszawa, miasto, w którym spędziłam całe swoje życie, które znam na wskroś, każdą cegłę, każdy kamyczek, miasto, którego dusza jest częścią mojej duszy. [...] Warszawo! Chociaż nie znam Paryża, Pragi, Berlina czy New Yorku, ale Ty jesteś najczarowniejszym miastem na świecie. Żadna stolica Tobie nie dorówna¹⁶.

Podobnie zresztą pisał wiosną 1942 r. przebywający tam Henryk Goldszmit, znany powszechnie jako Janusz Korczak:

Warszawa jest moja i ja jestem jej. Powiem więcej: jestem nią. Razem z nią cieszyłem się i smuciłem, jej pogoda była moją pogodą, jej deszcz i błoto moim też. [...] Warszawa była terenem czy warsztatem mojej pracy, tu miejsca postoju, tu groby¹⁷.

Bliski związek z miastem widoczny jest również w posługiwaniu się wcześniejszymi, jeszcze przedwojennymi warszawskimi wspomnieniami, aby nazwać (i może także jakoś oswoić) nową rzeczywistość. Ulicę Sienną, znajdującą się na południowym krańcu getta, ładną i zadrzewioną, porównywano np. do znanych z „życia przedgettowego” Alej Ujazdowskich, a zwykle zatłoczone gettowe Leszno do przedwojennej Marszałkowskiej. Warszawa – mimo że wyraźnie zmieniona – nadal stanowiła przestrzeń odniesienia. Czas zatem teraz przejść do przedstawienia i skomentowania określeń, które są synonimami, czy też częściami, po prostu wyrażeniami peryfrastycznie nazywanymi getto warszawskie, a przy tym nawiązującymi wprost do jego topograficznego, miejskiego położenia.

Preludium podziału miasta na getto i „niegetto” można datować już na 1939 r. Podział ten, klasowo-rasowy, bardzo zgrzebny i w sumie dość nieostry, stanowił jedynie zapowiedź tego, co wydarzy się później. Nie dotyczył on jednak jeszcze *stricte* planów stworzenia getta. Antonina Żabińska, żona dyrektora warszawskiego zoo Jana Żabińskiego wspominała ten czas następująco:

16 K. Nowakowska [F. Zyglar], *Moja walka o życie*, Warszawa 1948, s. 75.

17 J. Korczak, *Pamiętnik i inne pisma z getta*, oprac. M. Ciesielska, Warszawa 2012, s. 38-39.



Ulica getta

Warszawę podzielono na trzy dzielnice: niemiecką, polską i żydowską, co spowodowało długotrwałe zamieszanie, chaos przeprowadzek i dramat przesiedlonych, niosąc zapowiedź późniejszej wielkiej tragedii getta¹⁸.

Wspomnienia Żabińskiej pisane były po wojnie, już ze świadomością tego, co stało się z większością warszawskich Żydów, a także na podstawie doświadczeń udzielania długotrwałej i kompleksowej pomocy niektórym z nich. Użyte przez nią stwierdzenie niewiele mówi o liczbach – podział, na który Żabińska wskazuje, ma jedynie charakter jakościowy. Ot, dzielnica żydowska – wydaje się – jest po prostu jedną z trzech powołanych do istnienia.

A tymczasem wspomniany przez Żabińską „chaos przeprowadzek i dramat przesiedlonych” to tak naprawdę tragedia ponad dwóch setek tysięcy ludzi, którzy często bez możliwości przygotowania się na zmianę musieli szukać nowego mieszkania i organizować sobie życie w nieznanym wcześniej miejscu. Według szacunków na teren getta jesienią 1940 r. musiało przenieść się 138 tys. Żydów, a z terenu sukcesywnie otaczanego murem musiało

18 A. Żabińska, *Ludzie i zwierzęta*, Kraków 2010, s. 51.



Najmłodsi więźniowie warszawskiego getta

wyprowadzić się 113 tys. Polaków¹⁹. O ile Antonina Żabińska nie przywoływała konkretnych liczb, o tyle Polak ukrywający poza gettem Krystynę Nowakowską mówił o nim już nieco bardziej ściśle. Proponując jej powrót za mur, użył argumentu: „Przecież nie spalą jednej czwartej miasta”²⁰. Być może mówiąc o getcie, miał na myśli po prostu kwartał ulic, czy po prostu dzielnicę, faktem jest jednak, że getto powierzchniowo nie stanowiło – nawet w swoim największym wymiarze – jednej czwartej obszaru Warszawy.

19 *Eksterminacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów*, oprac. T. Berenstein, A. Eisenbach, A. Rutkowski, Warszawa 1957, s. 107.

20 K. Nowakowska [F. Zyglar], *Moja walka o życie...*, s. 104.

Należy podkreślić, że wyrażenie „getto warszawskie” nie było terminem oficjalnie używanym. W koncesjonowanych przez Niemców gazetach o nowym urbanistycznym tworze przeznaczonym dla Żydów najczęściej pisano jako o „dzielnicy żydowskiej w Warszawie”²¹ lub „żydowskiej dzielnicy Warszawy”²². Oprócz jej oczywistej żydowskości istotną jej cechą było zamknięcie czy też fizyczne oddzielenie, o którym była już mowa. Zauważalne było ono również dla tych, którzy wciąż mieszkali w „normalnej Warszawie”. Ich właśnie warszawski, a nie gettowy punkt widzenia ujawniał się również w języku. We wspomnieniach Stanisława Januszewskiego dotyczących powstania w 1943 r. czytamy:

I ludzie ze zgrozą myśleli o tym, co działo się za murami getta – o toczącej się tam walce i śmierci. Rzecz oczywista – nie wszyscy tak myśleli. Było na placu [Wilsona] również trochę szmalcowników żerujących na żydowskim nieszczęściu, dla których obecna tragedia odciętej od Warszawy dzielnicy miała posmak sensacji, którzy węszyli, czy można będzie na tamtych zarobić²³.

Ludzie mówiący (lub piszący) o getcie warszawskim, chcąc uniknąć niemile widzianego słowa, a jednocześnie poszukujący jakiegoś omówienia dla wyrazu „dzielnica”, nierzadko posługiwali się synonimami, zachowując przy tym varsavianistyczny komponent. Jeszcze przed oficjalnym utworzeniem getta, gdy plany podziału Warszawy dopiero się krystalizowały, w „Gazecie Żydowskiej” pisano o „obszarze żydowskim w Warszawie”²⁴, a w oficjalnych dokumentach Żydowskiej Samopomocy Społecznej o „osiedlu żydowskim w Warszawie”²⁵. To ostatnie określenie mogło jakoś nawiązywać do już działających palestyńskich osiedli rolniczych zwanych kibucami lub też do lokalnych inicjatyw, które miały przygotowywać Żydów – w ramach programu zwanego hachszarą – do wyjazdu i osiedlenia się na terenie Palestyny, a docelowo do (z)budowania nowego państwa żydowskiego. Jedno tego rodzaju osiedle działało także w międzywojennej Warszawie, na Grochowie, drugie, na Czerniakowie, zostało powołane do istnienia dopiero w czasie okupacji.

Innych jeszcze varsavianistycznych omówień użył Abraham Lewin, opisując atmosferę panującą w getcie w dniu ogłoszenia informacji o tym, że właśnie rozpoczyna się przesiedlenie. Pisał:

Dzień trwogi i niepokoju. Wiadomość o mającym nastąpić wysiedleniu obiega miasto lotem błyskawicy. Żydowska część Warszawy nagle zamarła. Sklepy są zamknięte. Żydzi

21 „Gazeta Żydowska” 1940, nr 11, s. 2.

22 Tamże, nr 44, s. 2.

23 S. Januszewski, *Ze śmiercią w walizce*, Warszawa 1976, s. 35.

24 „Gazeta Żydowska” 1940, nr 27, s. 2.

25 Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (cyt. dalej: Archiwum ŻIH), sygn. 211/10, sk. 3.

są zatroskani i przerażeni. Z żydowskich ulic wieje strachem. Panuje niewysłowiony smutek. W wielu miejscach są zabici. W obliczu powszechnego, strasznego nieszczęścia nie liczy się już ofiar, nie wymienia się ich nazwiska. Wysiedlenie ma się rozpocząć jeszcze dziś²⁶.

Getto nazwane jest tu po prostu żydowską częścią Warszawy, w której skład wchodzi – co oczywiste – żydowskie ulice. Getto funkcjonowało, o czym już była mowa, jako do pewnego stopnia osobny byt. Miało inny status niż otaczający je teren. Michał Weichert w latach okupacji stojący na czele Żydowskiej Samopomocy Społecznej pisał w powojennych wspomnieniach:

Nie od razu był jasny charakter publiczny ghetta. Początkowo wydawało się, że ghetto jest miastem żydowskim w mieście aryjskim Warszawie [...]. Rychło jednak ghetto okazało stało się miastem żydowskim obok miasta aryjskiego²⁷.

Ciekawe jest, że Weichert – zresztą mieszkający podczas wojny w większości w Krakowie – po pierwsze nazywa ghetto miastem żydowskim, po drugie sytuuje je najpierw w, a potem obok miasta aryjskiego. Skala jest tu jednak inna niż we wcześniej wspomnianych omówieniach. Tutaj ghetto jest nazwane miastem, do pewnego stopnia także samoistnym, a nie tylko wycinkiem czy fragmentem większej całości. Przynależność topograficzna jest niezaprzeczalna i wyraźna – ta „żydowska miejskość” istnieje tu, zdaniem Michała Weichtera, niejako obok warszawskiej „miejskości aryjskiej”. Będąc częścią, stanowi coś jednak osobnego. Zatem skoro ghetto znajduje się w Warszawie i przy tym może być określone mianem miasta, to chyba rzeczywiście nazywanie go po prostu „żydowską Warszawą” ma podstawy logiczne. Określenia tego użyła np. pracująca w kwarantannie mieszczącej się poza murami dzielnicy zamkniętej kobieta, pisząc: „Leszno 109 stanowi próg getta. Wszystko, co przybywa i co wychodzi z żydowskiej Warszawy przewija się przez tę instytucję”²⁸.

Warto zatem przyjrzeć się cechom tej szczególnej części Warszawy. Ciekawego materiału językowego dostarcza dziennik współpracującego z Emanuelem Ringelblumem Hersza Wassera, pisany co prawda w języku jidysz, ale plastycznie określający wygląd, stosunki społeczne i warunki panujące w tej przestrzeni. Wasser zanotował:

26 A. Lewin, *Dziennik*, oprac. K. Person, Warszawa 2016, s. 169-170.

27 Archiwum ŻIH, sygn. 302/25, sk. 161.

28 *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 5, *Getto warszawskie*, oprac. K. Person, Warszawa 2011, s. 134.

Z miast i miasteczek, z Grodziska i Jeziornej, z Żyrardowa i Karczewa, z małych kibuców i dużych ważnych gmin – siłą morderczych zarządzeń te legiony świeżo skazanych na powolną, ale pewną śmierć zostają wtłoczone do na wpół ciemnej i bardzo głodnej Warszawy²⁹.

Ci sami ludzie przybywają do „skamieniałej, pozbawionej serca Warszawy”, która doświadczywszy wojennych zniszczeń, nie może im wiele zaoferować. Wasser pisał dalej:

Akcja wysiedlania jest w pełnym ogniu. Do dzisiaj z warszawskiego dystryktu przybyło już około czterdzieści tysięcy Żydów z różnych miast i miasteczek. [...] Co Ci nieszczyśni będą robić w zabiedzanej Warszawie?³⁰.

Żydowska Warszawa, o której pisał Hersz Wasser, nie charakteryzuje się niczym pozytywnym. Jest w niej biednie, ciemno i głodno, a los wyrzuconych z własnych domów i przygnanych tutaj Żydów, jak czytamy, nie robi na „tubylcach” wrażenia. Skamieniałe jest nie tylko miasto, ale również mieszkający w nim ludzie. Użycie tego wyrażenia, odnoszącego się zarówno do materiału budowlanego, jak i do niskiego poziomu empatii wobec potrzebujących, mówi nie tylko o czysto fizycznych zmianach miejskiej zabudowy, ale także o być może skorelowanych z tymi pierwszymi zmianach w zachowaniu. Żydowska „zabiedzona Warszawa” nie jest w stanie pomóc falam żydowskich przesiedleńców. Sama musi się zmienić, nauczyć innego, okupacyjnego funkcjonowania, czy – jak wówczas mówiono – „przewarstwować”³¹, by jakoś poradzić sobie w nowych okolicznościach. A wojenne, okupacyjne, warszawskie, gettowe realia dla większości nie mogły być żadną miarą atrakcyjne.

O tym, jak bardzo złe wrażenie robiło getto na mieszkających tam ludziach, świadczą kolejne określenia, zawierające w sobie jakiś varsavianistyczny komponent. Wspomniany już Hersz Wasser w 1941 r., w maju, opisywał los pracowników przymusowych, którzy opuścili getto. Przywołując ich słowa, pisał, że zdecydowali się na ten krok, ponieważ dzielnica żydowska była dla nich ni mniej ni więcej tylko „warszawskim piekłem”³². Dla uchodźców z Radzimina to samo miejsce było, jak ironicznie skonkludował Wasser, „warszawskim rajem”³³. Te odwołania do życia pozagrobowego w zaświatach nie są rzadkie.

29 *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 14, *Kolekcja Hersza Wassera*, oprac. K. Person, Warszawa 2014, s. 35, ten i kolejny cytat.

30 Tamże, s. 38.

31 Używam tego słowa celowo, do pewnego stopnia także ironicznie. Koncepcja przewarstwowania była szeroko proklamowana wśród / przez samych Żydów, czego efektem było np. prowadzenie różnych kursów zawodowych, a także wspomniane wyżej tworzenie osiedli rolniczych przygotowujących do wyjazdu do Palestyny i pracy na tamtejszej ziemi.

32 *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne Archiwum Getta Warszawy*, t. 14, *Kolekcja Hersza Wassera...*, s. 297.

33 Tamże, s. 48.



Ruiny getta warszawskiego

Pisał o tym już Jacek Leociak, podając piekło jako jedną z najbardziej popularnych metafor getta warszawskiego³⁴. O ile jednak w przywoływanych przez niego źródłach owo piekło jest jakimś abstrakcyjnym bytem, odniesieniem, odległą, jedynie wyobrażoną metaforą, której używa się do nazwania tego co tu i teraz, o tyle w przypadku tekstu autorstwa Hersza Wassera zyskuje cechy bardzo lokalne. Piekło nabiera znamion miasta i materializuje się w Warszawie.

Używanie językowych komponentów związanych z Warszawą do nazywania utworzonego w niej getta było, podobnie zresztą jak używanie innych metaforycznych określeń, jednym ze sposobów radzenia sobie z nową sytuacją. Granice nowego świata określane były słowami pochodzącymi ze znanego leksykonu, poszczególne miejsca w getcie porównywano do innych stołecznych przestrzeni, do których nie było już teraz dostępu. Dawniej znana Warszawa stanowiła swoiste repozytorium obrazów, słów, i ludzkich zachowań, które teraz okazały się przydatne w oswajaniu nowej rzeczywistości. Nie mogło być inaczej. Dzielnica żydowska i Warszawa były tylko pozornie, na mocy okupacyjnego prawa, osobne. Przed wybuchem wojny przypominały raczej zrośnięte ze sobą syjamskie bliźnięta, które współdzieliły niektóre narządy i układy. Utworzenie zamkniętej dzielnicy żydowskiej było pierwszą próbą oddzielenia ich od siebie. Operacja ta, która w rezultacie zakończyła się prawie całkowitym zniszczeniem miejskiej i ludzkiej tkanki getta, spowodowała, że Warszawa została trwale okaleczona.

Getto wszakże – parafrazując już tu przywołanego Ludwika Heringa – żyło okalającą je Warszawą. Brak dzielnicy żydowskiej, jej amputacja, do dziś powoduje, że – podobnie zresztą jak przy amputacji kończyny – miasto odczuwa bóle fantomowe, które przypominają o tym, co istniało i zostało utracone. Zadana Warszawie rana (szarpana?), mimo że częściowo zasklepiona, wciąż boli i nie wiadomo, czy kiedykolwiek się zagoi.

34 J. Leociak, *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, Warszawa 2018, s. 91-101.

Summary

Agnieszka Witkowska-Krych, *Warsaw and its closed Jewish district, or about the very Warsaw ghetto*. Warsaw, the ghetto created within it, the Jewish and non-Jewish inhabitants of the city and the way they spoke about it are the elements of linguistic reality to which this text is devoted. It examines how the people of the time named this particular space, how they saw it on the occupation map and how they situated it in the new wartime context of Warsaw. We are talking here about periphrases, i.e. word compounds omnipresently describing the Warsaw Ghetto, which include either the toponym "Warsaw" itself or an adjective derived from it. For the ghetto established in the autumn of 1940, Warsaw is the first reference, the closest context, the place with which this newly created urban and social entity is compared. The pre-war, or rather "pre-ghetto", lost Warsaw is a space-time that is remembered and missed.

Keywords: Warsaw ghetto, Jews, naming, describing, Jewish residential area, Warsaw.

Adam Tyszkiewicz, Krzysztof J. Filipiak

Historia jednej fotografii, czyli kilka uwag na temat najśłynniejszego zdjęcia stołecznych lekarzy akademików

Streszczenie: 1 lipca 1949 r. wykonano jedną z najśłynniejszych fotografii w dziejach Uniwersytetu Warszawskiego. Znany stołeczny fotograf Henryk Bietkowski uwiecznił członków Rady Wydziału Lekarskiego na pół roku przed utworzeniem Akademii Medycznej. Wśród sportretowanych znaleźli się, m.in. fizjolog Franciszek Czubalski (ówczesny rektor UW), Marcin Kacprzak, epidemiolog i pionier medycyny społecznej w Polsce, kardiolog Mściwój Semerau-Siemianowski, patolog Ludwik Paszkiewicz, okulista Władysław Melanowski i pediatra Marta Erlich. Wspomniani bohaterowie zdjęcia to legendy polskiej i międzynarodowej medycyny – najwybitniejsi badacze w swoich specjalizacjach. Można ich także uznać za doskonałe świadectwo chwalebnego dla warszawskiej medycyny okresu międzywojennego. Sama zaś fotografia jest kontynuacją tradycji analogicznych ujęć zbiorowych warszawskich medyków, sięgającej czasów Szkoły Głównej.

Słowa kluczowe: Uniwersytet Warszawski, Akademia Medyczna, Wydział Lekarski, Wydział Medyczny, fotografia, Franciszek Czubalski.



Fotografia członków Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego – **w pierwszym rządzie od lewej siedzą:** Juliusz Zweibaum, Wiktor Grzywo-Dąbrowski, Władysław Melanowski, Tadeusz Butkiewicz, Ludwik Paszkiewicz, Mściwój Semerau-Siemianowski, Franciszek Czubalski, Marcin Kacprzak, Marta Erlich, Adam Czyżewicz, Władysław Szenajch, Witold Orłowski; **w drugim rządzie od lewej stoją:** Włodzimierz Filiński, Józef Handelsman, Jan Mossakowski, Adam Opalski, Marian Grzybowski, Jerzy Choróbski, Zofia Rumpowa, Antoni Dobrzański, Jan Zaorski, Adam Gruca, Witold Zawadowski; **w trzecim rządzie od lewej stoją:** Piotr Wierchowski, Edmund Mikulaszek, Władysław Kapuściński, Rajmund Barański, Piotr Kubikowski, Stanisław Altenberger, Wacław Zaleski, Kazimierz Kaczyński, Andrzej Biernacki, Walenty Hartwig, 1949, ze zbiorów Muzeum Historii Medycyny WUM

W dziejach Uniwersytetu Warszawskiego wykonano wiele słynnych fotografii, ukazujących kluczowe momenty historyczne dla akademików. Do legendarnych zdjęć należy zaliczyć bez wątpienia ujęcie przedstawiające Jego Magnificencję doktora Józefa Brudzińskiego, wskrzeszającego polskojęzyczny uniwersytet 15 listopada 1915 r.; zdjęcie z 2 maja 1921 r. z marszałkiem Józefem Piłsudskim, odbierającym pierwszy w dziejach Warszawy doktorat *honoris causa*; przedstawienie rektora Stefana Pieńkowskiego, przemawiającego na pierwszej powojennej inauguracji roku akademickiego, oraz chwile uchwycone aparatem fotograficznym, ukazujące ponury obraz wydarzeń marca 1968 r.

Dla warszawskich medyków-akademików takim zdjęciem-symbolem jest bez wątpienia portret członków Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego z 1949 r.¹ Powodów, dlaczego akurat ta fotografia odcisnęła tak znaczące piętno w historiografii medycyny akademickiej, jest przynajmniej kilka. Po pierwsze, wykonano ją na ok. pół roku

1 Fotografia znajduje się w zbiorach Muzeum Historii Medycyny WUM, nr inw. MHM WUM/996.

przed utworzeniem w Warszawie Akademii Medycznej (przez pierwsze trzy miesiące zwanej Akademią Lekarską). Widoczni zatem na niej pracownicy Wydziału Lekarskiego żegnali się powoli z murami uniwersyteckimi. Po drugie, wspomniani wyżej bohaterowie to legendy nie tylko polskiej, ale i międzynarodowej medycyny – najwybitniejsi badacze w swoich specjalizacjach. Po trzecie, pomimo że fotografię wykonano cztery lata po zakończeniu wojny, można ją uznać za doskonałe świadectwo chwalebego dla warszawskiej medycyny okresu międzywojennego oraz równie chlubnego tajnego nauczania z czasów drugiej wojny światowej. I po czwarte, zdjęcie to znacząco wpłynęło, co zostanie udowodnione w dalszej części tekstu, na późniejsze tego typu akademickie ujęcia.

Okazja, by omówić tytułową fotografię, jest doskonała. 29 czerwca 2022 r. rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Alojzy Z. Nowak, po uzyskaniu pozytywnej opinii senatu uczelni, powołał Wydział Medyczny². Nowa jednostka uczelniana rozpoczyna oficjalnie działalność już 1 września. Pierwsze miesiące będą poświęcone głównie sprawom organizacyjnym, natomiast początek kształcenia studentów zaplanowano na 1 października roku akademickiego 2023/2024. W ten sposób po 72 latach medycyna powróciła w mury *Universitatis Varsoviensis*.

Autorzy tekstu nie zamierzają szczegółowo omawiać wszystkich życiorysów bohaterów tego zbiorowego portretu, biografie takie można bowiem znaleźć w licznych powojennych publikacjach³. Nadrzędnym celem eseju jest raczej przybliżenie klimatu naukowego oraz struktur organizacyjnych Wydziału Lekarskiego z przełomu lat 40. i 50. XX w. Na początek konieczne jest jednak przybliżenie okoliczności, czasu i miejsca wykonania tej historycznej fotografii.

Z zachowanej na odwrocie oryginalnego zdjęcia pieczętki wynika, że jego autorem był znany warszawski fotograf Henryk Bietkowski (1910-1980). Po wojnie jego zakład fotograficzny mieścił się w sąsiedztwie Uniwersytetu, w słynnej kamienicy Pod Messalką przy Krakowskim

-
- 2 Zarządzenie nr 84 rektora Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 29 czerwca 2022 r. w sprawie utworzenia Wydziału Medycznego. Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Alojzy Z. Nowak złożył wniosek do Ministra Edukacji i Nauki (10 stycznia 2023) o wyrażenie zgody na utworzenie jednolitych studiów magisterskich o profilu ogólnoakademickim na kierunku lekarskim na Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 2023/2024. W dniu 11 lipca 2023 r. Minister Edukacji i Nauki podjął decyzję, zgodnie z którą Uniwersytet Warszawski otrzymał pozwolenie na utworzenie kierunku lekarskiego.
 - 3 M. Łyskanowski, A. Stapiński, A. Śródka, *Dzieje nauczania medycyny i farmacji w Warszawie (1789-1950)*, Warszawa 1990; J. Manicki, *Dzieje uczelni medycznych w Warszawie w latach 1944-1960*, Warszawa 1968; *Słownik biograficzny polskich nauk medycznych XX wieku*, red. B. Urbanek, t. 3, z. 2., *Profesorowie warszawskiej medycyny połowy XX wieku (lata 1944-1950)*, Warszawa 2004-2005; M. Krawczyk, *Dzieje I Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie*, t. 1-3, Lublin 2007-2009; *Złota księga medycyny warszawskiej*, red. M. Krawczyk, Warszawa 2009; H. Celnik, M. Zielonka, *Poczet rektorów i dziekanów*, Warszawa 2009; B. Urbanek, M. Paciorek, M. Ciesielska, *Aktywność polskich lekarzy w dwudziestolecie międzywojennym – w stulecie powołania izb lekarskich*, Warszawa 2020.

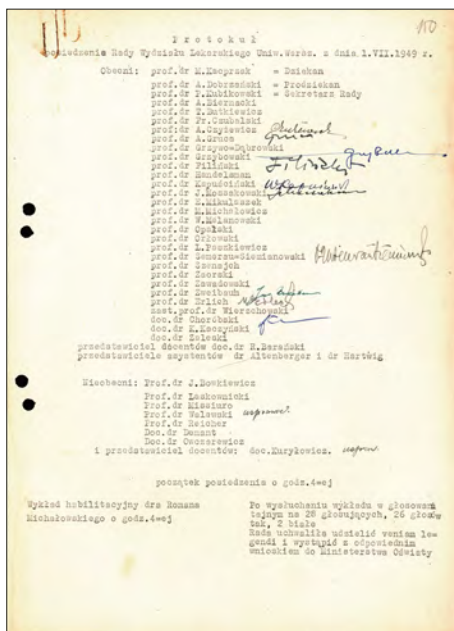
Przedmieściu 16/18. Z tego też powodu uczelnia regularnie korzystała w tamtym okresie z jego usług. Niewiele zachowało się wiadomości o tym artyście. Wiadomo jedynie, że fotografią zajmowała się zawodowo jego babka, która miała zakład przy ulicy Niecałej, i ojciec, który prowadził przed wojną zakład przy Krakowskim Przedmieściu 79, przeniesiony na czas zawieruchy wojennej na ulicę Miodową 3. Najchętniej fotografował ludzi sztuki (szczególnie muzyków), często także prezentował pejzaż i akty. Od 1951 r. należał do Związku Polskich Artystów Fotografików (ZPAF)⁴.

Miejsce, gdzie wykonano tytułową fotografię, nie zostało wybrane przypadkowo. Znajduje się ono na zabytkowym terenie Uniwersytetu Warszawskiego, obok ogrodzenia pałacu Uruskich-Czetwertyńskich, a przede wszystkim w sąsiedztwie dawnego gmachu Medycyny Teoretycznej, który można uznać za niewidocznego „bohatera” tego zdjęcia. Budynek pełnił w tamtym czasie nie tylko funkcję dziekanatu Wydziału Lekarskiego, ale mieściły się w nim także Zakłady: Fizjologiczny, Chemii Fizjologicznej, Farmakologii Eksperymentalnej oraz Patologii Ogólnej i Doświadczalnej⁵. Wcześniej, w czasie wojny, działała w nim Prywatna Szkoła Zawodowa dla Pomocniczego Personelu Sanitarnego, tzw. Szkoła Jana Zaorskiego, dzięki której możliwe było kontynuowanie przez studentów, w konspiracji, studiów medycznych na poziomie wyższym w latach drugiej wojny światowej. Po utworzeniu Akademii Medycznej gmach został jej przekazany jedynie na okres kilku lat z założeniem, że gdy tylko zostanie zbudowany nowy budynek dla nowo powstałej uczelni, medycy go natychmiast opuszczą. Ostatecznie Akademia Medyczna, a później Warszawski Uniwersytet Medyczny, użytkowali go aż do roku 2014.

Były jeszcze dwa inne powody wykonania tej fotografii w tym miejscu. W momencie jej zrobienia, tj. w 1949 r., wiele jeszcze budynków uniwersyteckich za bramą przy Krakowskim Przedmieściu znajdowało się w trakcie powojennej odbudowy. W latach wojny bardzo ucierpiały m.in. pałac Kazimierzowski, jego pawilony (dawne budynki: Mineralogiczny, Chemii Farmaceutycznej i Toksykologicznej oraz Farmakognozji i Botaniki Lekarskiej), budynek Poseminaryjny (dziś Wydziału Prawa i Administracji), a także gmach *Auditorium Maximum*. Niewiele zatem miejsc na terenie Uniwersytetu Warszawskiego nadawało się w tamtym czasie na pamiątkową fotografię. Jedynie tło z monumentalną bryłą starej Biblioteki Uniwersyteckiej, która wyjątkowo dobrze przetrwała zawieruchę wojenną, zapewniało przyjemną dla oka scenę. Ciekawostką na zdjęciu jest widoczna na nim winorośl pokrywająca elewację dawnej Biblioteki. Z przedwojennych sprawozdań rektora Uniwersytetu wiadomo, że ozdabiała ona ten i inne budynki uczelniane przy Krakowskim Przedmieściu

4 P. Pierściński, *Fotografowie 1946-2006. Słownik biograficzny fotografów polskich (członków ZPAF)*, Warszawa 2006, s. 40.

5 Więcej na temat budynku w ramach działalności WL UW zob.: T. Manteuffel, *Kronika Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1915/16-1934/35. Kronika*, Warszawa 1936, s. 122-124, 128.



Protokół posiedzenia Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego z 1 lipca 1949 r., ze zbiorów Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego

Radach Wydziału Lekarskiego, można bez cienia wątpliwości ustalić, że zrobiono je 1 lipca, tj. w dniu obrad tego zgromadzenia⁸. Nieobecni byli wówczas na spotkaniu profesorowie: Jan Bowkiewicz (kierownik Katedry i Zakładu Biologii), Stanisław Laskownicki (kierownik Katedry i Kliniki Urologicznej), Włodzimierz Jan Missiurow (kierownik Katedry i Zakładu Fizjologii Pracy), Julian Walawski (kierownik Katedry i Zakładu Patologii Ogólnej i Doświadczalnej), Eleonora Reicher (kierownik Katedry Reumatologii), doc. dr Piotr Demant, doc. dr Leon Owczarewicz i przedstawiciel docentów Włodzimierz Kuryłowicz, i tych właśnie osób brakuje na fotografii. Inną wskazówką potwierdzającą czas wykonania fotografii jest ubiór

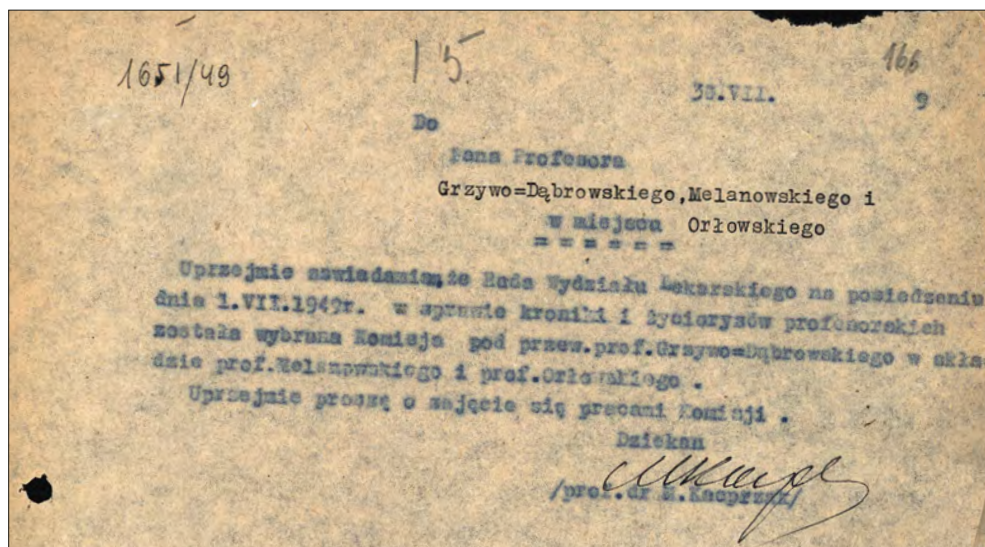
od 1931 r.⁶ W tle, z prawej strony budynku bibliotecznego, widać także Budynek Porektorski, mieszczący w pierwszej połowie XIX w. mieszkania pierwszego rektora UW Wojciecha Anzelma Szweykowskiego i rodziny Fryderyka Chopina (obecnie siedziba Wydziału Nauk o Kulturze i Sztuce). Dalej na prawo, uważne oko obserwatora zauważy jeszcze jeden budynek wyłaniający się zza drzew. Jest nim drewniana szopa o dwuspadowym dachu, która w tym miejscu pojawiła się już przed drugą wojną światową, i stała na terenie Uniwersytetu, w sąsiedztwie budynku Szkoły Głównej, jeszcze kilka lat po niej.

Fotografię datowano w wielu publikacjach słusznie na rok 1949⁷. W żadnej książce ani artykule nie można natomiast odnaleźć wskazówki, którego dokładnie dnia zdjęcie zostało wykonane. Porównując jednak osoby widoczne na fotografii z dostępnymi w Archiwum UW listami obecności na

6 Sprawozdanie z działalności Uniwersytetu Warszawskiego za rok akademicki 1930/1931, s. 32.

7 J. Celma-Panek, *Warszawska Akademia Medyczna. Historia, Współczesność, Perspektywy*, Warszawa 1981, s. 25; J. Persa, A. Marek, M. Wichrowski, *Warszawski Uniwersytet Medyczny w ikonografii i fotografii*, Warszawa 2009, s. 192-193; W. Noszczyk, *Dzieje medycyny w Polsce: opracowanie i szkice*, Warszawa 2016, t. 3, s. 266.

8 AUW, WL/6, k. 150, 156.



Pismo dziekana M. Kacprzaka dotyczące powołania Komisji Kroniki i Życiorysów Profesorskich, lipiec 1949, ze zbiorów Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego

portretowanych osób (bez okryć wierzchnich), charakterystyczny dla letnich temperatur, a także dorodna zieleń w tle zdjęcia.

Z zachowanych źródeł historycznych wiadomo, że spotkanie Rady rozpoczęło się 1 lipca o godzinie 16.00 dwoma wykładami habilitacyjnymi doktorów Romana Michałowskiego i Jana Szymańskiego (obie obrony zakończyły się pozytywnymi dla zainteresowanych głosowaniami)⁹. Następnie zgromadzeni przeszli do kolejnych punktów posiedzenia, tj. do odczytania protokołu z ostatniego spotkania Rady, wysłuchania komunikatów dziekana, zatwierdzenia egzaminów doktorskich, omówienia tematów przyszłych habilitacji i spraw studenckich, dyskusji nad sprawą zebrania ankiet dotyczących planów dydaktycznych na kolejny rok akademicki 1949/1950, a także spraw kadrowych kilku jednostek uczelnianych. Bardzo ciekawym punktem obrad tego dnia był temat wydania „Kroniki Wydziału Lekarskiego i życiorysów zmarłych oraz żyjących profesorów”. Sprawę referował prof. Wiktor Grzywo-Dąbrowski. Z zachowanych dokumentów wynika, że sprawą „Kroniki” na polecenie Rady miała zająć się komisja w skład której weszli, oprócz Grzywo-Dąbrowskiego, profesorowie Władysław Melanowski i Witold Orłowski¹⁰.

9 Tamże, k. 150-151.

10 Tamże, k. 153, 165-166, 168.

Być może zatem omawiana fotografia była pierwszym, symbolicznym krokiem w kierunku przygotowania tego dzieła. W takim przypadku można założyć, że wykonano ją tego dnia po zakończeniu obrad w godzinach przedwieczornych. Na temat planowanej publikacji nie udało się na chwilę obecną odnaleźć żadnych, dalszych informacji. Nie pojawią się one w protokołach kolejnych obrad Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, które organizowano do końca roku kalendarzowego 1949, a odbyło się jeszcze kilka tego rodzaju spotkań, ani w najstarszych dokumentach związanych z posiedzeniami Rady Wydziału Lekarskiego Akademii Lekarskiej / Akademii Medycznej przechowywanych obecnie w Archiwum Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego¹¹. Żadnej informacji na ten temat nie ma też w tamtejszych teczkach personalnych członków komisji. Być może zatem sprawa wydania „Kroniki Wydziału Lekarskiego z życiorysami profesorów” zeszała na dalszy plan w obliczu zmian administracyjnych, które dotknęły lekarzy akademików. Sam Grzywo-Dąbrowski należał w tamtym czasie do najbardziej zapracowanych członków Wydziału Lekarskiego. Jego uwagę pochłaniało kierowanie Zakładem Medycyny Sądowej, organizowanie wydziałowej biblioteki, koordynowanie prac Studium Historii Medycyny, przy jednoczesnym prowadzeniu prac badawczych i dydaktyki, zatem jest wielce prawdopodobne, że mogło mu zabraknąć czasu na kolejne zadanie. Innym powodem zaniechania projektu były najprawdopodobniej ówczesne uwarunkowania ideologiczne sprawiające, że na plan pierwszy wysuwały się bardziej studia nad ideologią marksistowską, leninizmem czy ekonomią polityczną niż badania i kwerendy naukowe w kontekście historii medycyny. Na posiedzeniu zorganizowanym 1 lipca 1949 r. zajmowano się też pomniejszymi sprawami, ujętymi w ostatnich punktach tej wakacyjnej Rady, a więc podaniami o przeniesienia na Wydział Lekarski UW studentów medycyny z innych miast. Odnotowano m.in. podanie studenta Włodzimierza Januszewicza, słuchacza piątego roku uczelni łódzkiej (ur. 1927), późniejszego wybitnego uczonego, lekarza, kierownika Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych i Nadciśnienia Tętniczego Akademii Medycznej w Warszawie¹².

Rok 1949 okazał się przełomowy nie tylko dla nauczania medycyny, ale także dla farmacji i stomatologii w Warszawie. Cztery lata po zakończeniu wojny, pod wpływem licznych głosów nawołujących do reformy akademickiego nauczania wyżej wspomnianych dyscyplin naukowych oraz wzorców napływających z sowieckiego świata nauki, zdecydowano się utworzyć w stolicy Polski osobną uczelnię medyków¹³. Zgodnie z rozporządzeniem

11 AWUM, Senat Rada Wydziału AM – IWL (1950-1953).

12 AUW, WL/6, k. 155.

13 Noszczyk, *Dzieje medycyny*, s. 245-247. W ZSRR medycyna została wydzielona od uniwersytetów już w 1930 r. Wtedy też kontrolę nad tym kierunkiem przejęło Ministerstwo Zdrowia J. Ellis, *Medicine* [w:] *A History of the University in Europe*, red. W. Rüegg, t. 4, (*Universities since 1945*), s. 496-497. Zob. tekst Walentego Titkova (dyrektora Departamentu Szkolnictwa i Nauki Ministerstwa Zdrowia) pt. *Reorganizacja*

Rady Ministrów z 24 października 1949 r. od 1 stycznia 1950 r. zaczęła działać samodzielnie w Warszawie Akademia Lekarska, w skład której wchodziły Wydział Lekarski z Oddziałem Stomatologicznym i Wydział Farmaceutyczny¹⁴. Bardzo szybko, bo już 3 marca tego roku, zmieniono jej nazwę na Akademia Medyczna, pod którą funkcjonowała przez kolejne 58 lat, aż do 2008 r.¹⁵ Nowo utworzona uczelnia miała podlegać Ministerstwu Zdrowia. Zmiany te nie przypadły do gustu wszystkim znanym stołecznym lekarzom. Wielu oponowało, uważając że opuszczenie tradycyjnych murów akademickich doprowadzi prędzej czy później do dehumanizacji studiów. Jednocześnie podkreślano też utratę możliwości kontaktu akademików z uniwersalnym charakterem nauki. Wśród oponentów reorganizacji był ówczesny rektor Uniwersytetu Warszawskiego, profesor fizjologii Franciszek Czubalski (1885-1965). To właśnie jego wybrano pierwszym zwierzchnikiem stołecznej Akademii Medycznej¹⁶. Miał to być ukłon władz w stronę członków nowej społeczności akademickiej, a także znak, że medycy nadal pozostaną w rodzinie warszawskich akademików. Pomimo osobistego sceptycyzmu Czubalskiego dotyczącego reformy szkolnictwa wyższego, był on zmuszony dla „dobra projektu” w oficjalnych wypowiedziach przedstawiać decyzję władz państwowych w pozytywnym świetle. Świadczy o tym treść wywiadu, jakiego udzielił dziennikarzowi „Służby Zdrowia” w październiku 1950 r.:

Duże nadzieję wiąże zarówno nasza Akademia, jak i cały świat lekarski z faktem przejścia opieki nad uczelniami lekarskimi przez Ministerstwo Zdrowia. Okres obecny jest co prawda okresem przygotowawczym do nowego etapu pracy, okresem stabilizacji naszej uczelni i krzepnięcia jej form organizacyjnych, trudno jest więc mówić już szczegółowo o konkretnych wynikach, jakie daje przejście opieki nad Akademią przez Ministerstwo Zdrowia. Jesteśmy jednak pewni, że opieka i pomoc będzie stale wzrastać, co pozwoli nam na dalsze

wyższego szkolnictwa medycznego, „Służba Zdrowia”, nr 15 z 22 listopada 1949 r., s. 2. Ukazano w nim punkt widzenia ówczesnych władz dotyczący efektów kształcenia na podstawie wzorców radzieckich.

14 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 października 1949 r. w sprawie założenia Akademii Lekarskich w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Łodzi i Wrocławiu, Dz.U. 1949, nr 58, poz. 450; Ostatnią uroczystością w murach UW związaną z Wydziałem Lekarskim była uroczysta grudniowa w 1949 r. promocja kilku doktorów medycyny, m.in. W. Będzińskiej, R. Borkowskiego, J. Gronowskiego, J. Towpika, J. Manickiego, „Służba Zdrowia”, nr 20 z 27 grudnia 1949 r., s. 3.

15 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 marca 1950 r. w sprawie zmiany nazwy wyższych szkół akademickich, podległych Ministrowi Zdrowia, Dz.U. 1950, nr 9, poz. 92.

16 Uroczystość wręczenia nominacji rektorowi Fr. Czubalskiemu, a także innym rektorom nowo powołanych w Polsce Akademii Lekarskich odbyła się 3 stycznia 1950 r. w gmachu Ministerstwa Zdrowia, „Służba Zdrowia”, nr 2 (22) z 10 stycznia 1950 r., s. 1; Więcej na temat F. Czubalskiego, który po odwilży 1956 r. jako jeden z pierwszych starał się o ponowne połączenie Akademii Medycznej z UW zob.: R. Gawkowski, *Poczet rektorów Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 2016 („*Monumenta Universitatis Varsoviensis*”), s. 287-293; A. Trzebski, *Franciszek Mieczysław Czubalski* [w:] *Złota Księga*, red. M. Krawczyk, s. 79-85; H. Celnik, M. Zielonka, *Poczet rektorów*, s. 23-24.

podnoszenie poziomu naszej pracy, na jeszcze pełniejsze i lepsze wypełnianie stojących przed nami doniosłych zadań¹⁷.

Od tej też postaci warto rozpocząć prezentację osób naszej tytułowej fotografii.

Zgodnie z kanonem tego typu zdjęć portretowane osoby przedstawiano zawsze z zachowaniem odpowiedniej hierarchii. Dlatego najważniejsi profesorowie, decydujący o obliczu ówczesnej medycyny akademickiej w Warszawie, zostali ukazani w samym centrum przedstawienia. Rektor Franciszek Czubalski zasiadł w środku pierwszego rzędu i jako jedyny został sportretowany w fartuchu lekarskim, co umożliwiło wyeksponowanie go na tle sąsiadów. W 1949 r. badacz ten stał na czele Katedry i Zakładu Fizjologii Człowieka, a budynek Medycyny Teoretycznej był dla niego szczególnie ważny. W czasie okupacji pełnił on funkcję dyrektora w Szkole Jana Zaorskiego. Na prawo od Czubalskiego widoczny jest na fotografii epidemiolog i pionier medycyny społecznej w Polsce prof. Marcin Kacprzak (1888-1968)¹⁸. W momencie wykonywania zdjęcia pełnił funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego. Już po utworzeniu Akademii Medycznej, mniej więcej od końca 1952 r., z polecenia ministra zdrowia zastępował w wielu zadaniach administracyjnych rektora Akademii Medycznej Czubalskiego, ze względu na jego pogarszający się stan zdrowia, a w 1955 r. zastąpił go oficjalnie na tym stanowisku. Równie zaszczytne miejsce, z drugiej strony rektora Czubalskiego, przypadło legendzie polskiej kardiologii prof. Mściwojowi Semerau-Siemianowskiemu (1885-1953). Ten zasłużony lekarz już przed wojną prowadził wykłady z interny dla studentów UW, dopiero jednak w 1948 r. objął kierownictwo II Kliniki Chorób Wewnętrznych, działającej wówczas na terenie Szpitala Dzieciątka Jezus. To od niego wywodzą się cztery wielkie szkoły kardiologiczne: Dymitra Aleksandrowa, Zdzisława Askanasa, Jerzego Muszkatlenblita-Jakubowskiego oraz Edmunda Żery, z których wywodzi się obecny kwiat polskiej kardiologii¹⁹. Tuż obok Semerau-Siemianowskiego Bietkowski uchwycił aparatem sylwetkę prof. Ludwika Paszkiewicza (1878-1967), profesora anatomii patologicznej i wieloletniego kierownika katedry reprezentującego tę jednostkę uczelnianą – co ważne jednego z bohaterów tajnego nauczania w Warszawie²⁰. Dalej na

17 „Służba Zdrowia”, nr 40 (60) z 1 października 1950 r., s. 2.

18 K. Dragański, *Marcin Kacprzak* [w:] *Złota Księga*, red. M. Krawczyk, s. 79-85; H. Celnik, M. Zielonka, *Poczet rektorów*, s. 165-172.

19 M. Semerau-Siemianowskiemu i polskim szkołom kardiologicznym dedykowana była wystawa czasowa zorganizowana w murach WUM w styczniu 2020 r. Pokłosiem jej jest katalog: K.J. Filipiak, A. Tyszkiewicz, W. Semerau-Siemianowski, *1920-2020 Sto lat nowoczesnego nauczania interny w Warszawie. Mściwój Semerau-Siemianowski – ojciec współczesnej kardiologii*, Warszawa 2020.

20 Odnosząc się do L. Paszkiewicza i innych przedstawionych na fotografii osób, więcej informacji można znaleźć w literaturze zamieszczonej w przypisie nr 3.

lewo, w pierwszym rzędzie, przedstawiono kolejno chirurga i dziekana reaktywowanego w 1944 r. Wydziału Lekarskiego, Tadeusza Butkiewicza (1881-1972), a także wspomnianych już wcześniej – okulistę Władysława Melanowskiego (1888-1974), lekarza medycyny sądowej Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego (1885-1968) oraz histologa Juliusza Zweibauma (1887-1959). Szczególnie postać prof. Juliusza Zweibauma robi wrażenie na oglądających zdjęcie – zmęczony 62-latek, twórca pierwszej w Polsce hodowli tkanek *in vitro*, prywatnie szwagier prof. Stefana Ehrenkreutza, rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, doświadczony został przez lata wojny (pobyt na Pawiaku, czas w getcie warszawskim, udział w powstaniu warszawskim). Wszyscy ci słynni lekarze aktywnie zaangażowali się w dydaktykę prowadzoną w podziemiu – w przypadku prof. Juliusza Zweibauma nawet na terenie getta, w ramach tzw. Kursu Przysposobienia Sanitarnego do Walki z Epidemiami. Na prawo od prof. Kacprzaka znaleźli się równie wybitni naukowcy: pediatra-neonatolog Marta Erlich (1878-1963), jedyna kobieta profesor uczelni na tym zdjęciu; ginekolog Adam Ferdynand Czyżewicz (1877-1962), nagrodzony w 1921 r. przez marszałka Józefa Piłsudskiego Orderem *Virtuti Militari*; kolejny pediatra, tym razem symbol ulicy Litewskiej, Władysław Szenajch (1879-1964); oraz najwybitniejszy polski internista okresu międzywojennego Witold Orłowski (1874-1966).

Nie mniej znane osoby stanęły do zdjęcia w drugim i trzecim rzędzie. Nie ma miejsca, by wymienić w tekście wszystkich, konieczne jest natomiast wyróżnienie kilku wybranych osób. Po pierwsze, warto zwrócić uwagę na dermatologa prof. Mariana Grzybowskiego (1895-1949). Stoi on bezpośrednio za Paszkiewiczem i Semerau-Siemianowskim. Tragizm fotografii polega na tym, że to jedno z ostatnich uniwersyteckich zdjęć tego utytułowanego badacza. Za kilka miesięcy, pod koniec listopada, Grzybowski zostanie zaaresztowany i uwięziony w areszcie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przy ulicy Koszykowej, gdzie umrze tragicznie w tajemniczych okolicznościach 11 grudnia tego samego roku²¹. W 2019 r., w 70. rocznicę tych tragicznych wydarzeń, w mieszczącej się przy tej ulicy Klinice Dermatologicznej zorganizowano akademią pamiątkową poświęconą temu badaczowi²². W gmachu tym wisi też od wielu lat tablica kommemoratywna przypominająca prof. Grzybowskiego, za sprawą którego polska dermatologia zaczęła liczyć się na arenie międzynarodowej. Tuż obok, po jego prawej stronie, widoczny jest niewielki wzrostem, ale wielki duchem, nieco młodszy w tym gronie, prof. neurochirurgii Jerzy Choróbski (1902-1986). W czasie wojny zasłynął w pracy przy nasłuchu radiowym w jednej z kamienic warszawskiego Powiśla, znał bowiem biegle kilka języków obcych. Dalej widoczna jest

21 Więcej na temat tej tragicznej śmierci zob.: M. Wroński, *Zagadkowa śmierć profesora Mariana Grzybowskiego*, Warszawa 2007.

22 <<https://muzeum.wum.edu.pl/wspomnienie-o-prof-marianie-grzybowskim/>> [dostęp: 25 lipca 2022]

Zofia Rumpowa, pracownica dziekanatu i druga kobieta na zdjęciu, oraz otolaryngolog Antoni Dobrzański (1893-1953), dziekan Wydziału Lekarskiego UW w latach 1947-1948. Nie sposób nie wspomnieć też o znajdującym się obok chirurgu Janie Zaorskim (1887-1956), tym bardziej że stoi on naprzeciwko budynku, w którym działała w czasie wojny słynna szkoła jego imienia. Nieco innym życiorysem w tym gronie mógł pochwalić się widoczny dalej na prawo ortopeda Adam Gruca (1893-1983), który przybył do stolicy Polski dopiero po wojnie, odrzucając możliwość pełnienia funkcji rektora spolonizowanego Uniwersytetu Wrocławskiego. Ten wybitny lekarz, wykształcony w murach Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i praktykujący na froncie pierwszej wojny światowej, w 1945 r. objął funkcję kierownika w Centralnym Instytucie Chirurgii Urazowej, który dwa lata później przemianowano na III Klinikę Chirurgiczną (Klinikę Ortopedyczną). Wielkim osiągnięciem prof. Grucy było doprowadzenie do wzniesienia nowego budynku kliniki przy placu Starynkiewicza. Konsultował on rozwiązania architektoniczne w tym gmachu, dlatego główna elewacja budynku przypomina nieco główny historyczny gmach Uniwersytetu Lwowskiego. Wielką pasją prof. Grucy była sztuka. Do jego najśłynniejszych dzieł należały fajki, których wykonał kilkadziesiąt sztuk w czasie swojego życia. Wśród postaci po prawej stronie drugiego rzędu widoczna jest sylwetka najznamienitszego radiologa tamtych czasów – Witolda Zawadowskiego (1888-1980). Nie mniej znanymi lekarzami byli ukazani na lewo od Mariana Grzybowskiego profesorowie: neurolog Adam Opalski (1897-1963), chirurg Jan Mossakowski (1885-1974), psychiatra Józef Handelsman (1883-1962) i ówczesny prezes Towarzystwa Internistów Polskich Włodzimierz Filiński oraz stojący w trzecim rzędzie, m.in. kierownik Katedry i Zakładu Chemii Ogólnej Piotr Wierchowski, znawca fizyki lekarskiej Władysław Kapuściński czy internista Andrzej Biernacki. W rzędzie tym znalazło się także miejsce dla prof. Piotra Kubikowskiego, pełniącego w 1949 r. funkcję sekretarza Rady Wydziału Lekarskiego. Warto w tym miejscu zauważyć, że wszystkich pozostałych sportretowanych przeżył prof. Walenty Hartwig (1910-1991), późniejszy profesor endokrynologii w CMKP, współtwórca systemu kształcenia podyplomowego lekarzy w Polsce, na zdjęciu członek Rady – przedstawiciel adiunktów wydziału.

Czas na podsumowanie. Na zdjęciu brakuje, o czym była już mowa wcześniej, kilku ważnych członków ówczesnej Rady Wydziału Lekarskiego. Nie sposób po latach wyjaśnić także, dlaczego nie ma na nim obecnego na posiedzeniu Rady 1 lipca, co potwierdza sporządzony tego dnia protokół, profesora pediatrii i byłego rektora UW Mieczysława Michałowicza. Być może inne obowiązki zmusiły tego lekarza do opuszczenia wcześniej spotkania. Rolą historyków jest unikać przypuszczeń, ale można założyć, że gdyby nie druga wojna światowa, to na tytułowej fotografii mieli szansę znaleźć się m.in. anatom Edward Loth, farmakolog Jerzy Modrakowski oraz wybitny chirurg Antoni Leśniowski. Wszyscy trzej pełnili przed

wojną ważne funkcje na stołecznym uniwersytecie; Modrakowskiego wybrano nawet rektorem Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w 1939 r. Zmarli jednak oni wszyscy w tragicznym czasie wojennej zawieruchy lub krótko po niej. Na zdjęciu zwraca także uwagę obecność tylko dwóch kobiet: neonatologa Marty Erlich oraz Aleksandry Rumpowej, kierowniczkii Dziekanatu Wydziału Lekarskiego w latach 1945-1949. Inna przedstawicielka płci pięknej w Radzie Wydziału Lekarskiego, reumatolożka Eleonora Reicher, nie pojawiła się tego dnia na spotkaniu. Jak widać zatem, reprezentacja kobiet we władzach tej jednostki uczelnianej była w połowie XX w. symboliczna. W tym czasie niewiele z nich pełniło funkcje zarządzające w murach uczelni, mały procent w stosunku do mężczyzn uzyskiwał też tytuły naukowe. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy było stosunkowo późne dopuszczenie kobiet do studiów na polskich uniwersytetach. W Warszawie kobiety zaczęły studiować w murach Uniwersytetu Warszawskiego dopiero od 1915 r.²³ Niewiele jednak przedstawicielek płci pięknej wybierało medycynę. Tego wyboru nie ułatwiała im dyskryminacja i uprzedzenia, które spotykały je ze strony męskiej kadry zarządzającej, jak również znacznie dłuższy okres studiowania niż na innych kierunkach²⁴. Z upływem lat statystyki zmieniły się jednak na korzyść kobiet, czego dowodzą kariery prof. Janiny Dąbrowskiej, wybranej w 1954 r. na stanowisko prorektora Akademii Medycznej, Zofii Lejmbach, pełniącej tę samą funkcję w latach 1962-1966, czy Janiny Misiewicz słynnej ftyzjatri, od 1950 r. dyrektorki Instytutu Gruźliczego.

Oceniając z perspektywy czasu znaczenie tej fotografii, trzeba od razu zaznaczyć, że w dziejach warszawskiej medycyny akademickiej nigdy wcześniej ani później nie wykonano już zdjęcia o takim „ładunku naukowym”. Profesorowie na niej sportretowani to koryfeusze stołecznej medycyny. Lekarze, którzy nie tylko mogli poszczycić się wspaniałymi osiągnięciami naukowymi, kontaktami międzynarodowymi, ale stworzeniem także szkół naukowych i fundamentów rozwoju klinik, katedr i zakładów uczelnianych. Przykłady szkół Mściwoja Semerau-Siemianowskiego, Adama Grucy czy Władysława Melanowskiego są tego najlepszym świadectwem.

Czy zatem jakiś inny portret grupowy, ukazujący warszawskich akademików lekarzy, przypomina przynajmniej w niewielkim stopniu tytułowe przedstawienie? W czasach funkcjonowania Szkoły Głównej w Warszawie popularnością cieszyły się *tableaux* z rycinami przedstawiającymi wizerunki najznamienitszych medyków. To najsłynniejsze, autorstwa Franciszka Tegazzo, pochodzi z czasopisma „Kłosa”, z jednego z numerów wydanych w 1868 r.

23 P.M. Majewski, *Spółeczność akademicka 1915-1939* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-46*, Warszawa 2016, s. 132.

24 Odsetek kobiet na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie np. w roku akademickim 1937/1938 wynosił jedynie 23,9 proc.; tamże, s. 135-137.

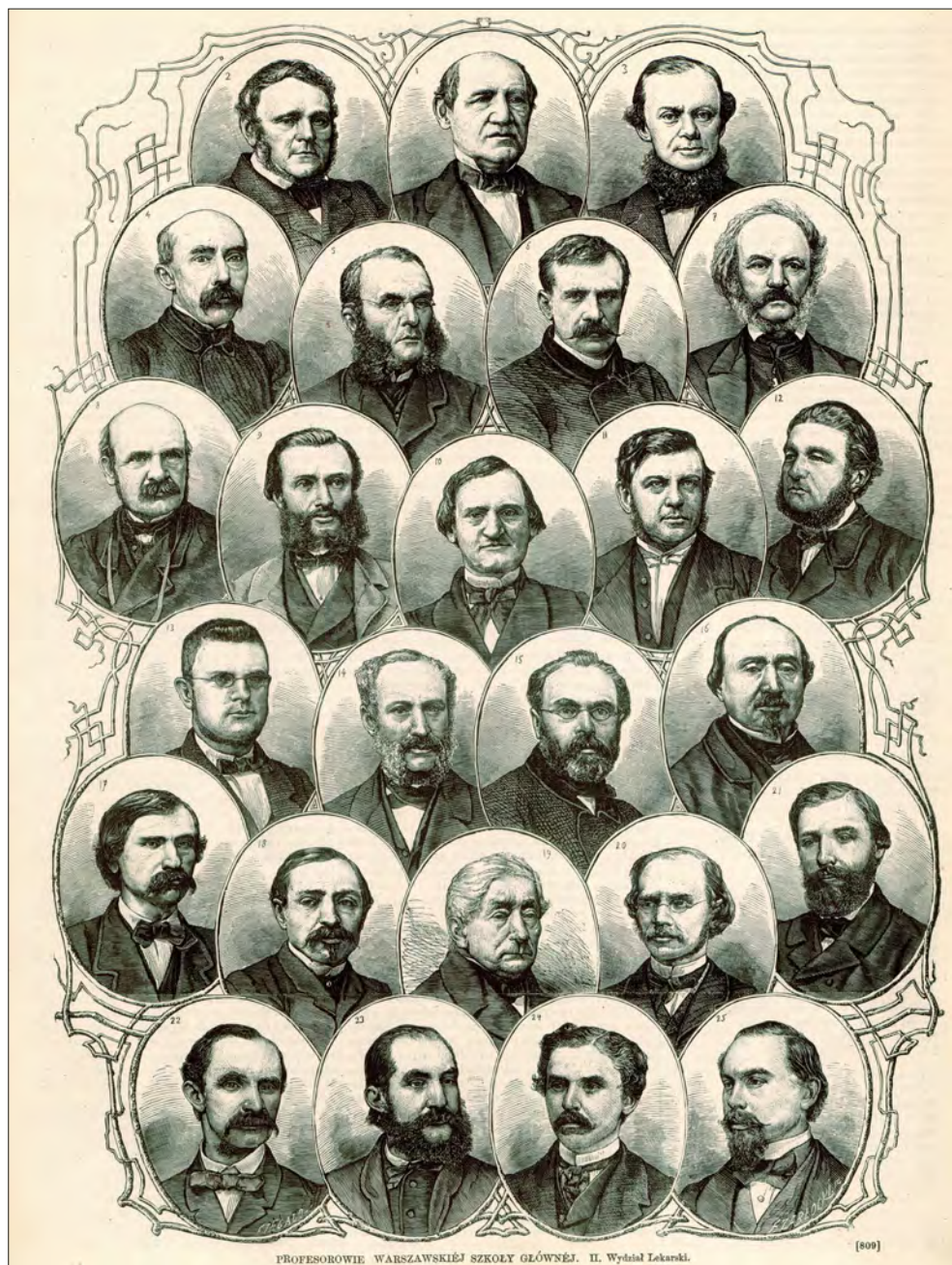


Tableau z profesorami Wydziału Lekarskiego, cyt. za „Kłosy” 1868, nr 131



Rada Wydziału Lekarskiego w pałacu Kazimierzowskim, 1937, ze zbiorów GBL

Na jego szczycie znajdował się portret rektora Józefa Mianowskiego, któremu towarzyszyły wizerunki dwóch lekarzy pełniących w latach 60. funkcje dziekanów: Aleksandra le Bruna i Władysława Tyrchowskiego. Dalej ukazano same sławy stołecznej medycyny: Polikarpa Girsztowta, Antoniego Kryszkę, Tytusa Chałubińskiego, Wiktora Szokalskiego itd. W sumie sportretowano na tym *tableau* 25 wybitnych lekarzy Warszawy drugiej połowy XIX w. Podobne akademickie wizerunki zamawiano w następnych dekadach tego stulecia dla pracowników warszawskich szpitali, a także dla absolwentów Szkoły Głównej. Pojawiały się one najczęściej w drukach jubileuszowych i prasie tygodniowej. Były one jeszcze nadal popularne na początku XX w., tj. w czasie reanimacji polskiego szkolnictwa wyższego. Z okresu międzywojennego zachowało się natomiast bardzo cenne zdjęcie członków Rady Wydziału Lekarskiego z 1937 r.²⁵ Wykonane je w siedzibie dziekanatu tej jednostki uczelniowej, mieszczącej się w pałacu Kazimierzowskim. Ozdobą tego wnętrza był wówczas portret marszałka, a zarazem doktora *honoris causa* UW Józefa Piłsudskiego, namalowany przez Tadeusza Pruszkowskiego. Na fotografii zwracają uwagę postaci m.in. Adama Ferdynanda Czyżewicza (ówczesnego dziekana), Franciszka Czubalskiego, Witolda

25 GBL, sygn. F-174.



Portret zbiorowy profesorów Wydziału Filozoficznego UW, 1927, ze zbiorów Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego

Orłowskiego, Mariana Grzybowskiego, Ludwika Paszkiewicza czy Wiktora Grzywo-Dąbrowskiego – profesorów, którzy na dwa lata przed wybuchem wojny byli u szczytu swej kariery naukowej.

Jedynym tak naprawdę zdjęciem, które mogłoby równać się w dwudziestowiecznej historii akademickiej Warszawy z tytułową fotografią, jest portret zbiorowy składu profesorskiego Wydziału Filozoficznego UW z 1927 r., tuż przed podziałem tej jednostki uczelnianej na osobne wydziały: Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy²⁶. Ukazano na nim kilku przedwojennych rektorów warszawskiej *Almae Matris*: Stanisława Thugutta, Jana Karola Kochanowskiego, Gustawa Przychockiego, Bolesława Hryniewieckiego, ale także prawdziwe sławy takich dyscyplin nauki, jak: filologia klasyczna (Tadeusz Zieliński), historia sztuki (Zygmunt Batowski), matematyka (Wacław Sierpiński), filozofia (Władysław Tatariewicz). Tym razem na tło dla fotografii wybrano wschodnią, ogrodową elewację pałacu Kazimierzowskiego i sąsiedztwo tablicy pamiątkowej poświęconej Tadeuszowi Kościuszce.

²⁶ Fotografia ta znajduje się w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego, nr inw. MUW/98/I.

Wracając do zdjęć grupowych członków Rady Wydziału Lekarskiego, należy stwierdzić, że wykonywano je regularnie na koniec semestru letniego, ale za to w różnych lokalizacjach. W czasach funkcjonowania Akademii Medycznej za tło do tego typu pamiątkowej fotografii wybierano np. kaplicę Zakładu Medycyny Sądowej przy ulicy Oczki lub przestrzeń przed wejściem do Pałacu Kultury i Nauki, we wnętrzach którego Rada zbierała się też na obrady²⁷. Za każdym razem obowiązywała na takich ujęciach zasada hierarchii pierwszego rzędu, w którym pośrodku zasiadali lub stali dziekan, prodziekan i najbardziej zasłużeni członkowie wydziału. Od czasów wybudowania siedziby Rektoratu WUM na kampusie Banacha tego typu zdjęcia Rady Wydziału przeniesiono przed wejście do tego budynku. W ostatnich zaś latach tłem dla corocznej fotografii na WUM stawała się nowoczesna elewacja Szpitala Pediatrycznego im. Józefa Polikarpa Brudzińskiego.

Obecnie spadkobiercami tradycji akademickiego nauczania medycyny, sięgającej pierwszej połowy XIX w., są w Warszawie oprócz reaktywowanego Wydziału Medycznego Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, także Wydział Lekarski Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Uczelnia Medyczna im. Marii Skłodowskiej-Curie oraz Wydział Medyczny Uczelni Łazarskiego. Pokazuje to wielką siłę stołecznej medycyny, czasy pandemii COVID-19 dowiodły bowiem, że najważniejszą wartością w życiu jest zdrowie.

Summary

Adam Tyszkiewicz, Krzysztof J. Filipiak, *The story of one photograph, or a few remarks on the most famous photo of Warsaw's academic doctors.* On July 1, 1949, one of the most famous photographs in the history of the University of Warsaw was taken. A well-known photographer from the capital, Henryk Bietkowski, immortalized the members of the Medical Faculty Council six months before the establishment of the Medical Academy. Among those portrayed were physiologist Franciszek Czubalski (then rector of the University of Warsaw), Marcin Kacprzak, epidemiologist and pioneer of social medicine in Poland, cardiologist Mściwoj Semerau-Siemianowski, pathologist Ludwik Paszkiewicz, ophthalmologist Władysław Melanowski and pediatrician Marta Erlich. The aforementioned heroes of the photo are legends of Polish and international medicine – the most outstanding researchers in their specializations. They can also be considered as an excellent testimony to the glorious inter-war period for Warsaw medicine. The photography itself is a continuation of the tradition of analogous group shots of Warsaw medics, dating back to the times of the Main School.

Keywords: University of Warsaw, Medical Academy, Faculty of Medicine, photography, Franciszek Czubalski.

27 M. Krawczyk, *Dzieje I Wydziału Lekarskiego*, s. 97, il. 9; s. 108, il. 14.

Lena Wicherkiewicz, Jolanta Wiśniewska

W pracowni czarodzieja. O wytwórni zabawek i wyrobów zdobniczych Edwarda Manitiusa

Streszczenie: Edward Tadeusz Manitius (1902-1975) był przemysłowcem, projektantem i właścicielem Wytwórni Zabawek i Wyrobów Zdobniczych, która mieściła się na warszawskiej Pradze, przy ulicy Kępczej 15. Pochodził ze znanej i zasłużonej warszawskiej rodziny ewangelickiej. Studiował ekonomię w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. W roku 1926 założył firmę, która produkowała projektowane przez niego drewniane zabawki, drobną galanterię, elementy wyposażenia sklepów i przedmioty reklamowe. Najbardziej znanymi wyrobami wytwórni były kolorowe, drążone figurki zwierząt, które służyły jako opakowania słodyczy lub gadżety reklamowe wykorzystywane przez znane marki, takie jak Wedel, Goplana czy Fuchs. Firma przetrwała okupację, produkując m.in. drewniane chodaki. Po zakończeniu wojny jej specjalnością stały się zabawki edukacyjne. W roku 1950 wytwórnia została przejęta pod zarząd państwowy, a praktycznie odebrana właścicielowi. W tej sytuacji jej twórca podjął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej oraz zwrócił się ku środowisku rzemieślniczemu. Po 1956 r. udało mu się reaktywować firmę, w której do końca życia projektował i wytwarzał autorskie zabawki oraz pomoce dydaktyczne dla szkół i przedszkoli wykonane z plastiku. Aktywnie działał w organizacjach cechowych i warszawskiej izbie rzemieślniczej.

Słowa kluczowe: wzornictwo, przemysłowiec, wytwórczość, zabawkarstwo, reklama, warszawska Praga, okres międzywojenny, PRL, rzemiosło.

„Ta historia wcale nie jest wyjątkowa, choć ma zupełnie powieściowy przebieg” – tak rozpoczyna w 1957 r. swój artykuł o Edwardzie Manitiusie Wojciech Eysymontt¹. Publikacja

1 „Tygodnik Demokratyczny” 1957, nr 29, s. 5.



Szyld Wytwórni Zabawek E. Manitius, 1956-1974, fot. M. Matyjaszewski, A. Niakrasau, ze zbiorów Muzeum Warszawy (sygn. MHW 30 714)

utrzymana w interwencyjnym tonie ukazała się w „Tygodniku Demokratycznym”, na fali „odwilży”. Autor przedstawił ówczesną sytuację praskiego projektanta i przedsiębiorcy, ujawnił też jego wcześniejsze dokonania jako właściciela warszawskiej Wytwórni Zabawek i Wyrobów Zdobniczych. Upaństwowiona w 1950 r. firma stanowiła przykład losów wielu przedwojennych prywatnych przedsiębiorców, którzy po zakończeniu drugiej wojny światowej próbowali rozwijać i realizować własne pomysły i plany zawodowe. Na ich tle wytwórnia Manitiusa wyróżniała się nie tylko specyfiką branży, ale także autorskimi projektami wyrobów, jakością wykonania, prekursorskim podejściem do przedsiębiorczości i sposobem funkcjonowania.

Współcześnie postać Edwarda Manitiusa jest praktycznie szerzej nieznana. Obdarzony talentem plastycznym, pomysłowością oraz wiedzą z zakresu ekonomii z sukcesem prowadził od 1926 r. niewielką wytwórnię oryginalnych drewnianych wielofunkcyjnych przedmiotów. Przede wszystkim były to zabawki – drewniane, drążone figurki zwierząt, które mogły też pełnić funkcję opakowań, czy gadżetów reklamowych. Projektował i wykonywał także tablice i stojaki reklamowe, meble, wystawy sklepowe. Wybuch drugiej wojny światowej przerwał rozwój firmy. Zarówno przed wojną, jak i po jej zakończeniu, niewiele o niej pisano². W latach 20. i 30. XX w. działało się tak ze względu na sposób funkcjonowania i pozyskiwania odbiorców. Po 1945 r. na reklamę nie było już miejsca, a zakład wkrótce

² Do nielicznych artykułów wzmiankujących firmę w latach 30. XX w. należy tekst: *Jak zwiększyć obrót. Rzeczy aktualne !!!*, „Codzienna Gazeta Handlowa” 1932, nr 254, s. 4.

został zamknięty. Postać Manitiusa była rozpoznawalna przede wszystkim w środowisku rzemieślniczym, w tym w Cechu Rzemiosł Różnych, z którym przez lata współpracował.

Dopiero w ostatnich latach zaczęto dostrzegać dokonania Edwarda Manitiusa jako projektanta i innowacyjnego przedsiębiorcy. Dzięki podjętym badaniom, a także materiałom udostępnionym z archiwów rodzinnych³, udało się odtworzyć i poznać jego historię. Po raz pierwszy w kontekście projektowania zabawek nazwisko Manitiusa pojawiło się na wystawie „Czekoladowa mieszanka Wedla” w Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach w 2009 r.⁴ Największą kolekcję wyrobów i pamiątek związanych z wytwórnią posiada obecnie Muzeum Warszawy, które w 2021 r. po raz pierwszy szeroko zaprezentowało jego sylwetkę i dokonania na wystawie „Rzeczy do zabawy. Edward Manitius i jego wytwórnia”, przygotowanej przez oddział Muzeum Warszawskiej Pragi (kuratorki: Jolanta Wiśniewska i Lena Wicherkiewicz). Ekspozycji towarzyszyła publikacja pod tym samym tytułem⁵. Przykłady zabawek Manitiusa można dziś oglądać na ekspozycjach stałych muzeów w Kielcach, Warszawie, Chicago i Krakowie⁶. Warto więc przypomnieć postać projektanta i dzieje tej interesującej pod różnymi względami firmy.

PROJEKTANT, PRZEDSIĘBIORCA, RZEMIEŚLNIK

Edward Manitius (1902-1975) działał na styku różnych branż, przede wszystkim zabawkarskiej, projektowej i reklamowej. Pochodził ze znanej warszawskiej rodziny ewangelicko-augsburskiej. Jego dziadek był szanowanym pastorem, ojciec – inżynierem chemikiem, zatrudnionym m.in. w praskich fabrykach naczyń emaliowanych Wulkan i Labor⁷. Edward

- 3 Dokumenty i fotografie rodzinne udostępnił: Renata Manitius-Kozłowska, córka Edwarda Manitiusa, Andrzej Manitius i Maciej Krajewski.
- 4 Wystawę „Czekoladowa mieszanka Wedla” zorganizowano w Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach w terminie 6 grudnia 2009-31 maja 2010 r. Jej kuratorką była Katarzyna Hodurek-Kiek, która także jest autorką pierwszego opracowania dotyczącego wytwórni Edwarda Manitiusa (*Śladami zabawek Edwarda Manitiusa, „Zabawy i Zabawki”* 2008, nr 1-4, s. 215-219).
- 5 J. Wiśniewska, L. Wicherkiewicz, *Rzeczy do zabawy. Edward Manitius i jego wytwórnia*, Muzeum Warszawy, Warszawa 2021. Wystawa „Rzeczy do zabawy. Edward Manitius i jego wytwórnia” była prezentowana w Muzeum Warszawskiej Pragi w terminie 1 grudnia 2021-10 kwietnia 2022 r. oraz w Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach w okresie 26 maja-16 października 2022 r.
- 6 Muzeum Zabawek w Kielcach prezentuje na stałej wystawie kurczaka MZK/H/172/5, żyrafę MZK/H/172/1, jamnika MZK/H/172/2, słonia MZK/H/172/3 i biedronkę MZK/H/172/4; Muzeum Warszawy – Arlekiną MHW 30393/a-b, ślimaka MHW 30392/a-b i misia MHW 30391/a-b; Muzeum Narodowe w Krakowie morsa MNK IV-MO-1969 i kota MNK IV-MO-1970; Muzeum Polskie w Ameryce – homara, nr inv. 2020.011.0123.
- 7 Dziadek Edwarda, ks. Karol Gustaw Manitius (1823-1904), był na przełomie XIX i XX w. superintendentem generalnym Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Królestwie Polskim. Ojciec, inż. Ludwik Manitius

mieszkał i pracował w rodzinnej kamienicy przy ulicy Kępnej 15, która przez lata była także siedzibą założonej przez niego Wytwórni Zabawek i WYROBÓW Zdobniczych. Jego zainteresowania sprawiły, że podążył własną drogą, na wielu polach wykazując się prekursorskim podejściem do wybranego przez siebie zawodu.

Stolarstwem zainteresował się już jako dwunastoletni chłopiec, prawdopodobnie podczas praktyki w fabryce w Fülek (wówczas Węgry, obecnie Filakovo na Słowacji), gdzie w okresie pierwszej wojny światowej pracował jego ojciec Ludwik Manitius⁸. Dzięki tym doświadczeniom, jako samouk w dziedzinie obróbki drewna i zabawkarstwa, wypracował własny sposób funkcjonowania w branży, pozwalający mu przetrwanie czasów kryzysów, wojny, okupacji, przemian gospodarczych. Wykształcenie zdobywał, ucząc się w Państwowym Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie⁹, a następnie w latach 1923-1928 studiował ekonomię w Wyższej Szkole Handlowej, uzyskując dyplom zawodowy. Tytuł magistra nauk ekonomicznych przyznała mu po rocznych studiach Szkoła Główna Planowania i Statystyki w Warszawie w grudniu 1951 r.¹⁰ W dokumentach wydanych przed 1939 r. określany jest jako „przemysłowiec” lub „właściciel wytwórni zabawek”. Z dzisiejszej perspektywy szczególnie ważny jest jednak jego dorobek jako projektanta przedmiotów użytkowych.

W 1926 r., jeszcze jako student, zaczął produkować zabawki własnego pomysłu. Uruchomioną przez siebie wytwórnię prowadził (z przerwą sierpień 1944-czerwiec 1945) do roku 1950. Realizował model przedsiębiorstwa, które odzwierciedlało jego umiejętności i zainteresowania, łącząc ekonomiczne myślenie z twórczym podejściem do asortymentu. Choć nie posiadał wykształcenia artystycznego, opracowywał i wdrażał do produkcji własne wzory. Tworzone przez niego przedmioty cechowała autorska forma, wysoka jakość wykonania, wielofunkcyjność oraz pewnego rodzaju nieoczywistość, które przyciągały zarówno dorosłych, jak i dzieci. Do lat 50. XX w. były to wyłącznie wyroby drewniane. Po roku 1956

(1855-1935), kierownikiem i dyrektorem emalierni w fabrykach naczyń emaliowanych w Warszawie, Fülek oraz w Hucie Ludwików w Kielcach. Matką Edwarda była Jadwiga z Rozmanithów (1875-1935), druga żona Ludwika Manitiusa. Edward miał siostrę Halinę, braci Ludwika i Bohdana oraz przyrodnią siostrę Anielę. Więcej o rodzinie Manitiusów zob.: A. Manitius, *Ks. Gustaw Manitius. Pastor ewangelicki, męczennik za wiarę i polskość*, Toruń 2015; J. Wiśniewska, *Portret zabawkarza [w:] Rzeczy do zabawy...* dz. cyt. s. 39-42.

8 W życiorysie spisany w 1952 r. Edward Manitius wspomina, że rodzina była internowana w Fülek w latach 1914-1917 (E. Manitius, „Mój życiorys”, rękopis, Warszawa, 25 sierpnia 1952, zb. MW, sygn. MHW A/V/4389).

9 Wcześniej szkoła działała jako gimnazjum E. Konopczyńskiego.

10 W 1949 r. Szkołę Główną Handlową przemianowano na Szkołę Główną Planowania i Statystyki. Zapis w dokumencie wydanym Edwardowi Manitiusowi informował o ukończeniu studiów wyższych i uzyskaniu stopnia magistra nauk ekonomicznych w Szkole Głównej Handlowej 20 grudnia 1951 r. (dyplom wydany przez Szkołę Główną Planowania i Statystyki, 6 września 1962, zb. MW, sygn. MHW A/V/4337).

tworzył zabawki, galanterię i pomoce dydaktyczne z plastiku (klocki, bierki, grzechotki i gryzaki, układanki), prawdopodobnie także wyroby z metalu i ceramiki.

Sytuacja po drugiej wojnie światowej sprawiła, że zwrócił się ku środowisku rzemieślniczemu, posiadał tytuły mistrzowskie w zakresie stolarstwa, galanterii drzewnej, zabawkarstwa i galanterii różnego rodzaju. Był rzeczoznawcą, nauczycielem i czynnym działaczem w organizacjach cechowych oraz w warszawskiej Izbie Rzemieślniczej. Podjął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Był członkiem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Związku Nauczycielstwa Polskiego i ZAiKS. Jako miłośnik Tatr aktywnie działał w Polskim Związku Narciarskim i Polskim Towarzystwie Tatrzańskim.

W latach 30. XX w. w działania firmy zaangażował się również młodszy brat Edwarda – Bohdan (1909-1944), z wykształcenia inżynier elektryk¹¹. W 1938 r. Edward ożenił się z Wandą z Otorowskich (1916-1999), dziennikarką pochodzącą z Krakowa. Przed ślubem Wanda publikowała swoje fotografie i krótkie teksty krajoznawcze w czasopiśmie „As” i ilustrowanych dodatkach do prasy codziennej. O jej zdolnościach manualnych świadczą dekorowane przez nią drewniane jajka, pudełka, broszki, zachowane w zbiorach rodzinnych. Zgodnie z relacją córki Renaty, Wanda Manitusowa już przed wojną miała wpływ na estetykę niektórych wyrobów wytwarzanych w firmie męża. W czasie wojny była zatrudniona w zakładzie jako buchalterka, co miało uchronić ją przed przymusową pracą dla Niemców¹². Po wojnie także Wanda zaangażowała się w ratowanie i prowadzenie wytwórni. Manitusowie mieli dwie córki – Jolantę i Renatę.

WYTWÓRNA W LATACH 1926-1944

Założona w 1926 r. przez Edwarda Manitiusa wytwórnia zabawek powstała w okresie, gdy polski przemysł zabawkarski budowano praktycznie od nowa¹³. Ograniczenie wpływów niemieckich producentów, którzy dominowali na rynkach europejskich przed pierwszą wojną światową, sprawiło, że w kraju zaczęło powstawać coraz więcej rodzimych przedsiębiorstw, wykraczających poza tradycyjną wytwórczość chałupniczą¹⁴.

11 Wiadomo, że Bohdan Manitus kilkakrotnie odbywał m.in. podróże handlowe na targi w Lipsku. Zginął razem z żoną Elżbietą z Socharskich w sierpniu 1944 r. w gruzach domu na Mokotowie.

12 Legitymacja Izby Przemysłowo-Handlowej wydana Wandzie Manitus w 1941 r., zb. MW, sygn. MHW A/V/4349.

13 B. Mańkowski, *Zabawkarstwo w Polsce*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 5, s. 96-97; *Z produkcji zabawek*, „Kupiec” 1926, nr 49, s. 1056.

14 „Gazeta Handlowa” 1929, nr 248, s. 8-10; *Perspektywy rozwojowe polskiej zabawki*, „Kupiec” 1932, nr 3, s. 59.

W prasie handlowej z lat 1918-1939 odnajdujemy wzmianki reklamowe odnoszące się do ok. 60 firm tego typu na terenie Polski (w tym ok. 30 z terenu Warszawy)¹⁵. Dane te uwzględniają jednak głównie większe przedsiębiorstwa, nie obejmując szerokiego grona rzemieślników i rękodzieła ludowego.

Firma Manitiusa należała do grupy wytwórców zabawek autorskich, konkurujących na rynku z produkcją fabryczną, ukierunkowaną na masowego odbiorcę. Manitius musiał zetknąć się z tym typem wytwórczości podczas swoich podróży po Europie (był we Francji, Belgii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii), a także odwiedzając często południe kraju – Kraków i Zakopane. Artystyczne zabawki drewniane produkowała też działająca od 1922 r. po sąsiedzku, na warszawskiej Pradze, fabryka Gnom.

W latach 20. i 30. XX w. Wytwórnię Zabawek i Wyrobów Zdobniczych E. Manitius wyróżniała nie tylko pomysłowość wyrobu, ale także sposób pozyskiwania odbiorców. Wiele wskazuje na to, że przedsiębiorca od początku starał się zająć pewną rynkową niszę, oferując autorско zaprojektowane przedmioty o niejednoznacznej funkcji, które mogły być jednocześnie np. opakowaniami na słodycze, drobnymi prezentami, gadżetami reklamowymi czy elementami wystroju świątecznego stołu. Nie stanowiły one typowej oferty zabawkarskiej, co dawało możliwość rozszerzenia kręgu potencjalnych klientów. Działania marketingowe zmierzały do zainteresowania zakupem przede wszystkim odbiorców hurtowych – drewniane cacka zamawiały głównie firmy cukiernicze, a także drogerie w całym kraju. Wśród nich tak znane przedwojenne marki, jak: Wedel, Fuchs czy Goplana. Dystrybucja odbywała się na podstawie zamówień składanych przez klientów bezpośrednio w wytwórni. Organizacją pracy zajmował się sam właściciel, osobiście prowadzący rejestr obrotów w specjalnej księdze. Odnotowywał nazwę i adres odbiorcy, rodzaj wyrobów, ilość i ceny oraz sposób realizacji zamówienia.

W ten sposób Manitiusowi udało się zbudować sieć stałych klientów i elastycznie dostosować produkcję do aktualnego popytu. Wytwarzał konkretne wzory w ilościach, na które miał już zapewniony wcześniej zbył. Dotyczyło to zarówno zamawianych z katalogu figurek zwierzątek-bombonierek, jak i tworzonych na specjalne życzenie – powstających w pojedynczych egzemplarzach lub krótkich seriach – reklam lub stojaków reklamowych. Taki system działania sprawiał, że choć sam Manitius doceniał wartość reklamy, to jego nazwisko rzadko pojawiało się w prasie. Mimo sygnatur umieszczanych na wyrobach, zabawki najczęściej były kojarzone nie z osobą twórcy, ale z marką firmy, w której zostały później zakupione. Wspominała o tym Maria Iwaszkiewicz, która pisała: „A był taki rok,

15 Reklamy firm zabawkarskich odnajdujemy m.in. w czasopismach „Kupiec”, „Gazeta Handlowa”, „Papier i Galanteria”.

kiedy zamiast pudełek do czekoladek używano drewnianych figurek zwierząt – ja miałam żyrafę – figurkę się rozkręcało, a w środku były czekoladki [...]”¹⁶.

Manitius wykorzystywał handlowy potencjał słodkiej niespodzianki. Podążał za rodzącą się kulturą masową, co widać szczególnie w przypadku jego drewnianych Myszek Miki, które zaczął produkować w trzech rozmiarach niedługo po wejściu filmów Disneya na ekrany polskich kin. Zaskakiwał klientów swoją pomysłowością, prezentując np. turkusowe minimalistyczne w formie króliczki czy czerwone strusie w stylu *Art Déco*, zestawiając w katalogu swojskie koniki, kaczki, konie z egzotycznymi żyrafami, hipopotamami czy nawet wyrakami¹⁷.

Można przypuszczać, że zwłaszcza w pierwszych latach szczególnie istotna, z punktu widzenia zakorzenienia się na rynku i znalezienia odbiorców, była produkcja galanterii świątecznej. Właściciel dostosowywał ofertę do okazji, proponując np. kojarzące się z Wielkanocą ozdobne drewniane drążone jajka, ptaszki, pisklęta, króliki, głowy kogucie lub świńskie. W okresie Bożego Narodzenia wzięciem cieszyły się choinki, muchomorki, a nawet figurki diabła. Były one dostępne w różnych rozmiarach i wersjach dekoracyjnych.

Wyroby Manitiusa inne marki wykorzystywały więc jako efektowne, zabawne opakowania dla sprzedawanych artykułów lub jako gadżety reklamowe podbijające popularność własnych firm. Stanowiły one m.in. ozdobę witryn sklepowych, przyciągając wzrok klienta¹⁸.

Osobnym i bardzo ważnym rodzajem działalności zakładu było przyjmowanie specjalnych zamówień na projekty oraz realizację reklam firm lub konkretnych produktów, na stojaki, półeczki i meble reklamowe, projekty witryn sklepowych, opakowań, ozdobnych gadżetów, drobnej galanterii. Dzięki takiemu podejściu firma dostosowywała się do zmiennej koniunktury i pozostała atrakcyjnym partnerem biznesowym. Nie bez znaczenia pozostawały tu z pewnością osobiste kontakty Manitiusa, związane z prężnym środowiskiem rodzin ewangelickich w Warszawie.

Jak działała wytwórnia? Była to niewielka fabryka, zatrudniająca kilkanaście osób (w szczytowym momencie prawdopodobnie nie więcej niż 20). Zajmowała pomieszczenia zlokalizowane zarówno w mieszkaniu właściciela (lokal nr 3 na drugim piętrze kamienicy

16 M. Iwaszkiewicz, *Portrety*, Warszawa 2020, s. 60-61.

17 Więcej na ten temat zob.: J. Wiśniewska, L. Wicherkiewicz, *Rzeczy do zabawy. Edward Manitius i jego wytwórnia*, dz. cyt.

18 Wiadomo, że Manitiusowe figurki były elementem wystroju witryn sklepów firmowych Wedla i Fuchsa – pisał o tym m.in. autor artykułu *Jak zwiększyć obrót. Rzeczy aktualne !!!* („Codzienna Gazeta Handlowa” 1932, nr 254, s. 4).

frontowej), jak i kilka innych lokalizacji na terenie posesji. To dość niezwykle rozwiązanie było korzystne z ekonomicznego punktu widzenia, ale wiązało się też z przestrzennymi ograniczeniami. Zakład składał się z takich działów, jak: stolarnia, lakiernia, wykańczalnia, pakownia. Trzeba też było gdzieś składować materiał i gotowe produkty. Zgodnie z zapisami w księdze podatkowej nieruchomości Kępna 15 w 1948 r. wytwórnia działała w lokalach o numerach 3, 4/5, 6 i 7 oraz w szopie usytuowanej na podwórzu¹⁹. Tuż przed wojną Manitius dysponował zarejestrowanymi na firmę samochodami, dzięki czemu mógł realizować transport zamówionych partii towaru.

O sposobie produkcji można wnioskować, analizując technologię wytwarzania przedmiotów, a także informacje o istniejącym zapleczu maszynowym, które pochodzą zarówno z zapisków samego właściciela poczynionych tuż przed wybuchem powstania warszawskiego w 1944 r., jak i z protokołu przejęcia firmy pod zarząd Cepelii sześć lat później. Proces wytwarzania odbywał się częściowo maszynowo, częściowo ręcznie.

Na pierwszym etapie powstawały szkice koncepcyjne, następnie na ich podstawie opracowywano dokładne rysunki techniczne z wymiarami. W kolejnej fazie przygotowywano drewno, cięto je na mniejsze kawałki przy użyciu pił ręcznych i elektrycznych. Potem rozpoczął się proces toczenia, trasowania i drążenia, a na końcu – szlifowania. Przedmioty pokrywano lakierem natryskowo, a detale dekorowano ręcznie.

W firmie Manitiusa używano tokarek, pił, gryzarek, szlifierek, wiertarek i spawarek działających w trybie ręcznym, automatycznym i półautomatycznym, częściowo napędzanych silnikami elektrycznymi. Umożliwiało to produkcję serii wyrobów i realizacji zamówień w stosunkowo krótkim czasie. Wykonywanie niektórych czynności ręcznie dawało możliwość kontroli nad sposobem i jakością wykonania, a także budowało wrażenie niepowtarzalności przedmiotu, nadawało mu artystyczny wyraz. Większość sprzętu została zakupiona przez Manitiusa przed 1939 r. (najczęściej w Niemczech) i przetrwała okupację. Wiadomo, że w latach 1947-1948 Manitius dokonał uzupełniających zakupów maszyn, aby usprawnić produkcję.

NIE TYLKO WEDEL. ODBIORCY

Analiza zachowanej księgi Obstalunki²⁰, prowadzonej od października 1932 do stycznia 1935 r., daje wgląd w sposób działania firmy i rodzaj odbiorców w pierwszej połowie lat 30.

19 Księga podatkowa nr 5 (dla właścicieli nieruchomości budynkowych), zb. MW, sygn. MP A/II/35.

20 Księga Obstalunki, zb. MW, sygn. MHW A/II/442/a-p.

XX w. W tym okresie zamówienia dotyczyły 60 gotowych wzorów zabawek, różnych rodzajów zdobionych pudełek, pótczek, drewnianych tac, a także ok. 20 rodzajów wykonanych na konkretne zamówienie reklam i postumentów reklamowych, szyldów, napisów i gadżetów do witryn sklepowych. Przykładowo w czwartym kwartale 1932 r. zamówiono 3010 różnorodnych wyrobów z oferty²¹ oraz 200 reklam i 200 stojaków wykonanych na zlecenie fabryki Fuchsa. Zapisy z ostatniego kwartału 1934 r. informują, że udało się potroić liczbę zamawianych egzemplarzy zabawek – w okresie od października do końca grudnia 1934 r. odnotowano zamówienia na 9050 figurek²². Największe ilościowo zamówienia dotyczyły drobnych „niespodzianek”. Wzory droższe, figurki w dużych rozmiarach, zamawiano zwykle po kilka sztuk. O ile w końcu 1932 r. królowały muchomorki, króliki, Myszki Miki i diabły, to dwa lata później najchętniej kupowano małe biedronki i pudełka brydżowe.

W omawianym okresie zarejestrowano ogółem 68 odbiorców z kraju i zagranicy. Klienci z terenu Polski to firmy zlokalizowane w 17 miastach: w Warszawie (28 podmiotów, m.in. Wedel, Fuchs, Spiess, Kawuska, Fabryka i Pralnia Bielizny Opus, Centralne Laboratorium Chemiczne), w Poznaniu (6), Łodzi i Częstochowie (po 3), Brześciu nad Bugiem, Bydgoszczy i Krakowie (po 2), Białymstoku, Bielsku, Gdyni, Grójcu, Katowicach, Kaliszu, Lwowie, Równem, Sosnowcu i Tarnowie (po 1). W kilku przypadkach odbiorcami były osoby prywatne (znajomi i rodzina).

Sześć zamówień trafiło w tym czasie za granicę. Wydaje się jednak, że miały one okazjonalny i reklamowy charakter. Stanowiły próbę wejścia na rynki zewnętrzne i pozyskania klientów poza granicami kraju. Wyroby Manitiusa wysłano do polskich konsulatów w Amsterdamie i Lyonie, Polskiego Instytutu Eksportowego w Oslo, Przedstawicielstwa Handlowego na Holandię HB Janning w Amsterdamie i Wilhelma Franza Hellera w Wiedniu. W końcu 1932 r. zrealizowano także wysyłkę sporej partii wyrobów do Nowego Jorku²³.

Najistotniejszą grupę zainteresowanych projektami Manitiusa stanowiły sklepy firmowe dużych marek cukierniczych – placówki handlowe fabryk czekolady Wedel, Fuchs i Goplana. Partie zabawek-opakowań oraz „niespodzianek” zamawiały także dość regularnie inne znane cukiernie i delikatesy. Były wśród nich sklepy firmowe w Warszawie i Lwowie słynącego z oryginalnych opakowań i witryn sklepowych Ludwika Zalewskiego. Zalewski współpracował z artystami (jak Kazimierz Sichulski, Stanisław Kaczor-Batowski, Janina

21 Wśród nich największą popularnością cieszyły się muchomory, zamówiono także 315 Myszek Miki różnych rozmiarów oraz 257 diabłów.

22 Dane te nie obejmują zamówień na reklamy, półki, blaty, pudełka, w tym bardzo popularne wówczas pudełka na karty do brydża.

23 Adresatem była firma Ampol Inc., New York, 9 East 16th Street, zamówienie z 28 listopada 1932 r.

Petry-Przybylska), którzy tworzyli dla niego projekty etykiet, pudełek, gadżetów, a także aranżacje wystaw. Nic więc dziwnego, że zainteresował się zabawnymi zwierzątkami-pudełeczkami Manitiusa. Adam Piasecki – nieformalny krakowski król czekolady konkurujący z Wedlem – zamawiał do swoich cukierni w Krakowie i Warszawie Manitusowe diabły, morsy, muchomory, pisklęta czy jajka wielkanocne. Stałym klientem była też krakowska Cukiernia pod Murzynami przy placu Mariackim. Szeroki asortyment figurek i pudełek trafiał do cukierni Walerii Patyk oraz do Bombons de Varsovie i Délicatesse w Poznaniu, a także do działających w Łodzi: Czekolada i Całusy Dorotea przy ulicy Śródmiejskiej oraz sklepu z czekoladą i cukierkami Heleny Ebert przy ulicy Główniej.

Ciekawą grupą klientów były firmy korzystające z usług Manitiusa w zakresie projektowania i wykonawstwa reklam, szyldów czy ekspozytorów sklepowych²⁴. Fuchs zamówił m.in. „stojaki na siedem tabliczek czekolady”, reklamy swoich wyrobów, jak czekolada mleczna i Perły owocowe. Spiess prosił o reklamy leków Actitran, Phosphit, Calcisal, reklamy okienne do aptek („Dbaj o zdrowie dziecka”, „Urasin”). Fabryka i Pralnia Bielizny Opus potrzebowała reklamy na próbki materiału na koszule oraz postumentów reklamowych. Centralne Laboratorium Chemiczne w Warszawie zamówiło postumenty reklamowe na pasty i mydełka Tymentol oraz postumenty wystawowe. Firma Mary Mill prosiła o reklamy wiecznych piór Kawuska (Konrad Wasilewski i Spółka), „ubranie szaf sklepowych”, napisy: „Atramenty Watermana w różnych kolorach” czy aranżację konkursowej wystawy okiennej. Firma Karpiński i Leppert obstałowała reklamę Lustroliny oraz farb Nobiles. Bardzo różnorodne zamówienia pochodziły od Wedla – były to reklamy czekolady, stojaki eksponujące irysy, karmelki i toffi, gadżety takie, jak: amulety dla lotników, amulety Challenge, pudełka brydżowe, gwiazdy wystawowe, a nawet kajak na wystawę okienną. Sklepy Wedla kupowały też u Manitiusa szczególnie duże partie tzw. niespodzianek (po kilkaset, a nawet kilka tysięcy sztuk). Były to małe drewniane talerzyki, filiżanki, spodeczki, ale także pajacyki, ptaszki, laleczki, biedroneczki, krokodyle, pinczerki. Być może wkładano je do pudełek ze słodyczami lub do wnętrza drążonych zabawek.

O aspiracjach Edwarda Manitiusa dotyczących rozszerzenia kręgu klienteli o odbiorców zagranicznych może świadczyć udział w Wystawie Światowej, otwartej wiosną 1939 r. w Nowym Jorku²⁵. Zabawki praskiej wytwórni znalazły się na ekspozycji w Pawilonie Polskim w kategorii „Wytwórczość”, w dziale „Zabawki i sprzęt sportowy”. W oficjalnym katalogu wystawy wymieniono 15 drewnianych zwierzątek: kurczaka, słonia, głowę świni,

24 Dowodem na to (oprócz zapisów w księdze Obstalunki) są również zachowane w szkicowniku rysunki Edwarda Manitiusa (zb. MW, MP A/I/951/1-50).

25 Jest to również dowód uznania dla jakości i oryginalności jego wyrobów w kraju.

teriera, jamnika, dwa żółwie, dwa ślimaki, królika leżącego, dużego czarnego kota, konika polnego, homara, kraba, czarnego drewnianego hipopotama oraz pudełka na słodycze²⁶.

Dalszemu rozwojowi wytwórni przeszkodziła druga wojna światowa. Przedsiębiorstwo w warunkach okupacyjnych funkcjonowało nadal do końca lipca 1944 r., jednak informacje o tym okresie są bardzo skąpe. Zachowane dokumenty świadczą o dostosowaniu asortymentu do zmieniającego się zapotrzebowania i możliwości finansowych konsumentów. Wiadomo, że w 1940 r. produkowano w wytwórni drewniane chodaki²⁷, w 1942 r. Manitius zastrzegł wzory na oprawę abażuru i podstawę lampy. Wydaje się logiczne, że choć przedłużał świadectwa ochronne na zaprojektowane przez siebie zabawki²⁸, to zaczął produkować bardziej praktyczne przedmioty.

TOCZONE FIGURKI I REKLAMY WIECZNYCH PIÓR

Asortyment firmy Edwarda Manitiusa, jak było to wspomniane, obejmował przede wszystkim niewielkich rozmiarów wyroby z drewna. Początkowo były to zapewne zabawki oraz drobna galeria, jak dekoracyjne pudełka, co znalazło odzwierciedlenie w nazwie firmy. Zabawki wkrótce zyskały także nową funkcję – stały się opakowaniami i przedmiotami reklamowymi. Ponadto firma produkowała innego rodzaju rzeczy wprost służące promocji i reklamie: tablice i standy reklamowe, stojaki i ekspozytory na wyroby. W asortymencie były także inne specjalistyczne przedmioty realizowane na zamówienie, jak półki na kaktusy.

Źródłami wiedzy o ofercie wytwórni są przede wszystkim zachowane wyroby, dalej dokumenty związane z działalnością firmy, fotografie wyrobów oraz nieliczne szkice projektowe Edwarda Manitiusa, które dotrwały do naszych czasów.

Najważniejszych informacji na temat asortymentu dostarczają drewniane figurki, znajdujące się w zbiorach muzealnych i kolekcjach prywatnych. Oczywiście wiedza ta jest fragmentaryczna, ponieważ mamy dostęp jedynie do pojedynczych egzemplarzy, zaś wyroby reklamowe nie zachowały się w ogóle. Niemniej istnienie tych nielicznych obiektów pozwala doświadczyć, jak wyglądały wyroby firmy, jakiej były wielkości, zdać sobie sprawę z gładkiej, wypracowanej powierzchni i sposobu umieszczenia detali. Możemy

²⁶ *Official Catalogue of the Polish Pavilion at the World's Fair in New York 1939*, Warsaw 1939, s. 423, zb. Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. BN DZS II A5.

²⁷ Zaświadczenie o zatrudnieniu Wandy Manitius z 1940 r., zb. MW, sygn. MHW A/V/4350.

²⁸ Przedłużenie świadectwa ochronnego na wzór zdobniczy nr 3955, „Wiadomości Urzędu Patentowego” 1942, z. 3, s. 67, oraz nr 4927, „Wiadomości Urzędu Patentowego” 1943, z. 12, s. 273.

je również otworzyć i po dokładniejszym, fachowym oglądzie dowiedzieć się, w jaki sposób były wykonane.

Z dużej produkcji (w pierwszej połowie lat 30. XX w. było to kilka tysięcy figurek rocznie²⁹) nie przetrwało do dziś wiele, dlatego nie dysponujemy przykładami wszystkich wzorów figurek-bombonierek pochodzących z wytwórni Manitiusa. W największym zbiorze, jaki jest w posiadaniu Muzeum Warszawy, mamy 22 wzory. Druga co do wielkości kolekcja – znajdująca się w Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach – obejmuje dziewięć różnych obiektów (w tym sześć figurek). Dodatkową trudnością w poznaniu asortymentu wytwórni jest fakt, że zachowały się przede wszystkim figurki większe, a wiemy, że część modeli wytwarzana była w różnych rozmiarach i wersjach kolorystycznych. Wciąż istnieje szansa na odnalezienie kolejnych przykładów projektów Manitiusa. W 2022 r., po zakończeniu wystawy „Rzeczy do zabawy. Edward Manitiusz i jego wytwórnia”, do zbiorów Muzeum Warszawy została pozyskana mała figurka czerwonego diabła³⁰. Dzięki temu zakupowi znamy skalę rozmiarów oferowanych wyrobów. Diabeł ma wysokość 10 cm, zaś większe z figurek, jak Arlekin³¹ – 18,5 cm, a Myszka Miki³² nawet 26,5 cm.

Wśród figurek dominowały postacie zwierząt. Niektóre z nich projektant przedstawiał z niemal zoologiczną dokładnością. Tak było w przypadku takich ptaków, jak zimorodek czy pelikan. Innym razem puszczał wodze wyobraźni i wymyślał np. czerwone zgeometryzowane misie i jamniki. Źródłem inspiracji była dla twórcy tradycyjna kultura ludowa i popularna. W ten sposób jego „Arkę Noego na wesoło” wzbogaciły Mikołaj, diabeł, Arlekin czy Myszka Miki. Ponadto dużą część produkcji stanowiły inne wzory, m.in. okolicznościowe jajka, grzybki i choinki. Wiemy, że projektował też pojazdy, jak pochodzący ze zbiorów Muzeum Warszawy samolot czy znane z fotografii opublikowanych w książce Zbigniewa Ożerskiego samochodziki. Edward Manitiusz opracowywał figurki w dwóch, trzech rozmiarach (drewniane jajka były dostępne nawet w sześciu wielkościach), co prawdopodobnie wiązało się z przeznaczeniem przedmiotu. Większe służyły zapewne do dekoracji wystaw i lad sklepowych, mniejsze to być może reklamowe dodatki, ozdobne gadżety albo po prostu zabawki. Największa zachowana figurka – czerwony pies³³ – mierzy 36 cm i określona była przez autora jako „postument”.

29 Odnosimy się do liczby zamówień w latach 1932-1935, kiedy to w ostatnim kwartale 1932 r. zamówień było ponad 3 tys., a dwa lata później w podobnym okresie – trzy razy tyle; nie wiemy jednak, ile było zamówień w 1939 r.

30 MHW 32162.

31 MHW 30393/a-b.

32 MHW 30822/a-b.

33 MHW 30 799/a-b.

Kolejne informacje na temat asortymentu wytwórni Manitiusa przynosi analiza dokumentów i nielicznych publikacji. Interesujące są zapisy w „Monitorze Urzędu Patentowego” dotyczące zastrzeżonych przez Manitiusa wzorów zdobniczych. Pierwsze chronione wzory, z marca 1928 r., dotyczyły „zabawek w postaci ptaszków”. Były to, odwołując się do spisu sporządzonego przez Manitiusa, pisklę i mały pingwin. Następny patent, numer 380 z czerwca 1928 r., odnosił się znów do figurek ptaków – kaczki, zimorodka, dużego pingwina, bociana. Znalazły się tu też żaby i jedyna figurka o ludzkich kształtach – Arlekin. W zastrzeżeniu numer 746 (listopad 1929) pojawiają się okolicznościowe choinki, ponownie ptaki, ale także Myszka Miki ³⁴, królik, słoń oraz tak egzotyczne zwierzę jak wyrak. Ostatni znany przedwojenny patent (numer 1938 z 1932 r.) chronił wzory „bombonierek w kształcie figurek”. Były to: krowa, koń, mors, kot, ptaki, diabeł, lalka bez uszu, laleczka na gumce.

Szczegółowe zestawienia dotyczące oferty realizowanej w konkretnym okresie zawiera zachowana w zbiorach Muzeum Warszawy Księga Obstalunków. Z zapisów tych wynika, że oprócz otwieranych drążonych figurek zwierząt Manitius projektował też w tym czasie półki na kaktusy, pudełka lakowe, tace, czy drobne przedmioty określane jako niespodzianki. Z księgą związane są też cenniki firmowe, przygotowywane przez Edwarda Manitiusa z myślą o zamawiających. Oferowane artykuły były w nich na stałe przypisane do konkretnych numerów, a katalog sukcesywnie powiększany przez dodawanie nowych propozycji. Cenniki nie były w tym czasie drukowane, a powielane i uaktualniane na maszynie przez samego właściciela. W 1934 r. oferta obejmowała 69 pozycji, nie licząc dekorowanych „lakowych pudełek” (trzy rozmiary) i półeczek na kaktusy (dwa rodzaje). Dekorowane jajka były tak popularne, że miały co roku swój osobny cennik. Co ciekawe, katalogi te nie wymieniają niektórych wzorów, o których wiemy, że realizowano na nie zamówienia ujęte w Księdze Obstalunki. Nie występują w nich np. narwale, delfiny, wiewiórki czy krokodyle.

Ważnym źródłem wiedzy o asortymencie firmy i w pewnym sensie podsumowującym jej działalność są przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie dokumenty przejęcia firmy w 1950 r.³⁵ Zawierają one m.in. dwa rodzaje spisów – zestawienie wzorów wypracowanych w firmie oraz rejestr gotowych wyrobów. Dowiadujemy się z nich, że Edward Manitius od początku istnienia zakładu wypracował 205 wzorów różnego rodzaju produktów. Trzeba jednak pamiętać, że spis obejmował wszystkie wyroby łącznie, czyli

34 Pierwszy film z Myszką Miki w USA miał premierę w maju 1928 r., w Polsce w 1932 r.; pierwszy polski komiks z Myszką Miki ukazał się w „Wędrowcu” w 1937 r.

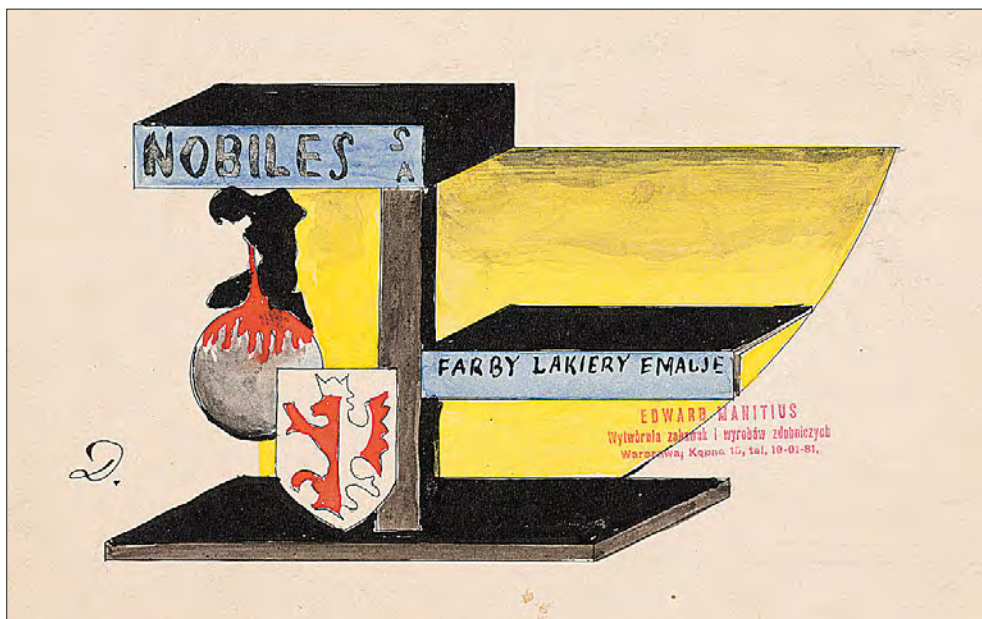
35 Archiwum Akt Nowych (cyt. dalej: AAN), Ministerstwo Przemysłu Lekkiego (cyt. dalej: MPL), „Spis modeli i wyrobów gotowych”, „Przejęcie pod zarząd przymusowy przedsiębiorstwa: Wytwórnia Zabawek i Wyrobów Zdobniczych oraz Pomocy Dydaktycznych dla Przedszkoli »E. Manitiusa“, sygn. 2/354/0/2/6/26.



Edward Manitiusz, Niebieskie jajko z żonkilami, między 1926-1939,
fot. A. Czechowski, ze zbiorów Muzeum Warszawy (sygn. MHW 30 815/a-b)

oprócz figurek i jajek wielkanocnych także pudełka, gry czy różnego rodzaju galanterię, w tym rzeczy wyprodukowane po 1944 r. W przeciwieństwie do przedwojennych cenników w zestawieniu ujęto jako odrębne pozycje różne wielkości tego samego wzoru. Jeśli chodzi o modele gotowe, to w spisie uwzględniono 180 pozycji. Wszystkie te dane, jakkolwiek należy do nich podchodzić rozważnie, pozwalają wyciągnąć wniosek, że asortyment firmy był szeroki i różnorodny oraz sukcesywnie rozwijany przez Edwarda Manitiusa.

Wsparciem w odtworzeniu realizowanych wzorów są też fotografie. Na podstawie udostępnionych przez córkę twórcy zdjęć wiemy, jak wyglądały reklamy projektowane przez Manitiusa i wykonywane w jego firmie: ludzik-tubka pasty do zębów, krówka czy palma reklamujące czekoladę.



Edward Manitius, Rysunek reklamy zaprojektowanej dla Fabryki Farb i Lakierów Nobiles, sygnowany pieczęcią wytwórni, lata 30. XX w., fot. M. Matyjaszewski, ze zbiorów Muzeum Warszawy (sygn. MP A/I/951/44)

Oprócz fotografii źródłem wiedzy o projektach reklamowych praskiego projektanta są zachowane w zbiorach Muzeum Warszawy rysunki. Rozpoznajemy na nich projekty dla marek: Kawuska, Wedel, Fuchs, Spiess czy Nobiles. Te ostatnie są dokładnie opracowane, także pod względem kolorystycznym. Możemy więc przypuszczać, że podobnie jak w przypadku figurek, także w reklamie czysty, intensywny kolor odgrywał ważną rolę. Był jednym z najważniejszych środków wyrazu plastycznego projektanta.

WYTWÓRNIA W LATACH 1945-1950

W kwietniu 1945 r. Edward Manitius wraz z rodziną powrócił na warszawską Pragę. Wytwórnia nie poniosła większych strat wojennych, udało się więc uruchomić produkcję z dniem 1 czerwca tego roku. Przez pięć kolejnych lat (do lipca 1950 r.) firma kontynuowała wytwarzanie drewnianych zabawek, galanterii czy mebli, stanowiących autorskie projekty właściciela.

Zatrudniano w tym czasie maksymalnie 14 pracowników³⁶. Lustracja z 1949 r. wspomina, że firma użytkowała wówczas pomieszczenia stolarni na parterze (3 izby – 75 m kw.), malarni i wykańczalni na drugim piętrze (ok. 40 m kw.), biuro – drugie piętro (ok. 12 m kw.), a magazyn surowca i kotłownia znajdowały się w suterenie (ok. 30 m kw.). Stan finansowy był dobry, bez zadłużenia, a stan maszyn i urządzeń określono jako bardzo dobry³⁷. Z kolei w protokole z 1950 r. zapisano, że wytwórnia zatrudniała dziewięciu pracowników, a powierzchnia użytkowa wynosiła 301 m kw.

Warunki polityczne i gospodarcze wymusiły jednak zmiany. Manitius próbował radzić sobie z nową sytuacją, modyfikując profil wytwórczości i sposób pozyskiwania odbiorców, co znalazło odzwierciedlenie w nazwie przedsiębiorstwa³⁸. W powojennej ofercie znalazły się przede wszystkim pomoce dydaktyczne dla przedszkoli i szkół, które stanowiły w tym czasie wizytówkę firmy. Były wśród nich: ćwiczenia logicznego myślenia, ćwiczenia wielkości, ćwiczenia liczbowe (loteryjki), mozaiki geometryczne i kulkowe, składanki. Poza tym wyrabiano drewnianą biżuterię: korale, bransolety, klipsy i broszki (seria „Jola” – nazwana od imienia córki) oraz zabawki, wśród których pojawiły się zestawy klocków, samochodziki, kołyski, bączki, taczki, łopatki do piasku.

Co prawda w 1946 r. uzyskano nowe świadectwo ochronne na wzory zdobnicze, dotyczące dziewięciu wzorów na „figurki”³⁹, jednak nie wydaje się, aby była to kontynuacja przedwojennych zwierzątek-bombonierek. Dotyczyło ono raczej drobnej galanterii, maskotek, a może figurek zwierząt i ptaków do sprzedawanego w tym czasie zestawu „Gospodarstwo”.

Głównymi klientami wytwórni stały się instytucje, takie jak: ministerialne i miejskie wydziały oświaty, kuratoria oraz rady zakładowe. W 1949 r. inspektoraty szkolne miały być odbiorcami 90 proc. wytwarzanych wyrobów⁴⁰. Ponownie więc Manitius postawił nie na klientów detalicznych, lecz hurtowych. Już we wrześniu 1945 r. pozyskał zamówienie Wydziału Wychowania Przedszkolnego Ministerstwa Oświaty na pomoce dydaktyczne dla przedszkoli usytuowanych w okręgach szkolnych różnych rejonów kraju. Były to ćwiczenia wielkości, spostrzegawczości,

36 Zachowane dokumenty mówią o 9, 10, 12 lub 13 pracownikach fizycznych i jednym umysłowym, AAN, MPL, „Przejęcie pod zarząd przymusowy przedsiębiorstwa: Wytwórnia Zabawek i Wyrobów Zdobniczych oraz Pomocy Dydaktycznych dla Przedszkoli »E. Manitius«”, sygn. 2/354/0/2/6/26.

37 Tamże, Odpis sprawozdania z lustracji zakładu z dnia 9 września 1949 r.

38 Wytwórnia Zabawek i Wyrobów zdobniczych oraz Pomocy Dydaktycznych dla Przedszkoli.

39 Świadectwo ochronne na wzory zdobnicze nr 7008 wydane 12 kwietnia 1946 r., zb. MW, sygn. MHW A/V/4390.

40 AAN, MPL, Pismo Warszawskiej Dyrekcji Przemysłu Miejskowego w Pruszkowie do Departamentu Przemysłu Miejskowego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego z 25 września 1949 r., sygn. 2/354/0/2/6/26.

mozaiki, zestawy Budownictwo i Gospodarstwo (zwierzęta i ptactwo)⁴¹. Z kolei Wydział Szkolnictwa Zarządu Miejskiego zamówił dla Sekcji Przedszkoli Miejskich wykonanie zabawek: klocków, drewnianej mozaiki, taczek i ćwiczeń wielkości, a potem samochodzików i kołysek⁴². Właściciel zakładu składał też oferty na wykonanie przedszkolnych mebli.

Projekty pomocy i zabawek dydaktycznych po 1945 r. stały się specjalnością firmy. Niektóre z nich zastrzegano w Urzędzie Patentowym⁴³. Jako ułatwienie dla pedagogów drukowano instrukcje wyjaśniające cel i sposób użycia zabawki. Przykładem może być ulotka z 1948 r. (*Objaśnienie ćwiczenia liczbowego dla dzieci w od lat 5 do 7*), dotycząca pomocy naukowej pod nazwą „Barwne krążki i kołeczki”⁴⁴. Pomysły te zostały nagrodzone złotym medalem za udział w wystawie poznańskiej wiosną 1950 r., przyznany przez Związek Izb Rzemieślniczych RP⁴⁵.

Jako prywatny przedsiębiorca Edward Manitius znajdował się w trudnym położeniu. Ratunku szukał więc w środowisku rzemieślniczym. W maju 1946 r. zdał egzamin mistrzowski w rzemiośle stolarstwo i wstąpił do cechu rzemiosł drzewnych⁴⁶. Jego umiejętności i doświadczenie zyskały uznanie. Zaangażował się w działania cechu rzemiosł różnych i Izby Rzemieślniczej w Warszawie⁴⁷. Od października 1948 do grudnia 1951 r. z ramienia Izby był członkiem komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej i czeladniczej w dziedzinach wyrobu galanterii i zabawkarstwa. W 1949 r. przyznano mu dyplom za zasługi dla rzemiosła. Od grudnia 1951 r. pełnił funkcję przewodniczącego tej komisji. Pracował jako rzeczoznawca dla rzemiosła zabawkarstwo, współpracując z Izbą Handlu Zagranicznego⁴⁸.

Wszystkie te starania, dobre opinie ze strony zamawiających oraz władz oświatowych i cechowych nie pozwoliły mu jednak zachować własnej firmy. Pod koniec lat 40. XX w.

41 Zamówienie Ministerstwa Oświaty Wydziału Wychowania Przedszkolnego na pomoce dydaktyczne dla przedszkoli z 26 września 1945 r., zb. MW, sygn. MHW A/V/4333.

42 Zamówienie Wydziału Szkolnictwa Zarządu Miejskiego z 18 września 1945 r., zb. MW, sygn. MHW A/V/4334; Zamówienie Wydziału Szkolnictwa Zarządu Miejskiego z 26 listopada 1945 r., zb. MW, sygn. MHW A/V/4335.

43 Przykładem może być patent nr 33 586 z 1948 r. na budownictwo zabawkowe, zwłaszcza drewniane.

44 *Objaśnienie ćwiczenia liczbowego dla dzieci w wieku od lat 5 do 7*, druk, zb. MW, sygn. MHW A/V/4388.

45 Dyplom przyznania złotego medalu na Wystawie Poznańskiej, Związek Izb Rzemieślniczych, 1950, zb. MW, MHW A/V/3922.

46 Legitymacja mistrzowska Edwarda Manitiusa wystawiona 18 maja 1946 r. przez Cech Rzemiosł Drzewnych m.st. Warszawy, Izbę Rzemieślniczą w Warszawie, zb. MW, sygn. MHW A/V/4336.

47 Dyplomy przyznane Edwardowi Manitiusowi przez organizacje rzemieślnicze po 1945 r. zb. MW – sygn. MHW A/V/3922, MHW A/V/3919, MHW A/V/3924, MHW A/V/391.

48 Życiorys E. Manitiusa napisany przez niego własnoręcznie 25 sierpnia 1952 r., rękopis, zb. MW, sygn. MHW A/V/4389.

był nękanym zapytaniami, rewizjami i lustracjami⁴⁹. Dokumenty Ministerstwa Przemysłu Lekkiego przechowywane w warszawskim Archiwum Akt Nowych świadczą o tym, że we wrześniu 1949 r. sprawa przejęcia przedsiębiorstwa przez zarząd państwowy była przedmiotem poufnej korespondencji między wydziałami ministerstwa, Dyrekcją Przemysłu Miejskowego w Pruszkowie i Cepelią. Do zbiorów Muzeum Warszawy trafiło też pismo Izby Rzemieślniczej w Warszawie, z którego wynika, że 10 lipca 1950 r. Edward Manitius sam zwrócił się z inicjatywą przekształcenia zakładu w rzemieślniczą spółdzielnię pracy⁵⁰. Było już jednak za późno.

Ministerstwo wydało decyzję (datowaną na 30 czerwca 1950 r.) o ustanowieniu przymusowego zarządu państwowego nad przedsiębiorstwem i przekazaniu go w ręce Cepelii⁵¹. Przekonywano, że „zakład nie ma możliwości rozwoju wobec niemożliwości zaopatrywania się w surowce i materiały pomocnicze”, wspomniano o „konieczności usystematyzowania produkcji zabawek”⁵². Opieczątowanie lokalu wytwórni przeprowadzono w trakcie urlopu właściciela i przerwy w pracy uzgodnionej z jednostką nadrzędną⁵³. Po jego powrocie, 2 sierpnia przejęto pieczęcie, kasę i księgi handlowe firmy, a do sporządzenia spisu inwentarza została powołana specjalna komisja. Warto zaznaczyć, że Edward Manitius nie zgodził się na podpisanie protokołu, będącego rezultatem tych działań. Argumentował to błędami w przytoczonych danych, brakiem uzgodnionych wcześniej załączników, niedopełnieniem procedur, a przede wszystkim nierzetelnością wyceny przejętego majątku. Niektóre surowce, modele czy półfabrykaty wyceniono znacznie poniżej ich wartości, nawet na symboliczną złotówkę. Przejęcie wytwórni oznaczało *de facto* likwidację zakładu. Pomimo deklaracji, że zarząd państwowy da jej lepsze możliwości rozwoju, firma praktycznie przestała istnieć, a przejęte narzędzia i maszyny po części uległy zniszczeniu⁵⁴. Zajęto również rodzinną kamienicę przy ulicy Kępczej, podzielono dawne mieszkanie na drugim piętrze, pozostawiając Manitiusom możliwość użytkowania

49 Odpis polecenia przeprowadzenia rewizji w mieszkaniu Edwarda Manitiusa z 17 stycznia 1950, zb. MW, sygn. MHW A/V/4370.

50 Pismo Izby Rzemieślniczej w Warszawie do firmy E. Manitius, 25 lipca 1950, zb. MW, sygn. MHW A/V/4347.

51 AAN, MPL, „Zarządzenie ministra przemysłu lekkiego w sprawie ustanowienia przymusowego zarządu nad przedsiębiorstwem Wytwórnia Zabawek i WYROBÓW Zdobniczych oraz Pomocy Dydaktycznych dla Przedszkoli »E. Manitius«”, 30 czerwca 1950; „Przejęcie pod zarząd przymusowy przedsiębiorstwa: Wytwórnia Zabawek i WYROBÓW Zdobniczych oraz Pomocy Dydaktycznych dla Przedszkoli »E. Manitius«”, sygn. 2/354/0/2/6/26.

52 Tamże, Pismo Warszawskiej Dyrekcji Przemysłu Miejskowego w Pruszkowie do Departamentu Przemysłu Miejskowego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego z 25 września 1949 r., sygn. 2/354/0/2/6/26.

53 „Tygodnik Demokratyczny” 1957, nr 29, s. 5.

54 Tamże.

dwóch pokoi, kuchni i łazienki. Starania Edwarda Manitiusa, aby odzyskać własność, nie odniosły pożądaných rezultatów. Stracił stworzoną przez siebie wytwórnię wraz z całym jej wyposażeniem.

NOWY POCZĄTEK

Utraciwszy źródło utrzymania, od września 1950 r. Edward Manitius pracował w Cepelii jako rzeczoznawca w dziale zabawkarskim⁵⁵. Zdał egzaminy i zdobył rzemieślnicze uprawnienia mistrzowskie w kolejnych specjalnościach: zabawkarstwo, galanteria drzewna i galanteria różnego rodzaju. W 1951 r. uzyskał dyplom studiów magisterskich i został zatrudniony jako kierownik pracowni technicznej w Katedrze Fizyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie⁵⁶. Pracownię tę zaprojektował i zorganizował, opracowując prototypy przyrządów dydaktycznych z dziedziny fizyki. Prowadził działalność dydaktyczną, publikował w pismach branżowych, działał w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Był delegatem do senatu uczelni, członkiem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i ZAiKS.

Uprawnienia rzemieślnicze uzyskała w tym czasie także żona Edwarda, Wanda z Otorowskich Manitiusowa. W latach 1951-1952 Wanda Manitius zdała egzaminy czeladnicze i mistrzowskie, umożliwiające jej pracę w branży „wyrób galanterii”⁵⁷. W tym okresie była prawdopodobnie zatrudniona w spółdzielni rzemieślniczej i zajmowała się zdobieniem wyrobów. Dowodem na to może być wydanie jej w lipcu 1951 r. legitymacji Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, gdzie w rubryce zawód wpisano: „malarka”⁵⁸.

Cztery lata później Wanda Manitius dostała zgodę na prowadzenie własnej działalności w zakresie pamiątkarstwa i galanterii z drewna⁵⁹. Siedzibą małej wytwórni była rodzinna willa przy ulicy Bogdańskiego w Zakopanem. Wytwarzano głównie drewniane pamiątki z gór dla Cepelii i PTTK (m.in. drewnianą biżuterię, ozdobne pudełka). Była to kolejna próba podjęta przez Manitiusów, aby pracować na własny rachunek.

Opublikowany w 1955 r. podręcznik Zbigniewa Ożerskiego *Produkcja zabawek drewnianych* przynosi informacje, że Edward Manitius nie zaprzestał projektowania zabawek z drewna. W książce odnajdujemy przykłady jego prac z tego okresu – samochodzików czy „Wesołych

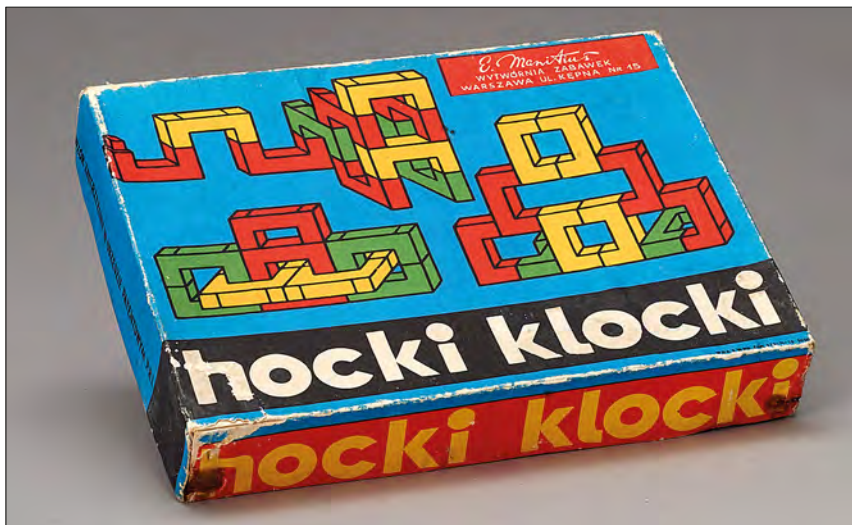
55 Życiorys E. Manitiusa napisany przez niego własnoręcznie 25 sierpnia 1952 r. ...

56 Oświadczenie prof. Włodzimierza Ścisłowskiego z 14 lutego 1976 r., niepublikowany maszynopis udostępniony przez p. Renatę Manitius-Kozłowską.

57 Legitymacja mistrzowska Wandy Manitius wystawiona 8 listopada 1952 r., zb. MW, sygn. MHW A/V/4352.

58 Legitymacja Wandy Manitius, zb. MW, sygn. MHW A/V/4351.

59 Pismo Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła, czerwiec 1955, zb. MW, sygn. MHW A/V/4355.



Edward Manitus, Zestaw do zabawy Hocki-klocki, lata 60.-70. XX w., fot. A. Czechowski, ze zbiorów Muzeum Warszawy (sygn. MHW 30 721/a-b)

kulek”. Ta ostatnia była produkowana przez spółdzielnie zabawkarskie w całym kraju. Popularne „Wesołe kulki” osiągnęły – jak określił autor publikacji – „olbrzymie nakłady produkcji”, wysyłano je na eksport. O tym, że Manitus nadal tworzył wzory drewnianych zabawek na zlecenie spółdzielni, świadczą również odnalezione w archiwum w Łodzi rysunki projektowe figurek zwierząt i ptaków domowych⁶⁰.

Czasy „odwilży” po 1956 r. nie przyniosły spodziewanej zgody na zwrot przejętej firmy czy choćby części zabranych maszyn. Dały jednak szansę ponownego uruchomienia własnej wytwórni w Warszawie. Było to szczególnie ważne, ponieważ pracownia techniczna, której był kierownikiem, została zlikwidowana po włączeniu WSP do Uniwersytetu Warszawskiego.

Katarzyna Hodurek-Kiek, powołując się na zachowane dokumenty, wspomina w swoim artykule poświęconym Edwardowi Manitusowi⁶¹, że w grudniu 1956 r. działalność jego zakładu obejmowała zabawkarstwo i galanterię z drewna. Edward Manitus poszukiwał

60 Archiwum Państwowe w Łodzi, Spółdzielnia Zabawka, Dokumentacja asortymentów produkcji, t. 1. Informację o tych projektach uzyskaliśmy dzięki uprzejmości p. Marii Wieczorek.

61 K. Hodurek-Kiek, *Śladami zabawek Edwarda Manitusa*, „Zabawy i Zabawki”, t. 6, 2008, nr 1-4, s. 215-219.

wciąż nowych obszarów produkcji. W kwietniu 1966 r. określono ją jako „wyrób drobnych przedmiotów użytkowych i domowych oraz zabawek”, a w 1973 r. rozszerzono na: „zabawkarstwo tworzyw sztucznych, wytwarzanie artykułów w zakresie przetwarzania tworzyw sztucznych, ślusarstwo produkcyjne w zakresie wyrobu galanterii z metalu, malarstwo w zakresie galanterii z drewna i ceramikę szlachetną”⁶². Stosował nowe na ówczesnym polskim rynku urządzenia – wtryskarki. Do naszych czasów zachowały się projektowane przez Edwarda Manitiusa i wyprodukowane w jego firmie zabawki, gry i pomoce dydaktyczne z plastiku: grzechotki i gryzaki w kształcie wisienek, bierki, mozaiki figurowe, składanki geometryczne czy kolorowe „Hocki-klocki”. Działalność ta odbywała się głównie w mieszkaniu Manitiusów, w kamienicy przy ulicy Kępnej 15 (m.in. w kuchni i łazience). Także projekty z plastiku zdobywały uznanie na wystawach rzemiosła i były cenionym towarem eksportowym.

Do końca życia Edward Manitius pozostawał aktywnym działaczem rzemieślniczym, był przewodniczącym komisji egzaminacyjnej Cechu Rzemiosł Różnych, przez dwie kadencje podstarszym cechu, a także jego przedstawicielem w Komisji Oceny Zabawek Zjednoczenia Przemysłu Zabawkarskiego, doradzał i opiniował w sprawach branżowych. W swoim zakładzie szkolił przyszłych mistrzów zabawkarskich⁶³.

AUTORSKOŚĆ

Wyroby wytwórni Edwarda Manitiusa noszą cechy autorskości. Figurki i reklamy twórca wykonywał według własnych projektów, a wzory zdobnicze od 1928 r. regularnie zastrzegał w Urzędzie Patentowym RP. Mając świadomość oryginalności swoich rozwiązań, opatrywał swoje figurki pieczętą z imieniem i nazwiskiem. Dodatkowo przy sygnaturze zamieszczał informację o zastrzeżeniu wzoru⁶⁴.

Figurki-bombonierki, najoryginalniejszy produkt wytwórni Manitiusa, są bardzo charakterystyczne. Znając kilka wyrobów, nie sposób pomylić je z projektami innych twórców. Jakkolwiek stylistyka zmieniała się w ciągu ponad dekady działalności⁶⁵, to podstawowe cechy pozostawały niezmiennie: geometryzacja, użycie czystych kolorów, przyjazny

⁶² Tamże.

⁶³ Pismo Cechu Rzemiosł Różnych, 1976, zb. rodzinne.

⁶⁴ Wczesne pieczętki zawierały oprócz sygnatury twórcy także informację o numerze zastrzeżonego wzoru – tak jest w przypadku figurki kurczaka MZK/H/172/5: E Manitius | Warszawa | Pat No. 805. Potem informacja była już ogólna – Wzór zastrzeżony w UP RP.

⁶⁵ Mamy na myśli okres od 1926 r. do wybuchu drugiej wojny światowej.



Edward Manitius, Słoń, fot. A. Czechowski, A. Niakrasau, E. Kowalska-Matek,
ze zbiorów Muzeum Warszawy (sygn. MHW 30 811/a-b)

wygląd. Tym, co decyduje o wyjątkowości przedmiotów, jest także fakt, że są otwierane i mogą pełnić funkcję opakowań, bombonierek czy schowków.

Edward Manitius był autorem-projektantem aktywnym na każdym etapie pracy nad modelem. Na początku pomysł przelewał na papier w formie rysunku-szkicu. Znanych jest nam kilka takich projektów, zachowanych w szkicowniku przechowywanym w zbiorach Muzeum Warszawy. Znajdują się tam m.in. rysunki: biedronki, pasikonika, małego ptaka i zająca⁶⁶. W przypadku biedronki i ptaka możemy porównać szkic z gotową zabawką. Manitiusowe biedronki posiadają w swoich zbiorach Muzeum Zabawek w Kielcach oraz rodzina Sosenków w Krakowie. Naszkicowany ptak najbliższy jest kurczakowi, który znajduje się w kolekcji Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach. Następnym etapem projektowym było przygotowanie rysunków technicznych z precyzyjnymi wymiarami, które były podstawą do produkcji. Opracowane wzory właściciel wytwórni zgłaszał do Urzędu Patentowego. Po próbach wdrożeniowych zabawki produkowane były seryjnie metodą toczenia i drążenia pod kierunkiem Manitiusa.

66 Teczka ze szkicami Edwarda Manitiusa w zbiorach Muzeum Warszawy, sygn. MP A/II/951/1-50.

Najwcześniejsze są figurki ptaków: wspomniany kurczak (pisklę)⁶⁷ oraz ludowe w wyrazie dwa kolorowe ptaki z kolekcji Muzeum Warszawy⁶⁸. W przypadku tych ostatnich zwraca uwagę kontrastowe połączenie kolorów – dwóch odcieni błękitu oraz żółci i cynobru, a także wyraźne czarne linie oddzielające od siebie miejsca wypełnione tym kolorami. Wiemy, że Edward Manitus interesował się sztuką ludową, a szczególnie jej artystyczną interpretacją propagowaną przez twórców związanych z Warsztatami Krakowskimi.

Zmiana formalna nastąpiła w momencie powstania m.in. żyrafy⁶⁹. Charakterystyczną cechą nowego typu figurek jest korpus w formie walca, do którego dołączano kończyny, często cienkie, jakby patyczki, oraz pozostałe części ciała, jak głowa czy ogon. Z zachowanej w zbiorach rodzinnych fotografii wiemy, że w podobnej stylistyce Edward Manitus zaprojektował także wiewiórkę, zająca czy łaiatego psa. Podobne cechy ujawnia figurka Myszki Miki, z tym że jej korpus nie jest walcowaty, lecz kulisty.

Firma Edwarda Manitusa powstała w 1926 r., po ważnej dla naszego kraju wystawie światowej w Paryżu. Twórca nie pozostał obojętny na propagowaną wówczas stylistykę – ludowość połączoną z wyrafinowaną dekoracyjnością. Nawiązania do stylistyki *Art Déco* są szczególnie widoczne w przypadku kilku figurek – ptaków z długimi szyjami⁷⁰, o dekoracyjnych wydłużonych sylwetkach i wachlarzowatych ogonach, czarnego kota z Muzeum Narodowego w Krakowie⁷¹, z wygiętym grzbietem i sterzącym pionowo ogonem, czy ślimaków o asymetrycznie umieszczonych muszlach, pokrytych lakierem o głębi i połysku przypominającym lakę.

Z czasem Edward Manitus rezygnował z ozdobności i kierował uwagę ku bryle. Dzięki takiej zmianie figurki z ostatniego okresu, z drugiej połowy lat 30. XX w., są najbardziej modernistyczne. Ciała zwierząt są uproszczone, pozbawione zbędnych detali i zbudowane z połączonych ze sobą brył geometrycznych: kul, walców, a przede wszystkim form owoidalnych. Sprawia to, że stoją się one bardzo zwarte, rzeźbiarskie, ale też nowoczesne w wyrazie. Kolor w większości przypadków jest daleki od realnego, np. pies czy miś są czerwone. Intensywne, czyste, mocne kolory współgrają z nowoczesnymi zgeometryzowanymi kształtami figurek. Krągłe, opływowe ciało Morsa⁷², a właściwie uchatki, przywołuje na myśl popularną we wzornictwie lat 30. XX w. estetykę *streamline moderne*, wynikającą

67 Zachowany w zbiorach Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach MZK/H/172/5.

68 MHW 30803/a-b, MHW 30804/a-b.

69 MHW 30821/a-b.

70 MHW 30801/a-b; MHW 30802/a-b.

71 MNK IV-MO-1970.

72 Czarny w zbiorach MW MHW 30825/a-b, niebieski w Muzeum Narodowym w Krakowie MNK IV-MO-1969.

z fascynacji prędkością, inspirowaną ówczesnymi formami transatlantyków, aerodynamicznymi kształtami lokomotyw czy samolotów.

Propozycja Edwarda Manitiusa jest oryginalna, nie rozwijała się jednak pozbawiona kontekstu. W polskim zabawkarstwie najbliższa jest jej propozycja warszawskiej firmy Gnom, czyli Zakładów Przemysłu Zabawskiego, Instrumentów Muzycznych i Drobnych WYROBÓW Drzewnych. Założona przez Bronisława Mańkowskiego jako jedna z pierwszych rozpoczęła seryjną produkcję wysokiej jakości estetycznych zabawek, wykorzystujących w projektowaniu wzory ludowe. Zabawki dla tej wytwórni projektowali także malarza, graficzka i ilustratorka Maria Werten oraz Edward Trojanowski. Szczególnie projekty Werten zdradzają wrażliwość bliską Manitiusowi – w podobny sposób adaptowały i przekształcały ludowe wzory w nowoczesne formy⁷³.

Ciekawą perspektywą porównawczą dla zabawek-opakowań Manitiusa są także czeskie wyroby z lat 20. i 30.⁷⁴ Tamtejsi artyści i projektanci, skupieni w grupie Artěl, twórczo łączyli tradycję ludową z nowoczesnymi tendencjami w sztuce, jak np. kubizm. W tym nurcie wyróżniają się szczególnie propozycje Minki Podhajskiej (1881-1963), związanej na początku drogi twórczej z Warsztatami Wiedeńskimi, a następnie ze związkiem artystów Manes i Artělem⁷⁵. Nie wiemy, czy Manitius mógł zetknąć się z tymi lub podobnymi wyrobami. Nie jest to jednak wykluczone zarówno z uwagi na jego podróże zawodowe, jak i na międzynarodowy handel zabawkami ludowymi⁷⁶.

Decyzja, by połączyć to co tradycyjne (drewniana zabawka) z nowoczesnością (stylistyka i zastosowanie), okazała się być genialna. Ale najbardziej innowacyjna, zgodna z duchem nowoczesności, była funkcja tych przedmiotów, a raczej ich wielofunkcyjność. Funkcje te trudno jest wyodrębnić, są tak ściśle ze sobą związane.

73 Zabawki Marii Werten posiadają w swoich zbiorach Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie (najprawdopodobniej jej autorstwa jest większość zabawek wyprodukowanych w firmie Gnom) oraz Muzeum Polskie w Ameryce w Chicago.

74 Za wskazanie tego tropu dziękujemy p. Karolinie Pachli-Wojciechowskiej z Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Wytwórczość zabawek omawia artykuł Heleny Koenigsmarkovej i Marie Mičovej (*Spielsachen* [w:] *Artěl 1908-1935. Tschechischer Kubismus im Alltag*, red. J. Fronek, Praha-Leipzig 2009-2011, s. 125-168. Zbiór tych zabawek posiada Muzeum Etnograficzne w Krakowie. W jego inwentarzach zachował się tylko rok nabycia (1928) oraz ogólna informacja o zakupieniu ich na odpuszcie w Brnie.

75 Bliskie stylistycznie wyrobom Manitiusa są też zabawki suweniry, w większości otwierane, produkowane w firmie Blank w Ústí nad Orlicí pod kierunkiem artystów związanych z ugrupowaniem Artěl.

76 Warto zauważyć, że zachowana w zbiorach Muzeum Warszawy ulotka-wizytówka firmy Manitiusa (MP A/I/951/46) zredagowana jest także w języku czeskim, co może świadczyć o jego zainteresowaniu rynkiem tego kraju.



Edward Manitiusz, Ptak z długą szyją, między 1926 a 1939,
fot. A. Czechowski i A. Niakrasau, ze zbiorów Muzeum Warszawy
(sygn. MHW 30 801/a-b)

Artystyczne podejście do opracowywanych projektów nie skończyło się wraz z zamknięciem pierwszego etapu działalności firmy Edwarda Manitiusa. Także w projektach powojennych pozostawał świadomym twórcą projektantem. W nieprzychylnych dla realizacji indywidualnych projektów czasach PRL nadal pracował nad nowatorskimi rozwiązaniami⁷⁷. O docenieniu oryginalności jego pomysłów, w tym znaczenia kolorystyki, co dla Manitiusa zawsze pozostawało istotne, świadczyć mogą m.in. słowa Zbigniewa Ożerskiego na temat

⁷⁷ W tym okresie stworzył m.in. „Wesołe kulki”, układankę „Hocki-klocki”, budownictwo drewniane oraz projekty licznych zabawek-samochodów i figurek zwierząt.

projektu zabawki „Wesołe kulki”: „Przy minimalnych środkach surowcowych i technicznych [...] autor stworzył pantomimę pełną ruchu i kolorów oraz bardzo pociągającą w zabawie”⁷⁸.

*

Życiorys Edwarda Manitiusa oraz jego dokonania projektowe zostały w ostatnich latach odkryte i docenione na nowo. Dzięki zachowanemu dorobkowi oraz dokumentom możemy odtworzyć drogę kształtowania się zawodu projektanta w okresie międzywojennym, a także starania, by kontynuować działalność w trudnych latach powojennych. Historia praskiego twórcy ma też wymiar indywidualny: opowiada o potrzebie samorealizacji i twórczości, konsekwencji w realizacji dążeń pomimo przeszkód zewnętrznych oraz posiada perspektywę lokalną – jest ściśle związana z dziedzictwem warszawskiej Pragi. Ma również wymiar ogólny – odzwierciedlają się w niej idee i prądy estetyczne epoki, wielka historia, a także uwikłane w nią losy ludzkie.

Summary

Lena Wicherkiewicz i Jolanta Wiśniewska, *In the wizard's workshop. About Edward Manitus' toy and decorative products factory*. Edward Tadeusz Manitius (1902-1975) was an industrialist, designer and owner of the Toys and Decorative Products Factory, which was located in the Praga district of Warsaw, at 15 Kępna Street. He came from a well-known and distinguished Warsaw Evangelical family. He studied economics at the Warsaw School of Economics. In 1926, he founded a company that produced wooden toys designed by him, small haberdashery, elements of shop equipment and advertising items. The most famous products of the factory were colorful, hollow animal figurines, which served as sweet packaging or advertising gadgets used by well-known brands, such as Wedel, Goplana or Fuchs. The company survived the occupation, producing e.g. wooden clogs. After the end of the war, educational toys became her specialty. In 1950, the factory was taken over by the state, and practically taken away from the owner. In this situation, its creator took a job at the Pedagogical University and turned to the craft environment. After 1956, he managed to reactivate the company, in which he designed and manufactured his own toys and teaching aids for schools and kindergartens made of plastic until the end of his life. He was active in guild organizations and the Warsaw Chamber of Crafts.

Keywords: Design, industrialist, manufacturing, toy making, advertising, Warsaw's Praga, the interwar period, the People's Republic of Poland, crafts.

⁷⁸ Z. Ożerski, *Produkcja zabawek drewnianych*, Warszawa 1955, s. 175.

Bożena Wierzbicka

Jerzy Langda (1932-2022) warszawski fotograf dokumentalista

Streszczenie: Autorka prezentuje biografię i dokonania warszawskiego fotografa-dokumentalisty. Był on absolwentem warszawskiego Technikum Fototechnicznego. Ukończył studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w zakresie historii sztuki. Całe życie zawodowe spędził w jednej instytucji – Instytucie Sztuki PAN, gdzie przepracował 46 lat. W szkole średniej miał doskonałych nauczycieli – zasłużonych fotografów o znaczącym dorobku, takich jak: Zbigniew Pękośławski, Marian Dederko i Witold Dederko, Antoni Anatol Węclawski. W pracy zawodowej przez 13 lat ściśle współpracował z prof. Michałem Walickim.

Jako fotograf dokumentalista brał udział w kilku bardzo ważnych wydarzeniach związanych z inwentaryzacją zabytków – przy ilustrowaniu monumentalnej pracy *Dzieje sztuki polskiej. Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, przy tworzeniu katalogu zabytków zespołu Sanktuarium Najświętszej Marii Panny w Częstochowie (Jasnej Góry), przy dokumentowaniu odkrycia obrazu El Greco w Kosowie Lackim. Dokumentował też zabytki starego Krakowa, polskie groby i pomniki w Rzymie, polską sztukę w Lwowskiej Galerii Obrazów, a przede wszystkim – przez cały okres swojej aktywności jako fotograf – zabytki Starego i Nowego Miasta w Warszawie.

Liczne albumy, które po nim pozostały, są pamiątką przeszłości. Można korzystać z ponad 100 tys. negatywów wykonanych przez Jerzego Langdę, które są przechowywane w archiwum fotograficznym Instytutu Sztuki PAN. Nie tracą one wartości dokumentalnej.

Słowa kluczowe: Langda Jerzy, kształcenie fotografów, fotografia dokumentalna, inwentaryzacja zabytków, pracownicy Instytutu Sztuki PAN.

Jerzy Kazimierz Langda urodził się 4 marca 1932 r. w Warszawie i w stolicy spędził całe życie, z wyjątkiem krótkiego epizodu spowodowanego wojną¹. We wczesnym dzieciństwie mieszkał na Ochocie, a po 1942 r. na Mokotowie. Ojciec, technik lotniczy, pracował w Państwowych Zakładach Lotniczych na Okęciu. Matka zajmowała się gospodarstwem domowym, jako że dzieci było czworo – trzech chłopców i dziewczynka. Jerzy był trzecim z kolei. Druga wojna światowa wybuchła, gdy miał siedem lat. Jego pierwsze lata szkolne przypadły na czas niemieckiego nadzoru. Ojciec zrezygnował z pracy na lotnisku, by nie pracować dla okupanta. Aby utrzymać rodzinę, założyli z żoną sklep spożywczy w miejscu zamieszkania, czyli przy ulicy Chocimskiej – tam, gdzie później zbudowano kino „Moskwa”. Krótko przed wybuchem powstania warszawskiego Jerzy z matką, wówczas dwunastoletni wyrostek, pojechali poza miasto zakupić towar do sklepu. Powstanie wybuchło, nie udało się im wrócić do domu. Przyszło im zaliczyć obóz przejściowy, czyli Durchgangslager-Dulag 121, który Niemcy założyli dla ludności Warszawy 6 sierpnia 1944 r. Z 650 tys. osób, które przez niego przeszły, należeli do tych, którym udało się uniknąć obozu koncentracyjnego czy prac przymusowych w Niemczech. Tułaczkę wojenną przetrwali częściowo na wsi pod Częstochową u rodziny kolejarskiej. Gdy wrócili do Warszawy, nie zastali nikogo z bliskich w zniszczonym domu. W zagruzowanym budynku, w piwnicy, znaleźli zwłoki ojca.



14-letni Jerzy Langda jako członek Ligi Morskiej, 1946, ze zbiorów B. Wierzbickiej

1 Przy ustalaniu danych osobowych korzystałam z udostępnionych dokumentów oraz informacji udzielonych mi przez p. Irminę Langdę, żonę p. Jerzego, oraz przez jego brata, p. Krzysztofa Langdę, za co obojgu serdecznie dziękuję.

Po odszukaniu ocalałych krewnych, zaczęli od zera, bez mieszkania i dobytku. Jak to u warszawiaków po wojnie, nie było łatwo. Kuzyn namówił ich na próbę odbudowania życia na Dolnym Śląsku. Znaleźli się w Jeleniej Górze, gdzie w roku szkolnym 1945/1946 Jerzy stał się na krótko uczniem „szkoły przemysłowej”². To był epizod. Szybko wrócili do Warszawy. Tutaj w roku szkolnym 1946/1947 został uczniem „szkoły mechanicznej” im. Konarskiego³, która jednak nie odpowiadała mu. W miarę możliwości nadrabiał po wojnie braki w wykształceniu, ale też szukał swojego miejsca. W roku szkolnym 1947/1948 zaczął się jego proces kształcenia w zawodzie, który będzie uprawiał przez całe życie. Uchwałę Komisji Oświaty Krajowej Rady Narodowej 23 lutego 1945 r. utworzone zostało w stolicy czteroletnie Miejskie Koedukacyjne Gimnazjum Fototechniczne⁴. Wielokrotnie zmieniano siedzibę, szukając dla siebie odpowiedniego lokum. Jego organizatorem i pierwszym dyrektorem był Zbigniew Pękośławski. W 1947 r. szkoła zajmowała budynek przy ulicy Stawki, od 1948 r. przy ulicy Spokojnej 13. W 1951 r. zmieniono jej nazwę na Technikum Fototechniczne i dyplom tej placówki otrzymał w 1952 r. Jerzy Langda, z tytułem fototechnika.

Technikum Fototechniczne to była dobra szkoła. Dyrektor Zbigniew Pękośławski (1911-1998) był pedagogiem i fotografem, teoretykiem i praktykiem⁵. Opracował program kształcenia równoważący wiedzę ogólną i przedmioty zawodowe. Stworzył model, który powielano następnie w innych miastach. Szkoła zatrudniała nietuzinkowych wykładowców. Wśród nich był Marian Dederko (1880-1965), który pod wpływem Jana Bułhaka zawodowo zajął się fotografią. W 1920 r. otworzył w Warszawie zakład fotograficzny⁶, był wynalazcą m.in. fotonitu, kontrowersyjnej, ale ciekawej techniki fotograficznej. Przed wojną był członkiem Polskiego Towarzystwa Miłośników Fotografii, od 1930 r. członkiem Kapituły Seniorów Fotoklubu Polskiego, od 1937 r. prezesem Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, a po wojnie, w 1947 r., współzałożycielem Związku Polskich Artystów Fotografików⁷.

2 Zespół Szkół Technicznych „Mechanik” w Jeleniej Górze został utworzony w 1947 r. dekretem ministra przemysłu drzewnego i papierniczego z siedzibą przy ul. Kilińskiego 22. Było to m.in. trzyletnie Gimnazjum Przemysłowe o kierunku papierniczo-wytwórczym.

3 I Miejska Szkoła Zawodowa Męska im. Michała Konarskiego od 1945 r. mieściła się przy ulicy Reja 7; w 1948 r. przeniosła się na ulicę Okopową 55 a. Przed wojną, od 1925 r., miała wydziały: elektryczny, mechaniczny, samochodowy i lotniczy.

4 Informacje o Zespole Szkół Fototechnicznych są dostępne na stronie: <www.fotospokojna.com>.

5 Zbigniew Pękośławski był także wykładowcą w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi (PWSFTviT) oraz autorem książek na temat warsztatu fotografika, wydanych przez warszawskie Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe.

6 Zakład mieścił się przy ulicy Wiejskiej 2.

7 Jego prace były pokazywane m.in. na wystawie pt. „Cztery pokolenia Dederków” w warszawskiej Starej Galerii ZPAF w 1980 r. Został uwzględniony w publikacjach: W. Żdżarski, *Historia fotografii warszawskiej*, Warszawa 1974; *Fotografowie 1946-2006. Słownik biograficzny fotografów polskich*, red. P. Pierściński, Warszawa 2006.



Pałac Krasińskich – widok fasady od placu Krasińskich (pałac kończony do 1697 r. według projektu Tylmana z Gameren, po wojnie rekonstruowany w latach 1948-1961 pod kierunkiem M. Kuzmy i Z. Stepinskiego), 1979, fot. J. Langda, ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN



Kościół św. Jacka (wzniesiony w latach 1604-1639 według projektu Jana Baptysty Trevana) i klasztor Dominikanów z lat 1639-1651. Restaurację elewacji kościoła przeprowadzono w 1958 r., a wnętrz w 1968 r. Klasztor odbudowano w latach 1947-1960 pod kierunkiem B. Zborowskiego, 1979, fot. J. Langda, ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN



Jerzy Langda w pracowni fotograficznej, ok. 1960,
ze zbiorów B. Wierzbickiej

W szkole tej uczył także Witold Dederko (1906-1988), syn Mariana, który przed wojną terminował u ojca, zasłużony fotoreporter, w latach 20. XX w. członek Polskiego Towarzystwa Miłośników Fotografii, od 1931 r. członek Fotoklubu Polskiego, po wojnie także aktor i autor 12 książek o fotografii⁸. Od 1946 r. wykładał w niej również Antoni Anatol Węclawski (1891-1985), wybitny artysta fotograf, także członek Fotoklubu Polskiego od 1937 r., a od 1947 r. członek Związku Polskich Artystów Fotografików. Przed wojną niektórzy spośród nauczycieli warszawskiego technikum działali bardzo aktywnie w zasłużonym Towarzystwie Przyjaciół Bukowiny Tatrzańskiej, np. Józef Pełczyński czy Tadeusz Zalewski⁹.

Niewątpliwie nauka w Technikum Foto-technicznym była dla Jerzego Langdy ważnym okresem życia. Uczył się w nim nie cztery, lecz pięć lat, jako że miłość do piłki siatkowej trochę przeszkadzała mu w nauce. Jednakże solidna wiedza zawodowa, jak i przyjaźnie tam zawarte, zostały mu do końca życia. W pracy był człowiekiem zorganizowanym i starannym, co dobrze świadczy o modelu warsztatu, jaki mu w szkole średniej zaprezentowano i jaki realizował.

Już w trakcie ostatniego roku nauki, w 1951 r., rozpoczął etatową pracę jako fotograf w Państwowym Instytucie Sztuki, później przekształconym w Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk (IS PAN). Od 1949 r. pracował tam m.in. Stefan Deptuszewski, który przez

-
- 8 Witold Dederko był autorem głównie instruktażowych podręczników warsztatowych. W ostatnich latach niektóre jego prace zostały ponownie wydane. Jako aktor, choć grywał role epizodyczne i drugoplanowe, był bardzo wyrazisty (np. w filmie *Ziemia obiecana* A. Wajdy z 1975 r.) i był zapamiętywany.
- 9 Fotografie wykonane przez nich i innych członków TPBT posłużyły do wydania pocztówek, które promowały urodę polskiej wsi. Na wniosek TPBT prezydent Warszawy Stefan Starzyński ufundował stypendia dla zdolnej młodzieży z Podhala, Spisza i Orawy. Józef Pełczyński wykonał *Panoramę Tatr*, którą pokazywano na wystawach m.in. w Poznaniu i Liège.

pewien czas był kierownikiem Pracowni Fotograficznej, wyspecjalizowany m.in. w dokumentacji sztuki ludowej, był artystą społecznikiem. Od 1954 r. Jerzy Langda był zastępcą kierownika tejże Pracowni, a w latach 1963-1990 i 1994-1997 jej kierownikiem. W latach 1991-1993 był kierownikiem Archiwum Dokumentacji Fotograficznej i Rysunków Pomiarowych. Przez cały czas pracy w IS PAN zajmował się czynnie fotografią.

W Instytucie Sztuki PAN Jerzy Langda poznał swoją żonę, Irminę z domu Olkowską. Wychowali jedyne go syna – Igora. Przeżyli razem 61 lat. Jedną z aktywności, którą bardzo lubili realizować wspólnie, były wieloletnie regularne pobyty w Niedzicy nad Dunajcem, gdzie Stowarzyszenie Historyków Sztuki zarządza od 1949 r. Zespołem Zamkowym, prowadząc Muzeum i pokoje gościnne dla swoich członków. Upodobanie to nie dziwi, bo jak napisano w przewodniku: „nocleg na zamku to wielkie przeżycie, a widok na Pieniny i Zalew Czorsztyński jest urzekający o każdej porze dnia i roku”¹⁰.

W okresie pracy zawodowej dwóch ludzi odegrało istotną rolę w życiu Jerzego Langdy. Pierwszym z nich był historyk sztuki Michał Walicki (1904-1966)¹¹, od 1937 r. profesor warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, kurator Galerii Malarstwa Obcego Muzeum Narodowego w Warszawie, wykładowca Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie wojny uczestnik ruchu oporu, człowiek o pięknej karcie wojennej, po wojnie więziony przez cztery lata po sfingowanym procesie. Od 1953 r. związany z Instytutem Sztuki PAN.

Przez 13 lat pracy prof. Walickiego w IS PAN Jerzy Langda był autorem licznych fotografii do jego prac, np. do książki *Goty, renesans, wczesny manieryzm*, wydanej przez wydawnictwo Auriga w 1961 r. Dostarczył materiału ilustracyjnego także do kolejnych tomów tej oficyny wydawniczej, ukazujących się w ramach serii wydawniczej „Malarstwo polskie”, ale również do licznych albumów monograficznych (np. *Michałowski, Canaletto, Wyczółkowski, Wyspiański, Malczewski*). Uważał, że współpraca z Michałem Walickim przy przygotowaniu monumentalnej edycji z serii „Dzieje sztuki polskiej” pt. *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, która ukazała się pod redakcją tegoż badacza¹² (ale pięć lat po jego śmierci), to była przyjemność, zaszczyt, a przede wszystkim

10 B. Kaniewska, G. Micuła, *Polska. Noclegi w zabytkach*, Warszawa 2007, s. 166. Zalew Czorsztyński jest sztucznym zbiornikiem, który powstał przez zbudowanie w Niedzicy zapory wodnej na Dunajcu, na granicy Pienin Spiskich i Właściwych. Budowę rozpoczęto w 1969, a zakończono w 1997 r.

11 H. Krzyżanowska, *Walicki Michał* [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, z. 2, Poznań 2006, s. 288-290.

12 W monumentalnej edycji z serii „Dzieje sztuki polskiej” pt. *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. M. Walicki, t. 1-2, Warszawa 1971, główny człon ilustracyjny stanowią fotografie wykonane przez J. Langdę, a następnie przez T. Kaźmierskiego, także pracownika IS PAN w Warszawie.



Kamienice z XVI-XX w. przy ulicy Krzywe Koło 7 i 9 (odbudowane w latach 1954-1955 pod kierunkiem S. Żaryna), 1979, fot. J. Langda, ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN



Dzwon z 1646 r. na placu Kanonia, wykonany przez Daniela Tyma, 1987, fot. J. Langda, ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN

okres zdobywania rzetelnej wiedzy o zabytkach badanego okresu. Ukazanie się tego wydawnictwa w 1971 r. było wydarzeniem naukowym w historii polskiej sztuki i kultury.

Na początku lat 70. XX w. Jerzy Langda podjął eksternistycznie studia z dziedziny historii sztuki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Tam spotkał się z drugim ważnym dla niego autorytetem – ks. doc. dr. hab. Władysławem Smoleniem (1914-1988), historykiem sztuki, kierownikiem katedry sztuki kościelnej od 1965 r., muzealnikiem, konserwatorem zabytków¹³. Pod jego kierunkiem napisał pracę magisterską o obrazie *Nawiedzenie*,

Można rzec, iż zdjęcia pozostałych fotografów uzupełniają zasób ilustracyjny. Wykaz fotografii wykonanych przez Jerzego Langdę zamieszczono w tomie 1 (s. 915).

¹³ Ks. J. Kuś, Ks. Władysław Smoleń, *profesor Kat[olickiego]. Uniwersytetu Lubelskiego (1914-1988)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1988, t. 57, s. 133-147; tamże wykaz prac ks. prof. Smolenia (s. 139-144), zob. <<https://czasopisma.kul.pl/>>; <doi.org/10.31743/abmk.8117>.

autorstwa warszawskiego malarza Jana Bogumiła Plerscha, który znajdował się w kościele parafialnym w Sernikach (koło Lubartowa). Obronił ją 3 listopada 1978 r. Była to dobra praca, oparta na badaniach własnych, dobrze udokumentowana¹⁴.

Dokumentowanie polskiej sztuki romańskiej to nie było jedyne ważne zadanie, jakie wykonywał Jerzy Langda w latach 60. XX w. Od 1965 r. w Instytucie Sztuki PAN pracowała Zofia Rozanow, historyczka sztuki, której *idée fixe* od lat stanowiło kompleksowe dokumentacyjne opracowanie Sanktuarium Najświętszej Marii Panny w Częstochowie. Zjednała do tego pomysłu i przekonała ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Aby przeprowadzić badania na miejscu, trzeba było mieć zgodę na przekroczenie klauzury. Świecki zespół inwentaryzacyjny, który taką zgodę uzyskał – po raz pierwszy po 600 latach – stanowili: dwie historyczki sztuki, Zofia Rozanow (1930-2015)¹⁵ i Ewa Smulikowska oraz fotograf Jerzy Langda. Wiele badań i dokumentacji wykonywano nocą, aby nie przeszkadzać w funkcjonowaniu Jasnogórskiego Sanktuarium. Pierwsza wersja katalogu była ukończona w 1978 r. Nadszedł czas nanoszenia poprawek po-recenzyjnych¹⁶. Autorzy chcieli, aby praca ukazała się drukiem na 600-lecie fundacji Jasnej Góry, czyli w 1982 r., w ramach obchodów tego jubileuszu. Spodziewał się tego także prymas Polski (zm. 1981), który cały czas patronował temu przedsięwzięciu inwentaryzatorsko-badawczemu. Tak się nie stało, a przyczyn upatrywano m.in. w stanie wojennym i kryzysie gospodarczym. Obie autorki nadal konsekwentnie prowadziły badania, które wspierały m.in. liczne odkrycia archeologiczne. Katalog zabytków Jasnej Góry ze zdjęciami Jerzego Langdy nie ukazał się¹⁷. Jego fotografie zostały wykorzystane

14 J. Langda, *Obraz „Nawiedzenie” Plerscha w kościele parafialnym w Sernikach*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 37, 1984, z. 4, s. 149-162.

15 Tadeusz Piersiak rozmawia z Zofią Rozanow, „Gazeta Wyborcza w Częstochowie” z 12 lutego 2010 r., s. 4-5; *Pamięci Zofii Rozanow (1930-2015) zaczęj Prużaniani*, „Echa Polesia. Kwartalnik Polaków na Polesiu” z 17 czerwca 2016 r., zob.: <<https://polesie.org/5185/pamieci-zofii-rozanow-1930-2015-zacnej-pruzaniani>>.

16 W 1981 r., a więc przed zamierzoną publikacją katalogu, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne i Ars Christiana przyznały Jerzemu Z. Łozińskiemu, Zofii Rozanow, Ewie Smulikowskiej i Jerzemu Langdzie Nagrodę im. św. Brata Alberta, Adama Chmielowskiego, za olbrzymi, nie do przecenienia, wkład pracy w przygotowanie katalogu do druku. Przewodniczącym jury był ks. prof. Władysław Smoleń. Nagroda ta przyznawana jest od 1976 r. m.in. za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki sakralnej.

17 W 1995 r. IS PAN wydał *Katalog zabytków sztuki. Miasto Częstochowa*, red. Z. Rozanow i E. Smulikowska, cz. 1, *Stare i Nowe Miasto, Częstochówka i Przedmieścia* (w opracowaniu Z. Rozanow i E. Smulikowskiej). Te same autorki w 2000 r. rozpoczęły pracę nad monumentalnym albumem *Zabytki Jasnej Góry – architektura, rzeźba, malarstwo*. Kolorowe zdjęcia na własny koszt wykonali oo. paulini w latach 2005-2007. Praca ukazała się w końcu 2009 r. w Katowicach jako publikacja Śląskiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego; zob. *Ukazała się nowa wyjątkowa publikacja dotycząca Jasnej Góry*, informacja z 21 stycznia 2010 r., <www.ekai.pl>.



Pałac Lubomirskich, zwany pod Blachą – widok ogólny korpusu głównego od strony ulicy Grodzkiej (przebudowany po 1780 r. według projektu Dominika Merliniego; częściowo restaurowany w 1948 r. pod kierunkiem S. Barana), 1985, fot. J. Langda, ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN



Kamienica przy ulicy Mostowej 8 (wzniesiona po 1785 r. według projektu Szymona Bogumiła Zuga, odbudowana ok. 1957 r.), 1995, fot. J. Langda, ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN

w bogato ilustrowanej pracy zbiorowej pt. *Jasnogórska Bogurodzica 1382-1982*, którą opublikowało wydawnictwo Novum w 1982 r.

Izabella Galicka (1931-2019)¹⁸ oraz Hanna Sygietyńska-Kwoczyńska (1930-2017), historyczki sztuki z Instytutu Sztuki PAN, przebywając w 1964 r. w Kosowie Lackim na Podlasiu w celu inwentaryzacji miejscowych zabytków, w ramach prac prowadzonych nad *Katalogiem zabytków sztuki*, nieoczekiwanie dokonały na plebanii epokowego odkrycia obrazu *El Greca Ekstaza św. Franciszka*, datowanego na lata 1575-1580. Ich atrybucję poddawano w wątpliwość przez długie lata, obecnie zaś obraz przyciąga do Muzeum Diecezjalnego w Siedlcach, gdzie się znajduje, turystów i badaczy sztuki nawet z odległych krajów. W 2018 r. ukazała się książka na temat tego spektakularnego odkrycia¹⁹, a 9 marca 2021 r. po raz pierwszy

¹⁸ O. Łozińska, K. Krzykowska, *Historyk sztuki dr Izabella Galicka spoczęła na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach*, informacja z 13 listopada 2019 r., < www.dzieje.pl >.

¹⁹ K.J. Kowalska, *Polski El Greco*, Warszawa 2018.

telewizja państwowa pokazała film, fabularyzowany dokument, pt. *Polski El Greco*, którego drugoplanowym bohaterem jest także fotograf-dokumentalista, który towarzyszył inwentaryzatorom, czyli Jerzy Langda²⁰. Sprawa tego odkrycia jest ciągle żywa, nadal absorbuje widzów i dziennikarzy. Na stulecie odzyskania niepodległości, w październiku-listopadzie 2018 r., w Muzeum Diecezjalnym w Siedlcach zaprezentowano wystawę pt. „*Ars Sacra El Greco*”, pod patronatem prezydenta RP Andrzeja Dudy, na której pokazano m.in. siedem obrazów El Greca²¹, a do której pretekstem stało się oczywiście odkrycie w Kosowie Lackim.



Trzech fotografów – Tadeusz Kaźmierski, Stefan Deptuszewski i Jerzy Langda, ok. 1979, ze zbiorów B. Wierzbickiej

Jerzy Langda znalazł się w gronie historyków sztuki, którym w 1979 r. premier przyznał Nagrodę I Stopnia za pracę nad wydawnictwem seryjnym Instytutu Sztuki PAN – *Katalogiem zabytków sztuki*. W tym samym roku otrzymał też Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury. Dwa lata później, jak już wspomniano, Nagrodę im. św. Brata Alberta za pracę dokumentacyjną na Jasnej Górze²².

W latach 1981-1982 Jerzy Langda wykonał dokumentację fotograficzną do opracowania Marii Ireny Kwiatkowskiej pt. *Groby polskie na cmentarzach Rzymu*, wydanej przez Instytut Sztuki PAN w ramach serii wydawniczej „*Monumenta Poloniae in Italia*” (Warszawa 1999)²³,

20 O premierze filmu „*Polski El Greco*” o odkryciu na Podlasiu arcydzieła z XVI w., informacja z 9 marca 2021 r., <www.dzieje.pl>.

21 G. Janikowski, *Siedlce: wystawa „Ars Sacra El Greco” w Muzeum Diecezjalnym – do 30 listopada*, informacja z 9 października 2019 r., <www.dzieje.pl>.

22 Zob. wyżej przypis 14.

23 W ułatwienie pracy inwentaryzatorom z IS PAN przy gromadzeniu materiału do publikacji z tej serii nieoceniony wkład miały Fundacja Rzymska im J. S. Umiastowskiej oraz Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie.

a w latach 1985-1986 do przygotowanej w tej samej serii książki *Polskie pomniki w świątyniach Rzymu* Tadeusza Chrzanowskiego i Mariana Korneckiego (Warszawa 1994)²⁴.

Po roku 1989 dokumentował, wspólnie z Jerzym Malinowskim, malarstwo polskie XIX w. w Lwowskiej Galerii Obrazów, a także zbiory grafiki z tego okresu w pozostałych we Lwowie byłych zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

W 1985 r. Jerzy Langda został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, a w 1989 r. Odznaką Honorową za Zasługi dla Oświaty, przyznaną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. W 1998 r. jego wkład w inwentaryzację zabytków Krakowa został zauważony, wysoko oceniony i wyróżniony indywidualną wystawą w krakowskim Muzeum Historii Fotografii pt. „Kraków, jaki widziałem”, która była dostępna dla zwiedzających w okresie 20 marca-30 kwietnia 1998 r. Już wtedy jego dorobek liczył blisko 100 tys. klisz²⁵. W 2002 r. ekspozycja jego krakowskich zdjęć została przygotowana w zamku w Wojnowicach koło Wrocławia²⁶. A w 2013 r. prezentował swoje prace w Bibliotece Stowarzyszenia Historyków Sztuki w kamienicy Fukierów na Rynku Starego Miasta w Warszawie²⁷. Był członkiem Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki i jego czynnym działaczem, wchodził w skład komisji rewizyjnej kilku kadencji, aby w końcu zostać członkiem honorowym tej zawodowej organizacji.

Jerzy Langda przez całe swoje dorosłe życie był związany z dzielnicą staromiejską Warszawy. Mieszkał przy ulicy Długiej 24, pracował w pobliżu, działał w stowarzyszeniu, którego siedzibą jest kamienica przy Rynku Starego Miasta 27. Uczestniczył w konferencjach, seminariach i wystawach, które organizowało stowarzyszenie, a także w naukowych sesjach varsavianistycznych i wydarzeniach okolicznościowych, np. dotyczących rocznic, które organizowało Towarzystwo Opieki nad Zabytkami. Fotografował gorliwie wszystkie zabytki Starego i Nowego Miasta oraz całej dzielnicy. W katalogu zabytków poświęconym Staremu Miastu dominują licznie jego fotografie. Prace nad tą edycją zostały rozpoczęte w Zakładzie Inwentaryzacji Zabytków IS PAN w 1976 r., a publikacja ukazała się w 1993 r.²⁸

24 W „Biuletynie Historii Sztuki”, t. 58, 1996, nr 3/4, s. 361-371 pracę tę zrecenzował Andrzej Litwornia (1943-2006), polski historyk literatury, eseista, erudyta, od 1979 r. mieszkający we Włoszech.

25 Rec.: B. Wierzbicka, „Kraków, jaki widziałem”, „Spotkania z Zabytkami” 1998, nr 6, s. 35.

26 F. Oborski, „Kraków miniony” – Jerzy Langda, folder Galerii „Foto-Medium Art.”, 2002.

27 Jerzy Langda przez lata fotografią dokumentował polską kulturę i sztukę, zob.: <<https://www.youtube.com/watch?v=Pj93JOHpeA>>.

28 Zob. *Katalog zabytków sztuki Miasto Warszawa*, cz. 1, *Stare Miasto*, J.Z. Łoziński i A. Rottermund, Warszawa 1993, t. 1 (tekst), t. 2 (ilustracje).

Zdjęcia, które wykonał, ilustrują także katalog poświęcony Nowemu Miastu, choć ich autor był już na emeryturze od czterech lat²⁹.

Jerzy Langda przez wiele lat należał do podstawowego składu zespołu fotografów-dokumentalistów w Instytucie Sztuki PAN, który miał i ma olbrzymi wkład w wykonanie dokumentacji fotograficznej zabytków stolicy. Jak już wspomniano, był tym, który wykonał większość wykorzystanych w druku fotografii. Zdjęcia te pokazują obiekty z terenu Starego i Nowego Miasta 30-40 lat po zakończeniu wojny, a więc już kilkadziesiąt lat po ich odbudowie i restauracji.

Widzimy zabytki zakorzenione w tkance miejskiej Warszawy z zupełnie nieobecnymi, zatartymi w ich wyglądzie, stygmatami wojny. Na zdjęciach tych nie ma zniszczeń, ubytków, uszkodzeń. Jerzy Langda był solidnym rzemieślnikiem. Jego fotografie pokazują zabytki sztuki chłodnym okiem obiektywu, bez upiększeń. Robiono je przecież z myślą o licznych pracujących na nich – na materiale ikonograficznym, nie tekstowym – badaczach odwiedzających Archiwum Fotograficzne Instytutu Sztuki PAN, by posługując się „szkiełkiem i okiem”, mogli dokonać obiektywnej analizy sportretowanego obiektu.

A dzisiaj i te zabytki, i ich otoczenie – przez kolejne kilkadziesiąt lat od wykonania fotografii – zmieniły się, obrosły patyną i często nawet wymagają gruntownej restauracji. Jerzy Langda, sam też historyk sztuki, ale przede wszystkim fotograf, doskonale rozumiał potrzeby dokumentacji naukowej. A że przy okazji jego czarno-białe fotografie pokazywały urodę dzieł architektury czy rzemiosła i mogły również służyć do ilustracji albumów o sztuce, co też się działo, to było dodatkiem do starannie wykonywanej pracy dokumentalisty.



Krata z 1770 r. w kaplicy Matki Boskiej Szkaplerznej w kościele Nawiedzenia N.P. Marii, odbudowanym w latach 1947-1966 według projektu B. Trylińskiej, 1995, fot. J. Langda, ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN

²⁹ *Katalog zabytków sztuki Miasto Warszawa*, cz. 2, *Nowe Miasto*, red. R.M. Mączyński, Warszawa 2001.



Jerzy Langda przegląda spuściznę po Antonim Anatolu Węclawskim w domu tegoż, 2 sierpnia 2011, fot. L. Charewicz, ze zbiorów B. Wierzbickiej

Na emeryturę przeszedł w 1997 r., po 46 latach pracy w jednej instytucji – Instytucie Sztuki PAN. Zostawił w jego zbiorach olbrzymią liczbę negatywów. Nie tracił ze swoją firmą kontaktów, jako że pozostawił tam wielu przyjaciół. Był z natury pogodnym, spokojnym i towarzyskim człowiekiem. Utrzymywał przyjazne kontakty z przedstawicielami wszystkich pokoleń. Był np. od czasu szkoły średniej w bliskiej przyjaźni ze swoimi koleżankami i kolegami szkolnymi, np. z Tadeuszem Mączyńskim, a także z profesorem z technikum Antonim Anatolem Węclawskim (1891-1985), wybitnym fotografem, laureatem wielu nagród, wyspecjalizowanym m.in. w fotografii aktu³⁰, a także ze swoim starszym kolegą z Instytutu Sztuki Stefanem Deptuszewskim (1912-1998), czynnym fotografem od 1934 r., dokumentalistą ruin Warszawy w 1945 r., a w 1994 r. laureatem Nagrody im. Oskara Kolberga za upowszechnia-

nie kultury ludowej³¹. Mimo dużej różnicy wieku panowie doskonale rozumieli się nie tylko w sprawach zawodowych, choć niewątpliwie była to dobra podstawa porozumienia.

Na stan psychiczny i fizyczny Jerzego Langdy wielki wpływ wywarła nagła, tragiczna śmierć syna w 2013 r. Po tym wydarzeniu porządkował swoje zbiory domowe, dużo czytał, spotykał się z przyjaciółmi, ale nie była to już aktywność osoby usatysfakcjonowanej sytuacją życiową. Nikt się nie dziwił, że zaczął chorować. Zmarł po ciężkiej chorobie 5 kwietnia 2022 r. Jego pogrzeb na Starym Cmentarzu na Służewie był manifestacją prawdziwej przyjaźni. Jerzy Langda, warszawski fotograf dokumentalista, nie był wielkim artystą. Był rzetelnym,

30 M. Durda-Dmitruk, *Antoni Anatol Węclawski (1891-1985), między fotografią zawodową a artystyczną*, Białystok 2018.

31 A. Stawarz, *Stefan Deptuszewski (1912-1998). Szkic biograficzny*, „Rocznik Mazowiecki” 1999, t. 11, s. 157-163.

pracowitym rzemieślnikiem, który zostawił po sobie solidny dorobek w formie tysięcy negatywów, które dla varsavianistów, historyków wielu specjalności i dziennikarzy rosną w cenę, bo zabytki też ulegają licznym przemianom i coraz więcej z tych ujęć to już historia.

Summary

Bożena Wierzbicka, Jerzy Langda (1932-2022) Warsaw-based documentary photographer. The author presents the biography and achievements of the Warsaw documentary photographer. He was a graduate of the Warsaw Phototechnical College. He graduated from the history of art at the Catholic University of Lublin in the field of art history. He spent his entire professional life in one institution – the Institute of Art of the Polish Academy of Sciences, where he worked for 46 years. In high school, he had excellent teachers – distinguished photographers with significant achievements, such as: Zbigniew Pękosławski, Marian Dederko and Witold Dederko, Antoni Anatol Węclawski. In his professional work for 13 years he worked closely with prof. Michał Walicki.

As a documentary photographer, he participated in several very important events related to the inventory of monuments – when illustrating the monumental work *The History of Polish Art. Pre-Romanesque and Romanesque Polish art until the end of the 13th century*, when creating a catalog of monuments of the Sanctuary of the Blessed Virgin Mary in Częstochowa (Jasna Góra), when documenting the discovery of El Greco's painting in Kosów Lacki. He also documented the monuments of old Krakow, Polish graves and Polish monuments in Rome, Polish art in the Lviv Picture Gallery, and above all – throughout his activity as a photographer – the monuments of the Old and New Towns in Warsaw.

The numerous albums left by him are a memento of the past. You can use over 100,000 negatives made by Jerzy Langda, which are stored in the photographic archive of the Institute of Art of the Polish Academy of Sciences. They do not lose their documentary value.

Keywords: Langda Jerzy, educating photographers, documentary photography, inventory of monuments, employees of the Institute of Art of the Polish Academy of Sciences.

Janusz Sujecki

Zagrożony krajobraz kulturowy historycznego centrum Warszawy

Streszczenie: Autor artykułu poddaje ocenie projekty Urzędu m.st. Warszawy, które – przez wprowadzenie zieleni wysokiej na ulice i place historycznego centrum Warszawy – powodują bądź mogą powodować radykalną zmianę krajobrazu kulturowego stolicy. Nasadzenia szpalerów drzew prowadzą bowiem do zasłaniania fasad pojedynczych obiektów zabytkowych bądź do widokowego eliminowania zabudowy pierzei ulic. Niektóre spośród tych projektów inspirowane są holenderską koncepcją tzw. *woonerfów*, jednak w Warszawie podejmowane są próby wprowadzania zasadniczych zmian krajobrazowych wyłącznie na obszarach zabytkowego miasta. W niektórych przypadkach planuje się całkowite przekształcanie wyglądu ulic, choć ich układy urbanistyczne chronione są wpisem do rejestru zabytków. Autor przedstawia argumenty na rzecz tezy, zgodnie z którą opisane przekształcenia służą przede wszystkim celom ideologicznym i prowadzone są w kontekście społecznej inżynierii, nakierowanej na odcięcie społeczeństwa od przestrzeni miejskiej identyfikowanej jako nośnik historycznej pamięci oraz tożsamości.

Keywords: Zieleni miejska, ochrona zabytków, woonerfy, inżynieria społeczna, krajobraz kulturowy.

Od kilku lat obserwujemy nasiloną kampanię Biura Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP) Urzędu m.st. Warszawy, mającą na celu przeprowadzenie intensywnych nasadzeń drzew na ulicach i placach historycznego centrum Warszawy, do którego zaliczam także Starą Pragę. Akcja odbierana jest przez część społeczności Warszawy jako działanie o charakterze proekologicznym, wynikającym także z potrzeby zapobiegania skutkom zmian klimatycznych. Czy rzeczywiście inicjatywa administratorów stolicy powodowana jest umiłowaniem zieleni i troską o społeczeństwo?

Niektóre spośród planów BAiPP inspirowane są – bądź też wprost nawiązują – do holenderskiej koncepcji tzw. *woonerfów*. Nie dotyczą jednak nowych przestrzeni aranżowanych pomiędzy współczesnymi biurowcami lub w obrębie oddawanych do użytku osiedli. Projekty te mają na celu radykalne przekształcanie wnętrza ulic posiadających zabytkową wartość. Niekiedy także, jak w przypadku Chmielnej czy Żąbkowskiej, potwierdzoną przez wpisanie do rejestru zabytków ich układów urbanistycznych.

Klasyczny *woonerf* oznacza całkowitą likwidację charakteru tradycyjnej ulicy miejskiej, ukształtowanego ostatecznie na przełomie XIX i XX w. Na osi jezdni (czyli dokładnie na środku takiej ulicy) sadzony jest szpaler wysokich drzew. Ruch samochodowy nie zostaje wycofany z takiej ulicy, lecz ulega znacznemu ograniczeniu, a samochody prowadzone są po linii zbliżonej do sinusoidy – wijącą się wąską jezdnią, przecinającą co kilkadziesiąt metrów rząd drzew. Na środku przekształconej ulicy wydzielony zostaje ponadto pas, wykorzystywany dla wprowadzenia różnego rodzaju małej architektury: siedzisk, podestów, a nawet – małych placów zabaw z piaskownicami i huśtawkami. Likwidacji ulega różnica poziomów pomiędzy chodnikami a jezdnią.

Efekt zrealizowania *woonerfu* jest dwojaki. Po pierwsze, ulica o zachowanej, np. dziewiętnastowiecznej architekturze, traci całkowicie charakter wnętrza ulicznego tradycyjnego miasta i upodobniona zostaje do przestrzeni typowej dla modernistycznego osiedla. Zlikwidowaniu ulega otwarcie widokowe na perspektywę ulicy, które w mieście historycznym stanowi wartość. Po drugie, zasłonięciu ulegają także pierzeje tak przekształconej ulicy. Rząd drzew na środku ulicy, znajdujący się na osi dawnej jezdni powoduje, że przechodzień idący np. wzdłuż parzystej pierzei nie widzi elewacji kamienic tworzących pierzeję nieparzystą. Nie widzi też, z oczywistych względów, kamienic tworzących pierzeję, wzdłuż której się przemieszcza. Tym samym oprócz otwarcia widokowego na perspektywę ulicy likwidacji ulega druga zasadnicza wartość każdego zespołu zabytkowego – ekspozycja elewacji gmachów i kamienic współtworzących zabudowę danej ulicy.

Termin: „*woonerf*”, tłumaczony jest jako: „ulica do mieszkania”. Plany BAiPP w zakresie opisanych wyżej przekształceń miasta historycznego noszą nazwę: „NA_PRAWA ULIC”.



Plac Pięciu Rogów przed przebudową, z pełną ekspozycją fasady Domu Towarowego Braci Jabłkowskich, stan z 2020, fot. J. Sujecki

W sposób jednoznaczny sygnalizuje się więc odbiorcy, że wewnątrz zabytkowej, tradycyjnej ulicy, zabudowanej np. dziewiętnastowiecznymi kamienicami, nie jest wartością, nie nadaje się rzekomo do mieszkania i wymaga „naprawy”. Projektanci i urzędnicy realizujący nową politykę stołecznego Ratusza nie kryją też swoich intencji. Podczas spotkań z mieszkańcami oraz w pismach kierowanych do społecznych obrońców zabytków otwarcie mówią i piszą o ekranowaniu drzewami perspektywy ulicy bądź o „prototypowaniu zielenią (sic!) przestrzeni miejskiej”. Zieleni miejska, wbrew propagandowym oświadczeniom przedstawicieli Urzędu m.st. Warszawy, nie jest więc faktycznie samoistną wartością we wspomnianych projektach. Traktowana jest wyłącznie instrumentalnie jako narzędzie niszczenia krajobrazu kulturowego (często chronionego wpisem do rejestru zabytków) i stopniowej erozji tożsamości miasta historycznego.

Charakterystyczne, co sygnalizowałem, że plany te dotyczą wyłącznie ulic historycznego centrum Warszawy, choć w stolicy wskazać można dosłownie setki miejsc w nowych osiedlach i dzielnicach biurowców, stanowiących rzeczywistą betonową pustynię i wymagających pilnie wprowadzenia zieleni miejskiej na znaczną skalę.

Jak dotychczas, w Warszawie nie zrealizowano klasycznego *woonerfu*. Projekt taki powstał w stosunku do ulicy Środkowej na Pradze, ale na skutek społecznych protestów i wpisania



Protest przed Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego w obronie otwarcia widokowego na Dom Towarowy Braci Jabłkowskich, zorganizowany przez stowarzyszenia „ZOK”, Obrońców Zabytków Warszawy oraz Inicjatywę Stop Korkom. 9 września 2021, fot. J. Sujewski

układu urbanistycznego tej ulicy do rejestru zabytków BAIiPP zmuszone było odstąpić od planów zniszczenia charakteru Śródmieścia. Powstają jednak nadal projekty inspirowane holenderską ideą. Pierwszy spośród nich – tzw. plac Pięciu Rogów u zbiegu ulic Kruczej, Brackiej, Zgoda, Szpitalnej oraz Chmielnej – został już zrealizowany. Również w tym przypadku projektanci mówili przedstawicielom lokalnej społeczności, zgromadzonym na zebraniu, które odbyło się 14 czerwca 2018 r., że jednym z kluczowych celów zasadniczej zmiany wyglądu placu jest „aranżowanie nowej przestrzeni miejskiej przy pomocy szpalerów drzew”. A zatem nie względy natury ekologicznej, lecz przekształcanie miasta historycznego, dokonywane za pomocą instrumentalnie wykorzystanej zieleni, jest celem postulowanych zmian.

Decyzją z 13 maja 2020 r. mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewicki zatwierdził projekt przebudowy placu Pięciu Rogów, realizujący w pełni oczekiwania BAIiPP oraz ośmieszająco ignorujący protesty i uwagi zgłaszane od 12 kwietnia 2019 r. przez stowarzyszenia społecznych obrońców zabytków. Społecznicy przestrzegali przede wszystkim przed realnymi zagrożeniami dla ekspozycji elewacji budowli zabytkowych otaczających plac. Decyzja konserwatora stała się negatywnym przełomem i uskrzydliła zwolenników walki z tradycyjnym miastem. Na placu zlikwidowano podział na jezdnię i chodniki.



Fasada Domu Towarowego Braci Jabłkowskich częściowo zastonięta szpalerami drzew, stan z listopada 2022, fot. J. Sujecki

Powstała jednolita, betonowa płyta. W specjalnie wykonanych otworach posadzono kilka-
naście drzew, które w znacznym stopniu przysłoniły fasady zabytkowych budowli. W zamy-
śle projektantów drzewa te mają w przyszłości „połączyć się koronami”, co spowoduje
faktyczną pełną likwidację ekspozycji zabytków. Miasto „zniknie” więc w sensie wizualnym
i taki jest, w moim przekonaniu, rzeczywisty cel projektu przebudowy placu Pięciu Rogów.

Docelowo całkowitym zasłonięciem zagrożona jest elewacja figurującego w rejestrze
zabytków Domu Towarowego Braci Jabłkowskich (Bracka 25) – podręcznikowego przy-
kładu architektury wczesnego modernizmu, jednego z najwybitniejszych w skali Polski.

Miejsce zwane obecnie placem Pięciu Rogów posiada wyjątkowe znaczenie dla historycznej
tożsamości Warszawy. Należy do punktów szczególnie często fotografowanych w okresie
powstania warszawskiego. Niektóre zdjęcia, jak np. pokazujące przemarsz powstańców
wychodzących z ulicy Chmielnej, mają wręcz ikoniczny charakter. Znanie są też powszechnie
fotografie przedstawiające odbiór rzutu dla powstańczej stolicy. Nadal istniejące
kamienice uwiecznione na archiwalnych zdjęciach z 1944 r. docelowo mają stać się dla
turystów i przechodniów niewidoczne na skutek całkowitego zasłonięcia koronami drzew.

Jeżeli opisane projekty i pierwszą ich realizację na placu Pięciu Rogów – powszechnie zresztą
krytykowaną – rozpatrywać będziemy w kontekście koncepcji lansowanych przez elity Unii

Europejskiej (głównie – tzw. ideologii posthistoryczności), to można skłaniać się ku tezie, że wprowadzane zmiany mają być jednym z czynników umożliwiających odcięcie społeczeństwa od własnej tożsamości, korzeni i historii. Posiadająca totalitarny charakter wizja wyposażonego w nową świadomość „człowieka unijnego” wyklucza bowiem m.in. jakiegokolwiek odwołania do narodowej, lokalnej przeszłości. Spotkania z dawną architekturą własnego miasta (szczególnie takiego jak Warszawa) nieuchronnie prowadzić muszą do refleksji natury historycznej, gdyż materialnego dziedzictwa nie da się oddzielić od obrazu przeszłości, którego jest nośnikiem. Zastąpienie ulic z wyeksponowaną architekturą budynków parkami linearnymi (obecny pomysł na zabytkową ulicę Chmielną) w znacznej mierze likwiduje problem „niepożądanych” konsekwencji kontaktu jednostek z nośnikami pamięci historycznej. Osobiście nie mam wątpliwości, że cała kampania masowego wprowadzania nasadzeń drzew w historycznym centrum stolicy podporządkowana jest temu właśnie, zasadniczemu celowi. Nie od dziś wiadomo, że warunkiem skutecznie prowadzonej inżynierii społecznej jest m.in. radykalna zmiana charakteru otoczenia danych zbiorowości. W pewnym sensie dowodem na przedstawioną wyżej tezę jest podejście projektantów do kwestii przekształcenia ulicy Chmielnej w rodzaj parku linearnego. Układ urbanistyczny Chmielnej na odcinku: ul. Nowy Świat-pasaż S. Wiecheckiego „Wiecha” figuruje od 2009 r. w rejestrze zabytków. Zalecenia konserwatorskie Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, wydane 21 kwietnia 2022 r., wykluczały nasadzenia drzew w korytarzu ulicy Chmielnej. Dawały jednak możliwość stworzenia identycznego parku linearnego na tyłach południowej, nieparzystej pierzei tej ulicy. Urząd m.st. Warszawy w niewyjaśnionych okolicznościach doprowadził do zmiany tych wytycznych i „dopuszczenia zieleni w korytarzu ul. Chmielnej”. Wniosek jest prosty – nie chodzi po prostu o wprowadzenie pasa zieleni w centrum miasta. Chodzi o wprowadzenie zieleni wyłącznie tam, gdzie stworzy ona tunel maskujący kamienice i niszczący charakter zabytkowego układu urbanistycznego ulicy.

W 2018 r. BAIPP przygotowało projekt radykalnego przekształcenia ulicy Żąbkowskiej, choć jej układ urbanistyczny znajduje się w rejestrze zabytków od 2006 r. Proponowane zmiany były szokujące. Plany przewidywały posadzenie enklawy zwartego lasu na krótkim odcinku Żąbkowskiej od strony ulicy Targowej, co oznaczałoby całkowitą eliminację tej ulicy z krajobrazu miejskiego Pragi. Przewidziano także stworzenie szpaleru drzew maskującego perspektywę ulicy od strony ulicy Brzeskiej. W wyniku wprowadzonych zmian Żąbkowska miała stać się nową przestrzenią, odciętą pod względem widokowym od zabytkowych kwartałów Pragi, syntezą osiedlowego wnętrza i lunaparku. O wyborze Żąbkowskiej zdecydowało, moim zdaniem, znaczenie tej ulicy w powszechnym odbiorze jako symbolu dawnej Pragi. Skuteczne przekształcanie przestrzeni należało rozpocząć od zniszczenia jednego z najistotniejszych znaków praskiej tożsamości. Latem 2018 i 2019 r.



Całkowicie zlikwidowane otwarcie widokowe na perspektywę ulicy Żąbkowskiej i fasady zabytkowych kamienic, uzyskane poprzez ustawienie drzew w donicach. Tak docelowo wyobrażają sobie tę ulicę promotorzy likwidacji tożsamości Warszawy, lato 2019, fot. J. Sujecki

BAiPP doprowadziło do ustawienia na Żąbkowskiej donic z drzewami. Akcja ta stanowiła zapowiedź proponowanych zmian. Działania urzędników (nawiasem mówiąc, przeprowadzone bez wymaganej zgody Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków) doprowadziły do okresowego zasłonięcia otwarcia widokowego na Żąbkowską, przysłonięcia elewacji poszczególnych kamienic oraz rozbicia widoku wnętrza ulicy na nieczytelne enklawy.

Kampania propagująca projekt radykalnego przekształcenia ulicy Żąbkowskiej została na razie wyciszona. Ulica nadal jest jednak zagrożona, tym razem planami zwężenia jezdni, co w oczywisty sposób także zmienia charakter chronionego, zabytkowego układu.

O dalszym losie zabytkowych ulic Warszawy w znacznej mierze zadecyduje skala społecznego oporu przeciwko niszczeniu charakteru tradycyjnego miasta. W przypadku ulicy Żąbkowskiej przeprowadzone konsultacje dowiodły negatywnego stosunku lokalnej społeczności do zaproponowanego projektu. Analogiczna sytuacja miała miejsce w przypadku ulicy Chmielnej. Plany niszczenia struktury historycznego miasta pod pseudoekologicznymi hasłami są realnym zagrożeniem, którego nie powinno się lekceważyć.

Summary

Janusz Sujecki, *Threatened cultural landscape of the historic center of Warsaw*.

The author of the article evaluates the projects of the City of Warsaw Warsaw, which – by introducing high greenery to the streets and squares of the historic center of Warsaw – cause or may cause a radical change in the cultural landscape of the capital. The planting of rows of trees leads to covering the facades of individual historic buildings or to the visual elimination of the buildings of the street frontages. Some of these projects are inspired by the Dutch concept of the so-called *woonerfs*, however, in Warsaw, attempts are made to introduce fundamental landscape changes only in the areas of the historic city. In some cases, it is planned to completely transform the appearance of the streets, although their urban layouts are protected by an entry in the register of monuments. The author presents arguments in favour of the thesis according to which the described transformations serve primarily ideological purposes and are carried out in the context of social engineering aimed at cutting off the society from urban space identified as a carrier of historical memory and identity.

Keywords: Urban greenery, monument protection, *woonerfs*, social engineering, cultural landscape.

Warszawskie getto na fotografiach z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie

W okresie międzywojennym Warszawa była największym skupiskiem ludności żydowskiej w Europie i drugim na świecie, po Nowym Jorku. Według danych statystycznych ludność Warszawy na dzień 1 stycznia 1939 r. liczyła 1 289,5 tys., w tym 375 tys. Żydów, tj. 29,1 proc. wszystkich warszawiaków¹. 1 września 1939 r. armia niemiecka przekroczyła granice Polski, a 28 września 1939 r. skapitulowała Warszawa, w której ulokowały się władze jednego z czterech dystryktów tworzących Generalne Gubernatorstwo, gdzie zamieszkiwało początkowo ok. 2 mln Żydów.

1 *Warszawa w liczbach 1939*, zob.: <<https://polona.pl/item-view/04b82851-1ee7-443f-8e25-8e85928e35f1?page=35>> [dostęp: 10 maja 2023].



Warszawscy Żydzi, jesień 1939, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/3187)



Warszawscy Żydzi – jesień 1939, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/3429)

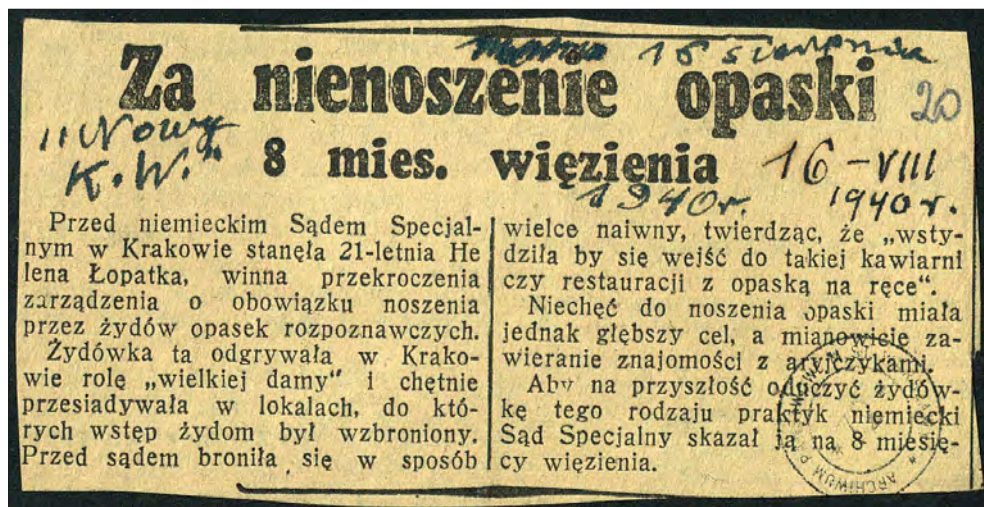
Od początku niemieckie władze okupacyjne prowadziły politykę mającą na celu dyskryminację ludności pochodzenia żydowskiego i ostatecznie całkowitą jej eksterminację². Tuż po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie rozpoczęły się prześladowania. Żądano, by na ulicach Żydzi kłaniali się Niemcom, znieważano żydowskie kobiety, bito i znęcano się nad starszymi i dziećmi, strącano im z głów czapki i kapelusze, obcinano brody, zatrzymywano na ulicy, zmuszając do wykonywania ćwiczeń gimnastycznych, zlecano najcięższe prace fizyczne, a nawet zaprzęgano do wozów³.

Od października 1939 do połowy listopada 1940 r. niemieckie władze okupacyjne sukcesywnie ogłaszały zarządzenia ograniczające prawa ludności żydowskiej⁴. Wprowadzały one m.in.: przymus pracy do 12 godzin na dobę dla Żydów w wieku 14-60 lat (26 października

2 *Sytuacja Żydów w okupowanej Polsce*, zob.: <<https://sprawiedliwi.org.pl/pl/o-sprawiedliwych/zydzi-ukrywajacy-sie/zydzi-w-ukryciu>> [dostęp: 10 maja 2023].

3 T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, Warszawa 2010.

4 Tamże.



Za nienoszenie opaski 8 mies. więzienia „Nowy Kurier Warszawski” z 16 sierpnia 1940 r., ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/201/10/161)

1939); zakaz wstępu do aryjskich sklepów i kawiarni (października 1939); nakaz zamknięcia synagog (październik 1939); nakaz noszenia opasek z gwiazdą Dawida oraz oznakowania tym symbolem żydowskich sklepów, warsztatów i wydzielonych przedziałów w tramwajach (24 listopada 1939); przymusowy zarząd komisaryczny we wszystkich przedsiębiorstwach należących do Żydów (17 listopada 1939); blokadę depozytów, kont i oszczędności w bankach żydowskie oraz ograniczenie tygodniowych wypłat z kont do 250,00 zł (jesień 1939); obowiązek meldowania mienia żydowskiego (18 grudnia 1939); zakaz zmiany miejsca zamieszkania (1 stycznia 1940).

Równolegle władze okupacyjne podjęły działania zmierzające do uzyskania danych o liczbie ludności żydowskiej mieszkającej w Warszawie oraz do odizolowania jej od Polaków. Pierwszy cel osiągnęli, ogłaszając spis ludności żydowskiej w Warszawie – przeprowadzony 28 października 1939 r. wykazał, że mieszka tu 359 827 Żydów⁵. Liczba ta wzrosła po ogłoszeniu 30 października 1939 r. zarządzenia Heinricha Himmlera, nakazującego przesiedlenie do Generalnego Gubernatorstwa ludności polskiej i żydowskiej z ziem włączonych do Rzeszy. W rezultacie od listopada 1939 do października 1940 r. do Warszawy napłynęło ok. 90 tys. Żydów⁶, a od stycznia do marca 1941 r. przybyło tu

5 R. Sakowska, *Ludzie z dzielnicy zamkniętej*, Warszawa 1993, s. 29.

6 B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2013, s. 76.



Wezwanie do ludności Warszawy zapowiadające spis ludności żydowskiej w dniu 28 października 1939 r., ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/201/10/168)

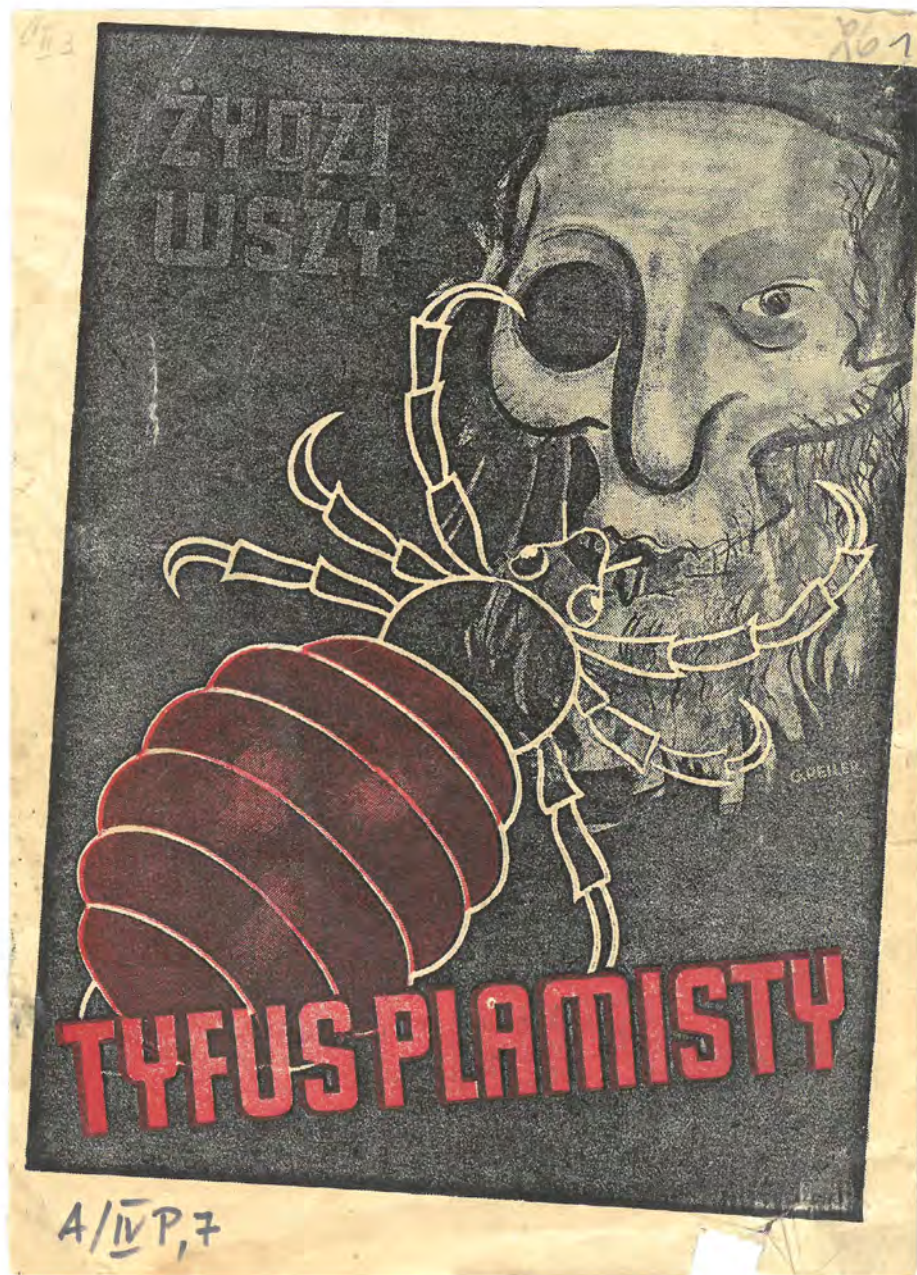
ok. 50 tys. Żydów z zachodniej części dystryktu warszawskiego⁷. Wtedy też liczba mieszkańców getta wyniosła ponad 400 tys.

Drugi cel uzyskali, wykorzystując powszechny strach przed epidemią tyfusu. Już w listopadzie 1939 r. w zamieszkałej w znacznej części przez ludność żydowską dzielnicę północno-zachodniej zaczęły pojawiać się pierwsze ogrodzenia z drutu kolczastego i tablice z napisami: „Zaraza, wstęp dla żołnierzy wzbroniony”.

7 R. Sakowska, *Ludzie z dzielnicy zamkniętej*, Warszawa 1993, s. 30.



Okupacyjna codzienność – ostrzeżenie przed epidemią, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1620/209; 72/204/)



„Żydzi. Wszy. Tyfus plamisty” – ostrzeżenia przed epidemią tyfusu, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/204/0/1.4.1/245)

Władze okupacyjne uzasadniały swoje działania tym, że izolowanie Żydów ma na celu ochronę Polaków m.in. przed roznosicielami chorób zakaźnych, zwłaszcza tyfusu plamistego, który miał rzekomo szerzyć się wśród ludności żydowskiej. Wpisywały się one w szeroko zakrojoną kampanię antysemicką, uzasadniającą postępowanie nowych władz wobec ludności żydowskiej.

Kampania ta odniosła sukces, bowiem już w grudniu zaczęło dochodzić do pierwszych napadów na Żydów w okupowanej Warszawie⁸. Ich sprawcami byli chuligani, nierzadko inspirowani przez Niemców, którzy skwapliwie dokumentowali takie zajścia, by je następnie wykorzystać do swoich celów – wybudowania murów wokół terenów zagrożonych epidemią. Z jednej strony miały one, jak tłumaczyli Niemcy, ochraniać mieszkańców pozostałej części miasta przed epidemią tyfusu, z drugiej zaś zapewnić ludności żydowskiej bezpieczeństwo przed agresywnymi chuliganami.



Budowa muru getta w poprzek ulicy Skórzanej, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)

8 T. Szarota, *U progu zagłady. Zajścia antyżydowskie i pogromy w okupowanej Europie*, Warszawa 2000, s. 25-31.

MITTEILUNGSBLATT DER STADT WARSCHAU

Nr 38 (55) 18.X.1940. PREIS 20 Gr.

DZIENNIK OBWIESZCZEŃ MIASTA WARSZAWY

Nr 38 (55) 18.X.1940 R. CENA 20 gr.

BEKANNTMACHUNG

betr.: Bildung eines Juden-Wohnbezirks
in der Stadt Warschau.

1) Gemäss Anordnung des Chefs des Distrikts, sind im Gebiet des Distrikts Warschau mit sofortiger Wirkung in sich geschlossene Juden-Wohnbezirke zu bilden, in der Absicht, die Seuchengefahr abzuwenden.

In der Stadt Warschau ist der Juden-Wohnbezirk wie folgt umgrenzt — die Grenzstrassen gehören beiderseitig nicht zum Juden-Wohnviertel:

von — bis	von — bis
Zielna	Königsstr. — Złota
Złota	Zielna — Eisenstr.
Querstr.	Eisenstr. — Srebrna
Srebrna	Querstr. — Miedziana
Miedziana	Srebrna — Kazimierzapl.
Kazimierzapl. (nördl. Gr.)	Miedziana — Wronia
Wronia	Kazimierzapl. — Sienna
Sienna	Wronia — Güterstr.
Güterstr.	Sienna — Krochmalna
Przyokopowa	Krochmalna — Eisgrubenstr.
Dammstr.	Eisgrubenstr. — Kercelego-platz
Kercelegopl. (östl. Gr.)	Dammstr. — Gerichtstr.
Gerichtstr.	Kercelegopl. — Karolkowa
Karolkowa	Gerichtstr. — Mireckiego
östl. u. nördl. Grenze des Evang. Friedhofs	Mireckiego — Młynarska
Młynarska	Ev. Friedhof — Sołtyka
nördl. u. westl. Grenze d. jüd. Friedhofs	Sołtyka — Kolska
Kolska	jüd. Friedhof — Dammstr.
Dammstr.	Kolska — Długa
Długa	Dammstr. — Stawki
Stawki	Długa — Pokorna
Zoliborska	Pokorna — Klosterstr.
Klosterstr.	Zoliborska — Konwiktorska
Konwiktorska	Klosterstr. — Zakroczyńska
Zakroczyńska	Konwikt. — Franciszk.
Freta	Franciszkańska — Św. Jerska
Św. Jerska	Freta — Nalewki
Nalewki (westl. Zweig)	Św. Jerska — Nowolipki
Nowolipki	Nalewki — Zamenhofs
Westl. Gr. Palais Mostowski	Nowolipki — Nowolipie
Przejazd	Nowolipie — Długa
Długa	Przejazd — Börsenstrasse
Börsenstrasse	Długa — Tlomackie
Tlomackie	Börsenstrasse zur Synagoge
östl. — südl. — westl. Gr. der Synagoge	bis Rymarska
Rymarska vom ehem. Finanzministerium	bis Elektoralna
Przechodnia	Elektoralna — Ptasia
Ptasia	Przechodnia — Zimna
An der Markthalle	Zimna — Biała
Eisgrubenstr.	Biała — Eisgrubenstr. 22
Eisgrubenstr.	Eisgrubenstr. 17 — Ciepla
Mirowskipl. (südl. Gr.)	Ciepla — Rynkowa

OBWIESZCZENIE

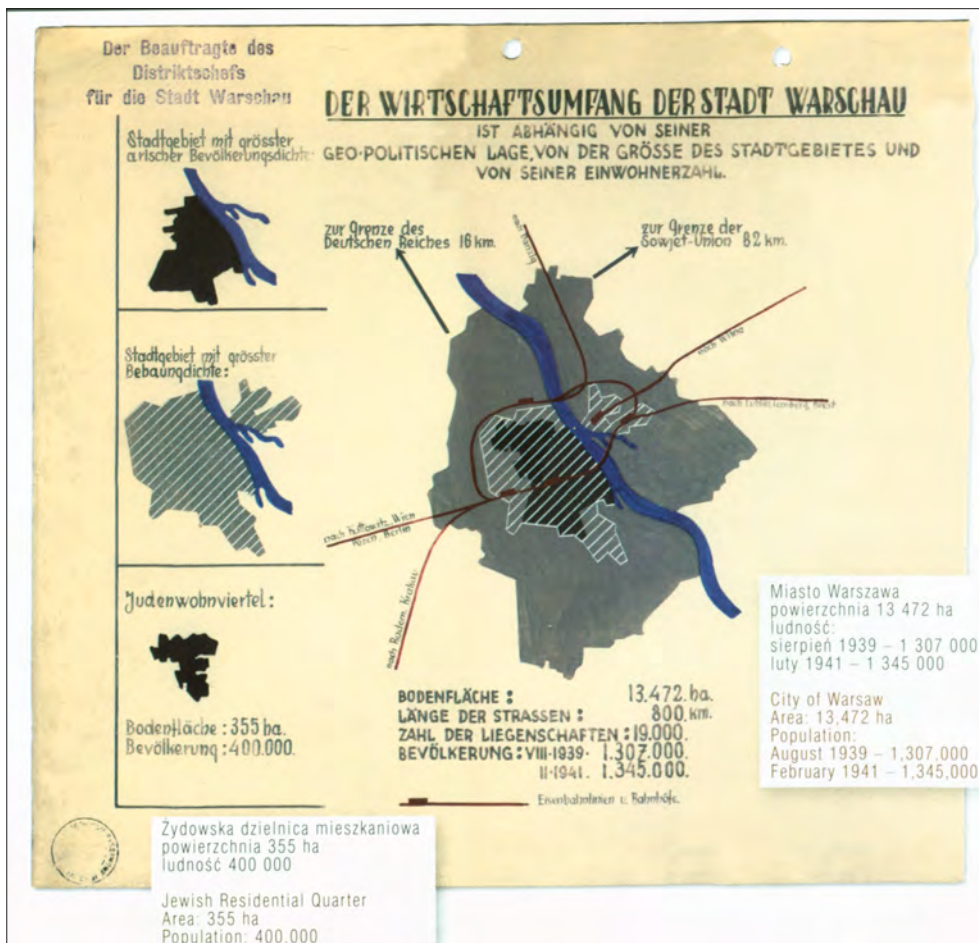
w sprawie utworzenia dzielnicy żydowskiej na
terenie m. Warszawy.

1) Na podstawie zarządzenia Szefa Okręgu należy celem uniknięcia niebezpieczeństwa zarazą utworzyć natychmiast na terenie okręgu warszawskiego zamknięte w sobie dzielnice żydowskie.

Na terenie m. Warszawy biegnie granica dzielnicy żydowskiej, z równoczesnym wyłączeniem z niej obustronnie ulic granicznych, jak następuje:

od — do	od — do
Zielna	Królewska — Złota
Złota	Zielna — Żelazna
Twarda	Żelazna — Srebrna
Srebrna	Twarda — Miedziana
Miedziana	Srebrna — Pl. Kazim. W.
Pl. Kazimierza (gr. półn.)	Miedziana — Wronia
Wronia	Pl. Kazim. W. — Sienna
Sienna	Wronia — Towarowa
Towarowa	Sienna — Krochmalna
Przyokopowa	Krochmalna — Chłodna
Okopowa	Chłodna — Pl. Kercelego
Pl. Kercelego (gr. wsch.)	Okopowa — Leszno
Leszno	Pl. Kercelego — Karolkowa
Karolkowa	Leszno — Mireckiego
wsch. i półn. granica cmentarza ewangelickiego	Mireckiego — Młynarska
Młynarska	Cment. Ewang. — Sołtyka
półn. i zach. gr. cmentarza żydowskiego	Sołtyka — Kolska
Kolska	Cment. żyd. — Okopowa
Okopowa	Kolska — Długa
Długa	Okopowa — Stawki
Stawki	Długa — Pokorna
Zoliborska	Pokorna — Bonifraterska
Bonifraterska	Zoliborska — Konwiktorska
Konwiktorska	Bonifraterska — Zakroczyńska
Zakroczyńska	Konwiktorska — Franciszkańska
Freta	Francisz. — Św. Jerska
Św. Jerska	Freta — Nalewki
Nalewki (część zach.)	Św. Jerska — Nowolipki
Nowolipki	Nalewki — Zamenhofs
zach. gr. pal. Mostowski	Nowolipki — Nowolipie
Przejazd	Nowolipie — Długa
Długa	Przejazd — Bielńska
Bielńska	Długa — Tlomackie
Tlomackie	Bielńska — do Synagogi
wsch., poł., zach. granica Synagogi	do Rymarskiej
Rymarska od b. Ministerstwa Skarbu	do Elektoralnej
Przechodnia	Elektoralna — Ptasia
Ptasia	Przechodnia — Zimna
Plac Mirowski	Zimna — Biała
Chłodna	Biała — Chłodna Nr 22
Chłodna	Chłodna Nr 17 — Ciepla
Pl. Mirowski (gr. poł.)	Ciepla — Rynkowa

Obwieszczenie o utworzeniu getta, z opisem granic oraz poleceniem zgłoszenia mieszkań żydowskich poza gettem i mieszkań polskich na terenie getta, „Dziennik Obwieszczeń Miasta Warszawy”, nr 38 (55) z 18 października 1940 r., ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (zbiory biblioteczne)



Plan miasta Warszawy z zaznaczonym terenem getta, ok. 1941, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1004/121)

Zadaniem tym został obciążony Judenrat, czyli Warszawska Rada Żydowska, powołany przez okupanta w październiku 1939 r. do zarządzania lokalną społecznością żydowską. I realizował je od wiosny do czerwca 1940 r.⁹ Jesienią tego roku w Warszawie zostało utworzone getto (2 października)¹⁰. Podstawą do jego organizacji stało się zarządzenie gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera z 13 września 1940 r.¹¹

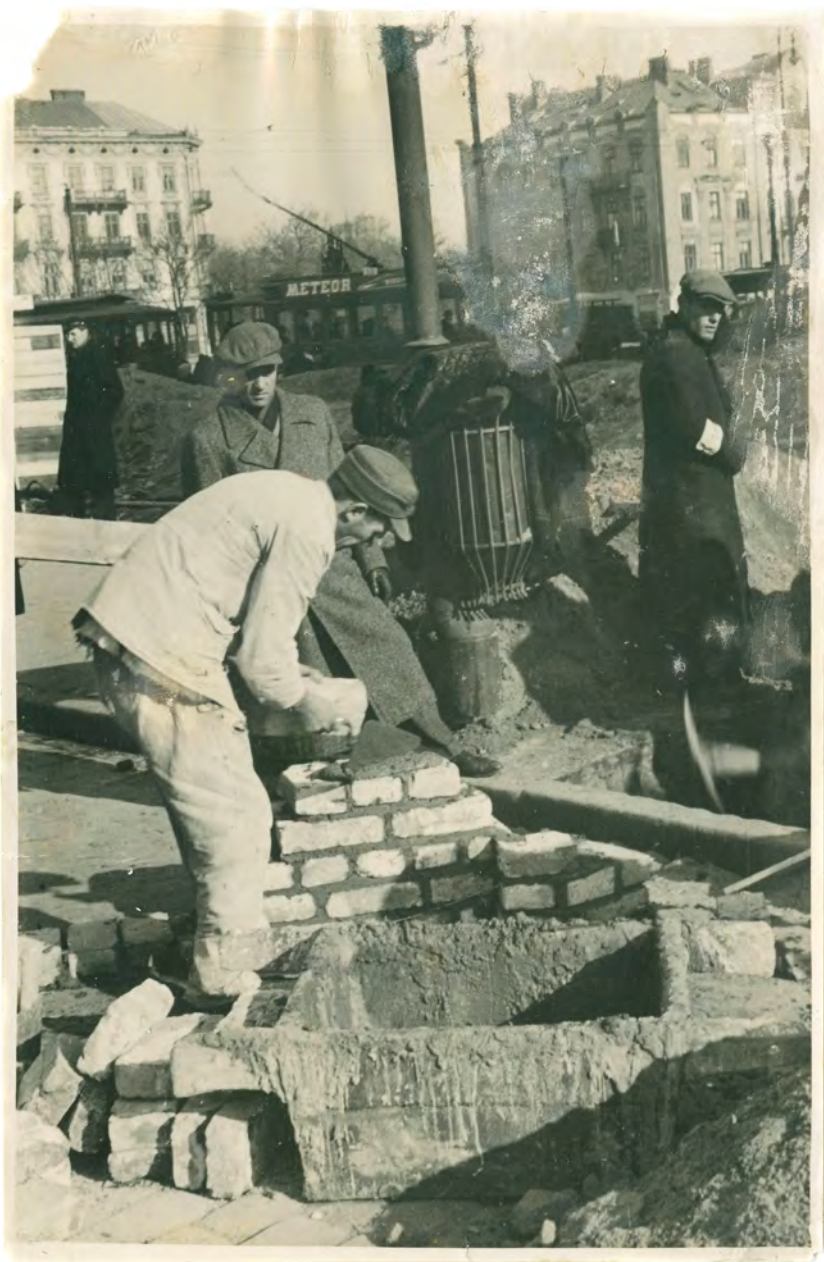
9 B. Engelking, J. Leociak, dz. cyt., s. 81.

10 *Estymacja Żydów na ziemiach polskich w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbiór dokumentów*, oprac. T. Berenstein, A. Eisenbach, A. Rutkowski, Warszawa 1957, s. 95-99.

11 Tamże, s. 95-99.



Budowa muru getta na placu Żelaznej Bramy, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)



Budowa muru getta przy ulicy Grzybowskiej, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)



Budowa muru getta przy ulicy Grzybowskiej, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)

Mur getta warszawskiego przeciął naturalne szlaki komunikacyjne miasta. Przy jego budowie nieraz wykorzystywano istniejące konstrukcje, takie jak ściany budynków czy mury oddzielające podwórka kamienic. W 1940 r. mur liczył 18 km długości, przebiegając często w poprzek i wzdłuż ulic. Niewiele jego fragmentów zachowało się do dnia dzisiejszego. Do najbardziej znanych należą mury przy ulicach Siennej 55, Złotej 62 oraz Waliców 11 (mur budynku browaru Junga).



Mur getta zamykający plac Grzybowski od strony ulicy Królewskiej, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1620/213)



Mur getta zamykający ulicę Piwną od strony placu Zamkowego, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1620/214)



Mur getta wybudowany przy ulicy Koźlej, przy wylocie na ulicę Freta, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)



Mur getta przy ulicy Zielnej, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie
(72/1624/29)



Mur getta między Rynkową i Skórszanką, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie
(72/1624/29)



Przeprowadzka do getta – na rogu ulic Elektorальной i Solnej, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)

Warszawskie getto po zamknięciu (16 listopada 1940) obejmowało obszar 307 ha położonych na terenie dzisiejszego Śródmieścia Północnego i Woli, co stanowiło 2 proc. powierzchni stolicy. Było największym gettem utworzonym przez nazistów na terenach okupowanej Polski. Jego powstanie oznaczało konieczność porzucenia domów przez tysiące ludzi, pośpiesznej sprzedaży mieszkań i kupna nowych. Migracje dotknęły 138 tys. Żydów i 113 tys. Polaków¹².

¹² R. Sakowska, dz. cyt., s. 44; *Getto w Warszawie*, zob.: <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/w/18-warszawa/116-miejsca-martyrologii/52389-getto-w-warszawie#footnote3_cblertl>.



Przeprowadzka do getta, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)



Przeprowadzka do getta – ulica Tłomackie obok Centralnej Biblioteki Judaistycznej, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)



Przeprowadzka do getta – na ulicy przy Grubej Kaście i domu przy ulicy Tłomackie 4, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)

W getcie warszawskim zamknięto początkowo ok. 400 tys. osób pochodzenia żydowskiego. Do marca 1941 r. liczba ta wzrosła do ok. 460 tys. Oprócz Żydów warszawskich do getta trafili także Żydzi deportowani z podwarszawskich miejscowości, a nawet z terenu Niemiec.



Ulica w getcie warszawskim, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)



Warszawskie getto – ruch uliczny, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)



Warszawskie getto – szkoła rzemieślnicza na terenie getta, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)

Niemiecka gospodarka wojenna zakładała eksploatację żydowskiego potencjału ekonomicznego. Mieszkający w getcie żydowscy robotnicy pracowali m.in. w branży tekstylnej, szcztokarskiej i stolarskiej. Produkcja odbywała się w zakładach produkcyjnych zwanych szopami. Stawki były minimalne, jednak pozwalały utrzymać się przy życiu tysiącom rodzin.

W przeludnionym getcie znaczna część życia toczyła się na ulicach, a głównym celem większości jego mieszkańców było przetrwanie. Od stycznia 1940 r. obowiązywały w Warszawie kartki na żywność – różowe dla Polaków i żółte dla Żydów¹³. Średni przydział kartkowej żywności dla dorosłego mieszkańca getta w latach 1940-1942 wynosił 200-500 kalorii dziennie, a w niektórych okresach nawet mniej niż 200 kalorii¹⁴. Od wiosny 1941 r. sytuacja mieszkańców getta zaczęła się pogarszać. Nasiliły się łapanki i wywózki do obozów pracy przymusowej. Życie w getcie z każdym dniem stawało się coraz trudniejsze. Dzienny przydział żywności wynosił ok. 180 kalorii.



Grupa Żydów prowadzonych przez żołnierzy niemieckich do pracy, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1620/208)



Kolejka przed budynkiem u zbiegu ulic Miłej i Zamenhofa, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)

13 B. Sikorski, *Handel Warszawy okupacyjnej* [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji*, z. 1, Warszawa 1971, s. 28.

14 T. Szarota: *Okupowanej Warszawy...*, s. 180.



Mały handlarz preclami w warszawskim getcie, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)



Sprzedawca opasek z gwiazdą Dawida, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1624/29)

W styczniu 1942 r. w getcie warszawskim przebywało prawdopodobnie ok. 50 tys. dzieci w wieku szkolnym i ok. 35 tys. poniżej siódmego roku życia¹⁵. Inne szacunki mówią, że łącznie było ich aż 100 tys. Wiele z nich było osieroconych, te mieszkaly często na ulicy. Ich największym wrogiem był głód. Dzieci getta żyły często z żebractwa, szmuglowania lub tego, co udało im się ukraść. Brakowało im też ciepłych ubrań, przez co zimą często zamarzały na ulicach. Ich sytuację próbowaly poprawić organizacje pomocowe, tj. Centralne Towarzystwo Opieki nad Sierotami, jednak w obliczu tragicznego położenia mieszkańców getta ich starania były skazane na porażkę.

¹⁵ R. Sakowska, dz. cyt., s. 32.



Dzieci żydowskie na ulicach getta w Warszawie, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1620/217)



Warszawskie getto – dziecko żydowskie poszukujące jedzenia w śmietniku, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1620/218)



Warszawskie getto – chłopcy żydowscy siedzący pod ścianą budynku, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1620/219)

Na początku 1942 r. Niemcy przystąpili do realizacji planu wymordowania ludności żydowskiej z terenów Generalnego Gubernatorstwa (akcja „Reinhardt”). W tym celu stworzyli obozy w Bełżcu, Sobiborze i Treblince, do których mieli trafić Żydzi z gett zlokalizowanych na terenie okupowanej przez Niemcy Polski. Elementem tego planu stała się akcja eksterminacyjna w getcie warszawskim, przeprowadzona przez niemieckiego okupanta latem 1942 r. (22 lipca–21 września 1942)¹⁶, w wyniku której zginęło ok. 300 tys. jego mieszkańców. Poprzedziły ją akty terroru oraz świadoma działalność dezinformacyjna okupanta, tłumacząca zaplanowane wywózki do obozu śmierci koniecznością przesiedlenia na Wschód. Po jej zakończeniu w getcie pozostało ok. 60 tys. Żydów, głównie ludzi młodych, zatrudnionych przymusowo w zakładach produkcyjnych działających na terenie getta¹⁷.

16 D. Libionka, J. Leociak, *75. rocznica akcji „Reinhardt”*, Warszawa 2017 („Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, t. 13).

17 *Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1994, s. 207.

W styczniu 1943 r. Niemcy przeprowadzili drugą akcję wysiedleńczą z terenu getta, ale tym razem grupa Żydów stawiała zbrojny opór. Większość z nich zginęła, jednak Niemcy przerwali wywózki¹⁸. Nie na długo. Rankiem 19 kwietnia przystąpili do ostatecznej likwidacji getta. Nie spodziewali się, że napotkają na uzbrojonych powstańców, którzy walczyli do połowy maja 1943 r. Zryw w getcie warszawskim był pierwszym miejskim powstaniem w okupowanej przez III Rzeszę Europie. Stanowił zbrojną odpowiedź na ludobójstwo Żydów, podjętą przez kilkuset bojowników Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) oraz Żydowskiego Związku Wojskowego (ŻZW). W dniu wybuchu powstania na terenie getta przebywało tylko 50 tys. osób, ponieważ w wyniku wielkiej akcji deportacyjnej, trwającej od 22 lipca do 21 września 1942 r., ok. 75 proc. mieszkańców getta zostało wywiezionych i zamordowanych w obozie zagłady w Treblince.



Widok płonącego getta, 1943, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1620/225)

¹⁸ B. Engelking, J. Leociak, dz. cyt., s. 784.



Ruiny warszawskiego getta – w głębi wypalona Hala Mirowska, 1945, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1950/325)



Ruiny warszawskiego getta – ulica Nalewki, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1950/485)



Ruiny warszawskiego getta – ruiny kościoła św. Augustyna na terenie getta, 1946, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (72/1950/604)

Niemcy zemścili się za powstanie, wysadzając w powietrze Wielką Synagogę (ul. Tłomackie) i całkowicie niszcząc zabudowę getta – zniszczeniu uległo ok. 12 proc. zabudowy Warszawy¹⁹.

Violetta Urbaniak

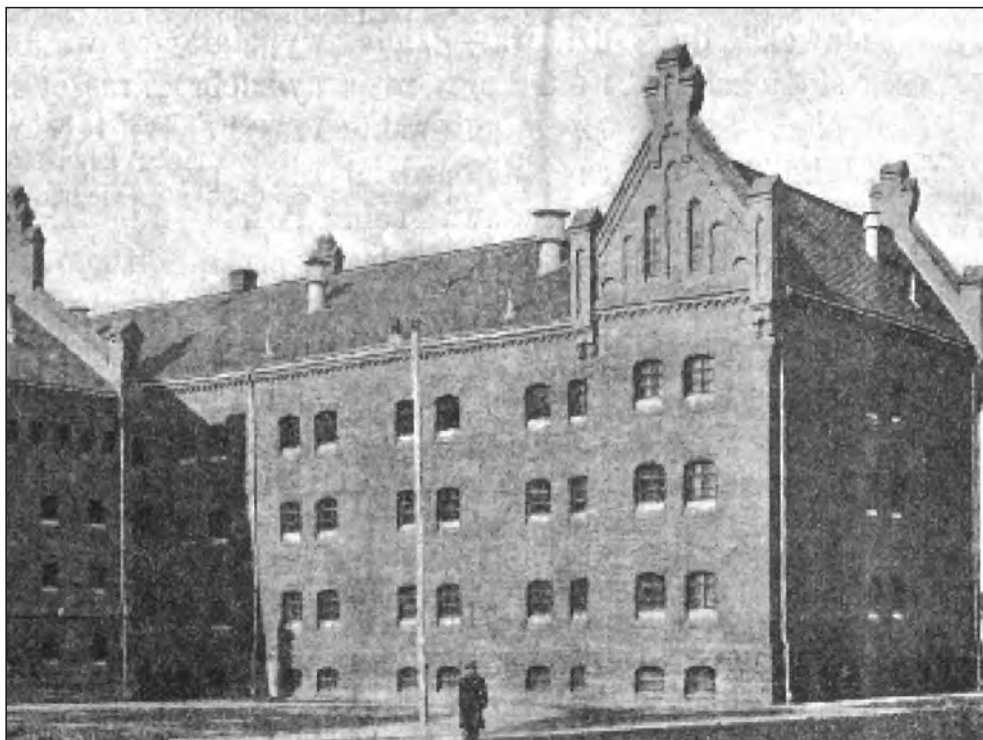
¹⁹ P. Majewski, *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939-1945*, Warszawa 2005, s. 311.

Więzienie Mokotowskie w Warszawie w latach 1900-1944 i jego akta w zasobie Archiwum Państwowego w Warszawie

RYS HISTORYCZNY POWSTANIA I FUNKCJONOWANIA WIĘZIENIA

Bezpośrednią przyczyną planów budowy, a następnie powstania więzienia mokotowskiego było ograniczenie, Najwyższym Ukazem Carskim z 12 czerwca 1900 r., zesłań na Syberię oraz do Kraju Zakaukaskiego i mniej odległych guberni. W Przywiślańskim Kraju problemem stało się rozmieszczenie znacznie większej liczby więźniów. Istniejące w Warszawie więzienia okazały się szybko za szczupłe.

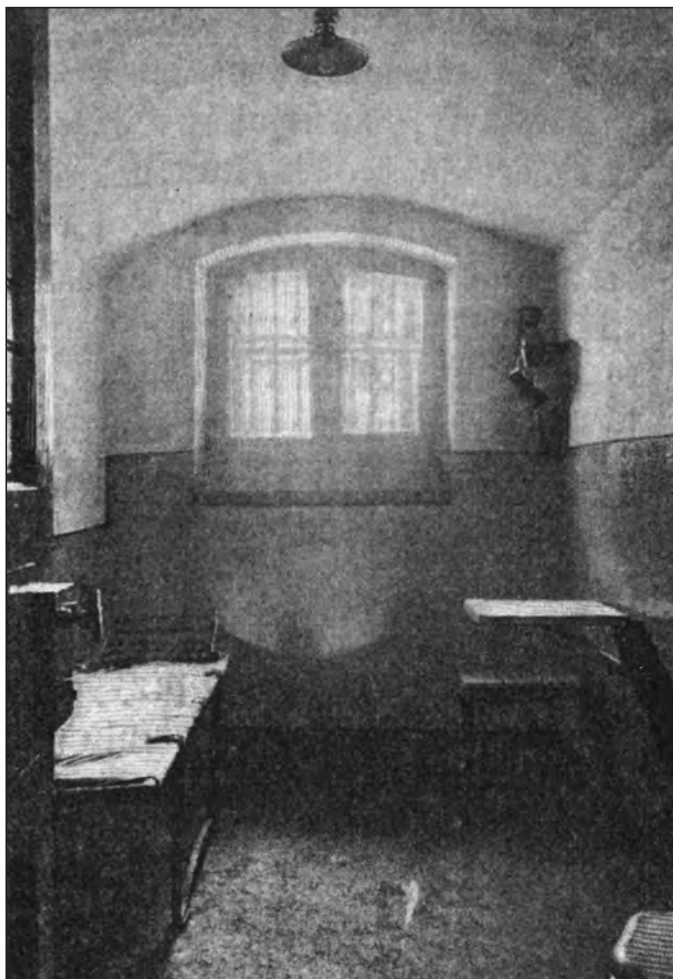
Do budowy nowego miejsca odosobnienia Główny Zarząd Więzień wybrał teren położony tuż za ówczesnymi granicami miasta, niedaleko roгатki mokotowskiej. Do opracowania planów i kosztorysów budowy przystąpiono już pod koniec 1900 r. W 1901 r. projekt przedstawiony został gubernatorowi warszawskiemu, a jesienią 1902 r. odbyło się położenie



Widok gmachu głównego Więzienia Poprawczego w Mokotowie, ok. 1904, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (sygn. 72/202/20)

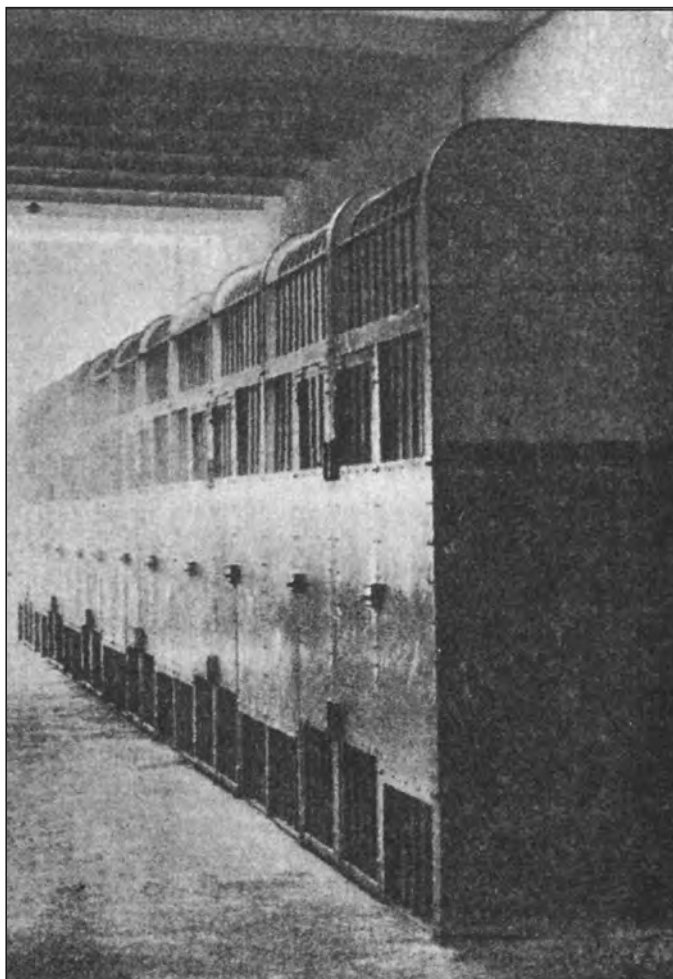
kamienia węgielnego. Twórcami projektu architektonicznego byli Mikołaj Możdżeński i Henryk Julian Gay, w następnej dekadzie twórcy gmachu Hipoteki Warszawskiej. Kompleks składał się z gmachów głównych z budynkiem maszyn i warsztatów, gmachu szpitalnego oraz domu dla administracji i służby więziennej z mieszkaniami. Gmach główny mieścił 240 cel odosobnień oraz 20-osobowe kamery sypialne dla więźniów. Wymienione warsztaty i papiernia, mogące zatrudniać więźniów, wprowadzając zasadę wychowania przez pracę, stanowiły wówczas *novum*. Główną innowacją według ówczesnych prawników były jednak pojedyncze cele i wychowanie przez samotność.

Otwarcie więzienia mokotowskiego nastąpiło w listopadzie 1904 r. Niemal natychmiast wypełniło się ono uczestnikami wydarzeń z lat 1905-1907 bądź przynajmniej podejrzewanymi o to. Praktyka postępowania z więźniami znacznie różniła się od teorii, którą kierowano się przy jego budowie. Również lata 1908-1915 nie przyniosły osadzonym



Widok pojedynczej celi w Więzieniu Poprawczym w Mokotowie, ok. 1904, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (sygn. 72/202/20)

tu poprawy warunków. W tym okresie w salach zaplanowanych na ok. 800 osób przebywało od 1600 do 1800 więźniów, w tym ok. 1300 skazanych na ciężkie więzienie (katogę). Nagminnie stosowano chłostę i karcer, źle karmiono więźniów. Byli oni wykorzystywani jako tania siła fizyczna w prywatnych przedsiębiorstwach. Wielu skazanych zmarło w tym okresie na gruźlicę. Pierwszy okres działalności więzienia zakończyło opuszczenie Warszawy przez Rosjan w połowie 1915 r. Akta z tego okresu nie zachowały się



Wejścia do izolatek w Więzieniu Poprawczym w Mokotowie, ok. 1904, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (sygn. 72/202/20)

Nowa administracja niemiecka ustanowiła Cesarsko-Niemiecką Dyрекcję Więzienną, a podlegające jej więzienie mokotowskie otrzymało nazwę: Strafgefängnis zu Mokotow (Więzienie Karne na Mokotowie). Podobnie jak w okresie zaboru rosyjskiego na jego czele stanął naczelnik. Po powiększeniu w kwietniu 1916 r. obszaru Warszawy, zmieniło ono nazwę na: Gefängnis Warschau-Mokotow (Więzienie Warszawa-Mokotów). W 1917 r. więziennictwo wyłączono spod właściwości instytucji wymiaru sprawiedliwości

№20.

ТЮРЬМА.

Приемной книги № *II 28*

ДЪЛО 2.14

Арестант *Александр Бонсчек Александр*

разъ за *Мокотув* *Бонсчек*

Доступен въ тюрьму *3-1.9.18*

Приговоренъ къ *1. года*

Считая наказание съ *19. 17. 15 11.3 4.4*

Окончить трудовое *19. 11. 16. 11.20 1918*

Всего въ *Бонсчек*

Освобожденъ 191 г. съ. выдана

книжки *№2:4* 6.

Okładka akt personalnych więźnia Aleksandra Bonszeka (Bonscheka, Bączka), skazanego na rok więzienia za kradzież, prawdopodobnie najstarsze zachowane akta więźnia, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (sygn. 72/657/18)

powstałego Królestwa Polskiego. W czerwcu i lipcu 1918 r. dokonano zwolnień z więzienia na mocy amnestii z kwietnia tego roku, uchwalonej po zawarciu pokoju niemiecko-bolszewickiego.

Oficjalne przejęcie więzienia przez władze polskie nastąpiło przed formalnym odzyskaniem niepodległości już 1 września 1918 r. W lutym 1919 r. wydano dekret o organizacji okręgowych dyrekcji więziennych. Utworzona wówczas dyrekcja w Mokotowie sprawowała nadzór nad więzieniami w Warszawie i powiecie warszawskim oraz w okręgach sądowych łomżyńskim i siedleckim, a także nad trzema zakładami wychowawczo-poprawczymi. Jej zarządzeniom i wskazówkom podlegali naczelnicy więzień. Dyrekcję w Mokotowie zlikwidowano już w maju 1919 r., a jej kompetencje przejęła Warszawska Okręgowa Dyrekcja Więzienna. Więzienie mokotowskie uzyskało w tym samym czasie oficjalną nazwę: „Więzienie Karne w Mokotowie” i podlegało wspomnianej dyrekcji.

Nową organizację więziennictwa wprowadziło rozporządzenie prezydenta RP z 7 marca 1928 r. Dzieliło ono więzienia na trzy klasy w zależności od liczby więźniów i wysokości odbywanej przez nich kary. Rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z 22 czerwca 1928 r. więzienie mokotowskie zaliczono do klasy pierwszej, tj. dla ponad 450 więźniów odsiadujących wyrok minimum trzech lat pozbawienia wolności. Dało mu to uprawnienia do utrzymywania lekarzy, duchownych oraz czteroklasowej szkoły z nauczycielami. Wprowadzono wówczas również normy żywienia dla więźniów i ustalono wiele spraw porządkowych. Późniejsze rozporządzenie resortowe z marca 1934 r. określiło koszt dziennego utrzymania więźnia. Według ustaleń z grudnia 1919 r. więzienie mokotowskie zatrudniać mogło trzy kategorie pracowników – etatowych, p.o. etatowych oraz praktykantów. Rozporządzenie prezydenta RP z 23 sierpnia 1932 r. o straży więziennej wprowadzało natomiast stanowisko głównego inspektora, bezpośrednio podległego ministrowi

sprawiedliwości. Do grupy wyższych funkcjonariuszy więziennych zaliczono w tym rozporządzeniu: inspektora, nadkomisarza, podkomisarza i aspiranta. Niższymi funkcjonariuszami byli: przodownik, starszy strażnik i strażnik.

Początkowy okres zarządzania więzieniem przez władze polskie przyniósł masowe zwolnienia więźniów odbywających kary z wyroków władz okupacyjnych. Przeprowadzono je już w listopadzie i grudniu 1918 r. Jednocześnie akt amnestyjny Naczelnego Wodza Wojska Polskiego z 5 grudnia 1918 r. oraz dekret Naczelnika Państwa o łagodzeniu niektórych kar wymierzonych przez okupacyjne władze niemieckie zmniejszał o połowę wszystkie kary więzienia z wyjątkiem kar za morderstwo, rozbój, bandytyzm oraz spekulację i czerpanie zysków z nierządu. Ponowne stopniowe zaludnienie się więzienia mokotowskiego następuje w drugiej połowie 1919 r., po wydaniu 25 lipca tego roku ustawy o zapewnieniu bezpieczeństwa państwa i utrzymaniu porządku publicznego. Niekompletność danych statystycznych nie pozwala na dokładne ustalenia ich stanu liczebnego w całym okresie międzywojennym. W 1932 r. więzienie posiadało 12 oddziałów z tego X i XI przeznaczone były dla więźniów politycznych. W latach 1918-1919 naczelnikiem więzienia był Zygmunt Bugajski. Od stycznia 1920 r. aż do okresu okupacji hitlerowskiej funkcję tę sprawował Władysław Ficke.



Okładka akt dochodzeniowych Kaiserliches Deutsches Staatsanwaltschaft in Warschau (Cesarsko-Niemieckiej Prokuratury w Warszawie) przeciwko m.in. Moszkowi Chaimowi Cywiakowi, oskarżonemu o kradzież z włamaniem, późniejszemu więźniowi Gefängnis Warschau Mokotow, 1916-1917, ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie (sygn. 72/643/13)

Z zachowanych kwestionariuszy wynika, że w więzieniu mokotowskim od początku 1919 r. działała szkoła. Z dalszych zachowanych danych wynika że w latach 1929-1937 w cztero-klasowej szkole powszechnej naukę pobierali więźniowie kryminalni. Drugi kwestionariusz z 1919 r. wymienia siedem istniejących wówczas na terenie więzienia warsztatów oraz fabrykę obuwia i papiernię. Więźniowie, również jedynie kryminalni, pracując po dziewięć godzin dziennie, otrzymywali zapłatę z potrąceniem kosztów utrzymania. Pracowali także przy robotach rolnych. Z zachowanych fragmentarycznie danych wynika, że w 1931 r. ogółem zatrudnionych było 315 osób. W Więzieniu Karnym w Mokotowie działała również biblioteka, licząca według danych z 1935 r. ok. 3,7 tys. książek. Zachował się też z połowy 1926 r. liczący 290 pozycji spis książek należących do więźniów politycznych. Z innej działalności kulturalno-oświatowej prowadzono w więzieniu odczyty, pogadanki, pokazy przeźrocz, recytacje, akademie z okazji ważnych rocznic państwowych i projekcje filmowe.

Więźniowie polityczni jako dobrze zorganizowana i aktywna grupa wysuwali wiele żądań (m.in. właściwej opieki lekarskiej, dostarczania odpowiedniej lektury), organizowali akcje solidarnościowe z więźniami innych więzień, głódówki i wreszcie uroczyste obchody ich świąt, głównie komunistycznych. Często dochodziło też do buntów więźniów politycznych. Największy z nich w maju 1927 r. zakończył się wywiezieniem 140 więźniów do Wronki i Świętego Krzyża.

Wybuch wojny 1 września 1939 r. spowodował masowe zwolnienia z więzienia (2-8 września). Na podstawie amnestii zwolniono wszystkich więźniów, w tym część jedynie na przerwę spowodowaną działaniami wojennymi. Po 8 września ewakuowano część akt administracyjnych, pozostałe w więzieniu akta personalne i księgi więźniów posłużyły Niemcom do ponownego osadzenia zwolnionych.

Po wkroczeniu Niemców więzienie mokotowskie przejęły władze wojskowe. One też prowadziły ewidencję więzienia do stycznia 1940 r., kiedy to po przygotowaniach rozpoczęło ono normalną działalność. Podlegało ono Zarządowi Zakładów Karnych i nosiło nazwę Gefängnis Warschau (Więzienie Warszawa), a od połowy 1942 r. Deutsche Stafanstalt Warschau (Niemiecki Areszt Karny Warszawa). Liczba więźniów w latach 1940-1944 wahała się od ok. 1150 w połowie 1940 r. do ponad 2,5 tys. pod koniec 1941 r., kiedy to osiągnęła apogeum w okresie okupacji. Tak wielka liczba przetrzymywanych, często dwukrotnie przekraczająca pojemność więzienia, skutkowała masowymi chorobami i wysoką śmiertelnością. Więźniowie przebywali w nim często po kilka dni, skąd byli przewożeni do innych więzień położonych zarówno na terenie Warszawy i Generalnego Gubernatorstwa, jak i Niemiec, a od jesieni 1940 r. także do obozów koncentracyjnych. Masowe zwolnienia więźniów rozpoczęły się 23 lipca 1944 r. i do końca miesiąca objęły ok. 600 osób.

W momencie wybuchu powstania w więzieniu pozostawało jeszcze 816 więźniów. Zachowane akta nie dają żadnych informacji o działalności więzienia po 1 sierpnia 1944 r.

CHARAKTERYSTYKA ZACHOWANYCH AKT

Zespół archiwalny otrzymał nazwę umowną: „Więzienie Karne Warszawa-Mokotów” i obejmuje dokumentację z lat 1916-1944. W zachowanych aktach z łatwością wydzielić można trzy okresy działalności instytucji: 1) lata 1916-1918 pod zarządem władz niemieckich (tzw. pierwsza okupacja); 2) okres 1918-1939 działalności administracji polskiej; 3) 1939-1944 pod zarządem władz hitlerowskich.

W każdym z tych okresów wydzielono akta administracyjne i ewidencyjne więźniów, nadając im układ chronologiczny, a w ramach poszczególnych lat rzeczowy. Nie udało się odtworzyć układu kancelaryjnego ze względu na fragmentaryczność zachowania akt. Akta personalne więźniów ułożono chronologicznie, biorąc za podstawę rok zwolnienia z więzienia. W ramach danego roku ich akta zostały uporządkowane alfabetycznie według nazwisk więźniów.

Zachowane akta administracyjne to w większości księgi oprawne, pozostałe zaś to posyty, przy czym część kart w nich znajduje się luzem. Ogólny stan zachowania akt jest dobry. Akta te przejęło Archiwum Państwowe m.st. Warszawy (APW) w 1960 r., na podstawie spisu zdawczo-odbiorczego paczek, z ówczesnego Więzienia Warszawa I, następcy organizacyjnego więzienia mokotowskiego. Akta administracyjne były nieuporządkowane, zaś osobowe więźniów ułożone latami, a w ramach roku alfabetycznie, wymagały więc jedynie przejrzania. W 1998 r. APW przejęło, jako dopływ do zespołu, akta osobowe strażników więzienia z lat 1917-1944 w ilości ok. 370 teczek. Pomimo niewielkich rozmiarów w stosunku do całości zespołu stanowią one cenny materiał uzupełniający jego zasób. Przytłaczającą jego większość stanowią akta osobowe więźniów. Akt administracyjnych, ogólnych i ewidencyjnych, jest jedynie ok. 510 ksiąg, poszytów i teczek, co stanowi niespełna 1,5 proc. całości zespołu. Nie zostały natomiast przekazane do archiwum akta więźniów politycznych. Akta osobowe dotyczą więźniów karnych i śledczych. Wśród przestępstw, za które odbywali kary, wymienić można: naruszenie przepisów prawa wojennego (lata 1918-1920), szpiegostwo, nielegalne posiadanie broni, przemyt, kradzieże, fałszerstwa, rabunki, gwałty, nielegalny handel, opór władzy, podpalenie, morderstwo, sutenerstwo. Poszczególne tečky zawierają znaczne ilości dokumentacji dotyczącej więźnia (informacje o sprawie karnej, odpisy oskarżenia i wyroku, karty zdrowia, akty zgonów, korespondencję). Również akta personalne strażników zawierają interesującą dokumentację. Znajdują

się tam: podania o pracę, dokumentacja przebiegu służby, wyróżnienia i nagany. Stanowią ciekawy materiał do badań historycznych i socjologicznych. Akta ogólne zawierają materiały organizacyjne, pomocne zarówno w pracach nad ewentualnymi opracowaniami na temat więziennictwa, jak i monografiami samego więzienia mokotowskiego. Zespół ten jest jedynym tak dobrze zachowanym tego typu zespołem przechowywanym w archiwach państwowych. Ma więc charakter unikalny¹.

Witold Maciej Karpowicz

1 Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Inwentarze archiwalne, t. 149, cz. 1, „Wstęp do inwentarza”, s. 1-21, oprac. J. Kowalska, Warszawa 1965.

VI Ogólnopolska Konferencja Archiwistów i Historyków z cyklu „*Educare necesse est...*”

W dniach 21–22 września 2022 r. odbyła się w Warszawie, w siedzibie Archiwum Głównego Akt Dawnych (AGAD), VI Ogólnopolska Konferencja Archiwistów i Historyków z cyklu „*Educare necesse est...*”¹. W tym roku jej hasło brzmiało: „My wśród obcych, obcy wśród nas od średniowiecza do końca XX w.”. Konferencję, podobnie jak w poprzednich latach, organizowało kilka instytucji: Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego i Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

1 Poprzednie odbyły się w latach 2016–2021 i były poświęcone zagadnieniom dotyczącym działalności edukacyjnej prowadzonej przez archiwa (*Educare necesse est – ale jak i dlaczego?*, 2016; *Educare necesse est – powrót do źródeł*, 2017; *Educare necesse est – wokół idei patriotyzmu*, 2018; *Educare necesse est – dziedzictwo pamięci*, 2019; *Educare necesse est – Rzeczpospolita małych ojczyzn*, 2021).

Konferencja zgromadziła 34 referentów wywodzących się z różnych instytucji. Reprezentowali oni wyższe uczelnie (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, Akademię Nauk Stosowanych w Tarnowie, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytet Warszawski), archiwa państwowe (centralne – Archiwum Akt Nowych i Archiwum Główne Akt Dawnych oraz terenowe – w Bydgoszczy, Kielcach, Piotrkowie Trybunalskim, Płocku, Poznaniu, Szczecinie, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu i Krakowie), Instytut Pamięci Narodowej i jego oddziały (w Gdańsku, Rzeszowie i Warszawie), szkoły (Szkółę Podstawową im. Wojska Polskiego w Białobrzegach, Szkółę Podstawową im. Marii Konopnickiej w Gąbinie i Szkółę Podstawową z Oddziałami Integracyjnymi nr 154 im. Pawła Edmunda Strzeleckiego w Warszawie) oraz Mazowieckie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Warszawie, a także Zamek Królewski w Warszawie. Wykładom przysłuchiwali się uczestnicy konferencji w siedzibie AGAD i za pośrednictwem łączy internetowych. Pod względem organizacyjnym stanowiło to spore wyzwanie.

Hasło konferencji było bardzo szerokie, aby więc skoncentrować różne tematy i wątki, organizatorzy pogrupowali referaty w czterech panelach. Po każdym z nich, a także przed każdą przerwą była okazja do zadawania pytań, dzielenia się uwagami, a także do dyskusji, która nieraz przyczyniała się do uściślenia lub poszerzenia wygłoszonych wypowiedzi.

W pierwszym z paneli („Migracje wewnętrzne i zewnętrzne, przesiedlenia, wysiedlenia na ziemiach polskich [średniowiecze-XX wiek]”) głos zabrano 11 referentów. Problemy mieszkańców polsko-krzyżackiego pogranicza w XV w. i ich wzajemne relacje opisywane w korespondencji omówiła dr Michalina Duda. Problematykę włościanstwa i żebractwa, widoczną w materiałach archiwalnych przechowywanych w zasobie Oddziału w Inowrocławiu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, przedstawił dr Dariusz Chyła. Do materiałów Policji Państwowej z lat 30. XX w. sięgnął Łukasz Zaroda, który na ich podstawie ukazał ówczesne migracje na i z terytorium II RP. O różnych aspektach życia polskich emigrantów mówili: Mariusz Orłowski, pokazujący powstanie Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie XIX w.; Karol Banach, omawiający relacje polsko-szkockie w czasie drugiej wojny światowej oraz Agnieszka Wojciechowska, przedstawiająca losy Polaków w Szwajcarii w latach 1940-1950. Bolesnego doświadczenia z okresu drugiej wojny światowej dotknął też Jacek Wróbel, badający politykę i działania III Rzeszy podejmowane wobec najbardziej bezbronnych – dzieci polskich wywożonych do Niemiec, a następnie po wojnie odzyskiwanych przez władze polskie.

Przedmiotem kolejnych referatów były różne aspekty powojennych ruchów ludności na ziemiach polskich, w których wracało trudne pytanie „obcy” czy „swoi”. Umieściła je w tytule swojego wystąpienia dr Aneta Nisiobęcka, przyglądając się losom reemigrantów

z Francji na Ziemiach Odzyskanych. Tego samego terenu, ale widzianego z różnych perspektyw, dotyczyła wypowiedź Elżbiety Galik, obejmująca zarówno problem napływu ludności z różnych regionów i krajów na Dolny Śląsk, jak i odpływu z niego dotychczasowych mieszkańców. Bolesne doświadczenia z późniejszego okresu wybrzmiały w wystąpieniu pt. „Nowe formy odzyskiwania »utraczonego raju« – powroty na Rzeszowszczyznę osób i ich krewnych wysiedlonych w ramach akcji »Wisła« w latach 70. XX w.”, które przedstawiła Marta Superson-Haładyj. Dr Tomasz Piekarski pokazał natomiast złożony proces zmian w wielkości i strukturze mieszkańców Płocka i okolic, zachodzących w związku z zapotrzebowaniem na fachowe siły Petrobudowy przy rozwoju inwestycji przemysłowych.

Kolejny panel („Obcy na ziemiach i w kulturze polskiej”) obejmował siedem referatów, których autorzy na podstawie konkretnych materiałów archiwalnych pokazywali różnorodne aspekty zarówno obecności osób różnych narodowości, jak i ich postrzegania przez mieszkańców ziem polskich. Większość wypowiedzi dotyczyła szeroko pojętej epoki nowożytnej. Dr Mateusz Superczyński przedstawił „zapomniane społeczności” na terenie ziemi chełmińskiej, czyli przybyłych z Zachodu Niemców, Szkotów i Olędrów. Przegląd źródeł z wielu zespołów archiwalnych z zasobu AGAD, w których wspomniani i opisani zostali cudzoziemcy przebywający w Warszawie w XVIII w., przedstawiła Urszula Kacperczyk, zaś Anna Wajs skupiła się na losach Augusta Wilhelma Arndta i jego krewnych, jako przykładzie warszawskiego mieszczanina i bankiera obcego pochodzenia.

O osadnikach przybywających na Sądecczyznę na mocy patentu cesarza Józefa z 1781 r. oraz ich różnych postawach obywatelskich aż do drugiej wojny światowej opowiedziała Agnieszka Filipek. Dwie osoby przypomniały kilka nietatwych aspektów obecności Żydów na ziemiach polskich. Znalazło to odbicie w tytułach ich referatów: „Od pokoleń obcy. Próby »cywilizowania« i asymilacji Żydów w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (do 1830 r.)”, autorstwa Małgorzaty Kości oraz „Inni i swoi w historii Tarnowa – tragiczne dzieje diaspory żydowskiej”, autorstwa dr hab. Anny Pachowicz. Pierwszy dzień obrad zakończył Bartosz Sitarz, przypominając uchodźców politycznych z Grecji po drugiej wojnie światowej, osiedlonych na Dolnym Śląsku i Pomorzu Zachodnim, gdzie w Policach funkcjonował ośrodek pobytowo-wychowawczy dla młodych Greków.

Drugi dzień obrad rozpoczął panel pt. „Źródła archiwalne dotyczące procesów migracyjnych”. W jego trakcie referenci przedstawiali i omawiali źródła zawierające informacje dotyczące różnych wątków. Rozpoczął Dariusz Weber, przedstawiając wyjątkowy dokument – „wizjonerską koncepcję zjednoczonej Europy”, czyli „świat bez wojen”, przygotowany w 1831 r. przez Wojciecha Bogumiła Jastrzębowskiego, a uznawany za projekt konstytucji dla Europy. Kolejne prelegentki poruszały zagadnienia związane z emigracją

Polaków. Dr Marta Milewska sięgnęła po źródła do dziejów emigracji zarobkowej z ziem Mazowsza Północnego na przełomie XIX i XX w. (do 1914 r.), a Iwona Pogorzelska i Paulina Kaleta po źródła archiwalne dotyczące emigracji okresu międzywojennego, przechowywane w Archiwum Państwowym w Kielcach. Śladów przybyszów z Ukrainy na ziemię piotrkowską poszukiwał dr Tomasz Matuszak, odnajdując i prezentując uczestnikom konferencji źródła i pamięć o wspólnej historii, poczynsz od pierwszej wojny światowej. Dr Adam Grzegorz Dąbrowski pokazał natomiast szeroką gamę dokumentów z zasobu Archiwum Akt Nowych, archiwum o charakterze centralnym. Dokumenty te mogą służyć do badań ruchów migracyjnych, które miały miejsce w wielu regionach Polski w XX w. Konkretną dokumentację, zawierającą wiele informacji na temat powojennych ruchów migracyjnych, przedstawiły dwie osoby. Marta Jaszczyńska dotarła do akt Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie i Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, w których zapisano wiele faktów, planów i sprawozdań z organizacji i przebiegu przymusowej emigracji ludności narodowości niemieckiej, zaś Marzena Kujot zajęła się przybyszami na terenie Pomorza Gdańskiego w latach 1945-1951, za podstawę biorąc akta Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Gdańsku.

Na dokumentację nieaktową zwróciło uwagę kilku prelegentów. Tomasz Stempowski omówił albumy fotograficzne polskich żołnierzy, którzy w okresie drugiej wojny światowej walczyli na wielu frontach, nie tylko na ziemiach polskich. Nieraz dochodziło więc do spotkań z „obcym”, udokumentowanych na kliszach fotograficznych. Materiały filmowe Służby Bezpieczeństwa z okresu powojennego przedstawiają natomiast obraz emigracji, nie zawsze obiektywny, o czym opowiedział Radosław Poboży. Do jeszcze innego, bardzo nowoczesnego, źródła sięgnął Paweł Tomasik, przybliżając czasopismo internetowe „Plotkies” jako medium przedstawiające działalność społeczną środowiska młodzieży żydowskiej w Warszawie w latach 60. XX w.

Czwarty, ostatni panel, służył przedstawieniu sposobów wykorzystania źródeł archiwalnych nie tyle do badań naukowych, ile do działań skierowanych do młodzieży. Edukacyjny potencjał projektów poświęconych problematyce migracji przedstawiło pięcioro prelegentów. Marek Szczepaniak zasygnalizował koncepcję „patronatu”, funkcjonującą w czasie zasiedlania Ziemi Zachodnich, zachęcając do jej zgłębiania. Możliwości takie oferują źródła archiwalne przechowywane w Oddziale w Gnieźnie Archiwum Państwowego w Poznaniu, w których widać potencjał i wartość edukacyjną. Projekt zrealizowany w Gąbinie przedstawiła Monika Rzepecka. Posłużyło do tego wystąpienie zatytułowane „Byliśmy sąsiadami – z wizytą u Olędrów”. Na południowo-zachodni kraniec Polski symbolicznie zawiodła uczestników konferencji Agnieszka Bednarz, omawiając „Wieloaspektowość ruchów migracyjnych w Kotlinie Jeleniogórskiej oraz ich wpływ na życie codzienne i współczesną

edukację". Do szerszego, systematycznego działania zachęcała Małgorzata Glinka. Wskazywała ona programowe okazje do poszukiwania i przedstawiania „Śladów »obcych« na lekcjach historii Polski". Ostatnia prelegentka, Lena Kasprzak, sięgnęła do niezbyt często spotykanych źródeł – Archiwum Historii Mówionej. Wskazała je jako ciekawe materiały do edukacji historyczno-regionalnej, pozwalające poznać postawy Polaków wobec przesiedlenia Żydów do getta w Podgórzu. Postawy te odzwierciedlają wielowiekowe złożone relacje mieszkańców Małopolski.

W trakcie dwudniowych, bogatych obrad złożoność relacji „swoich” i „obcych” poruszana była w wielu wystąpieniach. Przywoływane były sytuacje i przyjemne, i bardzo trudne, wręcz tragiczne, postawy i przyjazne, i wrogie, wręcz okrutne wobec przybyszów – i wzajemnie, przybyszów wobec dotychczasowych mieszkańców. Prelegenci wspominali lub pokazywali w prezentacjach multimedialnych liczne źródła archiwalne o nich mówiące, zachęcając do sięgnięcia po książki, teczki, zdjęcia, nagrania dźwiękowe czy filmowe. Wiele tych myśli zostanie utrwalonych – podobnie bowiem jak przy poprzednich konferencjach z cyklu „*Educare necesse est*”² organizatorzy planują wydanie materiałów pokonferencyjnych. Będzie można do nich sięgnąć, nie tylko poszukując inspiracji do urozmaicenia lekcji historii, lecz także rozpoczynając samodzielne badania w archiwach. Przedstawiona tematyka nie została bowiem dostatecznie rozpoznana przez historyków, a zasoby archiwów kryją jeszcze niejedną niespodziankę.

Na zakończenie pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę na złożoną formę tegorocznej konferencji z cyklu „*Educare necesse est*”. Pierwsze odsłony tego cyklu odbywały się w tradycyjnym trybie stacjonarnym. Stan epidemii koronawirusa wprowadził zasadnicze zmiany – w 2020 r. konferencja nie odbyła się, zaś w 2021 r. musiała mieć formę zdalną, z wykorzystaniem technologii informatycznych. Wiele miesięcy funkcjonowania w takim trybie spowodowało, że zaczęto dostrzegać jego zalety, chętnie wykorzystując komunikatory internetowe do różnych kontaktów. Tegoroczna konferencja odbyła się więc w trybie hybrydowym – brali w niej udział uczestnicy, którzy przybyli do siedziby Archiwum Głównego Akt Dawnych, i ci, którzy połączyli się za pomocą platformy Google Meet. Także prelegenci przemawiali na żywo lub można ich było zobaczyć na ekranie. Jeden z referatów

2 *Educare necesse est – ale jak i dlaczego? Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2017; *Educare necesse est – powrót do źródeł. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2017; *Educare necesse est: wokół idei patriotyzmu. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2019; *Educare necesse est – dziedzictwo pamięci. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2020; *Educare necesse est – Rzeczpospolita małych ojczyzn. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. nauk. V. Urbaniak, Warszawa 2021.

był też prezentowany jako przygotowane wcześniej nagranie. Trzeba przyznać, że organizatorzy dokładali wielu starań, aby wszyscy wszystko widzieli, słyszeli i mogli zadawać pytania. Czasem, ale bardzo sporadycznie, technologia odmawiała posłuszeństwa, co było przyjmowane ze zrozumieniem lub ze zniecierpliwieniem, podobnie jak „obcy” wśród nas i „my” w obcym otoczeniu.

Anna Laszuk



„Spotkania z Warszawą” – Międzynarodowy Konkurs Literacki dla obcokrajowców uczących się języka polskiego

W 2022 r. Muzeum Warszawy po raz pierwszy zorganizowało Międzynarodowy Konkurs Literacki dla obcokrajowców uczących się języka polskiego. Pierwsza edycja przebiegła pod hasłem „Spotkanie z Warszawą”. Konkurs skierowano do osób pełnoletnich, uczących się języka polskiego jako obcego. Jego celem było zainteresowanie obcokrajowców Warszawą oraz spopularyzowanie polskiej kultury i języka. Zadanie konkursowe polegało na napisaniu wiersza tematycznie związanego z dowolnie wybranym miejscem (zabytkiem) w Warszawie. Na zwycięzcę czekała nagroda – elektroniczny czytnik e-booków.

Ambasadorami konkursu zostali wykładowcy i lektorzy uniwersyteccy. W „Spotkaniu z Warszawą” wzięły udział osoby z Włoch, Chin, Chorwacji, Bułgarii, Białorusi, Maroka. Prace zostały ocenione pod względem zgodności z tematem, kreatywności i oryginalności.

Komisja konkursowa wyłoniła laureatkę konkursu. Została nią **Xiaoxue Jiang** z Chin, autorka wiersza pt. *Wiosna w Warszawie*. Jurorzy przyznali również dwa wyróżnienia – dla **Chiary Taraborrelli** z Włoch (za wiersz *Żywa piosenka*) oraz dla **Boutayny Zenati** z Maroka (za wiersz *Pałac Kultury i Nauki*).

28 czerwca 2022 r. Muzeum Warszawy gościło laureatkę konkursu Xiaoxue Jiang oraz Chiara Taraborrelli, która uzyskała wyróżnienie. Nagrodę główną oraz upominki uroczyście wręczyli Anna Duńczyk-Szulc, zastępczyni dyrektorki ds. kolekcji i rozwoju oraz Jarosław Trybuś, zastępca dyrektorki ds. programowych.



Od lewej: Anna Duńczyk-Szulc, Jarosław Trybuś, Chiara Taraborrelli, Xiaoxue Jiang, Tomasz Wegner, Katarzyna Żák-Caplot, fot. A. Krzysztofik

Xiaoxue Jiang (Chiny)

Wiosna w Warszawie

Ostatnie obfite opady śniegu w kwietniu
Przygotowują drogę do nadejścia wiosny
Końcówki włosów pieszczą zieleniejące się liście
Koniuszki palców dotykają kwitnących kwiatów
Ona przychodzi ze śniegiem, z wiatrem
Poleniuchuje na drewnianym leżaku w ogrodzie Krasińskich
Przez chwilę wygrzewa się w jasnym warszawskim słońcu
Dniem spaceruje z turystami po Starym Mieście
Nocą siedzi w kawiarni i patrzy, jak Krakowskie Przedmieście błyszczy
Warszawa, obserwuje, miasto staje się coraz lepsze

Chiara Taraborrelli (Włochy)

Żywa piosenka

Warszawo, Cię kocham bez umarłych
dodatkowych piosenek
Kocham Cię autobusem długopisem
Warszawo, jak masz na własne imię
Warszawo, co będzie dzisiaj
jutro pojutrze
Nic nie wiem oprócz tego, że Cię kocham
Bezpośrednio po swoim języku po Twoim
Kocham Cię do rana
Już pięć po szóstej, słyszę Cię
w samolocie w sikorkach
Nic nie wiem oprócz tego, że zostanę
bo nie da się opuszczać twoich wież
Jesteś dla mnie zupełnie otwarta, brak Ci bram
brak Ci szyfrowania

Nic nie wiem oprócz tego, że była wojna
I że teraz ściany masz ze szkła
Warszawo, jak sądzisz – którędy do walki
Warszawo, którędy do chmur

Boutayna Zenati (Maroko)

Pałac Kultury i Nauki

Stojąc wysoki i potężny
Prawie przebijasz niebo
Dumny i wysoki, wznoszący się
Z szarych popiołów
Feniks w przebraniu
Czuwanie nad miastem
Z powstańczym urokiem
Jesteś wieczną ozdobą
Taki niezapomniany prezent
Nadajesz Warszawie charakter i życie
I rozjaśnij najciemniejsze noce
Z kolorowymi odcieniami
Miejsce artystyczne, Osiedle „Przyjaźni”
Gdzie pozostaje piękno i dziedzictwo
Pałac Kultury i Nauki, jesteś pełen historii;
A dla mojego serca jest pełen Polski!

Grażyna Deneka

Zmarli marzec 2022-luty 2023

Danuta Antoszewska (21 III) – pracowniczka Ambasady USA w Warszawie w latach 1957-1997, brała udział w organizacji wizyt prezydentów USA w Polsce oraz w prowadzonej przez USA akcji badania zbrodni hitlerowskich na terenach RP.

Janusz Bacciarelli (2 XI) – ps. „Rokita”, harcerz 16. Dywizji Harcerskiej Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej w 160. plutonie „Orląt”, po wojnie związany z Centralnym Zespołem Artystycznym ZHP, w latach 1957-1959 kierownik Radiostacji Harcerskiej, odznaczony Krzyżem Armii Krajowej.

Janusz Badura (24 XI, w wieku 91 lat) – ps. „Jastrząb”, żołnierz Szarych Szeregów, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami.

Prof. **Aleksander Barszczewski** (27 III, w wieku 92 lat) – pisarz, literaturoznawca, ekspert w zakresie filologii białoruskiej i folklorystyki, wieloletni kierownik dawnej Katedry Filologii Białoruskiej Uniwersytetu Warszawskiego, poeta i tłumacz, nauczyciel akademicki.

Wojciech Biedroń (9 VII, w wieku 64 lat) – aktor, reżyser teatralny i telewizyjny, poeta i pisarz, twórca *In Flagranti* z Małgorzatą Foremniak i Bogusławem Lindą, wieloletni członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Prof. **Tadeusz Bielicki** (20 VI, w wieku 90 lat) – członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, uczony zajmujący się antropologią oraz biologicznymi przejawami rozwarstwienia społecznego, twórca polskiej szkoły antropologii społecznej, autor wielu prac naukowych i monografii dotyczących społecznych uwarunkowań wzrastania i dojrzewania oraz stratyfikacji społecznej.

Jerzy Blaszyński (19 V, w wieku 93 lat) – operator dźwięku, członek założyciel Stowarzyszenia Filmowców Polskich, nagrał dźwięk do ponad 60 filmów kinowych i seriali telewizyjnych, w tym pionierskich stereofonicznych superprodukcji polskiej kinematografii z lat 70. (*Potop* oraz *Noce i dnie*), laureat Nagrody Stowarzyszenia Filmowców Polskich za całokształt osiągnięć artystycznych.

Laura Borowska z domu Szulewska (9 II, w wieku 94 lat) – ps. „Lilka”, „Limba”, harcerka Szarych Szeregów, uczestniczka powstania warszawskiego, łączniczka Oddziału Do Zadań Specjalnych Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej „Pegaz”, żołnierz batalionu „Parasol”, porucznik Wojska Polskiego, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem za Warszawę 1939-1945, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Zasługi dla ZHP z Rozetą z Mieczami.

Tadeusz Borowski (4 III, w wieku 81 lat) – aktor, lektor, znany z wielu ról dubbingowych, odtwórca ról teatralnych i filmowych.

Marta Bukowska-Korol (30 I, w wieku 92 lat) – harcerka Szarych Szeregów (zastęp „Wiewiórek” w szkole Szachtmajerowej), po wojnie wieloletnia pracowniczka Instytutu Radioelektroniki Politechniki Warszawskiej, jedna z założycieli NSZZ „Solidarność” na Politechnice Warszawskiej.

Katarzyna Cabaj (11 III, w wieku 103 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie długoletnia pracowniczka i główna księgowa Spółdzielni Pracy i Mieszkaniowych.

Stanisława Calińska (17 VII, w wieku 97 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, porucznik Armii Krajowej.

Jerzy Maria Chlistunoff (10 XI, w wieku 96 lat) – ps. „Jurek”, żołnierz Tajnej Organizacji Wojskowej, ostatni Żołnierz Kolegium Kedywu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej, powstaniec warszawski, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz Krzyżem Walecznych.

Krystyna Chrupek (13 IV) – dziennikarka, założycielka Działu Prawnego gazety „Rzeczpospolita”.

Jadwiga Chruściel (26 IV, w wieku 93 lat) – ps. „Kozaczek”, łączniczka w powstaniu warszawskim, córka dowódcy powstania – gen. Antoniego Chruściela „Montera”, od młodości związana z harcerstwem w USA, Wielkiej Brytanii i Polsce, odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Krzysztof Chwalibóg (17 II, w wieku 93 lat) – architekt urbanista, członek Oddziału Warszawskiego SARP od 1963 r., jeden z założycieli działającego w latach 60. przy Oddziale Warszawskim SARP Koła Młodej Architektury, inicjator powołania i wieloletni prezes Polskiej Rady Architektury przy Zarządzie Głównym SARP.

Prof. **Jan Dąbrowski** (17 II, w wieku 89 lat) – archeolog, znawca epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, autor dzieła *Polska przed trzema tysiącami lat* i wielu innych opracowań.

Maria Barbara Dąbska-Czerwińska (12 V, w wieku 87 lat) – architekt, współautorka budynku Centrali Narodowego Banku Polskiego przy placu Powstańców Warszawy i główny projektant Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika w Warszawie.

Apolonia Dolińska (15 X, w wieku 103 lat) – ps. „Cicia”, harcerka Szarych Szeregów i Armii Krajowej, pielęgniarka, łączniczka i instruktorka do pracy w patrolach sanitarnych w 3. kompanii batalionu „Chrobry I”, więźniarka obozów Auschwitz i Ravensbrück, po wojnie organizatorka placówek służby zdrowia, uhonorowana wieloma medalami, w tym Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Oświęcimskim, Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem im. Florencji Nightingale.

Ludwik Dorn (7 IV, w wieku 67 lat) – współpracownik Komitetu Obrony Robotników, więzień polityczny PRL.

Andrzej Dudziński (17 I, w wieku 77 lat) – artysta, malarz, rysownik, twórca Ptaka Dudi, autor filmów animowanych i grafik, karykaturzysta i fotografik.

Leszek Engelking (22 X, w wieku 67 lat) – poeta, tłumacz, krytyk literacki, wieloletni redaktor pisma „Literatura na świecie”.

Prof. **Barbara Falińska** (13 III, w wieku 91 lat) – członek założyciel i członek honorowy Towarzystwa Kultury Języka, językoznawczyni, badaczka gwar Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny, autorka ważnych studiów gwaroznawczych, nauczyciel akademicki.

Prof. **Marian Fuks** (23 X, w wieku 108 lat) – badacz historii Żydów warszawskich, muzykolog, wieloletni pracownik Żydowskiego Instytutu Historycznego.

Zofia Gajewska (18 VII, w wieku 95 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, wieloletnia pracowniczka Polskich Nagrań, Sprawiedliwa wśród Narodów Świata, działaczka na rzecz historii i zabytków Brwinowa.

Kira Gałczyńska (20 XII, w wieku 86 lat) – córka Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, dziennikarka, redaktorka, autorka książek, propagatorka dzieła i biografii ojca.

Prof. **Wojciech W. Gasparski** (18 V, w wieku 86 lat) – prakseolog, autorytet w dziedzinach metodologii projektowania i etyki biznesu, emerytowany profesor Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk.

Marek Gaszyński (15 I, w wieku 84 lat) – dziennikarz i prezenter muzyczny, całe życie związany z Polskim Radiem, autor tekstów wielu niezapomnianych przebojów, w tym *Snu o Warszawie*.

Włodzimierz Gąsiorek (27 VII, w wieku 84 lat) – sportowiec i trener sportu motocyklowego, organizator turniejów i pikników motoryzacyjnych. propagator szkoleń dzieci i młodzieży w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Alina Władysława Gieburowska (25 II, w wieku 97 lat) – ps. „Iza Marna”, uczestniczka powstania warszawskiego, sanitariuszka III plutonu 24. kompanii zgrupowania Armii Krajowej „Kryśka”.

Prof. **Stefan Gierowski** (14 VIII, w wieku 97 lat) – malarz, wieloletni dydaktyk Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych, aktywny pedagog, animator licznych działań nakierowanych na wspieranie rozwoju artystycznego studentów i absolwentów.

Zofia Giersz z domu Pomiankiewicz (28 V, w wieku 98 lat) – żołnierz Armii Krajowej, odznaczona Krzyżem Partyzanckim, po wojnie długoletnia pracowniczka Centralnego Inspektoratu Standaryzacji.

Marcin Giżycki (20 X, w wieku 71 lat) – znawca filmu animowanego, reżyser filmów dokumentalnych i animowanych, historyk i krytyk filmu oraz sztuki, pedagog, wieloletni dyrektor artystyczny festiwalu Animator.

Irena Głowacka (30 VIII) – ps. „Irys”, kapral Armii Krajowej, podporucznik Wojska Polskiego, po wojnie wieloletnia szefowa biblioteki Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, przewodnicząca po Warszawie, inicjatorka reaktywowania i założycielka Związku Sybiraków, zaangażowana w pracę charytatywną na rzecz sybiraków w Polsce i za wschodnią granicą, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami przez rząd londyński oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zygmunt Głuszek (25 IV, w wieku 94 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie dziennikarz i publicysta sportowy.

Jerzy Godwod (21 VII) – ps. „Słoma”, żołnierz Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w Warszawie i Ostrowi Mazowieckiej, uczestnik akcji „Burza”, ranny w bitwie pod Pecynką, po wojnie absolwent Wydziału Łączności Politechniki Warszawskiej, doktor nauk

technicznych, wieloletni kierownik Zakładu Telekomunikacji w Instytucie Kolejnictwa, autor prac naukowych.

Ignacy Gogolewski (15 V, w wieku 91 lat) – aktor przez 20 lat związany z Teatrem Polskim w Warszawie, pierwszy powojenny Gustaw-Konrad z Mickiewiczowskich *Dziadów*, twórca wielu pamiętnych ról z repertuaru klasycznego i współczesnego, reżyser, dyrektor teatrów, prezes Związku Artystów Scen Polskich.

Ignacy Golik (31 VIII, w wieku 90 lat) – żołnierz Polski Podziemnej, więzień KL Auschwitz, dziennikarz, warszawianista, laureat Nagrody m.st. Warszawy, odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski.

Tadeusz Gonera (23 VII, w wieku 93 lat) – ps. „Kmicic”, harcerz Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej, działacz Ruchu Ludowego – „Wici” oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego, dziennikarz „Zielonego Sztandaru”, laureat nagrody publicystycznej im. Tomusza Nocznickiego oraz nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za publikacje na tematy polonijne, stały współpracownik miesięcznika „Widnokręgi”, odznaczony Medalem za Zasługi dla Ruchu Ludowego im. Wincentego Witosa, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski.

Alicja Góralczyk-Piech (15 X, w wieku 96 lat) – żołnierz Konfederacji Narodu, Związku Walki Zbrojnej, porucznik Armii Krajowej (obwód „Żywiciel”), po wojnie absolwentka Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskiej Akademii Medycznej, lekarz onkolog, radioterapeuta i fizyk medyczny w Warszawskiej Akademii Medycznej i szpitalu przy ul. Lindleya.

Halina Górka-Grabowska (11 V, w wieku 102 lata) – ps. „Katarzynka”, dama Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, żołnierz 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, odznaczona Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. **Danuta Graniewska** (22 VII, w wieku 95 lat) – polityk społeczny, profesor Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych.

Maria Marzena Grochowska (13 XI) – pedagog, wychowawca dzieci i młodzieży, pisarka, działaczka i prezeska Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, organizatorka licznych działań na rzecz stolicy, w tym konkursu „Warszawa w kwiatach”, propagatorka wiedzy o Warszawie.

Ewa Heise-Zielicz (4 III, w wieku 98 lat) – polonistka, poetka, autorka książek dla dzieci, wieloletnia pracowniczka Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk.

Mirosław Hermaszewski (12 XII, w wieku 81 lat) – pilot i kosmonauta, jedyny Polak, który w 1978 r. odbył lot w kosmos.

Rudolf Hofman (26 VIII, w wieku 91 lat) – dziennikarz, długoletni korespondent Polskiej Agencji Interpress w krajach skandynawskich, specjalista spraw niemieckich.

Andrzej Jabłoński (14 XI, w wieku 92 lat) – harcerz Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego, starszy strzelec „Łuszczyk” (Leszczyk), po wojnie dyrektor ekonomiczny POLMOT, odznaczony Krzyżem Walecznych.

Anna Jakubowska z domu Świerczewska, primo voto Kozłowska (13 VII, w wieku 95 lat) – ps. „Paulinka”, łączniczka i sanitariuszka batalionu Armii Krajowej „Zośka”, odznaczona Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim oraz Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Ochrony Praw Człowieka”, w 2018 r. otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Warszawy.

Wiesława Jezierna (w wieku 96 lat) – harcerka Szarych Szeregów kręgu „Koniczyny”, żołnierz Armii Krajowej (zgrupowanie „Waligóra”), uczestniczka powstania warszawskiego, odznaczona: Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem za Warszawę 1939–1945, odznaką pamiątkową Akcja „Burza”.

Irena Kalicińska de domo Zabłocka (15 VI, w wieku 93 lat) – harcerka Szarych Szeregów, uczestniczka powstania warszawskiego w rejonie pałacu Mostowskich, po wojnie prawniczka.

Emilian Kamiński (26 XII, w wieku 70 lat) – aktor, reżyser, założyciel i dyrektor Teatru Kamienica, aktor Teatru Narodowego w latach 1977-1983 i 1997-2009, twórca wielu pamiętnych kreacji scenicznych, filmowych i dubbingowych.

Mieczysław Kluge (10 V, w wieku 95 lat) – ps. „Karol”, harcerz Szarych Szeregów, uczestnik akcji „Wawer”, żołnierz VIII Zgrupowania „Bicz” Grupy Bojowej „Krybar”, wieloletni członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, redaktor „Komunikatów Informacyjnych Zarządu Koła »Krybar«”, po wojnie doktor geografii, pracownik Instytutu Geografii Polskiej Akademii Nauk i Instytutu Kształtowania Środowiska, odznaczony Krzyżem Kawalerskim *Polonia Restituta*, Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Medalem za Warszawę 1939-1945, Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” z Rozetą z Mieczami.

Prof. **Włodzimierz Koczara** (30 III, w wieku 79 lat) – emerytowany profesor Politechniki Warszawskiej, wieloletni kierownik Zakładu Napędu Elektrycznego, dyrektor Instytutu Sterowania i Elektroniki Przemysłowej w latach 1981-1987, ceniony naukowiec i nauczyciel akademicki, wychowawca wielu pokoleń specjalistów napędu elektrycznego.

Jolanta Mirosława Kolczyńska (29 V, w wieku 93 lat) – ps. „Klara”, kapitan w stanie spoczynku, żołnierz Armii Krajowej, łączniczka zgrupowania „Chrobry II”, członek prezydium i przewodnicząca Komisji Kultury Związku Powstańców Warszawskich, wieloletnia redaktorka biuletynu „Powstaniec Warszawski”, odznaczona Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi.

Jerzy Kołodziejczak (1 VIII, w wieku 87 lat) – fizyk, współtwórca i wieloletni dyrektor Instytutu Fizyki Polskiej Akademii Nauk, międzynarodowy autorytet w dziedzinie fizyki półprzewodników, laureat najważniejszych nagród i odznaczeń państwowych.

Tadeusz Kołodziejczyk (9 II, w wieku 99 lat) – uczestnik powstania warszawskiego.

Antoni Maria Komar (27 III, w wieku 81 lat) – konstruktor maszyn matematycznych.

Andrzej Korzyński (18 IV, w wieku 82 lat) – kompozytor, autor muzyki do wielu filmów fabularnych, spektakli teatralnych oraz piosenek, wieloletni członek Stowarzyszenia Autorów ZAiKS.

Jan Kazimierz Kossakowski (23 IX, w wieku 94 lat) – harcerz Szarych Szeregów, więzień polityczny okresu stalinowskiego, społecznik, inżynier elektryk, specjalista w dziedzinie lamp, główny konstruktor w Zakładach im. R. Luksemburg.

Prof. **Alina Kowalczykowa** (13 VIII, w wieku 86 lat) – badaczka literatury, autorka fundamentalnych prac o epoce romantyzmu, córka profesora Stanisława Lorentza.

Prof. **Stefan Karol Kozłowski** (2 IX, w wieku 84 lat) – historyk, autorytet dla kilku pokoleń archeologów polskich, uznany badacz w międzynarodowym świecie naukowym.

Krystyna Królówna (6 VII, w wieku 84 lat) – aktorka teatralna, radiowa, telewizyjna, filmowa i dubbingowa, związana z teatrami Polskim i Narodowym w Warszawie, odtwórczyni wielu ról teatralnych i filmowych, w tym Hanki Borynowej z serialu *Chłopi*.

Henryk Krukowicz (13 VIII, w wieku 95 lat) – wilnianin z urodzenia, absolwent Politechniki Warszawskiej, architekt, projektant, karykaturzysta, artysta malarz, kolekcjoner, sportowiec.

Prof. **Stanisław Kulon** (15 V, w wieku 92 lat) – artysta rzeźbiarz i nauczyciel akademicki.

Antoni Kurkowski (17 XII, w wieku 94 lat) – powstaniec warszawski.

Krystyna Kwapiszewska (24 II, w wieku 100 lat) – nauczycielka tajnych kompletów w czasie drugiej wojny światowej.

Andrzej Lajer (7 VII, w wieku 93 lat) – ps. „Kizior”, powstaniec warszawski w zgrupowaniu „Chrobry II”, więzień stalagu w Mühlberg, po wojnie inżynier konstruktor, odznaczony Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej i Krzyżem Partyzanckim.

Jerzy Langda (5 IV, w wieku 90 lat) – historyk sztuki i fotografik, dokumentalista i autor fotografii artystycznych, wieloletni członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki, długoletni pracownik Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk (1951-1997) oraz kierownik Pracowni Fotograficznej, współpracownik redakcji *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*.

Stefan Laube (26 V, w wieku 92 lat) – harcerz Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego w oddziale „Sokół”, długoletni pracownik Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej.

Mieczysław Lipiec (24 X, w wieku 96 lat) – żołnierz Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej, po wojnie absolwent Politechniki Warszawskiej, pracownik naukowy Instytutu Mechaniki Precyzyjnej.

Jolanta Lothe-Kajzar (1 IV, w wieku 79 lat) – ceniona aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna, współzałożycielka Videoteatru „Poza”.

Piotr Zbigniew Łubieński (13 III, w wieku 94 lat) – ps. „Andrzej”, warszawiak, uczestnik powstania warszawskiego, żołnierz pułku „Basztą”, więzień KL Stutthof, po wojnie absolwent Szkoły Głównej Handlowej, zasłużony dla branży gazowniczej, wieloletni dyrektor w strukturach PGNiG S.A., dyrektor górniczy I, II i III stopnia, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Oświęcimskim, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalami: „Zwycięstwo i Wolność”; „*Pro Memoria*”; „*Pro Patria*”, a także Złotą Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Warszawy” i innymi odznaczeniami branżowymi.

Marian Łyczkowski (16 II, w wieku 95 lat) – ps. „Żwir”, żołnierz Armii Krajowej, po wojnie ceniony architekt.

Zofia Malczewska-Zawadzka (5 I, w wieku 100 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego, łączniczka, sanitariuszka, po wojnie członek Warszawskiego Stowarzyszenia Plastyków.

Jerzy Mańkowski (21 III, w wieku 88 lat) – filolog klasyczny, wybitny znawca polskiej literatury dawnej, autor wnikliwych studiów o literaturze średniowiecza i renesansu, a szczególnie o poezji Jana Kochanowskiego, wieloletni uczestnik prac nad seriami „Biblioteka Pisarzy Staropolskich” i „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”.

Przemysław Marzec (9 VIII, w wieku 52 lat) – dziennikarz, wieloletni reporter wojenny i korespondent RMF FM w Moskwie, świadek wojen w Kosowie, Albanii, Afganistanie i Iraku, informował o przebiegu pomarańczowej rewolucji w Ukrainie i wojny rosyjsko-gruzińskiej.

Irena Miazga z domu Dolińska (10 V, w wieku 95 lat) – urodzona we Włodzimierzu Wołyńskim, aktywna uczestniczka Środowiska Żołnierzy 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, postanowieniem Prezydenta RP awansowana na stopień podporucznika.

Janusz Michałowski (27 VIII, w wieku 90 lat) – historyk sztuki XVIII i XIX w., znawca twórczości Jana Piotra Norblina, wieloletni pracownik naukowy Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, animator współpracy badawczej instytutu z uczonymi z Europy Wschodniej, prowadzonej w ramach stowarzyszeń afiliowanych przy UNESCO.

Jerzy Mיעiński (20 VII, w wieku 93 lat) – ps. „Sum”, harcerz Szarych Szeregów, uczestnik powstania warszawskiego, przewodniczący Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Szarych Szeregów, odznaczony licznymi odznaczeniami bojowymi, państwowymi i harcerskimi.

Krzysztof Mika (3 III, w wieku 64 lat) – historyk, dziennikarz, żeglarz.

Maryna Miklaszewska (11 V, w wieku 75 lat) – pisarka, dziennikarka, tłumaczka literatury, opozycjonistka solidarnościowa, działaczka społeczna i kulturalna.

Prof. **Stanisław Misztal** (19 XI, w wieku 93 lat) – geograf przemysłu, ekonomista, warsawianista, wieloletni pracownik naukowy Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk.

Jan Franciszek Mizerski (25 IV, w wieku 94 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie architekt, tłumacz literatury polskiej, zmarł w Sztokholmie.

Tomasz Młynarski (9 III, w wieku 93 lat) – ps. „Tom”, członek Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, strzelec, łącznik w batalionie „Harnaś” (kompania „Grażyna”),

po wojnie wieloletni pracownik „Instalu Warszawa” oraz „Instaleksportu”, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Prof. **Jerzy Morawski** (26 II, w wieku 91 lat) – muzykolog, wieloletni pracownik Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, autor książek, artykułów i edycji z zakresu historii muzyki średniowiecza i klasycyzmu, w latach 1972-2005 redaktor naczelny serii „Monumenta Musicae in Polonia”.

Karol Móravski (15 I, w wieku 88 lat) – historyk, varsavianista, muzealnik i hungarysta, od 1971 r. związany z Muzeum Warszawy, kurator Muzeum Woli, którym kierował przez 21 lat.

Janina Mujezinović z domu Wiśniewska (21 XI, w wieku 95 lat) – ps. „Emilia”, sanitariuszka Armii Krajowej, po wojnie lekarz stomatolog.

Ewa Muszyńska z domu Karczmarczyk (28 VIII, w wieku 94 lat) – żołnierz Batalionów Chłopskich, po wojnie lekarz stomatolog.

Prof. **Daria Nałęcz** (20 III, w wieku 69 lat) – historyk, wieloletnia Naczelną Dyrektorka Archiwów Państwowych (1996-2006), rektor Uczelni Łazarskiego (2008-2012), podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego (2012-2015), wykładowczyni akademicka, badaczka historii Polski XIX i XX w.

Prof. **Wojciech Narębski** (27 I, w wieku 98 lat) – uczestnik bitwy pod Monte Cassino, jeden z opiekunów niedźwiedzia Wojtka, po wojnie wieloletni pracownik Muzeum Ziemi Polskiej Akademii Nauk.

Bożenna Janina Niemierowska Szczepańczyk (26 VIII, w wieku 97 lat) – porucznik Wojska Polskiego, żołnierz 25. pułku piechoty Okręgu „Łódź” Armii Krajowej, po wojnie bankowiec i publicystka, autorka wielu monografii z okresu okupacji oraz wspomnień wojennych, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Weterana II Wojny Światowej, Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska Polskiego oraz innymi odznaczeniami.

Jan Nowicki (7 XII, w wieku 83 lat) – aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, twórca wielu niezapomnianych kreacji scenicznych i ról w kinie polskim, reżyser, pedagog i pisarz.

Witold Orzechowski (22 IV, w wieku 80 lat) – scenarzysta serialu *Kariera Nikodema Dyzmy*, reżyser słynnego talk show Polsatu *Na każdy temat*, wieloletni członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Alina Osten z domu Wiecińska (4 VI, w wieku 93 lat) – harcerka Szarych Szeregów.

Prof. **Marian Ostrowski** (17 I, w wieku 93 lat) – profesor *Honoris Causa* Wyższej Szkoły Prawa i Administracji, wykładowca warszawskich uczelni (WSHiP, SGPiS, WSHP im. Łazarskiego), dyrektor Instytutu Gospodarki Narodowej, dyrektor Instytutu Gospodarki Światowej.

Marek Owsiniński (26 XI, w wieku 78 lat) – radiowiec pierwszej „Solidarności”, współzałożyciel podziemnego „Archiwum Solidarności”.

Irena Paprocka (29 XII, w wieku 96 lat) – ps. „Irena”, żołnierz Armii Krajowej, sanitariuszka w powstaniu warszawskim.

Lija Pentkowska (6 VII, w wieku 89 lat) – działaczka podziemnej „Solidarności”, współpracowniczka emigracyjnych wydawnictw rosyjskich, tłumaczka i redaktorka.

Irena Petersen z Korczewskich primo voto Malanowska (3 V, w wieku 97 lat) – ps. „Inka”, uczestniczka powstania warszawskiego (w IV Zgrupowaniu „GURT”), po wojnie lektorka języka angielskiego, przewodnicząca i pilotka wycieczek.

Franciszek Pieczka (23 IX, w wieku 94 lat) – aktor, odtwórca niezapomnianych ról teatralnych i filmowych.

Leonard Pietraszak (1 II, w wieku 86 lat) – aktor, odtwórca wielu ról teatralnych i filmowych, związany z Teatrem Ateneum w latach 1977-2008, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem Zasłużony Kulturze „*Gloria Artis*”.

Olgięrd Pisarenko (22 VII, w wieku 75 lat) – krytyk muzyczny, redaktor, publicysta, znakomity znawca muzyki XIX i XX w., a przede wszystkim twórczości Ryszarda Straussa, całe zawodowe życie związany z redakcją „Ruchu Muzycznego”, ponad 30 lat z MFMW „Warszawska Jesień”, wieloletni współpracownik Filharmonii Narodowej, odznaczony Srebrnym Medalem Zasłużony Kulturze „*Gloria Artis*”.

Janina Pływaczewska-Drozd de domo Kowalczyk (26 VI, w wieku 98 lat) – sanitariuszka w powstaniu warszawskim, po wojnie magister farmacji.

Jerzy Połomski (14 XI, w wieku 89 lat) – artysta, piosenkarz, aktor, wylansował wiele przebojów muzyki rozrywkowej, w 2009 otrzymał Złotego Fryderyka za całokształt twórczości.

Emilia Porzeżyńska-Malesa (30 IX, w wieku 97 lat) – żołnierz Armii Krajowej, po wojnie pracowniczka farmacji.

Wiesław Procyk (22 XII) – profesor Akademii Sztuk Pięknych, artysta plastyk, konserwator – restaurator dzieł sztuki, autor i realizator renowacji licznych zabytkowych obiektów i pomników warszawskich, wieloletni współpracownik Urzędu m.st. Warszawy.

Wojciech Pruss (12 III, w wieku 96 lat) – uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie absolwent Szkoły Głównej Handlowej, przez długie lata związany z tą uczelnią jako wykładowca, wieloletni pracownik Narodowego Banku Polskiego, Państwowej Komisji Cen i Ministerstwa Finansów, działacz Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, koła Dzielnicowego Warszawa Mokotów i Wilanów.

Krzysztof Przelaskowski (1 VIII, w wieku 94 lat) – ps. „Struś”, harcerz Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski.

Prof. **Irena Reszke** (11 IV, w wieku 92 lat) – socjolog, wieloletnia pracowniczka Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, prekursorka badań w PRL nad pozycją społeczną i zawodową kobiet.

Prof. **Remigiusz Rudnicki** (9 V, w wieku 95 lat) – specjalista w zakresie chemii nieorganicznej, profesor Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej, ceniony nauczyciel akademicki, wychowawca wielu pokoleń chemików, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Erwina Ryś-Ferens (20 IV, w wieku 67 lat) – wybitna polska panczenistka, medalistka mistrzostw świata i Europy, uczestniczka czterech zimowych igrzysk olimpijskich, wieloletnia radna województwa mazowieckiego.

Prof. **Stanisław Salmonowicz** (24 V, w wieku 91 lat) – historyk, znawca dziejów wieku XVIII, znawca historii Polski i Prus epoki nowożytnej, wieloletni kierownik Zakładu Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk.

Marek Sędek (14 XII, w wieku 83 lat) – historyk, archiwista, prawnik.

Andrzej Siezieniewski (21 IV, w wieku 71 lat) – dziennikarz, wieloletni prezes Polskiego Radia S.A.

Wojciech Sikora (4 VIII) – wieloletni współpracownik Instytutu Literackiego Kultura w Maisons Laffitte, prezes Fundacji Kultury Paryskiej w latach 2013-2019.

Prof. **Andrzej Skrzypek** (10 II, w wieku 79 lat) – uczony, znawca historii najnowszej, dziejów ZSRR i krajów bałtyckich, stosunków polsko-radzieckich, polskiej polityki wschodniej, historii dyplomacji i stosunków międzynarodowych, wykładowca krajowych i zagranicznych uniwersytetów, profesor na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, współzałożyciel i kierownik Międzyinstytutowej Pracowni Badań nad Rosją i Państwami Poradzieckimi.

Jan Słomski (8 III, w wieku 100 lat) – żołnierz Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej, po wojnie lekarz.

Zdzisław Słowiński (7 VIII, w wieku 94 lat) – aktor teatralny, filmowy, estradowy, związany w latach swojej działalności z teatrami Kalisza, Poznania oraz wieloma scenami warszawskimi.

Józef Sobczyński (27 II, w wieku 98 lat) – żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, po wojnie profesor medycyny.

Michał Sołtan (12 IV) – chirurg, prekursor implantologii w Polsce.

Barbara Strynkiewicz-Żurowska (21 VI, w wieku 98 lat) – ps. „Romka”, uczestniczka powstania warszawskiego, po wojnie artysta plastyk, córka rzeźbiarza Franciszka Strynkiewicza.

Tomasz Strzelecki (14 VIII, w wieku 89 lat) – dziennikarz, radny m.st. Warszawy, wieloletni redaktor naczelny „Problemów Jakości”, odznaczony Orderem Odrodzenia Polski *Polonia Restituta*.

Andrzej Stypułkowski (9 IX) – ps. „Jędrrek” „Goj”, wieloletni działacz podziemia niepodległościowego, historyk, historiozof.

Jan Witold Suliga (25 I, w wieku 71 lat) – etnograf, antropolog kultury, pisarz, wieloletni dyrektor Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

Kazimierz Szalewski (2 VI, w wieku 95 lat) – członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Barbara Szczucka (13 I, w wieku 96 lat) – wieloletnia redaktorka w wydawnictwie Arkady, sekretarz redakcji kwartalnika „Fotografia”.

Hanna Szeremeta-Węgrzecka (23 XI, w wieku 99 lat) – ps. „Zosia” i „Czarna Zośka”, uczestniczka powstania warszawskiego, sanitariuszka III Zgrupowania „Konrad” Grupy Bojowej „Krybar”, odznaczona m.in. Orderem Odrodzenia Polski *Polonia Restituta*, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Uniwersytetu Warszawskiego.

Barbara Szulc (w wieku 93 lat) – ps. „Krystyna Wagner”, żołnierz Armii Krajowej (batalion „Zaremba Piorun”), uczestniczka powstania warszawskiego.

Barbara Szurig-Werner (23 III, w wieku 97 lat) – ps. „Basia”, „Basia Amorkowa”, żołnierz Armii Krajowej (batalion „Zośka”, łączniczka dowódcy 2. kompanii „Rudy” Władysława Cieplaka „Giewonta”, a później Andrzeja Romockiego „Morro”), uczestniczka akcji

„Wilanów”, uczestniczka powstania warszawskiego (walczyła na Woli i Starym Mieście), ciężko ranna 19 sierpnia 1944 r., po wojnie lekarz medycyny, specjalizująca się w kardiologii, uhonorowana Krzyżem Walecznych, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski *Polonia Restituta*, Warszawskim Krzyżem Powstańczym oraz innymi odznaczeniami.

Stefan Szwakopf (31 X, w wieku 98 lat) – reżyser filmów animowanych, scenarzysta, scenograf.

Krystyna Halina Świerczyńska (12 V) – uczestniczka powstania warszawskiego i długoletnia pracowniczka Żydowskiej Pomocy Społecznej.

Marek Tarczyński (15 II, w wieku 85 lat) – pułkownik Wojska Polskiego, historyk Warszawy i Mazowsza oraz wojskowości, varsavianista, współzałożyciel Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej i Polskiej Fundacji Katyńskiej, redaktor naczelny „Wojskowego Przeglądu Historycznego” i „Zeszytów Katyńskich”, kawaler Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski.

Prof. **Roman Marian Teisseyre** (21 XI, w wieku 93 lat) – ps. „Grom”, starszy strzelec II Obwodu „Żywiciel” Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej (zgrupowanie „Żmija”, pluton 257).

Jerzy Trela (15 V, w wieku 80 lat) – aktor teatralny i filmowy, związany z Teatrem Narodowym w latach 1998-2000, odtwórca wielu znanych ról.

Mariusz Walter (13 XII, w wieku 86 lat) – założyciel telewizji TVN, reżyser, producent, dziennikarz.

Helena Wartalska z domu Robakowska (5 VII, w wieku 100 lat) – ps. „Hanka”, żołnierz Armii Krajowej, uczestniczka powstania warszawskiego, łączniczka w „Dysku”, sanitariuszka w szpitalu Jana Bożego.

Prof. **Zbigniew Wawer** (12 XII, w wieku 66 lat) – muzealnik i historyk wojskowości, varsavianista, dyrektor Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, autor wielu publikacji książkowych.

Prof. **Szewach Weiss** (3 II, w wieku 88 lat) – polityk i dyplomata, wieloletni wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim, współzałożyciel Centrum Badań nad Izraelem i Diasporą Żydowską UW, ambasador Izraela w Polsce w latach 2001-2003, poseł do Knesetu w latach 1981-1999 i jego przewodniczący w latach 1992-1996, zaangażowany w rozwój polsko-izraelskich relacji.

Piotr Widymski (11 X, w wieku 96 lat) – harcerz Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej, po wojnie pracownik Centrali Handlu Zagranicznego, C. Hartwig S.A., Centromor, Agros, Energopol, Chemadex, Gulf Fishereis Co., Marbo, tłumacz, w stanie wojennym pracownik w Prymasowskim Komitecie Pomocy, członek NSZZ „Solidarność” Mazowsze.

Prof. **Andrzej Wierzbicki** (23 VII, w wieku 80 lat) – badacz dziejów historiografii polskiej XIX i XX w., twórca i redaktor naukowy rocznika „Klio Polska”, członek honorowy Towarzystwa Historiograficznego.

Waldemar Winkel – działacz państwowy, gospodarczy i ruchu ludowego, dziennikarz i publicysta, w latach drugiej wojny światowej żołnierz Batalionów Chłopskich, współtwórca (po 1956) Związku Młodzieży Wiejskiej i wiceprzewodniczący Zarządu Głównego, redaktor naczelny „Tygodnika Kulturalnego” i „Zielonego Sztandaru”, wiceminister oświaty i wychowania.

Ireneusz Wiśniewski (30 III, w wieku 94 lat) – żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego.

Leopold Wiśniewski (13 III, w wieku 96 lat) – ps. „Poldek”, kapral, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego (zgrupowanie „Radwana”, 2. kompania batalionu „Miłosz”, kompania osłonna por. „Kulawego” do 5 października 1944 r.), jeniec wojenny Stalagu IVB w Muhlbergu, po wojnie inżynier, projektant zakładów przemysłowych, odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Powstańczym oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Ryszard Witkowski (13 III, w wieku 96 lat) – harcerz, żołnierz Armii Krajowej (VII Obwód „Obroza”), uczestnik osłony rzutów materiałowych na placówce „Solnica” koło Grodziska Mazowieckiego, a następnie współpracownik komórki „Foto” Delegatury Rządu na Kraj, dokumentalista, autor wielu zdjęć okupacyjnych i wojennych z rejonów podwarszawskich oraz fotografii zniszczonej Warszawy, po wojnie zasłużony pilot doświadczalny, instruktor i ekspert lotniczy, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, Złotym Medalem Wioślarskim FAI oraz wieloma odznaczeniami resortowymi.

Jadwiga Włodarska-Teterwak (21 III, w wieku 96 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego na Woli i Śródmieściu, jeniec stalagów: 344 Lamsdorf, IV B Muhlberg, IV F Hartmannsdorf, po wojnie lekarz, odznaczona Krzyżem Armii Krajowej, Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem Wojska.

Barbara Wojtanowicz-Włodzimirska z d. Pietrzak (16 V, w wieku 96 lat) – ps. „Ela”, sanitariuszka w powstaniu warszawskim, była więźniarka obozu koncentracyjnego w Oberlangen.

Jacka Wojtecka z domu Siwecka (16 VI, w wieku 93 lat) – ps. „Irma”, uczestniczka powstania warszawskiego (łączniczka w zgrupowaniu „Żywiciel”), więźniarka obozu VI-C Oberlangen.

Alina Woźniak (1 III, w wieku 97 lat) – ps. „Alina”, uczestniczka powstania warszawskiego (łączniczka III Batalionu Pancernego „Golski”).

Lidia Wyleżyńska (18 III, w wieku 97 lat) – ps. „Zora”, harcerka Szarych Szeregów, uczestniczka powstania warszawskiego (łączniczka, telefonistka 228. plutonu łączności II Obwodu „Żywiciel” [Żoliborz] Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej), prezes Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej „Żywiciel” i Miłośników Ich Tradycji.

Julian Wyszomirski (22 I, w wieku 101 lat) – oficer powstania warszawskiego.

Prof. **Marian Zembala** (19 III, w wieku 72 lat) – kardiochirurg, naukowiec, współtwórca współczesnej kardiochirurgii i kardiologii polskiej, pionier polskiej transplantologii.

Wanda Zniewierowska (18 I, w wieku 98 lat) – uczestniczka powstania warszawskiego.

Halina Żelaska (31 XII, w wieku 99 lat) – ps. „Halinchen”, sanitariuszka w powstaniu warszawskim, w czasie wojny działała w jednostce konspiracyjnej Ratusza Warszawskiego pod komendą ppor. Romana Dawidowskiego, po wojnie pracowniczka Centralnego Urzędu Kinematografii, a po jego likwidacji była przez przeszło 20 lat kierownikiem kina „Ochota”.

Leszek Żuliński (6 VI, w wieku 73 lat) – krytyk literacki, poeta, publicysta.

Stefan Żuława (26 IV, w wieku 26 lat) – dyrygent Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”, bliski współpracownik Tadeusza Sygietyńskiego.

Opracowała: Anna Krochmal

Bibliografia varsavianów

VARSAVIANA

SŁOWNIKI I ENCYKLOPEDIE

Leksykon oddziałów Powstania Warszawskiego, (red. K. Utracka), Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2022, 495, [1] s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788364308376

Małgorzata Przeniosło, Marek Przeniosło, *Słownik biograficzny profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej, Uniwersytet Warszawski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2022, 878, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788371339646

SZTUKA I ARCHITEKTURA

Artur Badach, Magdalena Królikiewicz, *Bellotto zw. Canalettem. Arcydzieła w Zamku Królewskim w Warszawie/ Bellotto called Canaletto. Masterpieces of the Royal Castle in Warsaw*, (tłum. Sz. Włoch), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2022, 265 s.; [10] s. tablic; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788370222970

Dorota Juszcak, Xavier F. Salomon, *Jeździec polski – królewski Rembrandt*, Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2022, 131, [5] s.; ilustracje. ISBN 9788367002097

Dorota Juszcak, Xavier F. Salomon, *The Polish rider – the king's Rembrandt*, (tłum. A.-M. Fabianowska), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2022, 131, [5] s.; ilustracje. [wyd. ang.] ISBN 9788367002103

Grzegorz Mika, Patryk Pleskot, Szucha 25. Pierwsze ministerstwo wolnej Polski, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Warszawa 2022, 208 s. ISBN 9788382295122

Nagroda Architektoniczna Prezydenta m.st. Warszawy. VIII edycja, (red. M. Sobczak; teksty D. Bartoszewicz), Urząd m.st. Warszawy, Warszawa 2022, 45, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788395091636

Najlepsze dyplomy scenografii uczelni artystycznych. Konkurs 2022. Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, (red. E. Wernio, W. Owczarek; tłum. A. Juchnowicz), Akademia Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, Wrocław 2022, 78, [2] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366321861

Tomasz Niklas, Obraz zwycięstwa. Motyw Bitwy Warszawskiej w sztuce polskiej 1920-1939, Instytut Pamięci Narodowej, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 2022, 168 s.; ilustracje. ISBN 9788382293999

Grzegorz Piątek, Najlepsze miasto świata. Warszawa w odbudowie 1944-1949, wyd. 2, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2022, 530, [14] s.; ilustracje. ISBN 9788328097209

Skrajobraz. Formy oporu i granice wzrostu Warszawy, (red. B. Poteralski), Wydawnictwo PRLG, Warszawa 2022, 157, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788396467003

Ryszard Sławiński, Dwadzieścia lat dla Chopina, Wydawnictwo Setidava Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie, Konin 2022, 35, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788367258005

Katarzyna Urbańska, Henryk Gajewski. Od konceptualizmu do sztuki interpersonalnej, Wydawnictwo Instytut Sztuki PAN, Warszawa 2022, 325, [1] s.; ilustracje, (Seria: Dysertacje Doktorskie Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, t. 19). ISBN 9788366519466

Mira Walczykowska, Małgorzata Szymańczyk, Janówek czy Fangorówka, Wydawnictwo Fundacja Promocji Twórczości Wojciecha Fangora, Warszawa 2022, 85, [3] s.; ilustracje, (Seria: Badania - Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków, t. 1). ISBN 9788365338013

PRZEWODNIKI I INFORMATORY

11. Międzynarodowy Konkurs Wokalny im. Stanisława Moniuszki. Warszawa, 6-11 czerwca 2022/11th International Stanisław Moniuszko Vocal Competition. Warsaw, 6-11

June 2022, (oprac. zbior.), Wydawnictwo Teatr Wielki – Opera Narodowa, Warszawa 2022, 125, [19] s.; ilustracje [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366468641

Aleksandra Artymowska, Zagadkowe muzea w Warszawie. Przewodnik i zabawy dla poszukiwaczy przygód, Wydawnictwo Kropka, Warszawa 2022, 48 s.; ilustracje. ISBN 9788367406000

Agnieszka Kowalska, Zielona Warszawa. Alternatywny przewodnik / Green Warsaw. Alternative Guide, Wydawnictwo Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2022, 240 s. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366068414

Monika Masalska, Seweryn Masalski, Mikrowyprawy z Warszawy: 57 nieoczywistych wycieczek, które uratują twój weekend, Wydawnictwo Znak Litera Nova, Kraków 2022, 255, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788324084883

Bartosz Paluszkiwicz, Przedwojenne restauracje, bary i kawiarnie. Kronika, Wydawnictwo BookEdit, Warszawa 2022, 400 s.; ilustracje. ISBN --

Paul B. Preciado / Michał Borczuch. Mieszkanie na Uranie, (red. P. Gruszczyński, A. Lewandowska), Nowy Teatr, Warszawa 2022, 43, [1] s. ISBN 9788393808083

Zbieramy, budujemy, pamiętamy / We collect, we build, we remember, Wydawnictwo Muzeum Getta Warszawskiego, Warszawa 2022, 126 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN --

Zielone ścieżki wokół Izby Pamięci na Woli, (red. A. Sołtan-Lipska), Wydawnictwo Muzeum Warszawy, Warszawa 2022, 96 s.; mapa. ISBN 9788396473103 [książka]
ISBN 9788396473134 [mapa] ISBN 9788396473110 [książka z mapą]

ALBUMY. KATALOGI WYSTAW

Beksiński. Kolekcja Anny i Piotra Dmochowskich w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, (oprac. zbior.; red. P. Kopszak), Muzeum Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2022, 81, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788396001016

Błysk, mat, kolor. Fotografia i Warszawa lat 90., (red. K. Puchała-Rojek), Wydawnictwo Muzeum Warszawy, Warszawa 2022, 200 s.; ilustracje. ISBN 9788396473158

Botticelli opowiada historię. Malarstwo mistrzów renesansu z kolekcji Accademia Carrara / Botticelli tells a story. Paintings of Renaissance masters from the collection of Accademia Carrara, (oprac. zbior.), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2022, 282 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788370222994

Boże Narodzenie. Ikonografia współczesnych kart pocztowych. Informator wystawy, (red. H. Murawska, T. Skoczek; teksty H. Murawska, T. Skoczek, A. Struzik), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Polska Fundacja Kościuszkowska, Warszawa 2022, 110, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788366640719

Józef Czapski. Dzieła z kolekcji prywatnych/ Józef Czapski. Works from private collections, (red. K. Flera; tłum. A. Mirek), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2022, 78, [2] s.; ilustracje, (Seria: Katalogi Wystaw Kordegardy – Galerii Narodowego Centrum Kultury). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788379824427

Łukasz Gawęł, Marc Chagall. Wszystko jest malarstwem / Everything is painting, (tłum. P. Krasnowolski; teksty Sz. Włoch), Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2022, 77, [5] s.; [30] tablic; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788371004735

Jerzy Grabowski. Między matematyką a emocją / Jerzy Grabowski. Between mathematics and emotion, (red. K. Flera-Iwaniuk; przekł. na ang. A. Mirek), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2022, 95, [1] s.; ilustracje, (Seria: Katalogi Wystaw Kordegardy). ISBN 9788379824380

Aneta Jaźwińska, Effatha, Wydawnictwo Rzymskokatolicka Parafia Wszystkich Świętych w Warszawie; WIT Szkoła Wyższa, Warszawa 2022, 21, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788361551997

Jerzy Krawczyk. Gra o wszystko/ Jerzy Krawczyk. All or nothing, (red. M. Jachuła; tłum. P. Bożek), Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki; Muzeum Sztuki w Łodzi, Warszawa-Łódź 2022, 220, [3] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366979000 [Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki]; ISBN 9788366696211 [Muzeum Sztuki w Łodzi]

Ludowe zwyczaje wielkanocne. Katalogi wystawy, (oprac. zbior.), Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2022, 43 s.; ilustracje. ISBN 9788379013838

Piotr Majewski, Adam Styka, katalog wystawy, Wydawnictwo Teatr Wielki – Opera Narodowa, Warszawa 2022, 64 s.; ilustracje. ISBN 9788366468610

Stanisław Małachowski. Bohater, mit, symbol, (red. T. Hardej, L. Wydra), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2022, 75, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788370222949

Katarzyna Mężik, Barbara Mikocka, Ach jak przyjemnie... : turystyka uzdrowiskowa i wypoczynek na pocztówkach XIX i XX wieku ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, Muzeum Sportu i turystyki w Warszawie, Warszawa 2022, 79 s.; ilustracje. ISBN 9788396327833

Miastowidzenie. Fotografie Czesława Olszewskiego, (teksty M. Leśniakowska, K. Andrzejewska-Batko; ilustr. M. Leśniakowska, T. Kubaczyk; tłum. K. Michałowska), Wydawnictwo Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2022, 151 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.]

ISBN 9788366068384

Dariusz Młacki. Koperty, ramy – tajemnica nieustannym źródłem sztuki / Envelopes, frames – mystery, a constant source of art, (oprac. A. Kłos), Galeria Retroawanguardia Jerolimskie Business Park, WIT Szkoła Wyższa, Warszawa 2022, 40 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788367320023

Jarosław Modzelewski, (oprac. zbior.), katalog wystawy, Wydawnictwo Teatr Wielki – Opera Narodowa, Warszawa 2022, 80 s.; ilustracje. ISBN 9788366468504

Chris Niedenthal, (red. Katarzyna Madoń-Mitzner, Małgorzata Purzyńska), Wydawnictwo Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2022, 244 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.]

ISBN 9788366068445

Chris Niedenthal, Niedenthal na freelansie. Polska lat 70., Wydawnictwo 77 Press, Warszawa 2022, 332 s.; ilustracje. ISBN 9788396631992

Jan Piotr Norblin. Sentymalny reporter. Grafika i malarstwo, (red. M. Zdańkowska), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2022, 210 s.; ilustracje. ISBN 9788370223052

Od Baku po Paryż. Fotograficzne przygody Witolda Marczewskiego/ From Baku to Paris. The Photographic Adventures of Witold Marczewski, (red. M. Purzyńska; teksty A. Brzezińska, B. Roszuk-Galus, K. Wójcik; ilustr. A. Brzezińska, B. Roszuk-Galus), Wydawnictwo Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2022, 64 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366068391

Opowieści węgierskie w malarstwie Győző Somogyiego/ Magyar történetek Somogyi Győző festészetében, (red. U. Sikorska, S. Małkowska), Wydawnictwo Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa – Oddział Muzeum Łazienki Królewskiej w Warszawie, Warszawa 2022, 70, [4] s.; ilustracje. [wyd. pol.-węg.] ISBN 9788367002080

Antoni Janusz Pastwa, (oprac. zbior.), katalog wystawy, Wydawnictwo Teatr Wielki – Opera Narodowa, Warszawa 2022, 66 s.; ilustracje. ISBN 9788366468627

Pejzaże na porcelanie. Inspiracje malarskie z Bellottem w tle, (red. A. Szkurłat; tłum. z ang. A. Szkurłat; tłum. z niem. B. Kruk), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2022, 135, [4] s.; ilustracje. ISBN 9788370222987

Michał Piekarski, Kolorowe wiersze, Wawerskie Centrum Kultury Filia Radość, WIT Szkoła Wyższa, Warszawa 2022, 20 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788361551928

Przełamując fale. 30 lat Monnet International School, (oprac. graf. H. Buśkiewicz-Piskorska), Monnet International School, Warszawa 2022, 175, [1] s.; ilustracje.

ISBN 9788395649141

Splendor i wiedza. Biblioteka Królewska Stanisława Augusta. Eseje, (red. T. Hardej, A. Włażnik), Arx Regia Wydawnictwo Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2022, 287, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788370222956

Splendor i wiedza. Biblioteka Królewska Stanisława Augusta. Katalog, t. 1, (oprac. A. Dziecioł, T. Jakubowski), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2022, 375 s.; ilustracje. ISBN 9788370222963

Splendor i wiedza. Biblioteka Królewska Stanisława Augusta. Katalog, t. 2, (oprac. A. Dziecioł, T. Jakubowski), Arx Regia Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2022, 406 s.; ilustracje. ISBN 9788370222963

Maria Stangret. Przekreślić wszystko / Cross out everything, (teksty: A. Dzierżyc-Horniak, L. Stangret; tłum. M. Turski), Mazowiecki Instytut Kultury, Warszawa 2022, 27, [3] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366605176

Kamil Stańczak. Quantum, (red. i wyb. fotografii J. Kulis; teksty J. Kulis, Ł. Radwan, K. Stańczak; proj. graf. K. Kwas; tłum. na ang. J. Warchoł), Galeria Stalowa, Warszawa 2022, 63, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788364383342

Szalom-Ślwm. Judaika w zbiorach Muzeum Niepodległości w Warszawie, (red. T. Skoczek), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Warszawa 2022, 44, [4] s.; ilustracje.

ISBN 9788366640795

Wielkanoc. Ikonografia współczesnych kart pocztowych, (red. E. Pilawa-Soroka, T. Skoczek), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości, Polska Fundacja Kościuszkowska, Warszawa-Maciejowice 2022; 109, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788366640733

Kaja Wielowiejska. Miejsca troski. 8.4-28.5.22. Wystawa w ramach Nagrody Inicjatywy Entry, Staromiejski Dom Kultury, Galeria Promocyjna, Warszawa 2022, 8 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788366773059

Więźniowie Pawiaka straceni w Treblince. 2 marca 1942-2 marca 2022. 80. rocznica transportu więźniów z Pawiaka straconych w Treblince. Katalog wystawy / Pawiak prisoners murdered in Treblinka. 2 March 1942-2 March 2022. 80th anniversary of the transport of Pawiak prisoners subsequently murdered in Treblinka. Exhibition catalogue, (tekst A. Remiszewska; tłum. A. Dębska, P. Maliszewski, A. Remiszewska), Muzeum Treblinka; Treblinka 2022, 23 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788396516442

HISTORIA WARSZAWY

Piotr Dzięciołowski, *Świat wyścigów. Z Andrzejem Szydlikiem rozmowa niedługa*, (fot. E. Twaróg), Wydawnictwo Rosa PP, Wyszaków 2022, 83, [1] s.; [1] karta tabl.; ilustracje.

ISBN 9788393940653

Firma Bracia Jabłkowscy 1883-2021, (oprac. A. Safaryjski), Wydawnictwo Karta, Warszawa 2022, 360 s. ISBN 9788366707276

Wiktor J. Mikusiński, *Bunt milicjantów. Ruch reformatorsko-związkowy funkcjonariuszy Milicji Miejskiej i Milicji Obywatelskiej w garnizonie stołecznym w latach 1918-1919, 1980-1981 i 1989-1990*, Wydawnictwo Stowarzyszenie Wolnego Słowa, Warszawa 2022, 416 s.; ilustracje. ISBN 9788362699278

Krzysztof Prochaska, *Józef Kramsztyk. Pasjans rodzinny, towarzyski, literacki i naukowy*, wyd. 2 poszerzone, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2022, 511 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788375073164

Splendor i wiedza. Biblioteka Królewska Stanisława Augusta. Eseje, (red. T. Hardej, A. Włażnik), Arx Regia Wydawnictwo Zamku Królewskiego w Warszawie-Muzeum, Warszawa 2022, 287, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788370222956

do 1939 roku

Elżbieta Kowalczyk, *Komuniści w Warszawie. Działalność Komitetu Warszawskiego KPRP / KPP (1918-1938)*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2022, 856, [80] s.; ilustracje, (Seria: Warszawa Nie?pokonana, t. 27). ISBN 9788382294781

Monika Michałowicz, *Konrad Brandel. Fotorewolwer*, Wydawnictwo Muzeum Warszawy, Warszawa 2022, 200 s.; ilustracje. ISBN 9788365777966

Pogrom domów publicznych w Warszawie, (oprac. A. Jakubczak), Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, Warszawa 2022, 275, [1] s.; [1] s. tablic luzem; ilustracje, (Seria: Źródła do Dziejów Żydów na Ziemiach Polskich w XIX i XX wieku, t. 3). ISBN 978832353014

Adam Safaryjski, *Zabójstwo Narutowicza. Kres demokracji w II RP*, Wydawnictwo Ośrodek Karta, Warszawa 2022, 150 s. ISBN 9788366707641

Wojciech Tomaszewski, *Kronika życia muzycznego w Warszawie w latach 1841-1845*, cz. 1, Wydawnictwo Biblioteka Narodowa, Warszawa 2022, 490, [1] s.

ISBN 9788382594683 [numer serii] ISBN 9788382594690 [numer tomu]

Wojciech Tomaszewski, *Kronika życia muzycznego w Warszawie w latach 1841-1845*, cz. 2, Wydawnictwo Biblioteka Narodowa, Warszawa 2022, 640, [1] s.

ISBN 9788382594683 [numer serii]; ISBN 9788382594706 [numer tomu]

Wojciech Tomaszewski, *Kronika życia muzycznego w Warszawie w latach 1841-1845*, cz. 3, Wydawnictwo Biblioteka Narodowa, Warszawa 2022, 510, [1] s.

ISBN 9788382594683 [numer serii] ISBN 9788382594713 [numer tomu]

Warszawiacy przeciw bolszewikom 1920, (red. M. Zarychta), Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2022, 344 s., (Seria: Warszawa Nie?pokonana, t. 26). ISBN 9788382293777

lata 1939-1945

Agnieszka Cabała, *Artyści '44*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2022, 397, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788380328006

Agnieszka Cabała, *Wielkopoleanie '44. Jak mieszkańcy Wielkopolski walczyli w powstaniu warszawskim*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2022, 421, [1] s.; ilustracje.

ISBN 9788381885478

Chcieliśmy być wolni. Powstanie Warszawskie 1944, (red. A. Zawistowski), Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2022, 528 s. ISBN 9788328091450

Matylda Jonas-Kowalik, *Jutro wolni? Komuniści w ruchu oporu w getcie warszawskim*, (red. nauk. A. Grabski), Wydawnictwo Główny, Sieradz 2022, 214, [2] s.; ilustracje.

ISBN 9788396038555

Dariusz Kaliński, *Twierdza Warszawa 1939*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2022, 448 s.

ISBN 9788324087655

Małgorzata Mycke-Dominko, *Tajna drukarnia „Wolność” na Targowej 47*, Wydawnictwo edu-Libri, Kraków-Legionowo 2022, 123, [1] s.; ilustracje.

ISBN 9788366395312; ISBN 9788366395329

Szymon Nowak, *Czerniaków 1944*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2022, 288 s.

ISBN 9788311166660

Hanna Rybicka, *Kedyw Okręgu AK Warszawa. Przyczyńki historyczne, polemiki i wspomnienia*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2022, 278 s.; ilustracje.

ISBN 9788367245098

Zbigniew Sujkowski, *Bitwa o Warszawę 1944*, wyd. drugie, (oprac. D. Sujowska-Francki), Wydawnictwo Klinika Języka, Szczęśne 2022, 645 s.; ilustracje. ISBN 9788367044004

Michał Tomasz Wójciuk, *Obroncy stolicy. Energetycy w powstaniu warszawskim*, Wydawnictwo Biały Kruk, Warszawa 2022, 208 s. ISBN 9788375533460

po 1945 roku

Bartłomiej Noszczak, *Ze wsi do miasta. Polskie Stronnictwo Ludowe w Warszawie 1945-1947-1949*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2022, 464 s., (Seria: Warszawa Nie?pokonana, t. 30). ISBN 9788382294736

Patryk Pleskot, *Twarze Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie (1946-1955)*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2022, 232 s., (Seria: Warszawa Nie?pokonana, t. 19). ISBN 9788382294446

Patryk Pleskot, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie (1946-1955). Widok od wewnątrz*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2022, 448 s., (Seria: Warszawa Nie?pokonana, t. 28). ISBN 9788382294453

Prywaciarze. Biznes w Peerelu 1945-1989, (red. A. Knyt, A. Wancerz-Gluza), wyd. 4 wznowione, Wydawnictwo Ośrodek Karta, Warszawa 2022, 210 s. ISBN 9788366707542

Aleksandra Szarłat, *SPATiF. Upajający pozór wolności*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2022, 549, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788381914451

HISTORIA INSTYTUCJI NAUKOWYCH I OŚWIATOWYCH

Geneza i ewolucja Wydziału Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, (teksty J. Nowocien, J. Gajewski, K. Jankowski, A. Godlewska, D. Śledziwski), Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Warszawa 2022, 201 s.; ilustracje, (Seria: Studia i Monografie – Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego nr 169) ISBN 9788361830993 [e-book]

Ius et ratio. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Skowrońskiej-Bocian, (red. W. Borysiak, J. Wierciński, A. Gołaszewska, M. Olechowski), Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2022, 1078, [2] s.; [1] karta tablic. ISBN 9788382469189

Alicja Jończyk RM, *Anin w moim życiu*, Wydawnictwo Muzyczne Polihymnia, Lublin 2022, 476, [1] s.; ilustracje; 1 płyta CD-ROM. ISBN 9788378477860

Piotr Paleczny. Doktor honoris causa Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, (red. E. Dudkiewicz, J. Jakubaszek; tłum. Ż. Pniewska, M. Sobczak), Chopin University Press, Warszawa 2022, 223, [1] s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788365990495

St. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. Melania Pofit-Szczepańska : doktor honoris causa Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, (oprac. st. bryg. K. Madej-Węgier, E. Juchimowicz), Wydawnictwo SGSP, Warszawa 2022, 93 [21] s.; ilustracje. ISBN 9788396499530

Studenckie prace naukowe, (red. R. Runiewicz, I. Przychocka), Wydawnictwo Uczelni Techniczno-Handlowej im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie, Warszawa 2022, 170 s.; ilustracje; mapy. ISBN 9788362250448

Uczelnia dialogu. Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, (red. J. Charkiewicz), Wydawnictwo Naukowe Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, Warszawa 2022, 136 s.; ilustracje. ISBN 9788360273722

Uroczystość odnowienia doktoratu Uniwersytetu Warszawskiego profesor Izabeli Sosnowskiej, Warszawa, 16 marca 2022 r., (fot. M. Kaźmierczak), Biuro Promocji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2022, 60 s.; ilustracje. ISBN 9788362844951

Uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego Profesorowi Andrzejowi Koźmińskiemu. Warszawa, 16 lutego 2022 r., (fot. M. Kaźmierczak), Biuro Promocji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2022, 76 s.; ilustracje, (Seria: Doktorzy Honoris Causa Uniwersytetu Warszawskiego). [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788362844944

WSPOMNIENIA. LISTY. RELACJE. WYWIADY

Krystyna Brzezińska-Lindenberg, Żoliborski krąg, Wydawnictwo Italianna, Warszawa-Lublin 2022, 112 s.; ilustracje. ISBN 9788395696329

Dyrygowanie – sprawa życia i śmierci. Antoni Wit w rozmowie z Agnieszką Malatyńską-Stankiewicz, (oprac. graf. U. Pągowska), Spółdzielnia Wydawnicza Czytelnik, Warszawa 2021, 440 s.; ilustracje. ISBN 9788307034997

Hanka Grupańska, 12 opowieści żydowskich, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2022, 351, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788380327429

Hanka Grupańska, Ciągłe po kole. Rozmowy z żołnierzami getta warszawskiego, wyd. 4, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2022, 437, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788380327382

Hanka Grupańska, Odczytanie listy. Opowieści o warszawskich powstańcach Żydowskiej Organizacji Bojowej, wyd. 3 popr. i uzupełn., Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2022, 293, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788380327405

Antonina Gugąła, Celina Osiecka. Usługi fotograficzne, Wydawnictwo Muzeum Warszawy, Warszawa 2022, 112 s.; ilustracje. ISBN 9788365777959

Juliusz Kulesza, 101 moich plastyków, Wydawnictwo Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A., Warszawa 2022, 247, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788392511489

Ewa Małkowska-Bieniek, Bohaterki drugiego planu. Buchholtz, Auerbach oraz Berman, Wydawnictwo Oficyna CM, Warszawa 2022, 511 s. ISBN 9788367240222

Izabela Moszczeńska, Wspomnienia i listy, (oprac. A. Fijałkowski, M. Rzepka), Wydawnictwo Uniwersytet Warszawskiego, Warszawa 2022, 550 s. ISBN 9788323554295

Tadeusz Neuman, Oficjalnie nie figuruję, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2022, 260 s. ISBN 9788366485648

Anna Piekarska, Falenica. Genius loci, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2022, 161, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788367245050

Jadwiga Stańczakowa, Ślepek, wyd. wznowione, Wydawnictwo Znak, Kraków 2022, 356, [1] s. ISBN 9788324064960

Attila Szalai, Na polskiej ziemi. Wspomnienia, dzienniki z lat 1976-1990, t. 1, 1976-1981, (tłum. K. Wołosuk), Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka, Warszawa 2022, 384 s. ISBN 9788382294132

Tadeusz Tomasiński, Tak było. Wspomnienia księdza. Warszawa, Rzym, Paryż, (spis. T. Błażejowski), Wydawnictwo Apostolicum, Żabki 2022, 332, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788379192328

Michał Wójcik, Błyskawica. Historia Wandy Traczyk-Stawskiej żołnierza powstania warszawskiego, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2022, 397, [3] s.; ilustracje. ISBN 9788328096202

BIOGRAFIE

Błogosławiona Matka Elżbieta Róża Czacka, (oprac. zbior. Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża; teksty s. R. Podgórska, s. A. Dzwonnik), Wydawnictwo Promic, Warszawa 2022, 133, [3] s. ISBN 9788375029321

Bogdan Bartnikowski, Powroty do Auschwitz, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, 309, [1] s. ISBN 9788382950052

Tomasz Bereza, Marcin Bułala, Michał Kalisz, Wincenty Witos 1874-1945, wydanie 2 uzupełnione, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2022, 416 s. ISBN 9788382294804

Agnieszka Dąbrowska, Grażyna Hase. Zawsze w modzie, Wydawnictwo Muzeum Warszawy, Warszawa 2022, 280 s.; ilustracje. ISBN 9788395963896

Anna Hryniewiecka, *W stronę człowieka... O odwadze twórczego myślenia Marii Grzegorzewskiej*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2022, 408 s.; ilustracje. ISBN 9788366879737 [druk] ISBN 9788366879744 [e-book]

Han Kang, *Biała elegia*, (tłum. J. Najbar-Miller), Wydawnictwo WAB, Warszawa 2022, 137, [7] s.; ilustracje. ISBN 9788328092617

Rafał Kowalczyk, *Życie obok systemu. Maciej Świączicki (1913-1971)*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. R. Dmowskiego i I.J. Paderewskiego, Warszawa 2022, 124, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788367245067 [Wydawnictwo Neriton] ISBN 9788396483607 [Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. R. Dmowskiego i I.J. Paderewskiego]

Jan Józef Lipski. *Umysł niepodległy. Autobiografia odczytana*, (red. M. Sopyło), Wydawnictwo Ośrodek Karta, Warszawa 2022, 680 s.; (Seria: Świadectwa XX wiek). ISBN 9788366707566

Piotr Zbigniew Łubieński, Adam Studziński, *Powstanie, kacety i inne historie*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2022, 319, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788311166332

Szymon Nowak, *Jan Żabiński „Franciszek”*, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa 2022, 41, [7] s.; ilustracje, (Seria: Bohaterowie Niepodległej). ISBN 9788382294255 [druk] ISBN 9788382294262 [pdf]

Małgorzata Putia L. J., *...Rozwiąło się jak dynek z papierosa*, Wydawnictwo Grafini DTP, Brwinów 2022, 257, [2] s.; ilustracje. ISBN 9788393661152

Jerzy Szczepański, Mateusz Sora, *Fryderyk Florian Skarbek*, Narodowy Bank Polski – Departament Centrum Pieniądza, Warszawa 2022, 52 s.; ilustracje. ISBN --

Mieczysław Wejman, *Tańczący. 1944*, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2022, 132 s. ISBN 9788366485754

Katarzyna Zyskowska, *Szklane ptaki. Opowieść o miłościach Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*, Wydawnictwo Znak Litera Nova, Kraków 2022, 414, [1] s. ISBN 9788324083442

LITERATURA FAKTU. REPORTAŻE. PUBLICYSTYKA

Halina Birenbaum, *A esperanc, a 'e a ultima que morre*, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2022, 276 s. [wyd. hiszp.] ISBN 9788377043530

Wojciech Brański, *Jędrzek '44. Zapomniany powstaniec, niepojęte powstanie*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2022, plik tekstowy epub – 1,67 mb. ISBN 9788311163515 [ebook]

Tadeusz Dołęga-Mostowicz, *Dziwna kamienica. Warszawa dwudziestolecia międzywojennego*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2022, 194 s.

ISBN 9788382380958

Piotr Klimczak, *Krzysztof Kamil Baczyński*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2022, 64 s.; ilustracje. ISBN 9788382294811 [druk] ISBN 9788382294828 [pdf]

Paweł Kłudkiewicz, *Hoża moja ulica/ my street*, Schulewicz Publisher, Warszawa 2022, 108 s.; ilustracje. [wyd. pol.-ang.] ISBN 9788396312303

Jakub Sieczko, *Pogo*, Wydawnictwo Dowody na Istnienie, Warszawa 2022, 118, [2] s., (Seria: Seria Reporterska). ISBN 9788365970015

Tomasz Zyśko, *Siłą wyciągnięci z bunkrów. Wszystkie sekrety pewnego zdjęcia z getta warszawskiego*, Wydawnictwo Znak Horyzont, Kraków 2022, 282, [4] s.; ilustracje.

ISBN 9788324085309

RELIGIA. HISTORIA KOŚCIOŁÓW. NEKROPOLIE. DUCHOWOŚĆ

Aldona Konkiel, *Kalendarium 2006-2021. Parafia św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Warszawie na Kole*, Wydawnictwo Bonum, Warszawa-Otwock 2022, 647, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788360129333

Marcelina Koprowska, *Życie religijne podczas Powstania Warszawskiego*, Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego : Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2022, 319, [1] s.; ilustracje; [2] mapy.

ISBN 9788367245081 ISBN 978839648362

Ingres biskupa polowego Wiesława Lechowicza do katedry polowej Wojska Polskiego pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Warszawie, Warszawa, 12 lutego 2022 r., godz. 11.00, (oprac. Z. Kępa, M. Janocha), Ordynariat Polowy, Warszawa 2022, 32 s.; [4] s. tabl.; ilustracje. ISBN 9788390422183

Beata Michalec, *Ks. kanonik Jan Gołędzinowski – duchowny, społecznik, radny Warszawy, więzień Pawiaka, Auschwitz i Dachau*, (red. T. Skoczek), Wydawnictwo Muzeum Niepodległości; Fundacja Dialogu Kultur i Religii UKSW, Warszawa 2022, 79, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788366640740

Rok Kardynała Stefana Wyszyńskiego na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pro memoria, (oprac. R. Bednarczyk), Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2022, 189, [2] s.; ilustracje.

ISBN 9788382810899 ISBN 9788382810905

Kalonimus Kalman Szapiro, *Archiwum Ringelbluma 25a. Kazania rabina Kalonimusa Kalmana Szapiry z lat 1939-1942*, (oprac. Żydowski Instytut Historyczny), Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2021, 350 s. ISBN 9788366485426

Adam F. Wojciechowski, *Sine ira et studio. Sprawa ks. abp. Stanisława Wielgusa Metropolity Warszawskiego*, Wydawnictwo-Biuro Tłumaczeń, Wrocław 2022, 159 s.; ilustracje. [wyd. pol.-wł.] ISBN 9788388826580

FILM. TEATR

Najstarsza młodzież tego kraju... Ryszardowi Praczowi na 90-lecie, (red. L. Śliwonik), Towarzystwo Kultury Teatralnej, Warszawa 2022, 38 s.; ilustracje. ISBN 9788394148218

Reduta. Źródła i komentarze, (oprac. W. Świątkowska), Wydawnictwo Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, Warszawa 2022, 711, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788366124776

BELETRYSTYKA

Dagmara Andryka, *Król*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, 375, [1] s., (Cykl: Anna Maria Kier, t. 1). ISBN 9788382950205

Dagmara Andryka, *AS*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, 375, [1] s., (Seria: Anna Maria Kier, t. 2). ISBN 9788382951202

Krzysztof Bochus, *Czarna krew*, Wydawnictwo Skarpa Warszawska, Warszawa 2022, 368 s. ISBN 9788367343602

Katarzyna Bonda, *O włos*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2022, 349, [3] s., (Cykl: Jakbu Sobieski, t. 1). ISBN 9788328720114

Katarzyna Droga, *Szepty starych kamienic. Prawo Julii*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa 2022, 301, [3] s., (Cykl: Seria uczuć, t. 1). ISBN 9788381323321

Tomasz Duszyński, *Fenomen z Warszawy*, Wydawnictwo SQN, Kraków 2022, 366, [2] s. ISBN 9788382104837

Mario Escobar, *Nauczyciel z Getta*, (tłum. Barbara Bardadyn), Wydawnictwo Kobiectwo, Białystok 2022, 376 s. ISBN 9788367335430

K.A. Figaro, *Pieprz i sól*, Wydawnictwo Lipstick Books, Warszawa 2022, 317, [3] s. ISBN 9788328096226

Kamila Gargaś, *Karma*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022, 268, [4] s. ISBN 9788308074893

- Piotr Godek, *Miłość i trucizna***, Wydawnictwo CM, Warszawa 2022, 220 s., (Seria: Kryminały przedwojennej Warszawy). ISBN 9788367240215
- Ilona Gołębiowska, *Twoje szczęście***, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2022, 315, [4] s., (Cykl: Twoja tajemnica, t. 3). ISBN 9788328723559
- Ałbena Grabowska, *Czas zaklęty***, wyd. 2, Wydawnictwo Zwiędziadło, Warszawa 2022, 332, [4] s. ISBN 9788381323192
- Alicja Horn, *Pasożyt***, Wydawnictwo Faros Books, Warszawa 2022, 324, [2] s. ISBN 9788396468703
- Grażyna Jeromin-Gałuska, *Nie zostawiaj mnie***, wyd. wznowione, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, 389, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788382341485
- Agnieszka Jeż, *Dziewczyna z Woli***, Wydawnictwo Filia, Poznań 2022, 382, [1] s. ISBN 9788381958912
- Elżbieta Jodko-Kula, *Czas niesprawiedliwych. Zapisane w pamięci***, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, 717, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788382343885
- Krzysztof Jóźwik, *Skrawki***, Wydawnictwo Filia, Poznań 2022, 455, [1] s., (Seria: Mroczna Strona – Wydawnictwo Filia). ISBN 9788381958400
- Tomasz Kieres, *Za horyzont***, Wydawnictwo Filia, Poznań 2022, 363, [1] s. ISBN 9788381958356
- Jarosław Księżyk, *Pytia'44***, Wydawnictwo Saga Egmont, Warszawa 2022, 204 s. ISBN 9788728119082
- Magdalena Kubasiewicz, *Kołysanka dla czarownicy***, Wydawnictwo Sine Qua Non, Kraków 2022, 310, [3] s., (Seria: Wilcza Jagoda, t. 1). ISBN 9788382103861
- Magdalena Kubasiewicz, *Przysługa dla czarnoksiężnika***, Wydawnictwo Sine Qua Non, Kraków 2022, 366, [2] s., (Seria: Wilcza Jagoda, t. 2). ISBN 9788382106244
- Piotr Langenfeld, *Ponikt***, Wydawnictwo Skarpa Warszawska, Warszawa 2023, 368 s. ISBN 9788383290171
- Gosia Lisińska, *Sztuka zemsty***, Wydawnictwo Morgana Katarzyna Wolszczak, Bydgoszcz 2022, 248, [2] s., (Seria Chłopaki z Radości, t. 2). ISBN 9788379956043 [druk] ISBN 9788379956050 [pdf]
- Maciej Liziniewicz, *Ciemnia***, Wydawnictwo Lira / Storybox.pl, Warszawa-Piaseczno 2022, 416 s.; 1 płyta CD. ISBN 9788367084185 [druk] ISBN 9788382714708 [audiobook]

Agnieszka Majczyna, *Przybysz*, Wydawnictwo AlterNatywne, Poznań 2022, 322 s.
ISBN 9788366533196

Jan S. Mar, *Kawalerowie księżycy*, Wydawnictwo LTW, Dziekanów Leśny 2022, 258, [6] s.
ISBN 9788375657678

Dorota Maślowska, *Bowie w Warszawie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022, 168, [7] s.;
ilustracje. ISBN 9788308074558

Karol Móravski, *Szpagaty warszawskie czyli opowieści z różnych szuflad*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 2022, 391, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788305136891

Piotr Müldner-Nieckowski, *Diabeł na placu Zbawiciela*, Wydawnictwo LTW, Łomianki-Dziekanów Leśny 2021, 317, [2] s. ISBN 9788375657562

Monika Nerc, *W ramionach mafii*, Wydawnictwo Akurat, Warszawa 2022, 317, [3] s.
ISBN 9788328720985

Ferdynand Antoni Ossendowski, *Zygzaki*, Wydawnictwo LTW, Łomianki-Dziekanów Leśny 2022, 178, [8] s. ISBN 9788375657739

Maria Paszyńska, *Skrawki nadziei*, Wydawnictwo Książnica, Poznań-Wrocław 2022, 349, [1] s., (Cykl: Cuda codzienności, t. 2). ISBN 9788327161949

Magdalena Pyznar, *60*, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2022, 350, [2] s.
ISBN 9788381351867

Alek Rogoziński, *Po trupach do celu*, Wydawnictwo Skarpa Warszawska, Warszawa 2022, 295, [9] s. ISBN 9788367093347

Jagna Rolska, *Córki stolicy*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, 461, [1] s.
ISBN 9788382343540

Antonio Martin Caparros Rosenberg, *Dziadkowie*, (przeł. z hiszp. M. Szafrńska-Brandt), Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022, 307, [4] s. ISBN 9788308074862

Bartłomiej Rot, *Krąg prawdopodobieństwa błędu*, Wydawnictwo Manufaktura Słów, Warszawa 2022, 276 s. ISBN 9788366695719

Gabriella Saab, *Szachistka z Auschwitz*, (przeł. z ang. B. Budzianowska-Budrecka), HarperCollins Polska, Warszawa 2022, 460, [3] s. ISBN 9788327679741

Ewa Salwin, *Blef*, Wydawnictwo Skarpa Warszawska, Warszawa 2022, 318, [2] s.
ISBN 9788367343091

Ewa Salwin, *Rewia*, Wydawnictwo Skarpa Warszawska, Warszawa 2023, 320 s.
ISBN 9788383290225

- Wioletta Sawicka, Viktoria. *Miłość zza żelaznej kurtyny***, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, 631, [1] s., (Seria: Wiek miłości, wiek nienawiści, t. 5). ISBN 9788382950199
- Anna Szczypczyńska, *Kilka upalnych nocy***, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022, 307, [5] s. ISBN 9788308075173
- Magdalena Szydeł, *Córeńki***, Wydawnictwo dolnośląskie, Wrocław-Poznań 2022, 351, [1] s. ISBN 9788327161918
- Michał Śmielak, *Postrach***, Wydawnictwo Initium, Kraków 2022, 439, [1] s. ISBN 9788366328907
- Paulina Świst, *Fighter***, Wydawnictwo Akurat, Warszawa 2022, 315, [5] s. ISBN 9788328722118
- Kinga Tatkowska, *Słaby punkt***, Wydawnictwo JakBook, Mnichowice 2022, 290, [6] s., (Seria: Oszukany czas). ISBN 9788396343055
- Leopold Tyrmand, *Zły***, wyd. wznowione, Wydawnictwo MG, Warszawa 2022, 776 s. ISBN 9788377798324
- Bohdan Urbankowski, *Bal u kata***, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2022, 637, [2] s. ISBN 9788381163507
- Gerdien Verschoor, *Historia dwóch Rembrandtów z kolekcji Karoliny Lanckorońskiej***, (tłum. z nid. A. Oczko), Wydawnictwo Harper Collins Polska, Warszawa 2022, 365, [1] s.; [16] s. tablic; ilustracje. ISBN 9788327675989
- Ewa Waligóra, *Zabójcza wycieczka***, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, 320 s. ISBN 9788382343632
- Eva Weaver, *Lalki z getta***, wyd. wznowione, (tłum. M. Witkowska), Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2022, 382, [1] s. ISBN 9788382343755
- Katarzyna Wit-Formela, *Ktoś jedyny na świecie***, Wydawnictwo Dłaczemu, Warszawa 2022, 286, [1] s. ISBN 9788366521612
- Wojciech Wójcik, *Trzecia szansa***, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2022, 638, [1] s. ISBN 9788382025330
- Joanna Wtulich, *Uciekinierka i ułan***, Wydawnictwo Lira, Piaseczno 2022, 320 s.; 1 dysk CD-ROM, (Seria: Saga neapolitańska, t. 1). ISBN 9788367084703 [druk]
ISBN 9788382716504 [audiobook]
- Marta Zaborowska, *Debiutantka***, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2022, 528 s., (Seria: Julia Krawiec, t. 6). ISBN 9788382522143

Tomasz Zaprawski, *Bez odpowiedzi*, Wydawnictwo Novae Res, Warszawa 2022, 268 s.
ISBN 9788382199550

Magdalena Zimniak, *Protest*, Agencja Wydawniczo-Reklamowa Skarpa Warszawska, Warszawa 2022, 429, [3] s. ISBN 9788367093279

Ida Żmijewska, *Iskry na wiatr*, Wydawnictwo Skarpa Warszawska, Warszawa 2022, 317, [3] s., (Seria: Zawierucha, t. 1). ISBN 9788367093507

Katarzyna Żwirek, *Bez przedawnienia*, Wydawnictwo Dreams, Rzeszów 2022, 362, [1] s., (Cykl: Dwa bieguny, t. 1). ISBN 9788366977297

Katarzyna Żwirek, *Ptaszek w klatce*, Wydawnictwo Dreams, Rzeszów 2022, 295, [1] s.
ISBN 9788366977389

ANTOLOGIA LITERACKA

Piotr Prachnio, *Miasto potencjalne. Warszawa w latach 1945-1980 w wybranych utworach prozy polskiej*, Wydawnictwo Instytut Literatury, Kraków 2022, 210, [2] s., (Seria: Biblioteka Pana Cogito 65). SBN 9788367170130 [druk] ISBN 9788367170253 [e-book]

Wreszcie! Szkice o pierwszej serii Kolekcji Literackiej, (red. Z. Zbikowski), Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. Oddział w Warszawie, Warszawa 2022, 178, [2] s.
ISBN 9788396220028

MEDYCYNIA

Andrzej Borkowski, *Półwieku z urologią*, Wydawnictwo PTU, Warszawa 2022, 483, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788396174420

EKONOMIA

Anna Dudzińska, *Split Game. Wpływ splitów akcji na rynkowe wyceny spółek notowanych na giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2022, 137 s.; ilustracje. ISBN 9788382700640

SOCJOLOGIA

Justyna Orchowska, *Białe plamy. Mieszkańcy Warszawy o usługach publicznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2022, 271 s. ISBN 9788366849693

KOMIKSY

Bazyliński, t. 2, (scen. T. Piątkowski, ilustr. W. Skupniewicz), Egmont Polska; Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2022, 72 s.; ilustracje. ISBN 9788328155671

Ćma. Hotel Rubikon, (scen. T. Grodecki, ilustr. R. Bąkowski, R. Jankowski), Wydawnictwo Timof Comics, Warszawa 2022, 28 s.; ilustracje. ISBN 9788366347632

Maria Skłodowska-Curie. Pierwiastki promieniotwórcze, (scen. J. Bayarri; kol. D. Seijas; tłum. z hiszp. A. Ostrowska), Wydawnictwo Story House Egmont, Warszawa 2022, 34, [14] s.; ilustracje, (Seria: Najwybitniejsi naukowcy). ISBN 9788328160224

Polskie Radio. Wrzesień '39, (red. J. Madejski, S. Czuba, M. Czaplicki, R. Kucharski), Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Polskie Radio, Warszawa 2022, 64 s.; ilustracje. ISBN 9788382295450 [Instytut Pamięci Narodowej]
ISBN 9788365542892 [Polskie Radio S.A.]

Powstanie Warszawskie, t. 1, **Komiks paragrafowy**, (red. Sławomir Czuba, Roman Kucharski, Jan Madejski), Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2022, 112 s.; ilustracje. ISBN 9788382295405

Wincenty Witos – premier rządu 1920, (scen. M. Jasiński, rys. J. Michalski, oprac. hist. J. Skicki), Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Towarzystwo Przyjaciół Muzeum W. Witosy w Wierchosławicach, Warszawa 2022, 64 s.; ilustracje. ISBN 9788382294866

Krzysztof Wyrzykowski, Sławomir Zajączkowski, Akcja „Góral” 12 sierpnia 1943, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej, Warszawa 2022, 48 s.; ilustracje, (Seria: W imieniu Polski Walczącej, t. 5). ISBN 9788382295016

SPORT

Jerzy Chromik, Remanent. Kalendarze Kazimierza Górskiego. 2/2022, Wydawnictwo SQN, Kraków 2022, 558, [4] s.; ilustracje, (Seria: SQN Originals). ISBN 9788382106626

Grzegorz Krawczyński, RKS Sarmata Warszawa. Sto lat piłki nożnej 1921-2021, Wydawnictwo Grzegorz Krawczyński, Warszawa 2022, 144 s.; tabele. ISBN –

Kronika futbolu Warszawy i Mazowsza 1905-2022: z okazji setnej rocznicy powstania okręgu piłkarskiego w stolicy, (red. R. Gawkowski), Wydawnictwo Mazowiecki Związek Piłki Nożnej, Warszawa 2022, 408 s.; ilustracje. ISBN 9788363491208

Łukasz Muniowski, Ich własna liga. Polonia Warszawa w czasach pandemii i patriarchatu, Wydawnictwo Granda, Szczecin 2022, 194 s. ISBN 9788396464941

Stefan Szczepłək, *Warszawa idzie na mecz*, Wydawnictwo Skarpa Warszawska, Warszawa 2022, 368 s.; (Seria: Warszawa idzie na mecz, t. 1). ISBN 9788367343954

Robert Trzaska, *Gwiazda Sztern. Piłkarski fenomen Warszawy 1923-1939*, Wydawnictwo Robert Trzaska, Warszawa 2022, 63 s.; tabele. ISBN: 9788394086824

Z kart historii warszawskiej i mazowieckiej koszykówki, (red. M. Cegliński), MC Media Marek Cegliński, Pruszków 2022, 239 s.; ilustracje. ISBN 9788394643348

MAPY. PLANY

Mateusz Kaczyński, *Spacer po Warszawie*, Wydawnictwo SBM, Warszawa 2022, 191, [1] s.; ilustracje. ISBN 9788382225969

Jarosław A. Krawczyk, *Warszawa na dawnej mapie i planie z 1848 r.*, (skala oryginalna 1:16 800, w reprodukcji pomniejszenie do skali 1:15 000 = 200, 1 cm = 152 m), Wydawnictwo PPHU Rococo, Warszawa 2022, 1 s.; 1 karta luzem; ilustracje. ISBN 9788386293827

Jarosław A. Krawczyk, *Warszawa na fotografiach mapie i planie z 1941 r.*, (skala oryginalna 1:20 000, w reprodukcji pomniejszenie do skali 1:27 000, 1 cm = 270 m), Wydawnictwo PPHU Rococo, Warszawa 2022, 1 s.; 1 karta luzem; ilustracje. ISBN 9788386293834

Plakat mapa Warszawy, (wymiary: 30 x 40 cm, A2 – 42 x 59,4 cm, A3 – 29,7 x 42 cm), Wydawnictwo West Pomerania, Stargard 2022, 1 s. ISBN --

INNE

Zdzisław Ilski, *System wyborczy do Izby Poselskiej, parlamentu Polski przedrozbiorowej, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*, Wydawnictwo Atut, Wrocław 2022, 352 s. ISBN 9788379776500

Ilustrowany kalendarz warszawski 2023, (oprac. zbior.), Wydawnictwo Inna Warszawa, Warszawa 2023, 200 s.; ilustracje. ISBN --

Kalendarz spiralowany Warszawa 2023, (oprac. zbior.), Wydawnictwo DronelnWarsaw.com, Warszawa 2022, 12, [2] s.; ilustracje. ISBN --

Kalendarz warszawski 2023, (oprac. zbior.), Wydawnictwo Muzeum Warszawy, Warszawa 2022, 176 s. ISBN 9788396473141

Magazyn miasta #20 Przełomy, (red. M. Żakowska), Wydawnictwo Muzeum Warszawy, Warszawa 2022, 107 s. ISSN 2299-6745 [druk] ISSN 2299-6745 [e-book]

Opowiem Wam historię. Warszawa – dzielnice. Ursus, Wawer, Rembertów, Mokotów, Ursynów, Targówek, Wilanów, Ochota, (teksty J. Ścibor), Ośrodek Kultury „Arsus”, Warszawa 2022, 52, [2] s. ISBN 9788395351266

Przesłanie Domu Wschodniego, (red. D. Łubińska), Wydawnictwo Ośrodek Karta, Warszawa 2022, 34, [2] s. ISBN 9788366707801 [e-book]

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Marta Guzowska, Asia Gwis, Zagadka nawiedzanej kamienicy, Wydawnictwo Nasza Księgarnia, Warszawa 2022, 120, [8] s.; ilustracje. ISBN 9788310137463

Natalia Klewicz, Czy to sen?, Wydawnictwo YA!, Warszawa 2022, 286, [2] s. ISBN 9788328088474

Krzysztof Łapiński, Świnia Malwina, Wydawnictwo Agora dla dzieci, Warszawa 2022, 264 s., (Seria: Seria Zwierzaki). ISBN 9788326838620

Robert Rynkowski, Komputer Sterna, Wydawnictwo Dwukropek, Warszawa 2022, 350, [1] s. ISBN 9788381414227

Opracował: Adrian Kossowski



ARCHIWUM ODBUDOWY STOLICY

Archiwum Państwowe w Warszawie rozpoczęło akcję Archiwum Odbudowy Stolicy. Tak ma się nazywać społeczna kolekcja dokumentów świadczących o wojennych zniszczeniach oraz odrodzeniu się stolicy do życia.

Powojenna odbudowa Warszawy została udokumentowana w zbiorach Biura Odbudowy Stolicy, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Warszawie. Wartość tych akt uznano za tak doniosłą, że w 2011 roku archiwum BOS zostało wpisane na międzynarodową listę Programu „Pamięć Świata” UNESCO.

Ty też możesz stać się częścią tej historii! Możesz uzupełnić zbiory wpisane na listę UNESCO! Zapraszamy świadków historii i ich rodziny o dzielenie się wspomnieniami i materialną spuścizną obrazującą odbudowę Warszawy po II wojnie światowej. Namawiamy do sięgnięcia po fotografie z dzieciństwa Państwa i rodziców. Po pamiętniki, listy, pocztówki, rysunki, plakaty...

Jeśli chcesz, żeby Twoje zbiory ujrzały światło dzienne, zachwyciły miliony entuzjastów historii i przetrwały pokolenia, napisz do nas na adres:

archiwumodbudowy@warszawa.ap.gov.pl
tel. 734 115 618

Zapraszamy!



 **ARCHIWA
PAŃSTWOWE**
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W WARSZAWIE

